III













1

STATUT

STOWARZYSZENIA

Czytelni Katolickiej Polskiej

W KRAKOWIE.



W KRAKOWIE.
W DRUKARNI A. KOZIAŃSKIEGO.
1900.

NAKŁADEM CZYTELNI KATOLICKIEJ POLSKIEJ
W KRAKOWIE.

I. Nazwa i siedziba.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę „Czytelnia katolicka polska w Krakowie“ i ma swoją siedzibę w Krakowie, a patronem jego jest patron Polski św. Stanisław, Biskup Krakowski.

II. Cel.

§ 2. Celem Stowarzyszenia jest pielęgnowanie ducha katolickiego i narodowego.

III. Środki.

§ 3. Środkami do osiągnięcia tego celu są:

a) utrzymywanie w lokalu Czytelni czasopism i dzieł, zgodnych z duchem narodowym i nauką św. Kościoła katolickiego;

b) urządzanie wieczorków, zabaw i odczytów, celowi Czytelni odpowiadających, jak również zebrań, celem omawiania spraw bie-

żących ze stanowiska katolickiego i zaznajamiania się z ruchem katolickim;

c) zakładanie zamiejscowych filij i utrzymywanie stosunków z niemi i z podobnemi stowarzyszeniami; wreszcie

d) wydawanie pisma jako organu Czytelni, jak równie dzieł katolickich, jeżeliby Stowarzyszenie zebrało fundusze, na ten cel potrzebne.

IV. Majątek Stowarzyszenia.

§ 4. Majątek Stowarzyszenia składa się: *a)* z funduszu żelaznego; *b)* z funduszu obrotowego; *c)* z książek i innych ruchomości.

Fundusz żelazny stanowią:

α) majątek, który Stowarzyszeniu na ten cel oddany będzie;

β) pewna część bieżących dochodów, przez Walne Zgromadzenie na ten cel przeznaczana.

Fundusz żelazny jest nienaruszalny i ma być lokowanym w papierach wartościowych, bezpieczeństwo pupilarne mających, może jednak być ulokowany i w budowli, na cele Stowarzyszenia przeznaczonej. O sposobie

trwałej lokacyi funduszu żelaznego stanowi Walne Zgromadzenie.

Fundusz obrotowy stanowią:

α) odsetki od majątku żelaznego; β) wpisowe i wkładki miesięczne członków zwyczajnych; γ) datki członków; δ) dary i zapisy, o ile takowe na fundusz żelazny przez ofiarodawcę wyraźnie przeznaczone nie będą, oraz ε) dochody z publicznych wieczorków, koncertów, odczytów i t. p, celem pomnożenia dochodów Stowarzyszenia urządzanych.

Funduszem obrotowym i ruchomościami rozporządza Wydział i składa z tego corocznie sprawozdania Walnemu Zgromadzeniu.

V. Członkowie, ich obowiązki i prawa.

§ 5. W skład Stowarzyszenia wchodzą członkowie:

a) zwyczajni; *b)* wspierający; *c)* honorowi.

§ 6. O przyjęciu członków zwyczajnych i wspierających decyduje Wydział na tajnem posiedzeniu przez ballotowanie. Nieprzyjętemu nie przysługuje prawo odwołania się do Walnego Zgromadzenia.

§ 7. Członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia może być każdy Polak, katolik, mający prawo stowarzyszania się, którego zasady zgadzają się z duchem Stowarzyszenia.

§ 8. Każdy zwyczajny członek winien złożyć jako wpisowe 2 korony przy przyjęciu i uiszczać regularnie wkładki miesięczne po jednej koronie, lub naraz z góry po 12 koron rocznie.

Członek, mający zamiar z „Czytelni“ wystąpić, winien o tem Wydział na piśmie uwiadomić, oraz uiścić swe wkładki aż po koniec tego roku kalendarzowego, w którym się wykreśla.

§ 9. Wspierający członkowie płacą corocznie przynajmniej po 20 koron i starają się o pomnożenie funduszów Stowarzyszenia.

Wspierającymi członkami mogą być także panie, które tworzą osobne „Koło pań“, rządzące się przez Wydział uchwalanym regulaminem.

§ 10. Honorowych członków mianuje Walne Zgromadzenie na przedstawienie Wydziału z pośród tych, którzy dla Kościoła i Ojczyzny położyli znaczne zasługi, lub też w szcze-

gólniejszy sposób przyczynili się do dobra i wzrostu Stowarzyszenia.

§ 11. Każdy członek ma obowiązek stosować się do tego statutu, jak również do uchwał i rozporządzeń Walnego Zgromadzenia i Wydziału.

Niestosujący się do tego członkowie zostaną, po bezskutecznem upomnieniu, przez Wydział ze Stowarzyszenia wykluczeni. — Wykluczony nie ma prawa odwołania się do Walnego Zgromadzenia.

§ 12. Zalegający z rocznemi wkładkami, którzy mimo upomnienia ze strony Wydziału nie uiszczą zaległości, przestają być członkami Stowarzyszenia i tracą wszelkie prawa.

§ 13. Każdy zwyczajny członek ma prawo: *a)* wstępu na odczyty i zabawy; *b)* wstępu do „Czytelni“ w godzinach jej otwarcia; *c)* korzystania z Czytelni i biblioteki w sposób bliżej regulaminem określony; *d)* stawiania wniosków i głosowania na Walnych Zgromadzeniach; wreszcie *e)* prawo wyboru i wybieralności.

Członkowie honorowi i wspierający korzystają z praw pod *a, b, c, d* wymienionych.

§ 14. Spory między członkami ze stosunków Stowarzyszenia wynikłe, załatwia ostatecznie sąd polubowny. — Na sędziów polubownych wybierają strony po dwóch członków Stowarzyszenia i zawiadamiają o tem i o przedmiocie sporu Wydział Stowarzyszenia. Wybrani sędziowie polubowni dobierają sobie przewodniczącego, także z grona Stowarzyszenia.

Akta sądów polubownych przechowuje Prezydyum Czytelni.

VI. Zarząd.

§ 15. Sprawami Stowarzyszenia zarządzają:

a) Protektor; *b)* Walne Zgromadzenie; *c)* Wydział.

§ 16. Protektorem Stowarzyszenia jest każdoczesny Książę Biskup Krakowski.

Protektor czuwa nad tem, aby Stowarzyszenie, trzymając się ściśle statutów, rozwijało się w duchu katolickim, a jeżeli jest obecnym, przewodniczy na zgromadzeniach.

VII. Walne Zgromadzenie.

§ 17. Walne Zgromadzenia bywają zwyczajne i nadzwyczajne; a mianowicie: zwyczajne odbywają się w miesiącu Styczniu każdego roku, zaś nadzwyczajne zwołuje Wydział:

a) w razie uznanej, koniecznej potrzeby;

b) na pisemne żądanie $^1/_4$ części członków; wreszcie

c) na żądanie komisyi rewizyjnej.

§ 18. Odnośne ogłoszenia, zawiadamiające o dniu i miejscu, jak równie o przedmiocie Walnego Zgromadzenia, mają być umieszczone w miejscowych dziennikach i w lokalu Czytelni na tydzień przed Zgromadzeniem.

§ 19. Do Walnego Zgromadzenia należy:

a) załatwianie rocznych sprawozdań i wniosków Wydziału i Komisyi rewizyjnej;

b) wybór Wydziału i Komisyi rewizyjnej;

c) mianowanie członków honorowych na wniosek Wydziału;

d) uchwalanie budżetu dochodów i wydatków, jak równie sposobu lokacyi funduszu żelaznego;

e) zmiana statutu, do czego potrzeba jednak wniosku Wydziału; i

f) rozwiązanie Stowarzyszenia.

§ 20. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczy Protektor lub Prezes, albo jego zastępca.

§ 21. Do prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzebna jest obecność trzydziestu członków.

Z każdego Walnego Zgromadzenia sekretarz spisuje protokół, który następnemu Walnemu Zgromadzeniu przedstawionym być winien celem przyjęcia.

§ 22. Gdyby dla niedostatecznej ilości członków Zgromadzenie nie przyszło do skutku, ma nastąpić w ciągu najbliższych dni drugie Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych uchwali prawomocnie.

§ 23. Walne Zgromadzenie uchwala i dokonuje wyborów bezwzględną większością głosujących, a w razie równości głosów następuje wybór ściślejszy, a gdy i ten okaże się bezskutecznym, rozstrzygnie los. — Do zmiany statutu i rozwiązania Stowarzysze-

nia potrzeba zgody $^{2}/_{3}$ obecnych na Zgromadzeniu członków. — Przewodniczący z wyjątkiem wyborów nie głosuje, tylko w razie równości głosów rozstrzyga.

VIII. Wydział.

§ 24. Wydział załatwia wszelkie sprawy Stowarzyszenia, które nie należą do Walnego Zgromadzenia, a w szczególności ma prawo uwalniać członków zwyczajnych w całości lub częściowo od opłat (§ 8), ustanawia płatne posady w Stowarzyszeniu w miarę potrzeby, zakłada zamiejscowe filie i określa ich stosunek do Stowarzyszenia, zezwala na zawiązywanie w celach poszczególnych z grona członków Czytelni osobną organizacyę posiadających klubów czyli kółek, zatwierdzając ich regulaminy, uchwala regulaminy dla siebie i dla komisyi rewizyjnej, a wreszcie oznacza czas, miejsce i porządek dzienny obrad Walnych Zgromadzeń i zwołuje takowe.

§ 25. Wydział ma być obieranym na rok i składa się z prezesa i jedenastu członków, przez Walne Zgromadzenie powołanych; —

Wydział wybiera z pośród siebie: wiceprezesa, gospodarza, skarbnika, bibliotekarza i sekretarza, a ci pięciu wraz z prezesem stanowią Wydział ściślejszy z zakresem działania, jaki dlań wyznaczy Wydział ogólny.

§ 26. Posiedzenia Wydziału zwołuje w miarę potrzeby prezes, względnie tegoż zastępca, oznacza porządek obrad i przewodniczy tymże.

§ 27. Do kompletu posiedzenia Wydziału wystarcza pięciu członków obecnych, — zaś przy ukonstytuowaniu się Wydziału i przy wyborach ośmiu członków.

§ 28. Uchwały Wydziału zapadają bezwzględną większością głosów. Przewodniczący, z wyjątkiem wyborów, nie głosuje,— tylko w razie równości głosów rozstrzyga.

§ 29. W razie, gdyby który członek Wydziału nie pełnił swoich obowiązków, zaprosi Wydział w komplecie wzmocnionym siedmiu członków, na jego miejsce kogo innego z członków Stowarzyszenia na czas do najbliższych wyborów.

§ 30. Stowarzyszenie reprezentuje na zewnątrz Prezes lub jego Zastępca i Sekre-

tarz, i oni podpisują wszelkie układy, pisma i korespondencye Stowarzyszenia.

IX. Komisya rewizyjna.

§ 31. Komisya rewizyjna składa się z trzech członków i dwóch zastępców z poza obrębu Wydziału przez Walne Zgromadzenie na lat trzy wybieranych i urzęduje według regulaminu, przez Wydział uchwalonego.

X. Rozwiązanie Stowarzyszenia.

§ 32. W razie rozwiązania Stowarzyszenia przejdzie cały jego majątek, jeżeliby ostatnie Walne Zgromadzenie inaczej nie postanowiło, na rzecz Ochron dla małych dzieci katolickich w Krakowie.

Statut ten, uchwalony 18 Marca 1894 r. na zebraniu w sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, został zatwierdzony przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie, reskryptem z dnia 7 Kwietnia 1894 r., L. 24533.



A. dla Zarządu

1. W celu wyboru Wydziału i Komisyi rewizyj=ney zwołuje 1. .es z początkiem stycznia w porozumieniu z ustępującym Wydziałem z pośród wszystkich członków Czytelni Ko=misyę z pięciu, która ułoży listę kandydato
2. W dniu wyboru złoży prezes jedną lub wię=cej komisyj skrutacyjnych powołując do każdej trzech członków.
Głosować można tylko osobiście.
Głosowanie odbywa się tajnie kartkam
Po głosowaniu ogłasza członek komisyi skrutacyjnej wiekiem najstarszy wynik wyborów.
Jeżeli okaże się potrzeba ściślejszego wy=boru prezes zarządza zaraz ściślejsze gło=sowanie
3. Zaraz po ogłoszonym wyborze, lub naj=później do 8 dni konstytuuje się nowy Wydział wybierając ze swego grona kartkami, większością głosów, sekreta=rza, skarbnika, gospodarza i biblioteka=rza. W razie potrzeby wybiera też sekretarza

zastępcą.

Prezes wyznacza z pośród członków Wydziału komisyę z trzech, która pośredniczy przy odbiorze i oddaniu kasy, inwentarza i biblioteki i zdaje z tego sprawę wydziałowi na najbliższem posiedzeniu.

4. Na każdem posiedzeniu Walnego Zgromadzenia i Wydziału ma być przedewszystkiem odczytany i przyjęty protokoł poprzedniego posiedzenia, który ma zawierać czynione wnioski i powzięte uchwały. Przyjęty protokół podpisuje prezes i sekretarz.-

5. Na posiedzeniach Wydziału zdaje sprawę prezes lub sekretarz z pism nadesłanych z życzeń przez członków zgłoszonych i ze zdarzeń zaszłych w łonie Towarzystwa.

Skarbnik zdaje sprawę ze stanu kasy i zaległości, gospodarz i bibliotekarz ze spostrzeżeń poczynionych w swych działach czynności.

6. Następnie odczytuje sekretarz spis członków proponowanych do przyjęcia; a prezes daje lub żąda co do ich osoby wyjaśnień.

Dalej następuje balot członków proponowanych na poprzedniem posiedzeniu.

Trzy czarne gałki czynią przyjęcie niemożliwem na pół roku. Jeżeli trzech członków Wydziału tego żąda, ma być balot nad kandydatem odroczony do następnego posiedzenia. Powtórne takie odroczenie jest niedopuszczalne. Przebieg rozpraw i głosowania jest tajemnicą zarządu, za którą członkowie Wydziału ręczą swym honorem.-

7. Potem przystępuje się do porządku dziennego na końcu którego pomieszczone być mają wnioski członków.

Prezes może żądać pisemnego ich sformułowania.-

8. Prezes z wiceprezesami, skarbnikiem, gospodarzem, sekretarzem i bibliotekarzem (wydział ściślejszy) ułożyć mają w miesiącu grudniu budżet na rok następny i wnieść go na ostatnie w roku posiedzenie Wydziału. Uchwalony budżet ma być przedstawiony Walnemu zgromadzeniu.

9. Wydział ustanawia godziny, w których lokal Czytelni ma być otwarty. On ustanawia wysokość opłaty, za karty, bilard, użycie fortepianu i za późne przebywanie w lokalu.

10. Wydział dzieli się w zgodnem porozumie-

niu po połowie na dwie sekcye: odczytową i ekonomiczną. Pierwsza zajmuje się urządzaniem odczytów, produkcyj i pogadanek, wyszukując i zapraszając uczestników także z poza Czytelni i wybierając lub aprobując temata do wykładów lub dyskusyi. Ekonomiczna, do której obowiązkowo należy gospodarz Czytelni, zajmuje się pozyskaniem nowych członków i obmyśleniem środków mających na celu zwiększenie dochodów, korzystny zarząd i materyalny rozwój Czytelni.

11. Wszystkie wnioski pociągające za sobą wydatek pieniężny przenoszący jednorazowo 5 złr. muszą być wzięte poprzód pod rozpoznanie ściślejszego Wydziału i być poparte tegoż wnioskiem.

Tylko za jednogłośnem postanowieniem Wydziału można tę formalność pominąć.-

12. Członek wybrany funkcyonaryuszem niewypełniający należycie włożonego nań obowiązku może być za zgodą 2/3 całego Wydziału złożony z urzędu. W jego miejsce powołuje Wydział wyborem jak 3 innego swego członka.

13. Wydział rozdziela godziny między dyżurnych, na których wolno też powołać członków Czytelni z poza Wydziału.-

14. Protokół obrad i książki zarządu mają być dostępne tylko członkom Wydziału.
O ważniejszych uchwałach zawiadamia się członków czytelni ogłoszeniem na tablicy lub przez kursora.

15. Zwyczajne posiedzenia Wydziału mają się odbywać co miesiąc. W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu mogą być rzadziej.

16. Jeżeli jaki funkcyonaryusz wyjeżdża z Krakowa, powinien o tem uwiadomić prezesa i oddać urzędowanie przeznaczonemu przez tegoż zastępcy.
W razie nieobecności prezesa i obu wiceprezesów, kieruje Wydziałem członek Wydziału najstarszy wiekiem.-
Skarbnik wyjeżdżający na krócej jak na miesiąc pozostawi swemu zastępcy tylko pewną kwotę, potrzebną na bieżące wydatki; w razie wyjazdu na dłużej odda mu całą kasę.-

17. Każdy członek Czytelni ma prawo wprowadzać gości, za których co do stósowania się do regulaminu jest odpowiedzialny. Wprowadzonego gościa przedstawia dyżurnemu, a w razie obecności prezesa i gospodarza także im. Gości można wpro-

wadzać nie na dłużej jak na tydzień bezpłatnie, zaś na dłużej do dwóch miesięcy za miesięczną opłatą 12 ctr. -

18. Postanowienia regulaminu dotyczące wszystkich członków Czytelni mają być wypisane i zawieszone w lokalu w miejscu łatwo dostępnem w ramach za szkłem.

B. dla Prezesa

1. Prezes zwołuje posiedzenie wydziału zwyczajne, zwołuje też nadzwyczajne, skoro to uzna za potrzebne lub gdy tego zażąda przynajmniej 6 członków wydziału; przewodniczy na posiedzeniach, kieruje obradami i decyduje w razie równości głosów. On też układa porządek dzienny.-
2. Prezes ma prawo zawiesić uchwałę wydziału do następnego posiedzenia.
3. Prezes z sekretarzem reprezentują Towarzystwo na zewnątrz i podpisują wszystkie urzędowe pisma i korespondencye, mniej ważne podpisuje sam sekretarz.-
4. Prezes czuwa, by wszyscy funkcyonaryusze spełniali należycie swe obowiązki. On ma prawo wglądać w akta, ko-

respondencye i księgi kasowe i z urzędu też prawo do szkontrum kasy.

5. Prezes asygnuje pieniądze do wypłaty na stałe wydatki objęte preliminarzem jak też te, które wydział uchwalił. Po za tém wolno mu asygnować wydatek do kwoty 20 złr., jednak za tegoż usprawiedliwieniem na najbliższem posiedzeniu.-

6. Prezes może brać udział w obradach wszystkich komisyj i komitetów, o których zwołaniu powinien być zawiadomiony.

C. dla Sekretarza

1. Sekretarz otrzymuje następujące książki:
   a. dziennik
   b. księgę posiedzeń Wydziału i Zgromadzeń,
   c. księgę życzeń i zażaleń,
   d. księgę pism i korespondencyi,
   e. księgę wydatków kancelaryjnych,
   f. księgę doręczeń.-

2. Sekretarz w porozumieniu z prezesem załatwia wygotowuje i expediuje wszelkie pisma i korespondencye zarządu i podpisuje je, przedkładając ważniejsze także prezesowi do podpisu; on załatwia sprawy bieżące i wykonuje uchwały wydziału o ile nie należą do zakresu

innych funkcyonaryuszów; on zdaje sprawę wydziałowi ze swych czynności na posiedzeniu zwyczajnem.

3. Sekretarz zestawia sprawozdanie roczne z czynności wydziału i przedkłada je prezesowi, spisuje też protokoły obrad na wszystkich posiedzeniach.

4. Karty legitymacyjne przyjętym członkom wystawia Sekretarz tylko wtedy, gdy ci poprzód własnoręcznie podpisali deklaracyę.

5. Sekretarz przechowuje wszystkie akta i protokoły tak, by się nie zostały w ręce niepowołane i łatwo mogły być odszukane.

6. Wrazie ustanowienia zastępcy dzieli się z nim sekretarz swojemi czynnościami za zgodą prezesa, który rozstrzyga kolizye, jeżeliby jakie co do ich kompetencyj zaszły między nimi.-

7. Sekretarz powinien ogłosić na tablicy przynajmniej 2 godzin w tygodniu w których w lokalu czytelni zastać by go można.

D. dla Skarbnika.

1. Skarbnik prowadzi księgę główną, do której wpisuje wszystkie pozycye dochodu lub rozchodu tudzież książkę ewi-

dencyjna wkładek członków, za pomocą której zbiera kursor wkładki zaległe; czuwa nad ściągnięciem tychże i odbiera je od kursora.

2. Skarbnik przechowuje wpływające kwoty, o których ewentualnej lokacyi stanowi wydział.

3. Na podstawie prowadzonych ksiąg przedstawia Skarbnik wydziałowi na każdem zwyczajnem posiedzeniu stan kasy i przedkłada wykaz restancyaryuszów, do których na podstawie uchwały Wydziału wysyła upomnienia; oznajmia wreszcie tych członków, którzy do niego swe wystąpienie zgłosili.

4. Wydatki uskutecznia za asygnatą prezesa i pokwitowaniem odbierającego. Nie potrzebuje zaś asygnat na te wydatki, które są jasno wymienione w budżecie, lub przez Wydział uchwalone.

5. Na żądanie prezesa lub Wydziału obowiązany każdego czasu przedstawić księgi i kasę do szkontrum.

6. Na tablicy powinien ogłaszać godziny w których lokalu czytelni zastać go można.

E. dla gospodarza

1. Gospodarz stara się o utrzymanie w po-

rządku lokalu czytelni i całego tegoż urządzenia. Do pomocy jego może Wydział zamianować jednego ze swoich członków.

2. W razie potrzeby ma się zająć wyszukaniem nowego lokalu, przedłożyć Wydziałowi dotyczące wnioski i zająć się przeprowadzeniem nowego mieszkania.

3. Gospodarz zarządza służbą i czuwa nad wypełnieniem jej obowiązków; w porozumieniu z prezesem przyjmuje służbę i oddala ją, żądając na to zatwierdzenia wydziału na najbliższem posiedzeniu.

4. Gospodarz kupuje i wydaje opał i światło, czuwa nad należytem ogrzaniem i oświetleniem lokalu, jak też by ten w należytym czasie był otwierany i zamykany.

5. Gospodarz zajmuje się urządzeniem lokalu na wieczorki, pogadanki lub uroczyste zebrania, do niego należy urządzenie przyjęć, zakupno artykułów spożywczych, ustanowienie w porozumieniu z prezesem cen za takowe pobierać się mających i prowadzenie odnośnych rachunków.

6. Wszelkie zapłaty pobiera od gości służący wedle cennika w czytelni wywieszonego i oddaje zebrane pieniądze ile możności

codziennie gospodarzowi, który wraz z rachunkiem raz w tydzień oddaje je skarbnikowi.-

7. Do gospodarza należy regularne płacenie czynszu i służby postarawszy się wcześnie u skarbnika o potrzebne kwoty.

8. Gospodarz utrzymuje inwentarz wszystkich ruchomości i sprzętów z uwidocznieniem, kiedy i za jaką cenę zostały nabyte.

Wartość inwentarza ma być uwidoczniona w rocznem sprawozdaniu wydziału; na zużycie strąca się z niej 10% rocznie.-

F. dla Bibliotekarza

1. Bibliotekarz zarządza księgozbiorem Czytelni i gazetami dla Czytelni zaprenumerowanemi.
2. Powinien wcześnie zaprenumerować wszystkie dzienniki i czasopisma, których prenumeratę Wydział postanowił, a których spis ma być wywieszony w Czytelni. Powinien przekonywać się, czy wszystkie regularnie nadchodzą, i uważać, czy wszystkie leżą na stole; zalegające obowiązany reklamować

bezzwłocznie. Po nadejściu nowego numeru lub zeszytu poprzedni ma być przechowany w bibliotece lub wydany prenumeryjącemu członkowi Czytelni.

3. Pod prenumeratę dzienników i czasopism, które Wydział podprenumerować postanowił, przedsiębierze bibliotekarz w pierwszej połowie grudnia w dniu na miesiąc naprzód na tablicy ogłoszonym. Do tego dnia można też przyjmować pisemne oferty. Kto najwięcej ofiarował staje się nabywcą. Należytość ma być złożona bezzwłocznie do rąk bibliotekarza, który po zebraniu wszystkich oddaje je skarbnikowi.

Wykaz dzienników i czasopism podprenumerowanych ma być z podaniem nazwiska członka podprenumeryjącego i kwoty nabycia wywieszony w lokalu Czytelni.

Bibliotekarz zarządza w jaki sposób wydawane być mają odprenumerowane druki, przyczem przestrzegać powinien, by poprzedni numer lub zeszyt nie był zabrany, nim nowy na stole nie zostanie złożony.

4. Księgozbiór ma być umieszczony w zamkniętych szafach będących pod kluczem

bibliotekarza.

On pożycza członkom Czytelni książki w godzinach ogłoszonych na tablicy przynajmniej 2 razy na tydzień.-

Pożyczający powinien wypełnić rewers z dokładnem wymienieniem tytułu dzieła, swego nazwiska i czasu przez jaki dzieło zatrzymać zamierza; czas ten nie może przekraczać 4 tygodni.-

Gdy dzieło jest uszkodzone, ma to być zanotowane na rewersie, gdyż inaczej jest domniemanie, że ostatni zwracający dzieło uszkodził. W razie niezwrócenia dzieła w terminie posyła bibliotekarz po takowe kursora. W razie zaginienia lub zniszczenia dzieła winien członek, który je pożyczył, dzieło odkupić lub zwrócić jego wartość oznaczoną przez Wydział na najbliższem posiedzeniu. Zamawiający dzieło wypożyczone wpisuje swe życzenie do przeznaczonej do tego książki zaopatrując je datą i podpisem.

Że dzieło zamówione zostało zwrócone i jest do dyspozycyi zamawiającego oznajmi bibliotekarz na tablicy z podaniem

daty. Dzieło do następujących 8 dni nie pod=
jęte komu innemu może być pożyczone.
5. Bibliotekarz ma utrzymywać w porządku
inwentarz księgozbioru z uwidocznie=
niem przy każdem dziele jego ceny,
księgę wypożyczających i zbiór rewersów
i postarać się o oprawę roczników
niepodprenumerowanych.
6. Na każdem posiedzeniu Wydziału
zdaje bibliotekarz sprawę ze stanu
biblioteki i z ruchu książek i czaso=
pism i zasięgnąć uchwałę, jeżeliby
było wskazanem jakie zarządzenie
zakres jego przekraczające.
7. Przynajmniej raz w rok przedsiębierze
Wydział przez 2 przeznaczonych do tego
członków szkontrum biblioteki i nale=
żących do niej książek i aktów ewi=
dencyjnych.
8. Treść postanowień objętych ustępami
3 i 4 ma być ogłoszona przez umieszcze=
nie na tablicy.

G. dla Dyżurnych

1. Wydział rozdziela godziny między dyżur=
nych, na których wolno też powołać
członków z poza Wydziału. Wydziałowi

oddziału gospodarczego obowiązani są przyjąć przynajmniej jedną godzinę dyżuru na tydzień.

Rozkład godzin między dyżurnych ma być wywieszony w lokalu Czytelni.

2. Dyżurny ma obowiązek czuwać nad porządkiem w całym lokalu w godzinach dla niego przez Wydział wyznaczonych i ujemne swe spostrzeżenia udzielać bezzwłocznie gospodarzowi, zaś w razach nagłych zarządzać co uzna za stósowne.

3. Dyżurny przyjmuje przybyłych, a nadchodzące korespondencye odbiera, oddając te, które dotyczą zarządu bezzwłocznie prezesowi lub sekretarzowi.

4. Dyżurny obowiązany przestrzegać ściśle godziny dlań przeznaczone, a w razie przeszkody uprosić zastępcę uwidoczniając tegoż nazwisko na dotyczącej tablicy.

5. Członkowie powinni szanować zarządzenia dyżurnego, a służba obowiązana słuchać go jak gospodarza. –

6. Każdy gość powinien być przedstawiony dyżurnemu, który przedstawia go prezesowi i gospodarzowi jeżeli ci

są obecni.-

7. Uwagi swe ważne dla dobra Czytelni powinien Dyżurny udzielać bezzwłocznie Prezesowi lub Sekretarzowi.-

---

Regulamin powyższy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z wyjątkiem rozdziału G. co do którego Wydział powziąć później osobną uchwałę.-

[1906]

17

Prezes:

hr. Krzysztof Mieroszowski

Wiceprezes:

Ks. Mateusz Jeż

Sekretarz: Leon Kopyciński

Skarbnik: Antoni Zimowski

Bibliotekarz: Maryan Bartynowski

Wydział:

Dr Stanisław Biesiadecki

Dr Władysław Markiewicz

Dr Bronisław Olearski

X. Dr Paweł Ryłko

Dr Józef Zanietowski sen.

Dr Henryk Gabryel

C Z Y T E L N I A K A T O L I C K A P O L S K A .

S P R A W O Z D A N I E

z działalności Prezesa

Krzysztofa hr. M i e r o s z o w s k i e g o

za rok 1906 .

++

S Z A N O W N E   Z G R O M A D Z E N I E !

Obejmując przed rokiem, na żądanie ówczesnego Walnego Zgromadzenia, przewodnictwo Czytelni Katolickiej Polskiej, zdawało mi się, że świadomy jestem wszystkich trudności, jakie stoją na przeszkodzie już nie rozwojowi, ale wręcz żywotności naszej Czytelni,- i z jakiemi przeciwnościami przyjdzie mi walczyć. Jednakowoż okazało się, że wszelkie oczekiwania i obawy w tym względzie przez rzeczywistość prześcignionemi zostały.

Gdy Czytelnia katolicka powstała przed trzynastu laty - fatalna to cyfra - zamiarem zacnych założycieli było, utworzyć ognisko katolicko-towarzyskie dla dorosłej Młodzieży, by ona wśród starszych kształciła się w sprawach ogół obchodzących, a pozostawała wierną sztandarowi: za wiarę i Ojczyznę! Od tego czasu, powstały liczne koła, kółka i kółeczka akademicko-uniwersyteckie,Sodalicye zagarnęły chętną czynów Młodzież i Nauczycieli, wreszcie powstały odczyty uniwersytetu powszechnego - to podkopało a w każdym razie zachwiało podstawą Czytelni katolickiej.

Mając te przyczyny zastoju w życiu towarzyskiem Czytelni przed oczami, przedsięwziąłem w dwóch kierunkach czynności,które, uwieńczone pomyślnym skutkiem, mogłyby jedynie, według mego zdania, przyczynić się do wlania ożywczego ducha w naszą instytucyę.

Pierwszą więc czynnością moją, były zabiegi w celu połączenia się naszej Czytelni z Czytelnią Związku Niewiast katolickich w Krakowie. W planie moim, przedstawionym pani przewodniczącej, deklarowałem z naszej strony wszelkie ustępstwa i zupełne równouprawnienie tak pod względem tytulatury, godności jak i pracy. Nie będę tutaj motywował mego projektu, by nie nużyć Szanownego Zgromadzenia- korzyści jednak z takiego połączenia biją w oczy, wszak zyskałaby powaga obu instytucyi, siła życiowa, możność rozwinięcia pracy i pożytecznej działalności społecznej.- Spotkała mię jednak decepcya, przyznaję się szczerze, że zupełnie z tej strony niespodziewana. Oświadczono mi mianowicie, że wydział Czytelni Niewiast nie zgadza się na przedłożony projekt połączenia z Czytelnią męską, między innemi i z tego powodu, że statut zabrania łączenia się Czytelni Nie-

wiast z inną płcią ! - Wobec tak przykazanej abstynencyi - projekt mój pozostać musiał li tylko projektem słodkich marzeń ! -

Drugim planem moim było, zaciągnięcie panów nauczycieli i pań nauczycielek w nasze szeregi i do wspólnej pracy.-

Co do pań nauczycielek : omówiwszy z jedną z tych pań sprawę ich wstąpienia do Czytelni, prosiłem by rzecz przedstawiła na właściwem zebraniu swych koleżanek. Rezultat znów ujemny, chociaż z innego niż poprzedni, powodu. Wprawdzie kilka pań oświadczyło,że przystąpią, większość jednak zdecydowała : że ze Stańczykami i klerykałami nie chcą mieć do czynienia - zapewne, iż ta uchwała zmieniła pierwotne postanowienie tamtych kilku pań, gdyż na członków Czytelni się nie zgłosiły.-

Co do panów nauczycieli : Tutaj zamiar mój na szerszy rozmiar był założonym - nie udał się, jak i poprzednie, ale może następca mój będzie szczęśliwszym, gdyż sprawa nie jest zupełnie straconą i w wielkiej mierze zależy od wzbudzenia sympatyi osobistej ze strony wnioskodawcy wobec czynników w grę wchodzących, ja zaś, widocznie tej sympatyi posiąść nie umiałem, nad czem bardzo boleję. Dlatego też śmiem sprawę tę szanownemu memu następcy żywo zalecić i prosić, by zechciał ją rozważyć, bo mam głębokie przekonanie, że dobrze przeprowadz na, może doniosłe narodowo-społeczne przynieść nam korzyści.

Oto widząc szczere i gromadne garnienie się panów nauczycieli w Sodalicyi, pragnąłem ten zacny zapał wykorzystać i zawiązać w obrębie i pod sztandarem Czytelni katolickiej :Nauczycielskie kółko wykładowe dla spraw społecznych w obronie wiary i interesów ekonomicznych. Szczegółami szan. Panów znowu trudzić nie będę, mogąc najchętniej wypracowanym moim projektem służyć memu następcy, lub też któremu z Panów członków, któryby sprawą tą pragnął się zająć,nadmienię tylko, że główną myślą projektu było: by każda sprawa aktualna, w tem kółku omawianą, na korzyść stronnictwa i ducha chrześciańskiej demokracyi opracowaną została, a to w celu, by po takiem przedyskutowaniu przez referenta w jego szkółce dla dorosłych wy-

głoszoną była. Prelegentem mógłby być tylko nauczyciel lub nauczycielka. Odczyty te zebrane kwartalnie, byłyby drukowane i jako broszury pouczające rozsprzedawane po cenach najdostępniejszych.- Wspomnieć muszę, że projektem moim zainteresowało się kilku naszych dusz Arcy-pasterzy,- również, że poniekąd w tym celu, zniżoną została wkładka członkowska dla pp.nauczycieli i nauczycielek.- Zamiar spełz rzekomo dla braku czasu pp. nauczycieli, mnie się jednak zdaje, że przyczyną główną : to brak w nas wiary, że rzecz dotąd niebyła udać się może i że nikt „pierwszym" rozpoczynającym próbę być nie chce - może też winą niezaufanie i brak sympatyi do inicyatora. Byłyby to przeszkody, przez następcę mego bardzo łatwe do usunięcia.-

Wobec tego sprawozdanie z właściwej działalności Wydziału przez rok ubiegły, da się w kilku słowach streścić, a mianowicie : Wydział odbył posiedzeń od chwili ukonstytuowania się t.j. od 28. Stycznia 1906 r. do 3 Stycznia b.r. o ś m, t.j. 1.Lutego, 1 i 8 Marca, 5 Kwietnia, 4 Października, 22 Listopada, 13 Grudnia i 3 Stycznia 1907 roku.-

W Maju i Czerwcu dla braku kompletu, posiedzenia odbyć się nie mogły, podobnie jak i w miesiącu Wrześniu, przez Lipiec zaś i Sierpień z powodu wakacyi, posiedzenia nie były zwoływane.

Co do uczęszczania na posiedzenia członków Wydziału, to frekwencya tak się przedstawia: jeden członek był ośm razy, jeden siedm razy, dwóch sześć, dwóch po pięć razy, jeden cztery razy, dwóch trzy razy, jeden dwa razy tylko przez cały rok.-

Członków przybyło ze zwyczajną wkładką ,z obniżoną . Również w tych dniach podać się ma na członków około trzydziestu kilku panów Auskultantów sądowych o wkładce zniżonej. Obecnie Czytelnia nasza liczy członków.

Niektórzy z członków Walnego Zgromadzenia i Wydziału, oświadczyli żądanie, by w Czytelni odbywały się pogadanki i odczyty. Stosując się do tego życzenia, Wydział zapraszał prelegentów,chociaż

L. Przerwać muszę na chwilę moje sprawozdanie, by podzielić się z Szan. Paniami wiadomością dopiero-co otrzymaną, które i życzliwych przyjaciół napełni radością, Członkinie zaś Sodalicyi Maryańskiej żywą uciechą i dumą. Oto Ojciec św. zamianował brevem z d. 29/XII 1906 r. p. Dr Kazimierza Lubeckiego Swym Tajnym Szambelanem /Cameriere segreto di spada e cappa/. Że człowiek w tak młodym wieku, bo p. Dr Lubecki liczy dopiero 26 rok życia - został odznaczony tak wysoką godnością, przypisać należy jego pracom naukowym, które ogłaszał w miesięcznikach filozoficznych francuskich, oraz, że przy okazji Jubileuszu Wszechświatowego Maryańskiego odbytego w Rzymie, odczytał swą rozprawę o Matce Boskiej w kulturze Polskiej, która to rzecz, nie uszła uwagi Ojca Świętego. Powtarzam, jest to zaszczytem dla Sodalicyi Pań, że członek jej grona, takim odznaczony został zaszczytem. ——

nie było to rzeczą łatwą wobec prawdziwej powodzi takichże odczytów, odbywanych po najrozmaitszych Stowarzyszeniach i lokalach publicznych na cele humanitarne. To też niejednokrotnie znalazł się Wydział a właściwie przewodniczący w tem przykrem położeniu, że otrzymywał odmowną odpowiedź na swą prośbę lub co gorzej, że tak ciężko uproszonego prelegenta musiał przepraszać za brak słuchaczów. Tutaj również ze smutkiem skonstatować muszę, że gdy na dwóch odczytach salka ta i przyległy pokój były przepełnione publicznością, właściwi członkowie Czytelni, z małemi tylko wyjątkami, świecili swą nieobecnością, a zapewne złośliwy traf zdarzył, że właśnie tych Szan.Członków na odczytach nie było, którzy takowych najbardziej się domagali.- Pomimo tego, odczytów odbyło się cztery, dwa zaś z powodu przeszkody zaszłej ze strony uproszonego prelegenta nie doszły do skutku. Na tem miejscu, muszę złożyć podziękowanie gorące wdzięczności Szanownym Panom Prelegentom, mianowicie :prof. Drowi CZERKAWSKIEMU, Dr.Kazimierzowi LUBECKIEMU i O. Honoratowi JEDLEŃSKIEMU, Kapucynowi, za ich odczyty tak pouczające i zaciekawiające, a z taką gotowością i uprzejmością wygłoszone.- /.

Co do odczytu O.Honorata, który mówił o stosunkach naszych wychodźców w połud.Ameryce, to uproszenie prelegenta z mej strony,miało oprócz celu informacyjnego i cel patryotyczny, narodowy na myśli. Otrzymawszy bowiem od kilku wychodźców, rzeczywiście do serca przemawiające narzekania na obojętność ze strony „starej Ojczyzny" względem nich, gdy oni pragną wyłącznie tylko duchowej pomocy i styczności w możności utrwalenia zasad wiary naszej, języka i miłości Ojczyzny, w dorastającem pokoleniu - pragnąłem szerszy ogół tą sprawą zainteresować, w szczególności zaś Szanownych Członków Czytelni. I tym razem ze strony Czytelni żadnego nie doznałem poparcia, nie wzbudziło się żadne, najmniejsze zainteresowanie. Z zewnątrz otrzymałem od O.Honorata 25 koron, zebrane wśród obywateli Świątniczańskich, otrzymałem wielką skrzynię książek beletrystycznej i pouczającej treści od Administracyi „Czasu", oraz niektórzy Panowie Dyrektorowie

gimnazyalni przyobiecali zasilić mię podręcznikami szkolnemi. Pomimo tego zawodu, akcyę tę prowadzić będę dalej, wprawdzie już nie jako przewodniczący Czytelni, tylko jako prywatny, będąc przekonania, że odpychając te krocie tysięcy ludzi z ich tak wzniosłemi pragnieniami, popełniamy wręcz zbrodnię samobójstwa wobec Kościoła i naszej narodowości.-

Zakończając to przydługie sprawozdanie, przyznaję się szczerze, że po tych dwóch próbach, po upadku z przyczyn tak błahych, dwóch, zdaniem i przekonaniem moim, doniosłych projektów, do urzeczywistnienia których rzuciłem się z całą ochotą, ze szczerą chęcią pracy-wreszcie, po skonstatowanej apatyi Szan.Panów Członków w sprawie wychodźców naszych amerykańskich - przyznaję się, że ręce mi opadły. Nie postąpię jednak według utartego zwyczaju, zrzucania winy na drugich, lub w najlepszym razie, dzielenia się nią z innemi. Przyjmuję przeciwnie całe odium na siebie, przepraszam Szanowne Zgromadzenie, że zawiodłem położone we mnie nadzieje i składając tę cier - nistą koronę w ręce Wasze, życzę memu następcy, by one kolce zamieniły się w liście wawrzynu i kwiaty róży na jego skroniach.-

Dr Kazimierz Lubecki, mianowany przez Ojca Św. Tajnym Szambelanem (Cameriere Segreto di Spada e Cappa) breve z d. 29. Grudnia 1906. — Urodzony w Lublinie w r. 1880 Ukończył wydziały prawa i filozofii, w Krakowie, Paryżu i Monachium. Pracuje umysłowo w kierunku poetyckim i filozoficznym. W pierwszym prócz rozlicznych utworów w czasopismach, wydał pięć tomików poezyi, w drugim zaś kierunku pisał przeważnie po francusku, jako stały współpracownik Revue de Philosophie w Paryżu i Revue de Lille.

Odczyt o Matce Boskiej w cywilizacyi Polskiej, miany na kongresie wszechświatowym Maryańskim w Rzymie i inne prace zwróciły uwagę Ojca św. Nowo mianowany Tajny Szambelan, był dwa razy prefektem Sodalicyi Św. Stanisława Kostki w Krakowie i jest Radcą Sodalicyi św. Józefa (Panów w Krakowie). Za czasów akademickich, brał żywy udział w życiu publicznem, jako trzykrotny prezes Czytelni Akademickiej, również pracował kilka lat jako sekretarz w Tow. św. Wincentego à Paulo. W ostatnim roku odbył pielgrzymkę do Ziemi św. i został odznaczony srebrnym Krzyżem honorowym Grobu Chrystusa.

Na dziękczynny swój telegram po otrzymaniu breve, dostał następującą odpowiedź:

„Sensus grati animi quos expressisti Summus Pontifex libenter excepit atque amantissime benedicit.

Card. Merry del Val."

Protokół posiedzenia Wydziału
d. 22/1 1907

Pod przewodnictwem ustępującego prezesa odbyło się posiedzenie Wydziału d. 22/1 907 o godz. 6 1/4 w. Obecni: prezes Hr. K. Mieroszowski; członk. Wydz. Bartynowski M. Kosmiński Wł. Makowski Ed. X. Wrana, Dr Zanitowski; Zamoyski jako skarbnik.

Prezes oznajmia, że przystąpiono do 1° punktu porz. dziennego t.j. wyboru wice-prezesa.

Dr Zanitowski zabiera głos, stawiając wniosek, by Hr. Mier: cofnął swą rezygnacyę, pozostał prezesem nadal a wice-prezesa nie obierać, bo by nim był kolejno jeden z członków Wydziału.

Prezes z uwagi, że sprzeciwia się to statutom. Co zaś do swej rezygnacyi, to obstaje przy niej, tem bardziej, że popełniono niedyskrecyę i przesłano koresp. do „Czasu" (Zimowski). Prosi Dr Zanitowskiego, by przyjął wybór na vice-prezesa. Dr Zan. nie przyjmuje dla wieku i braku czasu. Uproszony przez prezesa X. Wrana, wybór po długich naleganiach przyjmuje, który odbył się przez aklamacyę.

X. Wrana obejmuje przewodnictwo. Wchodzi X. Jez. — Przystępuje się do 2° punktu porządk. dzien. t.j. ukonstytuowania Wydziału. P. Kosmiński nie przyjmuje wyboru na sekretarza, pomimo nalegań. Głosi wzamian naukę o pracy społecznej. Dr Zanitowski w ostrych słowach piętnuje takie postępowanie. To samo czyni p. Bartynowski. Wobec tego że nie ułożono się w sprawie, kogo przedstawić na sekretarza, Markiewicz — przewodniczący zamyka posiedzenie, po powziętej uchwale zwołania w d. 27 lutego w Niedzielę Nadzw: Walnego Zgrom. w celu obioru prezesa i rekonstrukcyi Wydziału.

Wszyscy inni członkowie nie usprawiedliwili swego nieprzybycia.

O godz: 7 1/2 posiedz: zamknięto. —

Mieroszowski

D. Zamb. proponuje by prezes był przez nieniego każdy z członków Wydz. Kolejno Zatrzymać Czyt. Ttwa Stow. Katol.

X. Wł. Wrana obrany jednogłośnie prezes. – kolejno –

L.   28

Karta uczestnictwa.

Wydział „Czytelni Katolickiéj“ w Krakowie zawiadamia

Wgo ....

że uchwałą z dnia .... *1895 wpisany*

został w poczet członków Czytelni.

WYDZIAŁ CZYTELNI KATOLICKIÉJ

w Krakowie .... *1895.*

....

Sekretarz.   Prezes.

 29

W Piątek dnia 7. Stycznia 1898 r. o godzinie szóstej wieczorem
odbędzie się
w lokalu Czytelni Katolickiej

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków tejże

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Wydziału za rok 1897.
3. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
4. Wniosek Wydziału w sprawie zmiany Statutu.
5. Wybór Wydziału.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski ewentualne Członków.

Do kompletu potrzeba obecności trzydziestu Członków.

Podpisani zawiadamiając o tem z polecenia Wydziału Szan. Pana, proszą Go o łaskawy udział w Zebraniu wspomnianem.

W Krakowie, dnia 23 Grudnia 1897 r.

Sekretarz: *X. Adam Podwin.*

Prezes: *Karol Scipio.*

Lista Członków Czytelni Katolickiej.

1. Andruszkiewicz Stan.
2. Antoniewicz Wacław.
3. X. Babraj Jan.
4. Badeni Stanisław Henryk.
5. X. Bandurski Władysław.
6. Baranowski Teodor.
7. Bartynowski Maryan.
8. Bieliński Józef.
9. Bieńkowski Józef.
10. Biesiadecki Stanisław.
11. Brzeziński Józef.
12. X. Bukowski Julian.
13. Caro Leopold.
14. X. Chotkowski Władysł.
15. Chyliński Michał.
16. Dadlez Wilhelm.
17. Dębicki Ludwik.
18. Dobija Antoni.
19. X. Drohojowski Juliusz.
20. Ehrenberg Kazimierz.
21. X. Fajfer Michał.
22. Fischer Władysław.
23. X. Gawroński Feliks.
24. Głogoczowski Andrzej.
25. X. Gołba Franciszek.
26. Gołkowski Andrzej.
27. Górski Piotr.
28. Gramatyka Antoni.
29. Hankiewicz Hilary.
30. Hołubowicz Kazimierz.
31. Horain Paweł.
32. Horoszkiewicz Józef.
33. Horoszkiewicz Stefan.
34. X. Jagałła Jakób.
35. Jaroszewicz Antoni.
36. Jeżowski Antoni.
37. Jordan Henryk.
38. X. Kądzioła Melchior.
39. Kieszkowski Jerzy.
40. Kieszkowski Henryk.
41. Klobassa Zręcki Karol.
42. Kluczycki Franciszek.
43. Koneczny Feliks.
44. Konopka Franc. Ksaw.
45 X. Kozłowski Bazyli.
46. Kozłowski Jan.
47. Krasiński Adam.
48. Kraskowski Jerzy.
49. Kroebl Franciszek.
50. Kwiciński Józef.
51. X. Lang Antoni.
52. Lasocki Bronisław.
53. Lippoman Alfons.
54. Łapiński Jan.
55. Łobaczewski Wacław.
56. Mańkowski Leon.
57. Markiewicz Władysław.
58. Matula Maryan.
59. Matusiak Szymon.
60. Miłkowski Stanisław.
61. Miłkowski Władysław.
62. Mrozowicki Stanisław.
63. Müldner Henryk.
64. Neuwerth Stanisław.
65. Niedźwiecki Roman.
66. Niesiołowski Kazimierz.
67. X. Nowak Anatol.
68. Olearski Bronisław.
69. X. Pechnik Aleksander.
70. X. Pelczar Józef.
71. Plater Józef.
72. Plater Ludwik.
73. X. Podwin Adam.
74 Pogorzelski Wiktor.
75. Popiel Paweł.
76. Potocki Andrzej.
77. Prendowski Henryk.
78. X. Prezentkiewicz Franc.
79. X. Puszet Stanisław.
80. Raczyński Augnst.
81. Reisky Artur.
82. X Rychlak Józef.
83. Scipio Karol.
84. X. Skrzyński Henryk.
85 Skupiński.
86. X. Ślepicki Marceli.
87. Słonecki Zenon.
88. Smolka Stanisław.
89. Sobański Adam.
90. X. Spis Stanisław.
91. ~~Stadnicki Stanisław.~~
92. X. Starowieyski Franc.
93. Starowieyski Stanisław.
94. Starzeński Aleksander.
95. Staszczyk Jan.
96. Struszkiewicz Władysław,
97. Swolkien Rudolf.
98. Szarski Henryk.
99. Szurek Karol.
100. Tarnowski Jan.
101. Tarnowski Stanisław.
102. Tołłoczko Julian.
103. Tomkowicz Stanisław.
104. Trzecieski Jan.
105. X. Trznadel Antoni.
106. Umiński Piotr.
107. X. Wądolny Czesław.
108. Wężyk Wilhelm.
109. Wicherkiewicz Bolesław.
110. Wiśniowski Leszek.
111. Wiszniewski Konstanty.
112. Wodecki Roman.
113. Zajączkowski Kazimierz.
114. Zanietowski Józef.
115. Zawistowski Lucyan.
116. Zborowski Aleksander.
117. Zdziechowski Maryan.
118. Żelechowski Witold.
119. Żeleski Franciszek.
120. Żeleski Zygmunt.
121. X. Żeliwski Józef.
122. Żółtowski Józef.

Z drukarni „Czasu" w Krakowie.

Czy Gabryel jest członkiem Czytelni ?

Zaproszenie na Posiedzenie.

Wskutek uchwały Walnego Zgromadzenia Członk: Czyt: Katol: Pol: odbytego w d. 10/1 b. r. mam zaszczyt zaprosić Szanownych Panów na posiedzenie Wydziału na 22 b. m. to jest we Wtorek o godz: 6tej wiecz: w lokalu Czytelni (Sienna 5) w celu ukonstytuowania się Wydziału i przeprowadzenia wyboru vice-prezesa oraz naznaczenia terminu do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgrom. Członków Czyt: dla wyboru prezesa.

Usilnie upraszam o łaskawe przybycie, gdyż w razie braku kompletu, nie byłbym już więcej w możności rozesłania powtórnego zaproszenia, a instytucya pozostałaby bez prezesa i jego zastępcy. –

Kraków, 19 Stycznia 1907. –

Tymczasowy prezes

Krzysztof Mierosławski

Jwww:

× Barłynowski M. 19/1. Maryan Bartynowski. –
[illegible] Dr Biesiadecki St. . . . .
Dr Brzeziński J. . . . .
× Koźmiński Wł. . . + Koźmiński Wł.
× ks. Jeż M. . X M Jeż . . . .
× Makowski Ed. Makowski . . .
Dr Markiewicz Wł. Markiewicz .
Dr Olearski Br. . Olearski .
× ks. Wrana Wł. . X. Wrana . .
× Dr Zaniłowski J. . Zaniłowski . .
× Zimowski

Niniejszym mam zaszczyt zaprosić Szanownych Panów na posiedzenie Wydziału, w d. 21/7 t.j. w Poniedziałek o godz: 7 wieczór, do lokalu Czytelni Katol. – w celu ukonstytuowania się i przeprowadzenia wyboru vice-prezesa i naznaczenia terminu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Czyt. dla wyboru prezesa.

Usilnie upraszam o łaskawe przybycie, gdyż nie byłbym w możności, w razie braku kompletu, rozesłania powtórnego zaproszenia, a instytucya pozostałaby bez prezesa i jego zastępcy

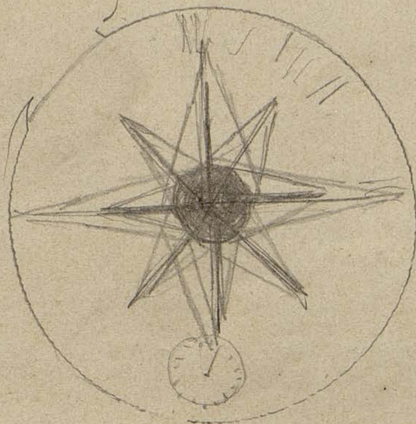
~~Niniejszem składam serdeczne podziękowanie ofiarodawcom książek dla [tułaczy] wychodźców naszych przebywających w Brazylii w stanie Parana~~

Ofiarodawcom książek dla wychodźców naszych w Brazylii w Stanie Parana, składam niniejszem serdeczne podziękowanie, a mianowicie:

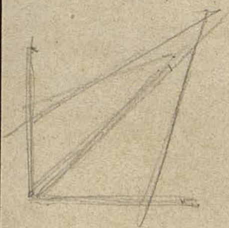
Najprzew. Księdzu Biskupowi Bandurskiemu za	19 książek
JW Hr. Kazimierze Balińskiej	21.
Ob	
Administracyi „Czasu"	136
Spółce Wydawniczej Polskiej w Krak.	30
Księgarni [illegible] obrazków i	30 „
przydatnie	6

Porządek dzienny

1. Odczytanie protokołu z ost. Wal. Zgromadzenia
2. Sprawozdanie przewodniczącego
3. Sprawozdanie Skarbnika
4. Uchwalenie Absolutorium
5. Wybory Zarządu t. j. prezesa i członków wydziału
6. Wnioski członków



Na rok 1907 - ortoulk. 52.





17. XII. 1906

W Czytelni katolickiej przy ulicy Siennej l. 5. dnia 17 b. m. o godzinie 7 wieczór będzie miał odczyt

p. Dr. Kazimierz Lubecki

p. t.: „Z podróży po Ziemi świętej"

na który uprzejmie zaprasza Szan. Członków i przez nich wprowadzonych gości

prezes:

Krzysztof Mieroszowski.

DRUKARNIA A. KOZIAŃSKIEGO W KRAKOWIE.

35

Mam zaszczyt zaprosić WP .... na ....

....

mający się odbyć w Czytelni Katolickiej przy ulicy Siennej L. 5 w dniu ....

Prezes:

Krzysztof Mieroszowski.

36

»CZYTELNIA KATOLICKA POLSKA W KRAKOWIE«

Do ....

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pielęgnowanie ducha katolickiego i narodowego, które jest celem „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie" niewątpliwie ma wielu w społeczeństwie naszem zwolenników. Ich szlachetne zamiary w czyn wprowadzać, poszczególne dążenia skupiać, publiczną im doniosłość nadawać — dałoby się najlepiej wspólnemi siłami na gruncie Czytelni katolickiej. W tem bowiem Towarzystwie mogą się zrzeszać wszyscy, o ile są wyznawcami religii katolickiej i miłośnikami Ojczyzny-Polski, bez względu na stronnictwa polityczne. Tak więc instytucya ta cechuje się powszechnością, tj. że nie ogranicza się do pewnej warstwy uczestników, i świeckością, t. j. że nie stanowi ona zawisłego bractwa, lecz tylko pod protektoratem miejscowego Arcypasterza rządzi się własnym statutem.

Na wewnątrz uprawia się tu życie towarzyskie na tle czytelni z czasopismami i księgozbiorem, z pogadankami i zebraniami, z odczytami i wieczorkami. Na zewnątrz zaś w ogólny ruch obywatelski wnosi Czytelnia katolicka od siebie prąd narodowo-religijny. Obydwie te strony działalności Towarzystwa zależą oczywiście od ilości, powagi i gorliwości Członków: oni bowiem na wewnątrz tworzą ruch towarzyski i dają możność pomnożenia i ulepszenia środków towarzyskich i oni na zewnątrz, o ile złączyli się w grupę liczną, wszechstronną i wpływową, dają wystąpieniom Towarzystwa znaczenie i wybitną skuteczność.

Komu zatem drogimi są cele „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie", niechaj nie omieszka poprzeć jej sam i swoimi stosunkami. Przedewszystkiem zgłoszeniem swego przystąpienia na Członka zwyczajnego i o ile możności braniem osobistego udziału w czynnościach i w duchowej produkcyi Towarzystwa. Samo zresztą należenie do Czytelni i tym sposobem zwiększenie liczby jej Członków i zasobów przyczynia się do jej rozwoju. W razie zaś trudności w żywem uczestniczeniu w Towarzystwie, a przy życzliwości i solidarności z celami Czytelni, można się zapisać między jej Członków wspierających. (Także Panie mogą do nich należeć, tworząc osobne „Koło Pań" ze swoim regulaminem.) Dla wszystkich tedy otwarte jest obszerne pole do rozwijania dążności katolickich i polskich.

Gdy w obecnej dobie najrozmaitsze kierunki w naszem społeczeństwie z niebywałą siłą na jaw wychodzą i w dziejach Ojczyzny wyraźnie ważą, niechajże i ten, katolicko-polski, z głębi dusz na szerszą widownię się wydobywa, potężniej zaznacza i wobec wszystkich świeci z naszych serc bijącym ogniem miłości Boga i Ojczyzny. Jedno z tych ognisk, to „Czytelnia katolicko-polska w Krakowie"; pospieszcie je rozniecać aż do blasku na chwałę Boga i chlubę Polski.

Kraków, w marcu 1907 roku.

Wydział „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie":

Dr Wład. Markiewicz, *adwokat sekretarz, (ul. Bracka 5)*

Prof. Leon Kopyciński *skarbnik, (ul. Łobzowska 23)*

Dr Stanisław Biesiadecki *Starszy Arcybractwa Mił. i B. Pob. (ul. Mikołajska 5)*

Ks. Prof. Mateusz Jeż *(ul. Jabłonowskich 18)*

Władysław Kośmiński *(ul. Kolejowa 3)*

Dr Kazimierz Lubecki *Tajny Szambelan Ojca św. prezes (ul. Sienna 5)*

L. S.

Ks. Dr Władysław Wrana *(ul. Stolarska 6) wiceprezes*

Maryan Bartynowski *Radca Arc. (ul. św. Tomasza 28) gospodarz i bibl.*

Hr. Krzysztof Mieroszowski *(ul. Garncarska 3)*

Dr Bron. Olearski, *adwokat (ul. Pijarska 5)*

Dr Józef Zanietowski, sen. *Radca Arc. (ul. Batorego 1)*

Uwaga. Adres „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie": ul. Sienna l. 5 parter na lewo. Wpisowe wynosi 2 korony, wkładka miesięczna 1 kor. Dla akademików, nauczycieli ludowych itd. bardzo znaczne zniżki. Członkowie wspierający uiszczają rocznie przynajmniej 20 kor. O chęci przystąpienia do Towarzystwa zawiadamia się kogokolwiek z Wydziałowych lub zwraca się pod adresem „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie".

W DRUKARNI „CZASU" W KRAKOWIE

37

Slavné „Vydawnictwo
Czytelni Polskiej"!

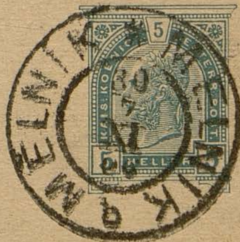
Račte mi zaslati seznam
„Czytelni Polskiej"!

V dokonalé úctě
Fr. Benetka,
c. k. professor

Býkev, Jenšovice nádr., Čechy

Absender:
Odesílatel:

Korrespondenz-Karte.
Korespondenční lístek.



Slavné wydawnictwo
„Czytelni Polskiej

in
v Kraków, Szewska
Sławkowska 22.



(Deutsch-Böhm.)

Dr. JÓZEF BRZEZIŃSKI

Profesor Uniw. Jagiell.

Szanowny Panie Prezesie ważne
zajście urzędowe wypadło na
czwartek 3. b. m. i ponieważ

Wolska 19.

potrwa czas dłuższy, przeto zmu-
szony jestem znowu odroczyć
zapowiedzianą na ten dzień
pogadankę prosząc o łaskawe
przyjęcie tego do wiadomości
i przepraszając bardzo za am-
baras. Łączę wyrazy wys. sz.
Uczciwie oddany sługa
1/V 1906 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić, że Walne Zgromadzenie Członków Czytelni katolickiej polskiej mimo stanowczej rezygnacyi Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego, tejże nie przyjęło.

Donosząc o tem, wyrażamy nadzieję, że Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia życzeniu członków Czytelni katolickiej polskiej nie odmówi i

/.



przyjmie nadal kierownictwo Towarzystwa tak potrzebnego w obecnych czasach.

Za Wydział:

Sekretarz: Wiceprezes:

Leon Kopryciński X. M. Jeż

W Krakowie d. 14. marca 1906. r.

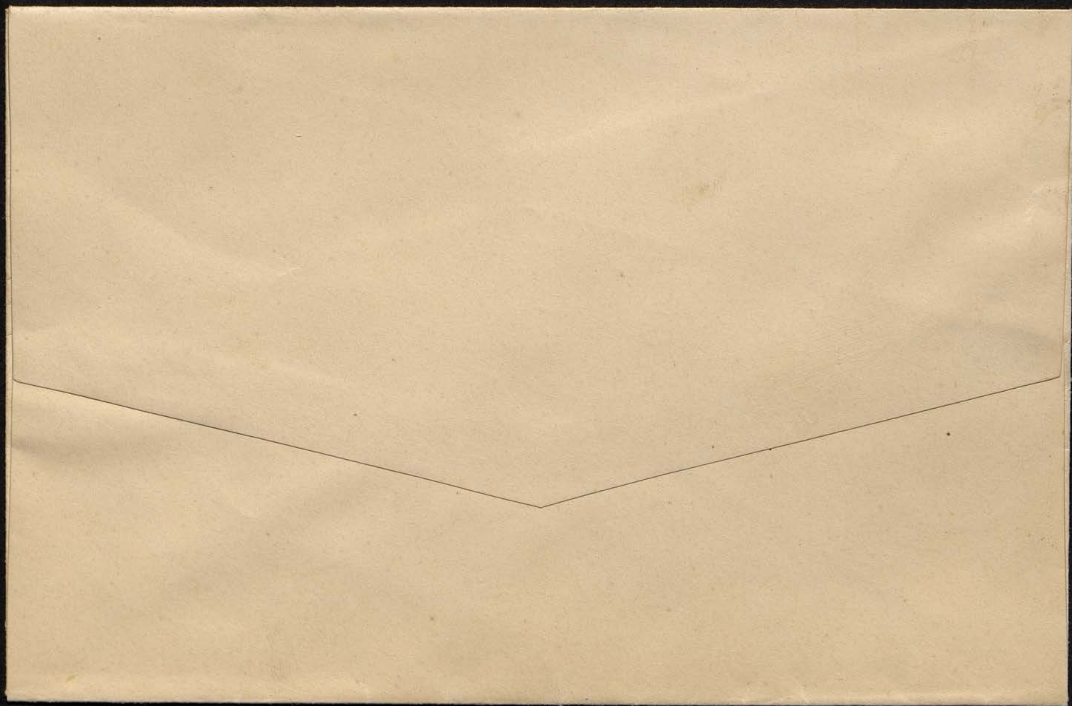
41

Jaśnie Wielmożny Pan

Krzysztof hr. Mieroszowski

Prezes Czytelni katolickiej polskiej

Kraków



42

Walne Zgromadzenie Członków Czytelni katol. polsk. odbędzie się we czwartek dnia 10. stycznia b. r. o godz. 5. po połud. w sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej l. 5. parter.

Przedmiotem obrad: Wybór Prezesa i Wydziału

Uprasza się o niezawodne a punktualne przybycie. W braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godz. 6. bez względu na ilość członków.

Krzysztof hr. Mieroszowski
prezes

Leon Kopyciński
sekretarz

W Krakowie d. 4. stycznia 1907.

Absender:
Nadawca:
Посилаючий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписний листок.



An
Do
До

Jaśnie Wielmożny Pan
Krzysztof hr. Mieroszowski

in
w
в

Kraków
Garncarska 3,



(Deutsch-Poln.-Ruth.)

43

CZYTELNIA KATOLICKA POLSKA
W KRAKOWIE.

Kraków, 1. czerwca 1907.

Do J.W.P. Krzysztofa hr. Mieroszowskiego.

Upraszam o łaskawe podanie dokładnego terminu i tytułu przyrzeczonego odczytu w Czytelni katolickiej, aby go można odpowiednio ogłosić.
Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Lubecki

Crytel Kah

CZYTELNIA KATOLICKA POLSKA
W KRAKOWIE.

Do J.W.P. Hr. Krzysztofa Mieroszowskiego.

Uprzejmie zawiadamiam Pana Hrabiego, że dotąd nie otrzymałem odpowiedzi co do Jego łaskawie przyrzeczonego odczytu. Usilnie przeto proszę o wyznaczenie terminu i dokładnego tytułu, aby można należycie ogłosić. Nie wątpię, że Pan Hrabia dla dobra Towarzystwa, któremu się tak szczerze poświęca, Swojej obietnicy i niniejszej prośbie niezwłocznie zechce zadosyćuczynić.

Z wysokiem poważaniem

Kazimierz Lubecki

Kraków, 4. VI. 1907.

45

Gorąco dziękuję Panu Hrabiemu za odczyt o pracy społecznej katolickiej i z pozwoleniem Pana Hrabiego ogłaszam go na wtorek, 11^go^ o wpół do 8^ej^ wiecz.
Załączam wyrazy głębokiego szacunku

KAZIMIERZ LUBECKI

Kraków, 5. VI. 1907.

STOWARZYSZENIE POLSKICH RĘKODZIELNIKÓW

„GWIAZDA"

POD WEZWANIEM KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

W KRAKOWIE, UL. ŚW. KRZYŻA L. 3.

Stow. „Gwiazda" od lat pięciu zajmuje się corocznie uporządkowaniem i oświeceniem w dzień Zaduszny grobu powstańców z r. 1848. znajdującego się na cmentarzu krakowskim. Na grobie tym brakuje dotychczas nawet mogiły. Aby naprawić dotychczasowe zaniedbanie, postanowiło Stow. „Gwiazda" grób ten nadal trwale zabezpieczyć i uczcić pomnikiem pamięć spoczywających tam bojowników za wolność Polski.

Inicyatorowie proszą, by w urzeczywistnieniu tej myśli, wzięły udział wszystkie koła, wszystkie warstwy społeczne.

W tym celu dnia 25 b. m. w niedzielę o godzinie 3½ popoł. w lokalu Stow. „Gwiazda" ul. Św. Krzyża № 3, wejście od strony plant, odbędzie się zebranie dla wybrania komitetu Budowy Pomnika na grób powstańców z r. 1848, na które to zebranie niniejszem zaprasza się delegatów Szanownego Towarzystwa.

Stow. „Gwiazda" nie wątpi, że Szanowne Towarzystwo wyśle swoich zastępców i przez to dopomoże do spełnienia obywatelskiego obowiązku względem tych, którzy ofiarowali życie za ideę wolności.

Za tymczasowy Komitet Budowy Pomnika Powstańców z r. 1848



Sekretarz Gwiazdy
Z. Pękalski
m. p. Adam Stańczyk
m. p. Władysław Turski

Prezes Gwiazdy
Tomasz Bujas
m. p. Edmund Zieleniewski

47

Mam zaszczyt zaprosić W. P.ana na odczyt

Przew. O. Honorata:

„O koloniach polskich w Ameryce połud.”

mającym się odbyć w «Czytelni Katolickiej Polskiej» przy ulicy Siennej L. 5 w dniu 13. grudnia 1906.
o godz. siódmej wieczór.

Wstęp wolny. Członkowie mają prawo wprowadzania gości.

Prezes:

Krzysztof Mieroszowski.

Niniejsze zaproszenie uprawnia do wstępu.



Karta korespondencyjna.



Jaśnie Wielmożny Pan
Krzysztof hr. Mieroszowski
Prezes Czytelni katol. polskiej
Kraków
Garncarska 3.

Druk.

POLSKI ZWIĄZEK NIEWIAST KATOLICKICH
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 3 Marca 1906

Jaśnie Wielmożny Panie
Hrabio!

Na dzisiejszem posiedzeniu wydzia-
łu Polskiego Związku niewiast kato-
lickich przedstawiłam propozycye Pana
Hrabiego, tyczącą się złączenia Związku
z Czytelnią katolicką męzką.
Wydział jednakowoż, uznając spólnie

działania obydwóch tych stowarzyszeń
równoległe, nie jest za tem, aby się
połączyć ze względu, że statutami
naszemi jest to ściśle określone,
że łączyć się możemy li tylko
z stowarzyszeniami kobiecemi.
Bardzo mi żal, że sprawa ta nie
mogła być załatwioną w myśl JWgo
Pana przy sposobności proszę przyjąć
wyrazy głębokiego szacunku i poważania
Marya Turska

Bochnia d. 7/10 908.

Kochany Kuzynie!

Pospieszam z odpowiedzią na list z d. 5 bm. -
X. Jan jest obecnie w Sielnicy w Królestwie pol-
skiem u Stryja Karola, - pojechał tam w pierw-
szych dniach lipca, gdzie dostał pozwolenie 6 miesięcz-
nego pobytu w Królestwie. - Zjechałem po niego
do Juan les Pins koło Nizzy w pierwszej połowie
czerwca i przyjechaliśmy razem do Bochni, skąd nigdzie
nie wyjeżdżał, oprócz na kilka dni do X. Siemińskiego
do Szynwałdu pod Tarnowem. - W stanie neurastenii,
w jakim się znajdował, nie dziw, że się ludzi bał odwiedzać, -
obecnie jest dużo lepiej; ale jeszcze ciągle do korespon-

Pomęży; i do wszelkiej pracy umysłowej wziąść się nie chce, opanowała go pewna jakby ospałość, z której go trudno wyrwać; – a zresztą może to i lepiej, żeby dobrze umysł zupełnie odpoczął. – Poza tem jest zupełnie zdrów, – chodzi dużo, apetyt ma dobry, – mówi tylko mało. –

Co dalej z sobą pocznie, jak się te 6 miesięcy skończą, nie wiemy, – my bylibyśmy radzi byli, żeby mógł zostać już w Stolicy na dobre i żeby zaprzestał wędrówek po świecie, które zawsze się dla niego źle kończą, – tem więcej, że i teraz [illegible] Jego wymaga spokoju i rodzinnego ciepła. –

Co do „ogródków robotniczych", to to się redukuje do tego, że konferencja nasza Św. Wincentego a Paulo, istotnie z impulsu ks. Jana, – w roku zeszłym i bieżącym wydzierżawiła około 30 zagonów od tutejszych mieszczan, i rozdała je swoim rodzinom do uprawy, po jednym lub dwa w miarę liczby członków rodziny. – Dostają zagony znawożone i zupełnie gotowe do sadzenia ziemniaków, – oraz nasienie; –

sami sobie mają zasadzić, – i obrobić aż do zbioru.–

Gdyby lata były dobre, to pomoc w tej formie byłaby istotnie b. korzystną, – niestety w r. z. pole było źle wybrane, i urodzaj b. nieszczególny, – tego roku znowu Ulewa ciągłych słot, spowodowała b. liche zbiór ziemniaków i grochów, – kapustę tylko mieli niezłą.–

Finansowo zatem jak dotychczas, konferencja dobrego interesu nie robi; bo już w styczniu trzeba pomimo danego zagonu zwykłymi bonami pomagać, – jest atoli niewątpliwie pewna korzyść, że rodziny pod opieką naszą będące zajmują się tym swoim zagonem, pielęgnują go i z koniecznością na nim pracują, aby wyciągnąć możliwie wydatny plon.-

Ani zatem statutu, ani sprawozdania kasowego nie mogę posłać; bo to jest po prostu nowy sposób pomocy dla ubogich w Tow. Św. Wincentego.– Zagonów wydzierżawiono 30 po 8 kor., – ziemniaki na sadzenie kosztowały około 100 kor.–

Niech się kochany Kuzyn pocieszy, że są i inne sodali-
cye, które odznaczają się niezmiernem zamiłowaniem
do ...mu! (vide Bochnia).—

Łączę serdeczne pozdrowienia i ściskam rączki Toni,
i kreślę się szczerego i kochanego Kuzyna

Szczerze oddanym krewniakiem
Władysław Semkowicz.

52

W Krakowie 22/XI 1906.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Mówiliśmy o Czytelni Katol.-Socjal. — Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia ze zbiorami wtorkowego odniósł wrażenie, że byłoby dobrem urządzić podobne dla Członków Czytelni Kat.; to proszę nad tem po-

myśleć i dzieci wybrać

byle nie niedzielny – a

mnie tatkowie zawiadomić o tem.

Łączę wyrazy wysokiego

szacunku, W. Pana Szanownego

Sługa w Chr.

Ks. Stojałowski

P.S. Czy z przypadkiem

nie zostawiłem u Pan.
Hrabiego moich rękawiczek?

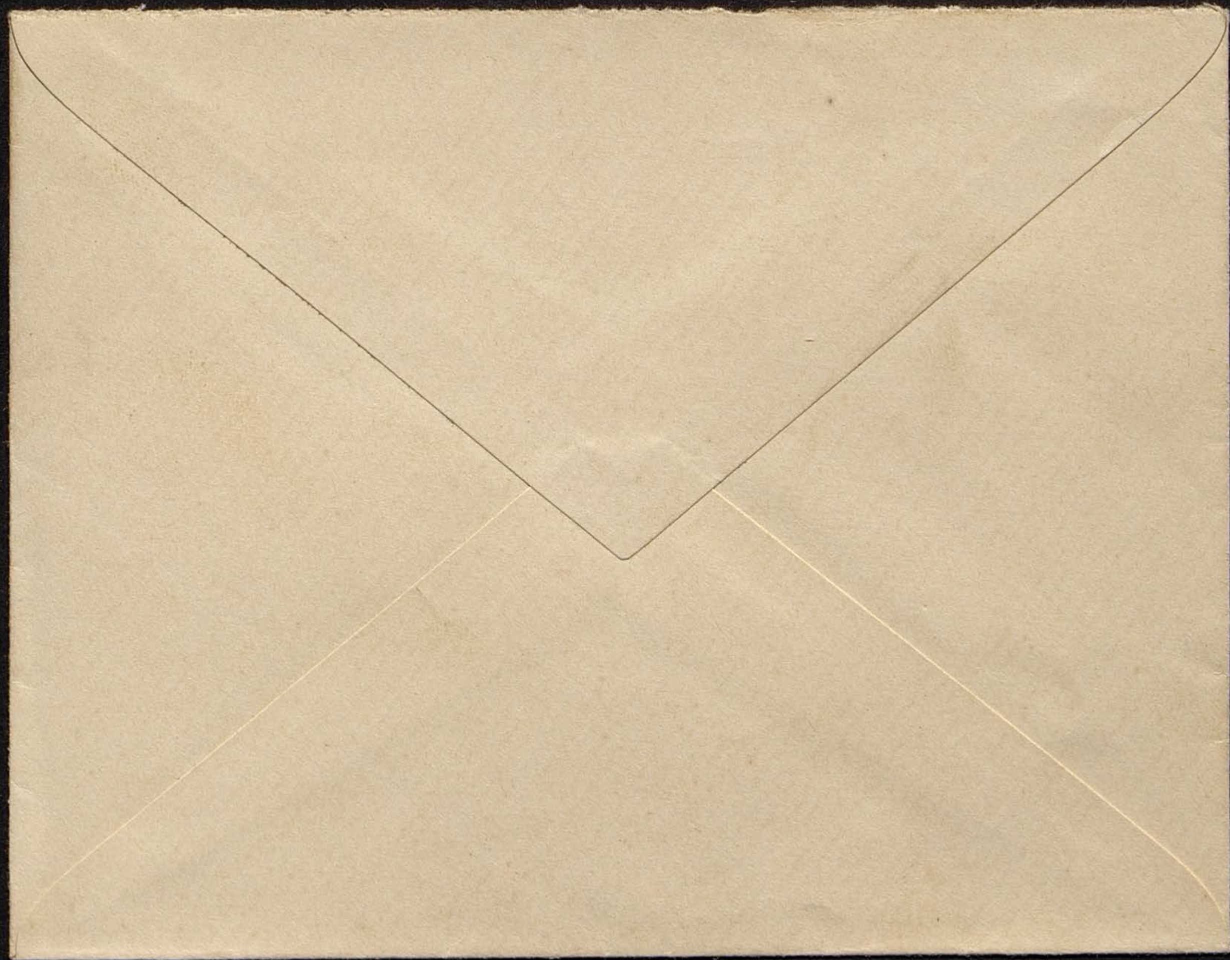
54

Jaśnie Wielmożny Pan

Krzysztof hr. Mieroszewski

w Krakowie

Garncarska 3.



W Krakowie 25/XI 1906.

J. Wielmożny Panie Hrabio!

Panowie Czekanski i Rostworowski mają we wtorek egzamina - więc nie mogą się podjąć referatu; dr Zaro zapytany nie odpowiedział mi dotychczas. Wobec tego może odłożymy do 2go grudnia.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

J.W. Pana Hrabiego

sługa

Ks. Stojałowski

57



Wielmożny Pan

Krzysztof hr. Mieroszewski

w Krakowie

Garncarska 3.



58

JW Pannie Hrabio! Dzisiaj
mam zaszczyt donieść że
do Czytelni wstępujemy —
Jadwiga Wandasiewicz
Ludomiło Hoszczek Paula
Szczepaniszko — ale proszę
jeszcze o cierpliwość — dy=

sekretarka w naszej szkole miano-
wana p. Śleszkowska [?] sama i
gorliwa katoliczka – Obejmuję zarząd
gdy dostanę zatwierdzenie nomi-
nacji ze Lwowa – wtedy rozpo-
czniemy starania – proszę mię
o 2 lub 3 tygod. cierpliwości – a o
rezultacie doniosę – Łączę wyrazy
najżyczliwszego pozdrowienia
3/12.

Jadwiga Wandasiewicz

Do Szanownego Zarządu Towarzystwa.

Zadaniem moim jest propaganda czystości obyczajów. —
Mam zaszczyt zgłosić się niniejszem z zapytaniem, czy Szanowne Towarzystwo zgodzi się na to, abym na jego zebraniu wygłosił
odczyt „o Czystości obyczajów"
Proszę o wyznaczenie terminu na którykolwiek dzień w ciągu najbliższych dwóch tygodni aż do 8. listopada.
(wieczory czwartkowe zajęte).

Oczekując rychłej odpowiedzi
pozostaję z szacunkiem

Dr Augustyn Wróblewski.

Adres:
Krak. w. ul. Ambrożego Grabowskiego 11.





60

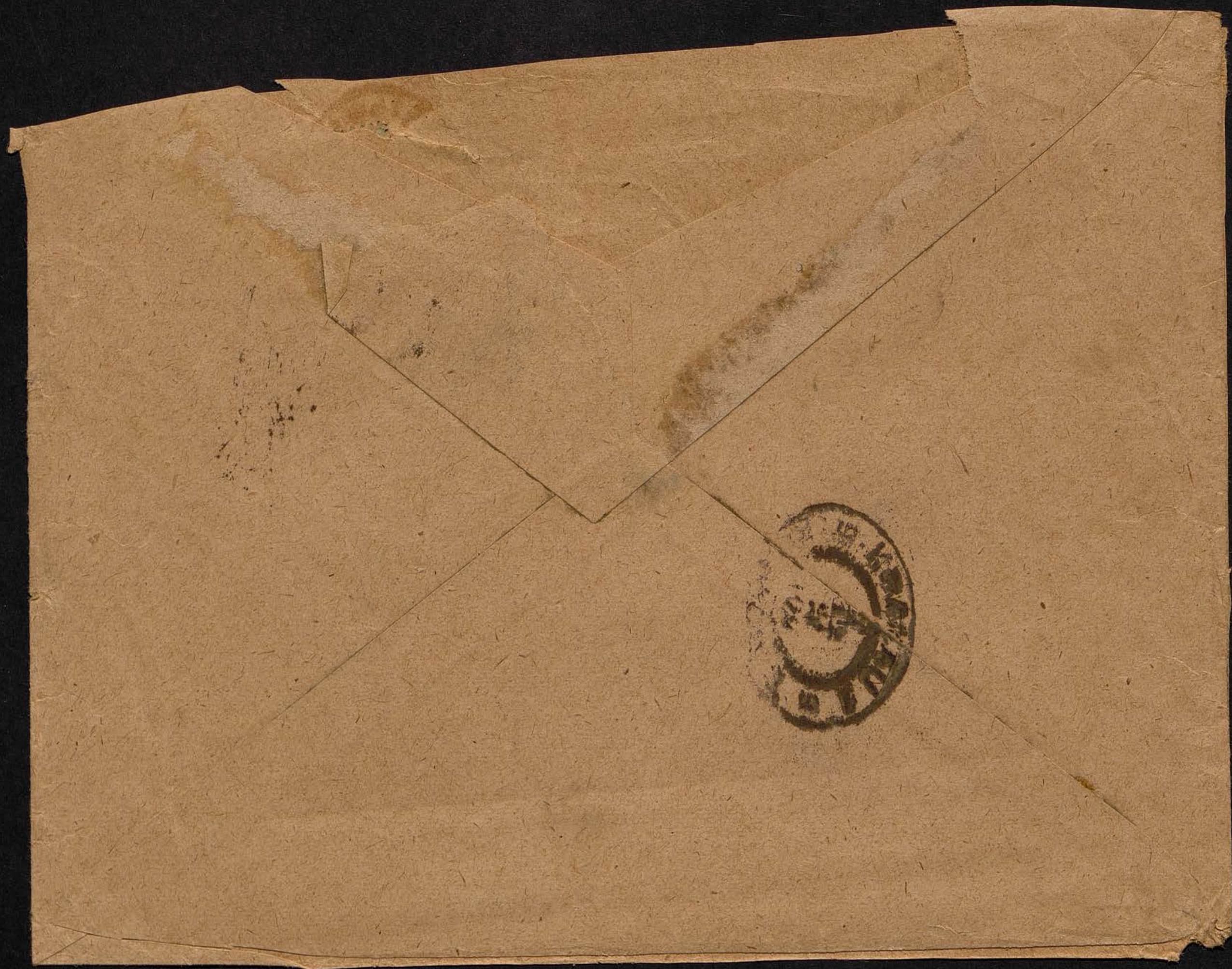
P. T.

Czytelnia katolicka polska

Kraków

Galizien ul. Sienna 5.

59



61

Statut

polskiego stowarzyszenia chrześcijańskich Robotniców i Robotnic: „Ojczyzna“ we Wiedniu.

I. Nazwa i siedziba Stowarzyszenia.

§ 1. Nazwa stowarzyszenia brzmi: „**Ojczyzna**, polskie stowarzyszenie chrześcijańskich Robotników i Robotnic we Wiedniu“.

Siedzibą stowarzyszenia jest Wiedeń.

II. Cel stowarzyszenia.

§ 2. Celem stowarzyszenia jest:

a) Krzewienie ogólnej oświaty ludowej z wykluczeniem polityki, pielęgnowanie mowy ojczystej, i towarzyskiej zabawy;

b) podniesienie łączności, wzajemne wspieranie się w duchowym, materjalnym i zarobkowym kierunku z wykluczeniem polityki;

c) zakupno lub budowa własnego domu, odpowiednie urządzenie i sumienny zarząd tegoż;

d) prowadzenie bezpłatnego biura pośrednictwa pracy dla polskich robotników i robotnic we Wiedniu;

e) utrzymywanie odpowiednego Schroniska dla ubogich członków zostających chwilowo bez pracy, i dla tych polskich robotników i robotnic, którzy w przejeździe przez Wiedeń nie mają na razie umieszczenia, ani też nie rozporządzają dostatecznymi środkami pieniężnymi.

III. Środki.

§ 3. Do osiągnięcia powyższych celów służą:

a) Kursa naukowe, odczyty, wykłady o polskiej historji, literaturze, o przemysłowych, ekonomicznych i społecznych sprawach, jakoteż dyskusje i pogadanki nad tymi przedmiotami;
b) założenie czytelni i księgozbioru;
c) rozdzielanie pożytecznych pism i książek;
d) zwoływanie zgromadzeń i wieczornic, urządzanie towarzyskich zabaw i koncertów; pielęgnowanie muzyki, śpiewu i przedstawień teatralnych i. t. d. przez zaprowadzenie odpowiedniej nauki;
e) udzielanie członkom obrony prawnej w ich sprawach;
f) łączenie się przyjazne ze stowarzyszeniami o tych samych celach, i wspólne z niemi działanie;

g) utrzymywanie Szkoły i Ochronki dla dzieci członków stowarzyszenia; rozdzielanie ubrań i potrzeb szkolnych między polskie dzieci; nadzór lub opieka nad opuszczonemi lub zaniedbanemi polskiemi dziećmi we Wiedniu;

h) udzielanie stypendjów i wsparć młodzieży robotniczej i rękodzielniczej polskiej narodowości, której jest dążeniem przyswojenie sobie stósownych wyższych wiadomości w rolnictwie, handlu i przemyśle;

i) udzielanie wsparć członkom w potrzebie, i ubogim polskim robotnikom i robotnicom;

j) udzielanie posagów (wypraw) biednym do stowarzyszenia należącym polkom takim, które wychodzą za mąż za polaków;

k) urządzanie stałych lub perjodycznych wystaw sztuki lub przemysłu;

l) urządzenie i utrzymywanie muzeum dla polskich starożytności i pamiątek;

m) subwencjonowanie drukarń i nakładów dla polskich książek i czasopism, względnie założenie i prowadzenie perjodycznych czasopism;

n) utworzenie odpowiednego funduszu dla zakupna lub wybudowania własnego domu, przez użycie pewnej części

wszelakich dochodów stowarzyszenia, włącznie subwencyj do tego osobliwie przeznaczonych, darów i zapisów;

o) użycie wszystkich odpowiednich zarządzeń zapomocą anonsów, ustnych i pisemnych dowiadywań się i poleceń u pracodawców, w celu bezinteresownego pośredniczenia w osiągnięciu pracy (ad § 2 lit *d*);

p) urządzanie rozmaitych koncertów dobroczynnych, balów i innych zabaw w celu założenia Schroniska oznaczonego w § 2 lit. *e*.

IV. Członkowie, ich obowiązki i prawa.

§ 4. *a*) Członkiem stowarzyszenia może być każdy polak, a przedewszystkiem każdy robotnik i robotnica polska, wyznania chrześcijańskiego, nieposzlakowanego prowadzenia się, żyjący z uczciwej pracy. Wydział może odmówić przyjęcia do stowarzyszenia bez podania powodu. Przeciw odmowie przyjęcia nie ma odwołania.

b) Członków innych polskich lub rusińskich stowarzyszeń we Wiedniu, którzyby chcieli brać udział w bezpłatnych zabawach, lub towarzyskich zebraniach, musi polecić członek czynny

stowarzyszenia. Wtedy wyda im Wydział Kartę, za którą mają opłacić 1 Koronę ćwierćrocznie, lub 4 Korony rocznie.

c) Członkami założycielami mianuje się takie osoby polskiej narodowości, które darują stowarzyszeniu 500 Koron w gotówce naraz, lub ratami w jednym roku, albo ofiarują książki lub inne przedmioty wynoszące wartość powyższej sumy. Takie osoby mają dożywotnie wszystkie prawa członka czynnego; i są uwolnione od rocznych opłat.

d) Osobistości, które dla stowarzyszenia albo dla polskiej narodowości położyły wybitne zasługi, może Walne zgromadzenie na polecenie Zarządu mianować członkami honorowymi.

e) Członkami wspierającymi Stowarzyszenia są polacy i polki, stowarzyszenia lub instytucyje, które opłacają najmniej 20 Koron rocznie.

§ 5. Członkowie są obowiązani:

a) opłacać wpisowe w ilości 50 groszy, i 1 Koronę kwartalnie, lub 4 Korony rocznie;

b) popierać cele i dążności stowarzyszenia, dla nich pracować i za nie wal-

czyć, jakoteż zadosyć czynić wymaganiom statutu, regulaminu, instrukcjom i uchwałom stowarzyszenia.

§ 6. Członków, którzy przez 6 miesięcy nie uiścili wkładek, uważa się za występujących ze stowarzyszenia, a powtórne ich przyjęcie może nastąpić tylko za opłatą zaległych wkładek.

§ 7. Członkowie mają prawo:

a) brać udział we wszystkich zgromadzeniach stowarzyszenia, stawiać wnioski, głosować i uczestniczyć czynnie i biernie przy wyborach, na których mają prawo głosowania tylko ci, których Wydział dawniej przyjął, nie zaś ci, którzy dopiero po zwołaniu Walnego zgromadzenia do towarzystwa wstąpili;

b) korzystać z czytelni i księgozbioru stowarzyszenia, a w szczególniejszych wypadkach z dobroczynnych urządzeń stowarzyszenia, jakoteż z bezpłatnego pośrednictwa w pracy, ze szkoły, ochronki dla dzieci, schroniska dla robotników, z nauki śpiewu i muzyki;

c) po sześciomiesięcznej przynależności ma prawo każdy członek we wypadkach choroby, nie zawinionej utraty pracy, lub w innej potrzebie żądać od stowarzyszenia zapomogi. W szczególniejszych

wypadkach, uwzględnienia godnych, może Wydział taką zapomogę udzielić także i rodzinie członka;

d) w ogólności każdy członek jest uprawnionym do korzystania ze wszystkich w § 3 wyłuszczonych pożytków, jednak tylko w granicach odnośnego regulaminu, instrukcyj, uchwał, i w granicach poszczególnych zarządzeń stowarzyszenia.

§ 8. Wydział ma prawo wykluczyć członków, którzy celom stowarzyszenia szkodzą. Od uchwały wykluczającej Wydziału służy odwołanie się do Walnego zgromadzenia.

V. Majątek stowarzyszenia.

§ 9. Dochody stowarzyszenia stanowią:

a) wpisowe, wkładki członków i dochody za karty gości;

b) ze zwrotu wsparć;

c) z opłat za używanie urządzeń, inwentarza, lub innych przedmiotów stowarzyszenia;

d) z rozmaitych innych datków, subwencyj, darowizn, zapisów i dobrowolnych darów;

e) z dochodów domu stowarzyszenia;

f) z czystych dochodów z urządzanych koncertów, balów, zabaw, teatrów, przedstawień, towarzyskich zebrań, wycieczek i. t. p.

§ 10. Wszystkie w § 9 wymienione dochody i czyste zyski, przypadają przedewszystkiem funduszowi obrotowemu. Walne zgromadzenie przeznaczy co rocznie na wniosek Wydziału (który w tym względzie ułożył się z Komisją rewizyjną), jaki procent przeznacza się do funduszu żelaznego, do funduszu wsparć, i do innych specjalnych funduszów potrzebnych do prowadzenia lub utworzenia wszystkich w § 2 i 3 oznaczonych urządzeń stowarzyszenia, o ile Walne zgromadzenie uzna te urządzenia także ze względu na środki rozporządzalne za potrzebne, a względnie je uchwali.

Fundusz żelażny jest nienaruszalny. Umieszczenie funduszu żelaznego uchwala Walne zgromadzenie na wniosek Wydziału. Jeżeli umieszczenie tego funduszu ma nastąpić w papierach wartościowych, to musi się składać połowa tychże z polskich papierów wartościowych krajowych. Zastanawia się dalszy wkład do funduszu żelaznego, skoro tenże doszedł do sumy $^1/_2$ miliona koron.

VI. Zarząd stowarzyszenia.

a) Walne zgromadzenie.

§ 11. Najwyższym organem stowarzyszenia jest Walne zgromadzenie, na którem przynajmniéj 1/5 część członków musi być obecną. Wrazie niedostatecznej liczby członków zwołanem będzie drugie Walne zgromadzenie, które bez względu na liczbę członków ma prawo powzięcia uchwał.

§ 12. Zwyczajne Walne zgromadzenie zwołuje Wydział każdego roku w kwietniu.

Walne zgromadzenie:

a) przyjmuje sprawozdanie Wydziału i Komisji rewizyjnej, nadto także sprawozdanie Kuratorjum domu stowarzyszenia;

b) wybiera na rok jeden prezesa, dwóch wiceprezesów, skarbnika, bibliotekarza i 23 członków Wydziału, a mianowicie 20 mężkich i 3 żeńskich członków Wydziału. Członkowie ustępującego Wydziału mogą być ponownie wybrani;

c) wybiera na 3 lata Kuratorjum domu stowarzyszenia, i oznacza odpowiedną liczbę członków, z których się ma składać Kuratorjum, uwzględniając praktyczne potrzeby. W każdym razie musi Kuratorjum składać się przynajmniej z trzech członków. Walnemu

zgromadzeniu przysługuje prawo, na podstawie sprawozdania Komisji rewizyjnej i na wniosek Wydziału uwolnić od dalszej funkcji, lub usunąć takiego członka Kuratorjum, który zaniedbuje swe obowiązki, albo szkodzi celom i pożytkom domu stowarzyszenia;

d) wybiera na rok jeden z 5ciu członków składającą się Komisję rewizyjną;

e) oznacza zmiany co do wysokości wpisowego i wkładek kwartalnych;

f) rozstrzyga o zmianie statutu i rozwiązaniu stowarzyszenia;

g) stanowi uchwałę o wnioskach Wydziału, Komisji rewizyjnej, i członków zgromadzenia;

h) załatwia w ogólności sprawy ważne, oznacza jaka kwota rok rocznie przypaść ma do funduszu obrotowego, do funduszu żelaznego i do innych funduszów, jak się to bliżej oznaczyło w § 10.

§ 13. Nadzwyczajne Walne zgromadzenie może być każdorazowo zwołane, skoro zajdą w § 17 przytoczone powody.

§ 14. Walne zgromadzenie uchwala zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. Do prawomocnego wyboru konieczne jest

tajne głosowanie i absolutna większość głosów. Do zmiany statutów lub rozwiązania stowarzyszenia potrzebną jednak jest 1/3 część członków, a z obecnych 2/3 głosów.

b) Wydział.

§ 15. Wydział jest organem administracyjnym i wykonawczym stowarzyszenia Tenże załatwia wszystkie sprawy stowarzyszenia, a w szczególności:

a) przydziela swym członkom funkcje: wybiera sekretarza, zastępcę sekretarza; zastępcę kasjera, i zastępcę bibliotekarza;
b) rozstrzyga o przyjęciu i wykluczeniu członków oraz prowadzi obowiązkową listę tychże;
c) czuwa nad działalnością każdego członka Wydziału;
d) zarządza majątkiem stowarzyszenia;
e) uchwala i udziela zapomogi;
f) ustanawia sekcje dla dopięcia poszczególnych celów stowarzyszenia;
g) wykonuje uchwały Walnego zgromadzenia;
h) układa potrzebne regulamina, instrukcje i postanawia porządek dzienny zgromadzeń;
i) przedkłada Walnemu zgromadzeniu rachunki i sprawozdania ze swej czynności;

k) mianuje gospodarza do utrzymywania porządku, i zachowania zwyczajowej polskiej gościnności podczas zebrań stowarzyszenia;

l) mianuje mężów zaufania dla popierania w niektórych kierunkach celów stowarzyszenia;

m) mianuje delegatów do prowadzenia Biura pośrednictwa pracy, Schroniska, Ochronki dla dzieci i Szkoły;

n) mianuje 5 członków z Wydziału do Komisji zapomogowej, która ma rozpatrywać podania o wsparcie;

o) mianuje kierownika śpiewu (i chóru), i innych nauczycieli i nauczycielki;

p) oznacza honorarja, i oblicza koszta pojedynczych funkcjonarjuszów na wniosek dotyczących sekcyj;

r) zamyka rachunki z końcem roku administracyjnego w porozumieniu z Komisją rewizyjną, i stawia na rok następny wnioski do rozdziału dochodów;

s) udziela stypendja dla uczących się i rozdziela wiana;

t) Wydział jest upoważniony w razie potrzeby do powoływania zastępców wydziałowych z pośród członków;

u) Wydziałowi przysłuża prawo do zapraszania gości na przygodne towarzyskie zebrania, nie żądającod nich wstępnego.

§ 16. Wydział zbiera się raz na miesiąc na zwyczajne, a w razie potrzeby każdego czasu na nadzwyczajne posiedzenie. Uprawnionem jest posiedzenie do powzięcia uchwał, jeżeli wszyscy wydziałowi zaproszeni zostali, a z tych najmniej 10 członków wliczając przewodniczącego przybyło. Uchwały zapadają prostą większością głosów; przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

§ 17. W razie potrzeby może Wydział zwołać nadzwyczajne Walne zgromadzenie. Wydział jest obowiązanym do zwołania nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia najpóźniej w 14 dniach, na pisemny wniosek 50 członków z podaniem powodów; lub na żądanie Komisji rewizyjnej, albo Kuratorjum domu stowarzyszenia.

§ 18. Prezes lub jego zastępca jest przedstawicielem stowarzyszenia na zewnątrz i wobec władz; przewodniczący podpisuje wraz ze sekretarzem, lub jednym członkiem Wydziału wszystkie pisma wychodzące od stowarzyszenia.

c) Kuratorjum domu stowarzyszenia.

Domem stowarzyszenia zarządza osobne Kuratorjum wybrane, i mianowane na wniosek Wydziału przez Walne zgromadzenie.

Kuratorjum przedkłada Komisji rewizyjnej stowarzyszenia rachunki, i oddaje w 3 miesiącach po upływie roku administracyjnego czysty zysk roczny do funduszu obrotowego na ręce skarbnika, w obecności zastępcy Komisji rewizyjnej i delegata z Prezydjum.

Do zawierania wszystkich układów z 3ciemi osobami ze względu na jakiekolwiek prawne interesa domu stowarzyszenia: „Ojczyzna" są upoważnieni, zanim zostało ustanowione kuratorjum dla tego domu: Prezes albo jego zastępca, z 2ma delegatami Wydziału, i jednym delegatem Komisji rewizyjnej. Z chwilą ustanowienia Kuratorjum dla domu stowarzyszenia, „Ojczyzna", przechodzi cała powyżej wymieniona czynność i zarząd domu stowarzyszenia na Kuratorjum.

d) Komisja rewizyjna.

§ 20. Komisja rewizyjna czuwa nad majątkiem stowarzyszenia, oraz nad działalnością Wydziału i Kuratorjum domu; ma prawo do wglądania w księgi, protokoły i rachunki; do rewidowania stanu kasy; oraz do brania udziału w posiedzeniach Wydziału z głosem doradczym, lecz nie ma prawa stawiać wniosków lub głosować.

VII. Spory.

§ 21. Spory wynikające ze stosunków stowarzyszenia, które Wydział nie będzie mógł załagodzić, rozstrzyga nieodwołalnie Sąd polubowny, do którego każda strona jednego członka, a ci trzeciego przewodniczącego wybierają. Jeżeli członkowie obu stron na osobę przewodniczącego sądu polubownego nie mogą się zgodzić, wtedy rozstrzyga los między dwoma proponowanymi.

Sąd polubowny rozstrzyga sprawę zwykłą większością głosów, przyczem i przewodniczący głosuje.

VIII. Rozwiązanie stowarzyszenia.

W razie dobrowolnego rozwiązania stowarzyszenia (§ 11 lit. *f*, i § 13) uchwala Walne zgromadzenie o użyciu majątku stowarzyszenia; w razie rozwiązania stowarzyszenia przez władzę rozporządzają majątkiem stowarzyszenia członkowie ostatniego Wydziału, a w razie gdyby większość członków Wydziału nie mogła się zgromadzić, rozporządzają polscy i katoliccy członkowie ówczesnej rady miasta Krakowa.

Gdyby nie można było przeznaczyć majątku stowarzyszenia na rzecz towarzystwa o celach takich samych, powinien ten majątek być przekazany tylko dla dobra

polskiego narodu wyznającego religję katolicką, i dla polskiej klasy robotniczej.

IX. Regulamin.

§ 22. Obok tego statutu ma w obrębie stowarzyszenia moc obowiązującą Regulamin, ustanowiony przez Wydział, celem unormowania spraw, ze względu na ich naturę formalną.

X. Obrót czekowy.

§ 23. Wrazie przystąpienia do związku obrotu czekowego pocztowego, co Wydział uchwalić może, wówczas wolno skarbnikowi zatrzymać w gotówce najwyżej 100 koron. Pozostałą zaś resztę musi złożyć do pocztowej kasy oszczędności, o ile ten pieniądz Wydział korzystniej nie umieścił. Wówczas wszystkie wypłaty muszą być uiszczane pocztowymi czekami. Jeżeli się rozchodzi o odebranie albo o wypłatę w drodze czekowego obrotu pocztowego, wtedy do 100 koron wystarcza podpis skarbnika, zaś nad 100 koron potrzeba podpisu skarbnika i prezesa, względnie tegoż zastępcy.

Statut ten pierwotny a następnie rozszerzony zatwierdziło c. kr. dolno austryackie Namiestnictwo pismami z dnia 26. maja 1899 do l. 41143, i z dnia 13. maja 1903 do l. 47174.

Z drukarni Mechitarzystów w Wiedniu.

69

Polskie Stowarzyszenie chrześcijańskich Robotników i Robotnic „Ojczyzna“ w Wiedniu, III. Ungargasse 4.

Sprawozdanie

za rok administracyjny 1905/1906.



Kraków.
Nakładem Stowarzyszenia.
W drukarni W. Korneckiego i K. Wojnara.
1906.

Polskie Stowarzyszenie chrześcijańskich Robotników
i Robotnic „Ojczyzna“ w Wiedniu III., Ungargasse 4.

Sprawozdanie

za rok administracyjny
1905/1906.

KRAKÓW.
NAKŁADEM STOWARZYSZENIA.
1906.

KRAKÓW. — DRUK W. KORNECKIEGO i K. WOJNARA.



Czcigodni Rodacy!

W roku ubiegłym staraliśmy się utrzymać nasze Stowarzyszenie co najmniej na stopniu zakreślonym w sprawozdaniach lat poprzednich. Konieczną nam była wprawdzie intenzywna pomoc moralna ze strony polskich stowarzyszeń i polskiej kolonii w Wiedniu, w tym bowiem kierunku szczególnie odczuwaliśmy brak wielki. Mimo to czysto chrześcijańskie stowarzyszenie „Ojczyzna“ składające się z robotników ciężko pracujących, najuboższe wprawdzie, choć za to najliczniejsze, na własnych oparte siłach dowiodło w roku ubiegłym dość wyraźnie potrzebę swego istnienia i swej pożyteczności na obczyźnie.

Tak jak Biblioteka polska, Ognisko i Przytulisko utrzymując stały lokal roczny skupialiśmy co dnia wieczorem naszych członków oraz przybyłych do Wiednia Rodaków i pomagaliśmy im wedle sił naszych czy to radą w odszukaniu odpowiednich zajęć, a często nawet materyalną na razie pomocą.

Organizowaliśmy szkółkę dla analfabetów, dla języka niemieckiego a na wyraźnie żą-

danie i dla stenografii. Utrzymywaliśmy stałą szkołę śpiewu pod kierownictwem profesora Maximiliana de Rechtenberg Ambroza, aby na zawołanie wystąpić z chórem w polskim kościele Ks. OO. Zmartwychwstańców na Rennwegu.

Odczytami, przedstawieniami amatorskiemi, wykładami przy pomocy obrazów świetlnych (Skioptikonem), tombolą, sztukami magicznemi, śpiewami narodowymi przy pomocy gramofonu w niedziele i święta zabawialiśmy w obszernej sali A. Brusttego I. Schauflergasse 6. naszych członków a często przybyłych z kraju Rodaków i Dostojnych Gości.

Osobliwie przestrzegaliśmy moralności, a stąd wypływającego zdrowia członków pomni zasady, że tylko w zdrowem ciele mieszka zdrowa dusza. Przystąpiliśmy zatem zbiorowo do Wielkanocnej Spowiedzi i Św. Komunii. Braliśmy udział w listopadzie 1905 w Wiecu katolickim cesarstwa austr. w Wiedniu i przyjmowaliśmy uroczyście Jego Ekscellencyę Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza we własnym lokalu i otrzymaliśmy w pokorze Arcypasterskie błogosławieństwo.

Kulminacyjnym punktem naszej moralnej podniosłości, na którą każdy z członków z dumą spogląda jest to, że prezesowi w pielgrzymce do Tronu Św. Piotra Jego Świątobliwość Papież Pius X. na prywatnej audyencyi dnia 7 października 1905 udzielił dla całego Stowarzyszenia Papieskiego błogosławieństwa i pobłogosławił medaliony, które

każdy z członków naszych z dewocyą nosi na swych piersiach. Następnie i to, że Jego Ekscellencya nasz Protektor uznał otwarcie naszą wartość w następującem odręcznem piśmie:

Uważam stowarzyszenie „Ojczyzna" w Wiedniu za wielce pożyteczne a nawet niezbędne tak ze społecznych jako też narodowych względów i sądzę że to stowarzyszenie zasługuje na wsparcie ze strony kraju.

Wojciech Dzieduszycki

Obok działalności organizacyjnej — o ile tylko nastarczyć mogliśmy — braliśmy czynny i żywy udział tak jak po inne lata w życiu kolonii polskiej w Wiedniu.

Dalszą czynność widać ze sprawozdań z poszczególnych działów.

Jeszcze daleko nam do ukończenia pracy organizacyjnej Stowarzyszenia. Spodziewamy się jednak, że otrzymawszy najwyższe uznanie, wzmocnieni na duchu, tym więcej nabierzemy siły do wykonania przedsięwzięć w roku następnym a przedewszystkiem do poświęcenia sztandaru i do założenia oszczędnością funduszu żelaznego jako stałej podwaliny do nabycia kiedyś własnego przytułku na obczyźnie.

Tą przewodnią myślą zajmują się zawsze lepsi członkowie „Ojczyzny" i każą nam polecić dalszą pracę w tym kierunku nowemu Zarządowi.

Po złożeniu tego Sprawozdania wypełniając miły obowiązek, składamy Reprezentacyom, naszym Dostojnym Dobrodziejom i Dobrodziejkom i tym Osobom, które nam pomagały w przeprowadzeniu celów naszego Stowarzyszenia najszczersze i najwinniejsze

„Bóg zapłać“.

Wydział.



Sprawozdanie sekretarza.

Na Walnem Zgromadzeniu polskiego stowarzyszenia chrześcijańskich robotników i robotnic „Ojczyzna“ w Wiedniu dnia 18-go czerwca 1905 r. wybrano prezesa, 2 zastępców prezesa, skarbnika, bibliotekarza i 23 członków Wydziału oraz Komisyę rewizyjną składającą się z 5 członków.

Wydział ukonstytuował się na pierwszem posiedzeniu dnia 21 czerwca z. r. w następujący sposób:

Prezes: Inż. Jan Szczepaniak, I. Zastępca prezesa Józef Negrini, II. Zastępca prezesa Józef Paszyński, Skarbnik Antoni Szczurek, Zastępca skarbnika Piotr Piszczek, Bibliotekarz Adolf Maćkow, Zastępca bibliotekarza Józef Kossuth, Sekretarz Karol Śliwa, Zastępca sekretarza Gustaw Rozmysłowski, Gospodarz Adam Brzozowski, Zastępca gospodarza Adam Barylski.

Członkowie Wydziału: Ambroz de Rechtenberg Maxymilian, Burdak Jakób, Iwan Augustyn, Jagi Józef, Kowalski Wawrzyniec, Kulik Jan, Masłowski Ludwik, Oleksiak Jędrzej, Piela Antoni, Rozmysłowski Antoni,

Śliwa Stanisław, Sołczykiewicz Franciszek, Tendaj Karol, nadto panie Śliwa Franciszka, Stolek Eufemia i panna Wachtel Stefania.

Do Komisyi rewizyjnej wybrani Karol Ludwig de Boulangé, Władysław de Klatecki, ks. Jakób Kukliński rektor, Edward Nowakowski, Karol Wachtel star. inżynier.

W miejsce Adolfa Maćkowa powołano z końcem roku na bibliotekarza Jana Leję.

Do 1 maja 1905 było czynnych członków 321, od 1 maja 1905 do 1 kwietnia 1906 wstąpiło do Stowarzyszenia czynnych członków 69 — razem członków 390. W ubiegłym roku administracyjnym 1905/6 wykluczono ze Stowarzyszenia członków 6, umarło członków 2, wyjechało z Wiednia członków 100, razem ubyło członków 108. — Stowarzyszenie liczy przeto czynnych członków 282, wykazanych imiennie na końcu tego sprawozdania.

W ciągu roku 1905/6 odbyło się: 1 Walne zgromadzenie, 12 posiedzeń Wydziału, 60 niedzielnych i świątecznych zebrań, 6 wycieczek z tych jedna do Schwechatu, 2 do Kagranu, 2 do Krapfenwaldu, 1 na Schafberg. Nadto odbyły się staraniem Stowarzyszenia: 1 przedstawienie amatorskie w sali Johanneshof, 2 przedstawienia Jasełek, 1 wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, z obszernym programem, 1 wieczornica z tańcami w sali „zum Senator,“ 2 wieczornice w sali „zum grünen Baum“.

Zebrania niedzielne i świąteczne w sali Brusattego I. Schauflergasse 6, urozmaicono

odczytami, śpiewami chóru, deklamacyami, grą na fortepianie, cytrze, przedstawieniami jednoaktowemi, monologami, tombolą, magicznemi sztukami, obrazami świetlnymi, Skoptikonem i śpiewem doborowych pieśni polskich przy pomocy gramofonu.

Odbyła się także tradycyjna Wilia, oraz choinka dla dzieci i polskie Święcone przy licznym udziale członków.

W czytelni na Ungargasse l. 4 zgromadzali się członkowie codziennie wieczorem na czytanie gazet, lekcye śpiewu, nauki języka niemieckiego, stenografii, na gry w szachy, domino, fortunkę, kręgielki dość często nawet w pokaźnej liczbie.

Ważniejsze odczyty które się odbyły staraniem Stowarzyszenia w roku ubiegłym:

1) Wielki post i Palmowa niedziela w Polsce, 2) O powstaniu listopadowem, 3) Wielkanoc w Polsce, 4) Pisanki w Polsce, 5) O Palestynie, 6) O Rzymie, 7) O Konstytucyi 3 maja, 8) O Konserwatyzmie, 9) O potrzebach kolonii polskiej w Wiedniu. 10) O Kalenbergu i okolicach Wiednia.

Karol Śliwa, sekretarz.



Sprawozdanie bibliotekarza.

Z końcem roku administracyjnego 1904/5 wynosił stan biblioteki 1053 tomów w wartości 900 kor. Po odtrąceniu 10% na zużycie, wynosi obecnie wartość 810 kor.

W roku administracyjnym 1905/6 przybyło 150 tomów w wartości 240 kor.

Biblioteka posiada zatem 1203 tomów, wartości 1050 kor., w tem jest 886 tomów dzieł powieściowych, 169 tomów dzieł teatralnych, 148 tomów dzieł muzycznych.

W ciągu ubiegłego roku wypożyczono i zwrócono do biblioteki 520 dzieł.

Następujący ofiarodawcy raczyli nadesłać do biblioteki Stowarzyszenia „Ojczyzny“ dzieła a mianowicie: Figurski Jan 3 tomów Maćkow Adolf 4 tomów, Górski Feliks 1 tom. Paszkudzki Miecz. 22 tom. Paszyński Józ. 1 t. Sliwa Stanisław 4 tom. Szczepaniak Jan 18 t. Wilk Julia 1 t. Wcisło Anna 1 t. Zaremba 8 t.

Powyżej wymienionym Dobrodziejom za przysłane dary, składa się najwinniejsze podziękowanie.

Stowarzyszenie otrzymało w roku ubiegłym od wielu członków i od gości uczęsz-

czających na niedzielne zebrania „Ojczyzny" znaczną ilość pozdrowień na pocztówkach, niekiedy nawet z pięknymi krajowymi widokami. I za to składa się najszczersze podziękowanie z tem uwiadomieniem, że takie pocztówki są umieszczone w osobnej księdze albumowej w czytelni do oglądania dla wszystkich członków Stowarzyszenia.

Ponieważ Stowarzyszenie nie rozporządza odpowiednimi funduszami, ażeby mogło rok rocznie zasilać bibliotekę nowemi dziełami, przeto uprasza się Szanownych Rodaków, ażeby nadesłaniem pożytecznych dzieł raczyli pomnożyć nasz zbiorek biblioteczny.

Biblioteka, jako też czytelnia otwarta codziennie od 6 do 9 wieczorem.

Za bibliotekarza Jan Leja.

Sprawozdanie

Zestawienie rachunków od 1 kwietnia

Przychód.	Koron	Koron
Gotówka pozostała z r. 1904/5		74.31
Członków wkładki	482.00	
„ wpisowe	44.00	
„ legitymacye	3.10	529.10
Dochody z przedstawień, zabaw itd. (brutto)		1230 61
Kupony i prowizye od walorów	13.54	
Z gotówki w banku Schelihammer & Schattera .	250 00	263.54
Subwencye:		
Wys. Koło Polskie Rady Państwa w Wiedniu w czerwcu 1905	100.00	
Wys. Koło Pol. Rady państwa w marcu 1906 .	100.00	
Wys. Wydział krajowy we Lwowie	200.00	
Z fundacyi ś. p. Zachorskiego	400 00	
Wydział Rady pow. Dąbrowa	10 00	
„ „ „ Złoczów	25.00	
JE. Dr. Leon Biliński	10.00	
JWP. Radca min. Kazimierz Gałecki	10.00	
JE. Karol hr. Lanckoroński	15.00	
JO. ks. Adamowa Lubomirska	35.00	
JE. Dr. Stanisław Madejski	20.00	
JW. Radca dworu Prof. Dr. E. Neusser . . .	5.00	
JE. Dr. Leonard Piętak	20.00	
JW. bar. Helena Ziemiałkowska	10.00	
JW. hr. Helena Rozwadowska	20.00	
JW. Radca dworu Prof. Dr. Wicherkiewicz . .	50.00	1030.00
Dary:		
Boulangé de Karol Ludwik	15.00	
N. N. (na Kółko śpiewackie)	240.00	
WP. Gąsowska	10 00	
WP. Jaffé Leon	6 00	
WP. Jasińska Wanda	5.00	
WP. inż. Jan Szczepaniak	143 37	
WP. Wilk Jan	10.00	
JW. Zakrzewska Filomena	10.00	
Niedzielne składki członków i gości	54.00	493.37
Razem . .		3620.93

Antoni Szczurek, skarbnik.

76

skarbnika.

1905 r. do 1 kwietnia 1906 r.

Rozchód.	Koron
Czynsz lokalu	520.56
Utrzymanie lokalu	90.72
Kółko śpiewackie i szkółka	522.—
Biblioteka	33.11
Inwentarz (zakupione meble)	46.04
Prenumerata gazet	56.42
Teatr amatorski, jasełka (brutto)	722.05
Zabawy (wieczornice, tombole, wycieczki, brutto)	711.54
Zapomogi, pożyczki	60.—
Wydatki kancelaryjne, druki, poczta itd.	309.57
Konto czekowe poczt. kasy oszczędności Nr 882.064	167.66
Konto czekowe poczt. kasy oszczędności Nr. 2.699.652	54.—
(Diverse) drobne wydatki	11.40
W gotówce umieszczono u Schellhammera & Schattery na L. 17679	100.—
Za depozyt papierów wartościowych pod Nr. 6151 w c. k. urzędzie depozytów Dorotheergasse rocznie	3.—
Znajduje się w kasie obrotowej	212.86
Razem	3620.93

Inż. Jan Szczepaniak, prezes.

BI-

Bilans z dnia

Stan czynny.	Koron	
1. Gotówka w kasie podręcz. skarb.	212.86	
2. Gotówka w banku Schellhammera & Schattera l. 12569 i 17679	349.—	561.86
3. Depozyt jako czek Nr. 882.064 w pocztowej kasie oszczędności	521.31	
4. Książeczka poczt. kasy oszczęd. na groszowe składki Nr. 2.699.652	223.—	744.31
5. Papiery wartościowe podług kursu:		
a) Los Bod. Cred. Anst. Nr. 4345/41, 3%	287.—	
b) premiowany wykaz Bod. Cred. Anst. Nr. 33/78	50.—	
c) Dombau Los Nr. 5203/89 .	22.—	
d) Jos. Ziv Los Nr. 2876/43, 1525 26 á 11 Kor. . . .	16.—	
e) Los węg. czerwon. Krzyża á 10 Kor. Nr. 1654/34 . .	29.35	404.35
Po strąceniu 10% na zużycie.		
6. Inwentarz: urządzenie lokalu, pianino, klisze do dyplomów, przybory teatralne, kostyumy kulisy, obrazy itd.	1427.—	
7. Zbiór książek i nut	1050.—	2477.—
8. Nowo nabyty inwentarz . .		107.—
9. Zapom. pożyczka u członków		188.—
	Razem	4482.52

Antoni Szczurek, skarbnik.

LANS

1 kwietnia 1906 r.

Stan bierny.	Koron	
1. Fundusz budowy domu:		
a) w poczt. kasie oszczędności L. 882.064	521.31	
b) „ „ „ L. 2,269.652	223.—	
c) w papierach wartościowych .	404.35	
d) w gotówce w banku Schellhammera & Schattera . . .	295.69	1444.35
2. Majątek z dnia 1/4 1906 r. w inwentarzu		2584.—
3. Majątek rezerwowy:		
a) reszta gotówki w banku Schellhammera & Schattera	53.31	
b) gotówka w kasie podręcznej	212.86	
c) zapomog. pożyczka u członk.	188.—	
	Razem	454.17
	Ogólna suma	4482.52

Inż. Jan Szczepaniak, prezes.

Sprawdziliśmy daty, rachunki i wykazy, dotyczące niniejszego sprawozdania tak merytorycznie jako też cyfrowo i z przyjemnością stwierdzamy, że znaleźliśmy takowe zupełnie zgodne i w należytym porządku.

Wiedeń w czerwcu 1906.

Za komisyę rewizyjną:

Ks. Kukliński, Władysław Klatecki,
c. k. st. mierniczy.

Karol Ludwik de Boulangé,
szef biura kolei elektrycznej w Wiedniu.



Projekt budżetu na rok 1906.

Przychód.	Koron
Pozostałość z dnia 1 kwietnia 1906	454.17
Władki członków czynnych i spłata zaległości	1112.—
Subwencya Koła Polskiego Rady Państwa	100.—
Spodziewane dochody nadzwycz. .	600.—
Razem przychód	2266.17

Rozchód.	Koron.
Czynsz za lokal z obsługą . . .	520.56
Utrzymanie lokalu	120.—
Kółko śpiewackie	300.—
Szkółka	150.—
Biblioteka (oprawa i zakup. książek)	100.—
Prenumerata gazet dla czytelni .	100.—
Inwentarz (meble itd.)	100.—
Druki, portorya, wydatki administ.	300.—
Na zapomogi	200.—
Na fundusz żelazny budowy domu	275.61
Niespodziewane wydatki . . .	100.—
Razem rozchód	2266.17



Sprawozdanie biura informacyjnego i bezpłatnego pośrednictwa pracy.

Na pełnem posiedzeniu Wydziału dnia 12 listopada 1904, uchwalono w myśl § 2 statutu urządzenie biura informacyjnego, oraz bezpłatnego pośrednictwa pracy dla polskich robotników i robotnic w Wiedniu.

Podpisany sprawozdawca zajął się powierzoną czynnością.

W pierwszym rzędzie nawiązano stosunki z istniejącą w Wiedniu instytucyą „miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy i służby". Urząd ten przychylnie nadesłał swoje instrukcye, sprawozdania i wzory i obiecał dalsze poparcie.

Również i Szanowne Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poparło nasze zabiegi przesłaniem swych instrukcyi, rozporządzeń dla biur powiatowych galicyjskich i stosownych formularzy a JE. Pan Marszałek krajowy JW. hr. Stanisław Badeni rozporządził reskryptem z datą Lwów 17 kwietnia 1905, l. 35159, aby Biuro krajowe dostarczyło bezpłatnie odpowiedniej ilości drukowanych formularzy dla mającego się założyć

przy Stowarzyszeniu „Ojczyzna“ bezpłatnego biura pośrednictwa pracy.

Wobec szczupłych dochodów i braku funduszu zakładowego rozwijała się ta czynność dotąd powoli.

Biuro informacyjne otwarte codziennie od 7 do 9 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia III. Ungarstr. 4 oddawało swoje usługi tak członkom Stowarzyszenia, jak i licznym rodakom z Galicyi i z zagranicy przybyłym, informując ich o stosunkach miejscowych i wskazując sposoby do osiągnięcia ich życzeń dotyczące poszukiwania i znalezienia pracy, lub stałego samodzielnego osiedlenia się, dalszej podróży lub w innych potrzebach.

Z wdzięcznością zaznaczyć trzeba, że kancelarya adwokata Dra Wilhelma Bindera, posła do Rady państwa bezinteresownie i chętnie rady i pomocy prawnej udzielała.

Czynność biura bezpłatnego pośrednictwa pracy ograniczała się dotychczas na pośredniczeniu pracy przeważnie w dziale służby domowej i to w obrębie stowarzyszenia, w kilku razach na umieszczeniu członków w kancelaryach lub warsztatach.

Pomimo tego niedokładnego i niedostatecznego prowadzenia, czynność okazała się dość wydatną, a wydatniejszych na przyszłość owoców spodziewać się trzeba, jeżeli P. T. pracodawcy w kolonii polskiej swoją pomocą dążność biura wesprzą a w razie zapotrzebowania służby domowej wprost się do

biura odniosą oraz służbę swoją do udziału w stowarzyszeniu nakłonią.

Zgłosiło się w roku ubiegłym w dziale służby domowej pracodawców 17, pracobiorców 31, prócz tego z kraju a przedewszystkiem z Królestwa Polskiego różnego powołania osob 103, którym się udzieliło porady i pomocy w uzyskaniu pracy itd.

Nadto umieściło się stale 2 członków w c. k. urzędach, a 3 we warsztatach.

Wojciech Staniewski.



SPIS CZŁONKÓW.

Protektor:

Jego Ekscel. **Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki**, rzeczywisty tajny Radca Jego Cesarsko i Królewskiej Mości, Minister dla Galicyi.

Członkowie honorowi:

Jego Ekscel. Ks. Arcybiskup Dr. Józef Bilczewski, Metropolita we Lwowie.

Członkowie założyciele:

Inżynier Jan Szczepaniak, c. k. Inspektor Jeneralnej Inspekcyi kolei austryackich w Wiedniu.

Członkowie wspierający:

Dr. Maryan de Kaniowa Skórski.

Członkowie czynni:

484 Alexandrowicz Wiktorya
425 Ambroz de Rechtenberg, Max., prof.
129 Baczakiewicz Zofia
241 Baran Andrzej
412 Baranowska Anna
4 Baryiski Adam
Bednarski Stanisł.
361 Bill Stefania
12 Bober Wincenty
133 Bochonos Jan
63 Bomba Antoni poseł
461 Bomba Wincenty
348 Borek Wiktor
441 Borowiec Marya
442 Bozowiec Stefania
300 Boulangé de Karol Ludwik
273 Bromilska Bronisł.
64 Bryndza Michał
228 Brzeczek Marya
41 Brzezowski Adam
56 Burdak Jakób
164 Buryś Marcela
388 Chmielowski Kazim.

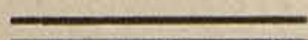
219 Christ Aleksander
399 Chudzik Marya
368 Cichoń Józef
464 Ciechanowski Ign.
439 Ciołczyk Franciszek
387 Czerniawska Helena
336 Czul Tomasz
455 Dall Józef
5 Dall Stanisław
53 Dall Stanisława
346 Dawid Karolina
295 Diehm Ludwik
445 Dupiel Piotr
476 Dziwiński Adam inż.
109 Eksel Teresa
404 Elnicki Julian
351 Enzinger Aleksand.
473 Figurski Jan
58 Fijak Maciej poseł
119 Fischer Karol
180 Fischer Marya
324 Frankowski Franc.
480 Gartek Rozalia
478 Gąsior Julia
495 Gerber Antoni
474 Gieras Stefan
500 Głąbiński Dr. prof. poseł do Rady państ.
294 Głowacka Marya
310 Góral Anna
386 Górski Ignacy, ks. kanonik
497 Grabowski Władysł.
436 Gratz Marya
317 Gröbl Hieronim
318 Grządziel Marya
468 Grzeszczuk Julian
467 Gwizdowska Aurelia
373 Haim Anna
365 Hanzlich Karolina
242 Harsche Antoni
112 Hawryluk Marya
428 Hedelhof Zofia
483 Hołuj Józef
402 Hrupa Stanisława
299 Iwan Augustyn
509 Izioł Bronisława
178 Jagi Józef
390 Janór Helena
296 Jasińska Genowefa
432 Jasiński Leon
459 Jastrzębski Ignacy
486 Jatrzak Wincenty
277 Jaworek Józefa
334 Jeleń Józef
192 Jeziorski Władysław
429 Kabala Franciszka
465 Kabala Katarzyna
458 Kaczak Antonina
493 Karpińska Józefa
374 Kasparczyk Katarzyna
410 Kastner Ludwika
463 Kaszuba Jan
290 Kawula Helena
397 Kawałek Konstanty

456 Kiełbowna Katarz.
409 Klatecki Władysław c. k. st. mierniczy
405 Klimek Kazimierz
438 Knapczyk Marcin
481 Kokoszka Bronisł.
237 Kolar Teodora
195 Kolaszkiewicz Mich.
29 Kołodziej Antonina
505 Kołodziejska Julia
320 Korczyński Michał
254 Kostańczyk Joanna
326 Koszarowska Anna
425 Koszut Józef
450 Kotłowna Marya
379 Kotusińska Marya
18 Kotykiewicz Teofil
313 Kowalik Jacenty
312 Kowalik Wacław
184 Kowalska Walerya
154 Kowalski Wawrz.
479 Kozioł Wojciech
282 Kozłowska Karolina
369 Kozubowska Anna
176 Królikowski Hugo poseł
496 Kromer Aleksander
284 Kruczek Piotr
344 Krzyczkowski Mikołaj
306 Krzysztofik Bronisława
263 Krzysztofik Ludwik
466 Kubala Tomasz
341 Kuderska Marya
423 Kukliński Jakób, O. Ks. Dyrektor
454 Kukułka Józef
255 Kulik Jan
421 Kunda Anna
177 Kurzweil Franciszek
491 Kwaśniewski Wład.
372 Lastowa Zofia
446 Leja Jan
360 Lepisz Marya
287 Liszka Wincenty
400 Łabuś Józefa
448 Machowska Anna
485 Maciejowski Franc.
389 Majcher Michał,
416 Makowski Jan
490 Malczyk Wiktor
Malinowski Julian
498 Malsiak Elżbieta
453 Małek Józef
270 Marcinowski Kazim.
418 Maryan Jadwiga
417 Maryan Stanisława
330 Masłowski Ludwik
376 Mączyński Jan
159 Mendel Katarzyna
20 Mielnik Karolina
Miodońska Jadwiga
411 Młynarczyk Marya
292 Mroczek Michalina
128 Mrozowska Antonina

434 Muszyńska Marya
469 Müller Anna
367 Müller Edward
138 Müller Józef
489 Müller Romuald
457 Nedzewicz Feliks
1 Negrini Józef
470 Nemling Helena
401 Niedzielska Marya
305 Niemczycka Józefa
172 Nowakowska Marya
171 Nowakowski Edward
345 Nowakowski Franc.
3 Noworyta Franc.
403 Obszarski Władysł.
356 Olej Elżbieta
79 Oleksiak Andrzej
475 Orzech Jan
75 Orzeszko Jan
437 Osiówna Katarzyna
2 Ostachowski Julian
333 Oświecimski Stefan
132 Pajor Stefan
359 Paluszkiewicz Mich.
137 Pankowicz Karol
472 Pasiut Franciszka
169 Pastor Leon poseł do Rady państwa, Ks., Prałat
492 Paszkudzki Miecz.
293 Paszyński Józef
328 Pawińska Bronisł.
327 Pawińska Walentyn.
347 Petrzyk Anna
383 Pięciorak Bartłomiej
501 Piętka Ludwik
332 Piela Antoni
31 Pisek Anna
307 Pisek Marya
205 Piszczek Piotr
482 Platowski Zygmunt
394 Podgórska Marya
227 Podgórski Michał
419 Polak Leon
408 Puchalski Rudolf
77 Pucharecka Anna
321 Pyrek Jan
487 Rabi Franciszka
92 Repakesy Elżbieta
32 Rozmysłowski Ant.
8 Rozmysłowski Gust.
182 Rozmysłowski Mar.
245 Ruciński Józef
393 Rusin Jan
225 Ruxer Ludwik
342 Ryszkiewicz Józef
283 Rzepa Jan
268 Sabaj Franciszka
499 Sarlej Józef
431 Sarna Albin
414 Skrabska Albina
309 Skrętkowicz Jadw.
364 Śliwa Franciszka
375 Śliwa Karol
350 Śliwa Stanisław
452 Śliwa Wojciech

226 Śliwińska Antonia
247 Ślusarczyk Franc.
508 Smoleń Zofia
440 Smolnicki Teofil
443 Sobolewski Franc.
353 Socharek Zofia
298 Solarska Katarzyna
329 Sołczykiewicz Fran.
462 Spaleńska Józefa
34 Staniewski Wojciech
460 Stanisz Aleksander
278 Staszyszyn Ludwik
447 Stawiarski Władysł.
433 Stąpar Władysław
265 Stecek Zofia
430 Stępień Waleryan
61 Stojałowski Stanisław, ks. prał. poseł
377 Stolek Emilia
349 Stolek Eufemia
371 Strempel Jadwiga
210 Strzelbicki Ludwik
Suszyn Józef
314 Switaiło Anna
384 Swoboda Rozalia
322 Szado Kasper
504 Szaranowska Ewelina
194 Szawłowski Piotr
136 Szczepaniak Jan inżynier
230 Szczerbik Stanisław
261 Szczupak Jan
189 Szczurek Antoni
308 Szemelowska Dorota
70 Sznajdrowicz Jan
382 Szumlański Mikołaj
506 Szwarc Jan
425 Talik Aniela
155 Temech Jan
39 Tendaj Karol
288 Tomaszewski Roman
391 Trebczyński Feliks
507 Trześniowski Franciszek
122 Trzos Jan
339 Tur Jan
398 Tworek Antoni
269 Unzeitig Anna
198 Wachtel Karol starszy inż.
199 Wachtel Stefania
120 Walka Elżbieta
343 Waś Józef
21 Waselkowska Anna
427 Wcisło Anna
378 Wełwarska Zofia
422 Wekko Karol
22 Wertz Jan
477 Węgrzyn Jędrzej
407 Ks. Widacki Tadeusz Dr.
488 Wierzbicki Jan
471 Wietka Michalina
315 Wilk Jan
337 Wilk Julia

335	Wójcikiewicz Rudolf	246	Załuszewska Zofia
338	Wojtowicz Emilia	30	Ziajka Jan
319	Wojtusiak Katarz.		Zieliński Witołd
451	Wołoszyn Michał	239	Zieleń Józef
502	Woźniakowski Stan.	286	Zioło Dominik
85	Wszól Klemens	392	Żółciński Stanisław.



84

PRZYJĘCIE J. E. Arcybiskupa Ks. Józefa Teodorowicza w polskiem Stowarzyszeniu katolickiem „OJCZYZNA“ w Wiedniu w dniu 25 lutego 1906 r.

OSOBNE ODBICIE Z Nr. 13-go „POSTĘPU“.



Polskie Stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic „Ojczyzna“ w Wiedniu, którego członkowie w okazałej liczbie nawet nad 200 osób co niedziela wieczorem się zgromadzają w umyślnie do tego utrzymywanym lokalu restauracyi A. Brusatti'ego, I. Schauflergasse 6, aby wysłuchać przez wydział programowo urządzanych odczytów, produkcyj, śpiewów i t. p., zaszczycił swą obecnością dnia 25 lutego b. r. Jego Ekscellencya Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcybiskup Józef Teodorowicz w towarzystwie Księdza Jakóba Kuklińskiego, dyrektora polskiego kościoła OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu.

Przy akompaniamencie harmonium rozległ się śpiew gramofonu: „Ecce sacerdos magnus“ wtedy, kiedy Jego Ekscellencya zdążał do miejsca dywanami wysłanego, ozdobionego palmami i kwieciem.

Nastąpiły przedstawienia wydziałowych i innych członków.

Na odgłos dzwonka nastąpiła cisza. Wtedy prezes temi przemówił słowy: Dzień dzisiejszy, Szanowne Zgromadzenie złotemi literami zapisuje się w rocznikach naszego stowarzyszenia chrześcijańskich robotników i robotnic „Ojczyzna“ w Wiedniu. Doczekaliśmy się wysokiego choć nie zasłużonego zaszczytu. Jego Ekscellencya Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcybiskup Józef Teodorowicz raczył się zniżyć do nas, raczył odwiedzić polskich robotników, aby z naszych serc i z naszych prac mógł ocenić, czy odpowiadamy celom jakich kościół i naród od nas wymagają na obczyźnie.

Złóżmy mu za tę bezgraniczną łaskę nasz głęboki hołd i nasze najwinniejsze uznanie trzykrotnym okrzykiem: Jego Ekscellencya Ksiądz Arcybiskup Józef Teodorowicz niech żyje!

Jakby na komendę ze wszystkich ust zabrzmiało jednogłośnie wesołe „niech żyje nam!“ Potem prezes związku zwróciwszy się do Ks. Arcybiskupa, tak dalej mówił:

Wasza Ekscellencyo, Najprzewielebniejszy Książe Arcybiskupie!

Tyle cnoty, tyle szczeroty, tyle męstwa, tyle miłości, tyle gorliwości o Wiarę, tyle poświęcenia się dla kościoła świętego katolickiego, co naród polski, nie miał żaden inny naród.

My dzieci tej Polski, sławnej szczerbcem Chrobrego i mieczem Sobieskiego, nie odstępujemy ni na krok choć na obczyźnie od Wiary naszych Ojców. Wyrzekamy się tedy jawnie przed Waszą Ekscellencyą z wad narodowych, przedewszystkiem gnuśności, tej wewnętrznej gąsienicy, dla której drzewo naszego narodu nie wydaje owoców; wyrzekamy się rozwiązłości, tej najobrzydliwszej rdzy wskróś przenikającej i serce i duszę; wyrzekamy się zbytku, tej szarańczy zjadającej zboże na pniu i wszystko niszczącej, nawet zdrowie i cnotę. O Boże, wesprzyj nas Ramieniem Swojem w naszych przedsięwzięciach, a Wasza Ekscellencyo, najulubieńszy nasz Arcybiskupie, udziel nam arcypasterskiego błogosławieństwa i utwierdź nas mocą swej wysokiej arcypasterskiej władzy w naszych postanowieniach, o co upadając na kolana, najpokorniej prosimy.

Nastąpiła w wielkiej długiej sali cisza grobowa.

Jego Ekscellencya ksiądz Arcybiskup zabrawszy głos wyraził radość, że polscy katoliccy robotnicy tak licznie się gromadzą na obczyźnie, że pielęgnują uczucia tak religijne jak narodowe, że popierają kierunek obrany przez prezesa i wydział i pomagają im w spełnieniu poprawnych a nie strudzonych dążności. Potem tak rzekł dalej: „Uważam za rzecz niezbędnej wagi w pracy i programie katolickim, ażeby idea katolicka w danem społeczeństwie czy towarzystwie lub narodzie łączyła się o ile to być może z ideałami

przewodniczymi i rozpromieniającymi w danej chwili myśl, serce i działalność narodu.

Taki kierunek natrafiłem tutaj w stowarzyszeniu „Ojczyzna" a aprobując go z prośbą do Wszechmocnego, aby wam dozwolił wytrwać i nadal w dobrem, udzielam wam arcypasterskiego błogosławieństwa".

Zzromadzeni klęcząc przyjęli arcypasterskie błogosławieństwo.

Po złożeniu homagialnego podziękowania nastąpiło przedstawienie skioptikonem obrazów świetlnych z Palestyny, Rzymu, Rapperswylu, potem Rudolfa z Habsburga z krzyżem w ręku przy koronacyi zamiast berła, cesarza Franciszka Józefa na procesyi Bożego Ciała, króla Jana Sobieskiego jako ministranta przy mszy św. na Kalembergu i inne epizody z oblężenia Wiednia przez Turków, a wkońcu obraz Świątobliwości papieża Leona XIII., Piusa X. i obraz samego Arcybiskupa.

Po tem przedstawieniu i po śpiewie chóru stowarzyszenia opuścił JE. Ksiądz Arcybiskup salę zebrań przy hucznych okrzykach radości i zadowolenia członków „Ojczyzny".

W dalszym programowym przebiegu wieczorku odegrano komedyjkę jednoaktową Blizińskiego „Ciotka na wydaniu". Potem nastąpił duet „Czarodziej z nad Nilu", kuplety, solo śpiew „lipa" i kwartet.

Po godzinie 10½ rozeszli się uczestnicy wieczorku z wielkiem zadowoleniem do domów.

J.

Nakładem Stow. „Ojczyzna" w Wiedniu.
Kraków. — Druk W. Korneckiego i K. Wojnara.

86

KANTATA

na poświęcenie Sztandaru „OJCZYZNY“ we Wiedniu.

Pod Sztandar Wiedeńskiej „Ojczyzny“,
chce dążyć robotnicza brać;
W zawodach goić pracą blizny,
w potrzebie radę, pomoc dać.
Jednoczyć siły, szczędzić zdrowie,
sercami bratnią zgodę nieść;
Zasługi łożyć w czynie w słowie,
i zdobyć całej Polski cześć.

Najświętszéj Panny z Częstochowy,
na tem Sztandarze Obraz lśni;
I biały Orzeł w lot gotowy,
nadzieja naszych lepszych dni.
Pod godłem tym, gdy się pogodzą,
zwaśnione stany, cały lud;
To ziemię polską oswobodzą,
i przyjdzie Zmartwychwstania cud.

W obczyznie w Naddunajskim grodzie,
„Ojczyznę“ budzi życia moc;
Gromadzi członków, trzyma w zgodzie,
rozjaśnia ciemnych pojęć noc.
Do walki bracie bądź gotowy,
niech polski język żyje w nas;
Więc brońmy wiary, polskiéj mowy,
a przyjdzie pewno lepszy czas.

Wiedeń w kwietniu
1904.

Z drukarni Mechitarzystów w Wiedniu, VII.

87

Program

na uroczystość

Poświęcenia sztandaru

polskiego stowarzyszenia chrześciańskich robotników i robotnic „Ojczyzna" w Wiedniu

- - w niedzielę dnia 16 grudnia 1906. - -

I. W kościele polskim na Rennwegu 5:

O godż 10	przed poł.	**Kazanie okolicznościowe;**
„ „ 10½	„ „	**Solenne Nabożeństwo,** podczas Mszy św. spiewać będzie chór Stowarzyszenia;
„ „ 11½	„ „	**Poświęcenie Sztandaru;** wbijanie gwoździ pamiątkowych przez Chrzestnych Ojców i Chrzestne Matki.
„ „ 12	„ „	pochód do sali **„Gremium kupieckiego"** przy Schwarzenbergplatz.

e:

II. W sali wiedeńskiego „Gremium kupieckiego":

Od godż 12 do godż 3 po poł.

1. **Śpiew: Serdeczna Matko.**
2. **Zagajenie.**
3. **Katechizm polskiego dziecka.**
4. **Motlitwa polskiego dziewczęcia.**
5. **Wygłoszenie kantaty Stowarzyszenia.**
6. **Mowy wbijanie gwoździ przez Delegatów i członków.**
7. **Zakończenie.**

Wstęp do Sali tylko za okazaniem biletu wejścia.

III. W sali parterowéj A. Brusattiego, I. Schauflergasse 6.

O godż 3 p. poł. Wspólny obiad dla Delegatów.

IV. W sali Szuberta, „Schubertsaal", IX. Währingerstrasse 46

o 7. godż w.

Wieczorek z przedstawieniem amatorskiem

Za Wydział:

Sekretarz: **Michał Podgórski.**

Prezes: Inżynier **Jan Szczepaniak.**

Program.

Polskiego Stowarzyszenia chrześciańskich Robotników i Robotnic „Ojczyzna“ w Wiedniu, na

Wieczorek amatorski

- - w niedzielę dnia 16 grudnia 1906 - -

odbyć się mający z powodu poświęconego sztandaru w sali teatralnej **„Schubert-Saal“, IX. Währingerstrasse 46.**

Porządek:

z uderzeniem godż 7 wieczorem:

1. **Chór stowarzyszenia.**
2. **Deklamacya: „Oto się Sztandar dzisiaj rozwija“.**
3. **Fortepian: Polonez koncertowy** Prof. M. de Rechtenberg Ambroza odegra kompozytor.
4. **Deklamacya: „Zetrze głowę węża“.**
5. **Cytra: „Wieniec polski“.**
6. **Kościuszko pod Racławicami** A. W. Lasoty
   a) **„Kucie kos“** z 3 aktu
   b) **„Na rynku w Krakowie“** z 2 aktu.
7. **Żywe obrazy.**

Ceny miejsc:

Pierwsze 4 rzędy krzesło	*K*	1.50
Następne 5 „ „	„	1.—
Dalsze „	„	—.75
Wstęp na salę	„	—.50

Po godż 10 w. na zakończenie

Wieczornica

w sali suterynowej (lokal stowarzyszenia) A. Brusattiego, I. Schauflerg. 6.

Za Wydział:

Sekretarz:
Michał Podgórski.

Prezes:
Inżynier Jan Szczepaniak.

Stowarzyszenie polskie „STRZECHA“

ma zaszczyt zaprosić W. P. na

zabawę kostyumową

która się odbędzie

w sobotę 26go stycznia 1907

HOTEL VICTORIA IV., Favoritenstrasse 11.

w ~~sali resursy kupieckiej (Kaufmannischer Verein)~~

~~I., Johannesgasse 4~~

Za komitet:

DR. HARAJEWICZ, FERDYNAND FILIPOWSKI,
WIKTOR DOBROWOLNY, KAROL BIEŃKOWSKI.

Początek o godz. $^1/_2$9tej. wiecz. Strój kostyumowy lub wieczorowy.

Wstęp od osoby 2 Kor.

Bilety nabyć można w lokalu «Strzechy», ~~I., Lichtenfelsgasse 3~~, w ~~każdą niedzielę od godz. 8. do 11. wiecz.~~, u członków komitetu, oraz w dzień zabawy przy kasie.

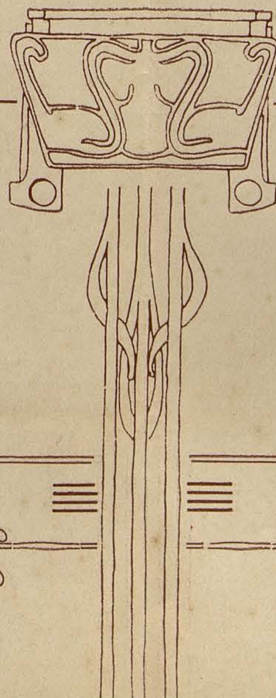
Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością.

Wszelkie korespondencye upraszamy nadsełać pod adresem p. Wiktora Dobrowolnego XVI/1, Ottakringerstrasse 211.

Ordery kotylionowe raczą Panie wziąść ze sobą.

Ko



Polnischer Verein „STRZECHA“

beehrt sich, Euer Hochwohlgeboren zu dem

Kostüm-Kränzchen

welches am

Samstag den 2~~7~~6. Jänner 190~~6~~7

HOTEL VICTORIA IV., Favoritenstrasse 11.

~~Festsaale des Kaufmännischen Vereines~~

~~I., Johannesgasse 4~~

stattfindet, höflichst einzuladen.

 **Für das Komitee:** 

DR. HARAJEWICZ, FERDINAND FILIPOWSKI,
VIKTOR DOBROWOLNY, KARL BIEŃKOWSKI.

Beginn um 1/2 9 Uhr abends. **Kostüm oder Soireetoilette.**

Entree per Person 2 Kronen.

Eintrittskarten sind erhältlich im Vereinslokale, ~~I., Lichtenfelsgasse 3, jeden Sonntag von 8 bis 11 Uhr abends~~, bei den Komiteemitgliedern sowie am Tage des Kränzchens an der Kasse.

Der Reingewinn wird wohltätigen Zwecken gewidmet.

Überzahlungen werden dankend angenommen. Sämtliche Korrespondenzen sind an die Adresse des Herrn Viktor Dobrowolny, Wien XVI/1, Ottakringerstrasse 211, zu richten.

91

Komitet zabawy kostyumowej
Stowarzyszenia polskiego „STRZECHA" w Wiedniu
pod adresem p. Wiktora Dobrowolnego
XVI/1, Ottakringerstrasse 211.

Kostümkränzchen-Komitee des
Polnischen Vereines „STRZECHA" in Wien
unter Adresse Herr Viktor Dobrowolny
XVI/1, Ottakringerstrasse 211.

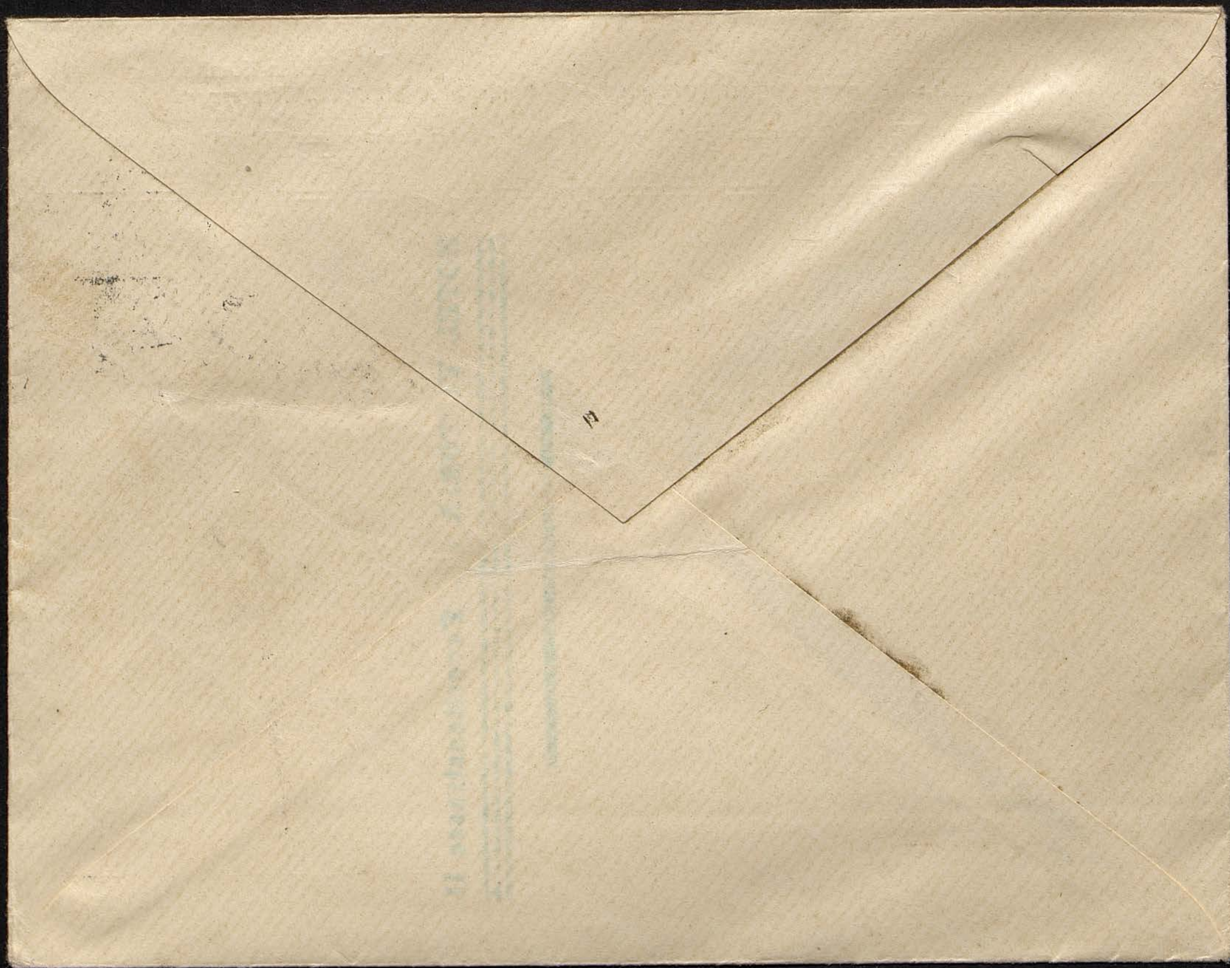


Wielmożn Pan

Czytelnia Kat. Polska

Krakau
~~Wien~~

Sienna 5



Nr 283 | Kraków, Wtorek 11 Grudnia 1906. | Rocznik LIX.

„CZAS" wychodzi z wyjątkiem dni po niedzieli i świętach uroczystych dwa razy dziennie, a mianowicie o godzinie 6 rano i o godzinie 6 wieczorem.

Numer wieczorny 10 hal., ranny 4 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:

W Krakowie w miejscu; Pocztą w państwie Austryackiem; Z dwukrotną wysyłką pocztową; Pocztą w państwie Niemieckiem; Do wszystkich państw, należących do związku pocztowego.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

(Wydanie poranne).

Prenumeratę przyjmują: Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe.

ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 32. — Telefon Nr 90.

O pluralność.

Wiedeń. (T. wł.) Obrady komisyi Izby panów dla reformy wyborczej trwały wczoraj do g. 2 po południu i podjęte zostały na nowo wieczorem.

Pierwszy mowca Plenar — jak donosi *W. Allg. Ztg* — przemawiał stanowczo za pluralnością.

Następnie wypowiedział prezydent gabinetu bar. Beck przeszło godzinną mowę. Wskazał na niebezpieczeństwo połączone z odroczeniem reformy wyborczej i apelował do komisyi, aby reformę wyborczą rychło i bez zmiany przyjęła.

W. Allg. Ztg stwierdza, że mimo to w komisyi większość zapewne oświadczy się za pluralnością, sądzi jednak, że w pełnej Izbie reforma przyjętą będzie bez zmiany.

Dostawy dla wojska.

Budapeszt. (B. kor.) Subkomitet dla dostaw wojskowych, ustanowiony przez komisyę budżetową austryackiej delegacyi, zebrał się wczoraj po południu pod przewodnictwem hr. Merveldta. Na posiedzenie przybyli również minister wojny Schönaich, komendant marynarki Montecuccoli, jenerał broni Krobatin, zaś ze strony austryackiego rządu minister handlu Fořt, minister rolnictwa hr. Auersperg, dalej szef sekcyi Stankiewicz i radcy ministeryalni Dr Fries, Dr Bach z ministerstwa handlu, zaś z ministerstwa rolnictwa radca min. Dr Ertl.

Przewodniczący podziękował ministrom austryackim za przybycie, poczem minister wojny Schönaich oświadczył, że zastępca ministerstwa wojny jenerał broni Krobatin da wyjaśnienia w sprawie dostaw wojskowych.

Po przemowie jenerała broni Krobatina zabrał głos Dr Fořt.

Minister handlu Dr Forzt oświadczył, że zanim przejdzie do rzeczowego omówienia kwestyi, musi zaznaczyć, że przyjmuje pełną odpowiedzialność konstytucyjną za ugodę, jaką na posiedzeniu Rady ministrów dnia 27 września b. r. przedłożył do zatwierdzenia (wraz z wnioskiem, zawierającym dwa zastrzeżenia), a którą to ugodę, po ratyfikowaniu przez Radę ministeryalną z przytoczeniem obu zastrzeżeń, odnoszących się do jej interpelacyi, notą z dnia 27 września L. 3360 podał do wiadomości ministerstwa wojny. Minister zaznacza, że ugody tej nie można uważać za ideał i przyznać musi, że w niektórych punktach mogła być jaśniej skonstruowaną. Podkreślić jednak musi, że rząd przy układaniu ugody kierował się jedynie względami na interesy przemysłowo-rękodzielnicze produkcyi monarchii i tymi względami też nadal kierować się będzie.

Przechodząc do samego przedłożenia, zaznacza, że dwie państwowe jednostki, związane ze sobą tak jak Austrya z Węgrami, mogą co do rozwiązania kwestyi dostaw wojskowych, wychodzić z dwóch punktów widzenia: jeden jest wspólno-gospodarczy, drugi prywatno-gospodarczy. Pierwszy streszcza się w żądaniu, aby między płaconą kwotą na wspólne wydatki, a między obustronnym udziałem w dostawach wojskowych panowała równorzędność. Natomiast prywatno-gospodarcze stanowisko ma na oku jedynie interes siły mocarstwowej, kładąc główny nacisk na to, aby pokrywanie potrzeb wojskowych odbywało się w jak najtańszy i jakościowo najlepszy sposób. To stanowisko prywatno-gospodarcze prowadzi do zasady wolnej konkurencyi. Więc pozostaje do wyboru, albo wolna konkurencya bez względu na stosunki produkcyi, dotyczących obszarów państwowych, lub rozdział dostaw według kwoty, przy możliwie najdokładniejszem zastosowaniu kompensaty. Co do zastosowania jednej czy drugiej zasady, nie można wydawać bezwzględnego wyroku, lecz tylko sąd względny.

Ze względu na stosunki austro-węgierskie zastosowanie bezwarunkowe wolnej konkurencyi musi być zupełnie wykluczone i musiano przystąpić do rozdziału na podstawie kwoty i przeprowadzenia tego przy kompensacie w ten sposób, by wykluczyć uprzywilejowanie, względnie poszkodowanie gałęzi pośledniejszych. Jednakże ta zasada w zupełności w dotyczącym wypadku nie da się zastosować. Zastosowanie wzajemności między przemysłem i rolnictwem na polu kompensaty nie jest wskazane już z tego powodu, ponieważ — jak wiadomo — austryackie rolnictwo domaga się dla siebie pełnego udziału w stosunku do kwoty i odrzuca kompensatę ewentualnego *minimum* w tym względzie, przez *plus* w dostawach przemysłowych i dąży tylko do ewentualnie koniecznej kompensaty w obrębie własnego zakresu.

Przechodząc do szczegółów ugody, zaznacza minister, że kwestya kompensaty obecnie nie posiada tego znaczenia, jak przedtem. Ponieważ w drodze ugody usunięcie tej zasady było niemożliwem, rząd musiał dążyć do tego, aby rozmiary kompensaty rozgraniczyć rzeczowo i czasowo. W tym względzie udało się pozyskać rząd węgierski do tego, żeby odszkodowanie za mniejszy udział jednego obszaru państwa następowało tylko w komercyalnie i technologicznie równoznacznych artykułach. Atoli w kwietniu zarząd wojskowy uznał to, jako zupełnie nie do przyjęcia i podniósł, że ze względu na bitność armii nie można myśleć o centralizacyi dostaw. Odpowiedzialność musi być pozostawiona poszczególnym oddziałom administracyjnym. Dlatego co do kompensaty można tylko myśleć o poszczególnych grupach zapotrzebowania.

Omówiwszy szczegółowo te grupy podnosi minister, że w przyszłości kompensowane będą artykuły tylko pokrewne. Również według 2 punktu ugody zostaje ograniczoną kompensata czasowo na bieżący rok rachunkowy, a tylko w wypadkach wyjątkowych przyjdzie do nadzwyczajnej kompensaty. Nadto ministerstwo handlu w nocie wystosowanej do ministerstwa wojny z dnia 27 września z naciskiem zaznaczyło, że na wszelki wypadek trwa przy wymienionych przez się warunkach.

Z obecnego brzmienia wynika, że przemysł austryacki, przypadającą nań według obecnego klucza rozdziału dostaw, część 65·6% otrzyma nie umniejszoną. Przy tej sposobności minister prostuje zapatrywanie, jakoby w kwestyi płac robotników w warsztatach wojskowych nie nastąpiła zmiana. I w tym względzie nowa ugoda nie daje powodów do żadnych zarzutów. Następnie podniósł minister, że dla Austryi osiągnięto w nowej ugodzie względem Węgier zupełną równość co do ewidencyi i kontroli dostaw. W tym celu ustanowioną będzie specyalna służba ewidencyjna i kontrolna w ministerstwie handlu.

Reasumując swe wywody zakończył minister oświadczeniem: „Jeżeli nowa ugoda nie we wszystkiem i nie wszystkim życzeniom naszego przemysłu czyni zadość, to nie należy zapominać, że w sprawie dostaw wojskowych chodziło o wyrównanie przeciwieństw interesów dwóch, od siebie niezawisłych czynników. Dlatego koniecznie musiały rządy wejść na drogę kompromisu. Poprawa wobec dotychczasowego stanu została osiągniętą. Jeżeli ugodę tę, ocenia się nie wyłącznie miarą prawnych postulatów, lecz według realnych stosunków, to dla austryackiego przemysłu nie można się w niej dopatrywać poszkodowania. Ugoda ta stanowi postęp wobec dotychczasowego stanu, a sprawie spornej interpretacyi, zwłaszcza co do wyjątkowych kompensat, rząd nie zaniedba uczynić co należy".

Następnie przemawiał Dr Bärnreither, poczem zabrał głos minister rolnictwa hr. Auersperg. Mowca przedstawił historyczny rozwój zabiegów, podjętych przez ministerstwo rolnictwa, a zmierzających do tego, by kosztem grupy rolnictwa nie była uprzywilejowaną grupa przemysłu. Cel całej akcyi wytyczony był w dwóch kierunkach: 1) w ścisłem przeprowadzeniu tak zw. zasady terytoryalnej, oraz 2) w coraz bardziej się rozpowszechniających bezpośrednich dostawach potrzeb wojskowych przez producentów i ich zjednoczenia.

Co do stanu bieżącego i dalszego postępowania w kwestyi kwot, będą dla ministerstwa miarodajne następujące wytyczne punkty: 1) Przez zawarcie ugody w sprawie dostaw przemysłowych kwestya dostaw rolniczych w żaden sposób nie jest objętą ani niekorzystnie prejudykowaną. 2) W zasadzie musi ministerstwo rolnictwa żądać ustanowienia kwoty dla każdego pojedynczego artykułu rolniczego; gdyby zaś był brak poszczególnego artykułu, kompensata ma nastąpić w innym artykule rolniczym. 3) Te zasady odnosić się mają do zaopatrywania armii i marynarki. 4) Możliwie ścisłe utrzymanie zasady terytoryalnej ma być ustalone, a przyznane w zasadzie bezpośrednie zakupywanie potrzeb wojskowych u producentów ma być praktycznie przeprowadzone przez coraz lepsze ukształtowanie, przez możliwe ograniczenie arendowania, w drodze budowania wojskowych magazynów i przez dalsze popieranie rolniczych organizacyi. 5) Pojęcie austryackiej proweniencyi ma być wyszczególnione dla pojedynczych artykułów rolniczych i ma być zorganizowana kontrola dowodu proweniencyi w porozumieniu z zarządem wojskowym.

Z tych wywodów można się przekonać, że minister rolnictwa usilnie dąży do strzeżenia interesów austryackiego rolnictwa co do udziału w stosunku do kwoty w dostawach wojskowych i zamierza te usiłowania dalej prowadzić przez popieranie rolniczych organizacyj.

Po przemowie del. Clam-Martinitza obrady przerwano do dziś do godz. 10 rano.

Z Polaków zabierze głos Dr Kozłowski.

KRONIKA.

— **Loterya gospodarcza na rzecz Domu Pracy.** Otrzymujemy następującą odezwę: Komitet opiekujący się Domem Pracy na Kazimierzu, nie rozporządzając stałymi dochodami, urządza co roku loteryę spożywczą gospodarczą na cele tej instytucyi, która pod opieką Sióstr Miłosierdzia utrzymuje stale 84 dziewczątek szkolnych, 27 dzieci niżej lat 6, 52 dziewcząt uczących się różnego rodzaju ręcznej pracy, 38 staruszek, 18 idyotek, 7 kalek. Dom Pracy daje też zarobek kobietom dochodzącym z miasta i rozdaje przy furcie bezpłatnie po kilka obiadów i śniadań dziennie.

Loterya tegoroczna odbędzie się dnia 23 grudnia w ujeżdżalni p. Targoskiego, przy ulicy Rajskiej. Polecamy ją usilnie ofiarności najszerszych kół naszego społeczeństwa. Przewodnicząca komitetu (Rynek, 30) i wszystkie niżej podpisane panie, przyjmują na ten cel datki pieniężne, oraz wszelkie artykuły spożywcze jako to: zwierzynę, drób, wędliny, masło, sery, jaja, strucle, wina, piwo, wódki, likwory, soki, konfitury, kompoty, konserwy, wszelkie produkta kolonialne itp., prosząc najuprzejmiej o nadsyłanie fantów najpóźniej do 20 grudnia, gdyż w czasie przedświątecznym zdarzają się częste spóźnienia w otrzymaniu przesyłek kolejowych i pocztowych. Za komitet: Stanisławowa Wodzicka, przewodnicząca; Teodorowa Axentowiczowa (Kurniki 3); Tadeuszowa Browiczowa (Krupnicza 5); Michałowa Chylińska (Graniczna 9); Janowa Federowiczowa (Szczepańska 3); Tadeuszowa Federowiczowa (Krupnicza 5); Józefowa Grodyńska (Krupnicza 10); Ferdynandowa Hösickowa (Wolska 8); Walerowa Jaworska (Starowiślna 10); Ludmiłowa Korczyńska (Kopernika 2); Marya Korytkowa (Wolska 6); Juliuszowa Leowa (Plac WW. Świętych 6); Karolowa Łepkowska (Poselska 9); Irena Łosiówna (Dębniki); Leonowa Mendelsburgowa (Szewska 20); Władysławowa Mycielska (Jabłonowskich 4); Oktawia Mazarakowa (Batorego 17); Janowa Mazarakowa (Batorego 17); Eliza Pareńska (Wielopole 4); Marya Retingerowa (Wiślna 3); Karolowa Raczyńska (Garbarska 1); Aleksandrowa Rosnerowa (św. Jana 3); Ludwikowa Schneiderowa (Floryańska 34); Ludwikowa Szalayowa (św. Jana 3); Kazimierzowa Smolarska (Sławkowska 10); Tadeuszowa Starzewska (Sławkowska 10); Aleksandra Weyssenhoffowa (Szlak 40); Stanisławowa Żeleńska (Wolska 6).

— **Święto kupieckie.** Krakowskie kupiectwo z prawdziwą uroczystością obchodziło w sobotę święto swej patronki Niepokalanie Poczętej N. Maryi Panny. Rano o godz. 10½ ze Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Wolskiej wyruszył pochód do kościoła N. Maryi Panny. Na czele szli praktykanci handlowi ze sztandarem kongregacyi Maryańskiej, oraz poważny zastęp kupiectwa krakowskiego i młodzieży handlowej z prezesem stowarzyszenia r. ces. Augustem Porębskim i wiceprezesem r. ces. Leonem Schillerem. Po nabożeństwie w kościele św. Barbary, wypowiedział podniosłe kazanie X. Bratkowski T. J. Następnie odbyła się po kościele procesya, w której równie jak w nabożeństwie wzięła udział kongregacya kupiecka ze starszym r. ces. Henrykiem Schwarzem. Z powodu święta wszystkie sklepy były przez cały dzień zamknięte.

— **Kasyno wojskowe** na ręce prezydenta miasta Dra Leo nadesłało kwotę 350 kor. na rzecz ubogich miejscowych. Z uznaniem należy podnieść, że od szeregu lat tutejsze kasyno wojskowe bardzo często podobne datki składa na rzecz ubogich w Krakowie i tę piękną ofiarność wprowadziło już jako zwyczaj. Przyczyniła się ona do poparcia akcyi naszej gminy na polu rozumnie zorganizowanej dobroczynności i wpływa choć częściowo na złagodzenie ubóstwa w Krakowie.

— **O Polakach w Ameryce** O. Honorat Jedleński, Kapucyn, po 7 latach pracy między polskimi wychodźcami w Paranie, przybył do Krakowa i we czwartek d. 13 b. m. w Czytelni katolickiej przy ul. Siennej L. 5 o godz. 7 wieczorem wypowie bardzo zajmujący, na gruntownej znajomości stosunków oparty, odczyt p. t. „Wychodźcy polscy w południowej Ameryce". Dla członków i wprowadzonych przez nich osób wstęp wolny. X. Jedleński powraca znów do Parany.

— **Wieczorek ku czci Mickiewicza i „Młodej Polski"** odbędzie się w sobotę dn. 15 b. m. o godz. 6 wieczorem w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) staraniem uczniów obu oddziałów VI klasy tego zakładu. — Prócz przemówienia przedstawiciela grona profesorów i jednego z uczniów, program obejmuje szereg produkcyi muzycznych i wokalnych wyłącznie polskich kompozytorów, dalej deklamacyę wiersza K. Tetmajera: *Ku czci Mickiewicza* oraz przedstawienie sceniczne fragmentów *Na zawsze* Rydla i *Nocy listopadowej* Wyspiańskiego. — Cały czysty dochód przeznaczony jest na czytelnię uczniów I szkoły realnej.

— **Z sali sądowej.** Przed tutejszym trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem p. radcy Dra Trzaskowskiego rozpoczęła się wczoraj rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw pomocnikowi kancelaryjnemu przy sądzie powiatowym w Wojniczu 22-letniemu Janowi Czajkowskiemu, obwinionemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenie. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że prowadząc rejestr sądowy, zniszczył skargę przeciw Janowi Jurkowi o 20 kor., a dołączony stempel na 1 kor. dla siebie zatrzymał, w rejestrze zaś wypisał zmyślone nazwisko; dalej, że w sprawie Józefa Dudka przeciw Wawrzyńcowi Wróblowi o 7 koron nie zawiadomił stron o terminie i samowolnie wypełnił dowody doręczenia, podpisawszy Wróbla i Dudka. Akt oskarżenia zarzuca jeszcze jedno podobne postąpienie obwinionemu, nadto podnosi, jako uzasadnienie zarzutu o sprzeniewierzenie, że stemple, wartości kilkunastu koron, do skarg dołączone, zatrzymał dla siebie. Oskarżenie przeciw obwinionemu wnosi zastępca prokuratora państwa Dr Gruszczyński. Obwiniony nie poczuwa się do winy i na swoją obronę przytacza, że gdyby się znalazły jakieś niedokładności formalne, to miałyby one swoje źródło w wielkiem przeciążeniu pracą i kłopotach pieniężnych, gdyż pobierał 75 koron miesięcznej płacy. Po przesłuchaniu obwinionego, trybunał przystąpił do przesłuchania świadków.

— **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.** Dla spraw Zjazdu, który ma się odbyć we Lwowie w dniach od 22 do 25 lipca 1907 r., zawiązują się we wszystkich dzielnicach komitety miejscowe. W Poznaniu wybrani zostali przez wydział lekarski Tow. przyjaciół nauk do takiego komitetu: Dr Chłapowski, Dr Łazarewicz i Dr Święcicki; w Krakowie wybrani z Towarzystwa lekarskiego: prym. Dr Borzęcki, doc. Dr Gliński, prof. Dr Łepkowski, a z Towarzystwa przyrodników im. Kopernika: prof. Morozewicz i prof. Siedlecki; w Warszawie sprawa jest w toku, utworzyć się tam mają trzy koła (lekarskie, higieniczne i przyrodnicze) dla spraw Zjazdu; wreszcie wydział gospodarczy czyni kroki dla zawiązania komitetów w Wilnie i w Kijowie.

— **Zniesienie wyroku sądu przysięgłych.** Z Wiednia telefonują: Trybunał kasacyjny zniósł wczoraj wyrok sądu przysięgłych w Brzeżanach, skazujący niejakiego Csykietę za zabójstwo na 8 lat ciężkiego więzienia i przekazał sprawę do ponownego przeprowadzenia w Brzeżanach.

— **Nauczyciel-kat.** Przed Izbą karną w Gnieźnie toczyła się w ubiegłym tygodniu sprawa, stanowiąca jaskrawy przyczynek do pedagogii i sprawiedliwości pruskiej. Józio Kamiński, ośmioletni chłopczyk, poszedł dn. 27 kwietnia r. b. zdrów i wesół do szkoły w Ostrowiu. Powróciwszy do domu, skarżył się na nauczyciela Vettera, że go obił przy nauce rachunków; malec nie chciał nic jeść, położył się do łóżka, stracił mowę i dnia 5 maja umarł. Ojciec zmarłego, Franciszek Kamiński został oskarżony o obrazę nauczyciela Vettera, ponieważ znajomym swoim i urzędnikowi stanu opowiadał, że synek jego umarł wskutek pobicia go przez nauczyciela. Sąd ławniczy skazał Kamińskiego za obrazę Vettera na 50 marek grzywny, lub 10 dni więzienia. Wskutek apelacyi, założonej przez skazanego, odbyła się powtórna rozprawa przed Izbą karną w Gnieźnie.

Świadkowie, przeważnie dzieci, zarówno polskie, jak niemieckie, zeznali wszyscy zgodnie, że nauczyciel bił w owym dniu Kamińskiego po głowie za to, że nie umiał rachować, klął go, a potem pchnął tak, że chłopiec uderzył głową o ławę, popchnął go nogą i bił kijem po plecach. Przytem krzyczał po niemiecku: „Przeklęty Polaku, zabiję cię!" Po śmierci Kamińskiego Vetter bił inne uczennice za to, że opowiadały o zajściu i zakazał im mówić o tem. Nauczyciel Vetter zeznał, że nie przypomina sobie, czy bił Kamińskiego. Urzędnik stanu jako przyczynę śmierci Kamińskiego podał w akcie zejścia koklusz, bo mu inny nauczyciel opowiadał, że malec cierpiał na tę chorobę. Fizyk powiatowy zeznał, że ekshumacya zwłok nastąpiła 23 listopada, że jednak powodu śmierci nie można było sprawdzić. Na sądzie odczytano także list nauczyciela Vettera do inspektora powiatowego, w którym między innemi pisze: „Proszę mi zwrócić moje podanie do prokuratoryi, abym mógł je zniszczyć, ponieważ nie mam powodu i nie czuję się powołanym występować przeciwko Kamińskiemu. Wzbraniam się czynić w tej sprawie jakiekolwiek dalsze kroki". Mimo tego wyraźnego, choć pośredniego przyznania się do winy, rejencya w Bydgoszczy podjęła jako przełożona władza nauczyciela, postępowanie karne o obrazę. Izba karna apelacyę odrzuciła i wyrok sądu ławniczego zatwierdziła.

— **Nagroda pokoju Nobla.** Z Chrystyanii telegrafują: Komitet fundacyi Nobla w stortingu przyznał wczoraj prezydentowi Rooseveltowi nagrodę pokojową.

Z TEATRU.

Żaby, komedya Arystofanesa, przekład E. Cięglewicza.

Staraniem Koła akademickiego miłośników dramatu klasycznego odbył się wczoraj w teatrze krakowskim wieczór Arystofanesowski. Jeszcze przed kilku tygodniami poświęcił p. Lucyan Rydel w feljetonie naszego dziennika kilka zasadniczych uwag *Żabom* Arystofanesa, oraz świeżo dokonanemu ich przekładowi przez p. Edmunda Cięglewicza. Stwierdził jakie znaczenie dla kultury wszystkich cywilizowanych narodów miał po wsze czasy klasycyzm zwłaszcza ten, który „w słońcu Hellady" znalazł rozkwit swój najbujniejszy i najwspanialszy. Podniósł także wielką zasługę tłómacza specyalnie w zakresie dzieł Arystofanesa; a wskazując trafnie na istotnie mistrzowskie znamiona i cechy przekładu, w którym tłómacz przezwyciężyć zdołał wszystkie trudności i językowi polskiemu przyswoił jedno z dzieł świetniejszych najgenialniejszego z komedyopisarzy świata w całej jego wyrazistości, w całej piękności tak niesłychanie trudnej do zachowania zmiennej rytmiki wiersza.

Piśmiennictwo polskie pochlubić się dziś może trzema już przekładami *Żab* Arystofanesa. Dwa z nich: p. Bogusława Butrymowicza, i prof. Konarskiego wyszły w przekładzie książkowym; trzeci najtęższy, najwierniej oddający ducha oryginału, najsilniej przejęty zapałem do Grecyi, najwybitniej świadczący o sumiennej pracy i głębokiej znajomości przedmiotu, dzięki staraniom Koła młodzieży akademickiej ukazał się wczoraj na scenie naszego teatru.

W ten sposób spełniło to Koło młodzieży piękną kulturalną missyę bardzo doniosłego znaczenia. Pozostanie to jego zasługą istotną, której zmniejszyć nie mogą pewne, naturalne zresztą niedobory wykonania. Pomimo tych niedoborów, aż nazbyt usprawiedliwionych dyletantyzmem wykonawców, stwierdzić należy, że młodzież, jak to w słowie wstępnem pięknie zaznaczył prof. Kazimierz Morawski, dała wczoraj widzom szczytną rozkosz, rozkosz „iż mogli jednego choćby wieczora zażyć ducha Grecyi i obcować z tak wielkim panem, jakim był Arystofanes".

Ta estetyczna inicyatywa ze strony młodzieży powinna znaleść naśladowców. Przedewszystkiem w dyrekcyi teatru. Wczorajsze przedstawienie *Żab* mogło przekonać jak świetną ozdobę repertuaru znalazłaby dyrekcya krakowskiego teatru w tej nieśmiertelnej komedyi arcymistrza. Dość wybrać sobie p. Solskiego w roli niewolnika Ksantyasa, p. Zelwerowicza w roli Dionyzosa! Ufamy, że wczorajsze *Żaby* będą dla dyrekcyi zachętą w tym kierunku do pracy, która jej przysporzyć może laur prawdziwie kulturalnej zasługi. Jeśli w wystawieniu *Żab* dała się dyrekcya uprzedzić młodzieży, będzie miała sposobność do wystawienia innych jeszcze komedyj Arystofanesa, a prowadząc w ten sposób dalej dzieło podjęte z inicyatywy młodzieży uzyska dla niego i rezultat artystyczny i niewątpliwe powodzenie.

K. R.

Koncert Burmestra.

Przepełniona sala, oklaski kulturalne albo i mniej ciekawe żądania „bisów" towarzyszyły jak zwykle produkcyom Willy Burmestra, który jak zwykle w sezonie przybył do Krakowa. Szlachetna, wytworna sztuka Burmestra tłomaczy w największej części sukces, jakim słusznie cieszą się jego koncerty. Gdyby jednak rozłożyć psychologię tego powodzenia na poszczególne promyki, okazałoby się, że wynika ono nie tylko z artystycznych cech, właściwych koncertom Burmestra. Świetny skrzypek obraca się najchętniej i najczęściej w pewnym stałym zakresie twórczości muzycznej i programy jego posiadają cechę „specyalności", że zaś nie bardzo się zmieniają w biegu lat i sezonów, przeto publiczność niezbyt wiele ma przed sobą pracy i słucha rzeczy przeważnie znanych, lub przynajmniej w znanym rodzaju. Niewiele to zmienia istotę rzeczy — ze stanowiska słuchacza — czy Burmester sięgnie po głośne lub mniej głośne nazwisko epoki rokokowej, aby na gawocie czy menuecie okazać raz jeszcze chłodny wdzięk i nieskazitelny styl swej gry. Nuta wpada w ucho znanym rytmem i przystępną harmonią, praca słuchania ogranicza się do minimum, użycie zaś estetyczne jest tak ciekawe, że entuzyazmy tłomaczą się zupełnie.

Inna rzecz, czy pewne urozmaicenie programów nie przyniosłoby, poza estetycznem użyciem, także estetycznego wyrobienia, którego nigdy za wiele... Poza tem wszystkiem co grywa tak niepospolicie Burmester, istnieje cała literatura, zwłaszcza i w szczególności współczesna, z którą wartoby zapoznać krakowską publiczność. Ale rzeczywistość liczyć się nakazuje z warunkami miejsca i z psychologią wirtuoza, choćby tak w stylu tak szlachetnym, jak Burmester.

Wczorajszy program przyniósł zresztą sonatę Kreutzerowską, koncert Spohra, który dzięki wykonaniu nabrał prawie rzeczywistego życia, a potem dopiero otworzyła się zakurzona serwantka, z której Burmester wydobył różne ciekawe, misterne bibeloty. Tym dobrym znajomym, lub za takich branym, przypadł najsilniejszy wybuch oklasków, jakie budziła wczoraj zawsze ciekawa i piękna sztuka dorocznego gościa. *W. Ł.*

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL POLLERA: Księżna Regina Lubecka z Warszawy, hr. H. Pruszyńska z Wołynia, Wilhelmowie Hłasko z Dąbrowy Górniczej, Stefanowie Gaweccy z Zawiercia, Szczęsny Berezowski z Podola rosyjskiego, Marya Zawadzka z Kijowa, Helena Schubertowa z Wiednia, Karol Mańkowski z Grodna, Stanisława Załęska z Warszawy, Stanisławowie Wiśniewscy z Dębicy, Seweryn Skrzyński z Nozdrzec, Stanisław Marech ze Lwowa, Franciszek Brugger z Borysławia, Stanisław Demby z Zawiercia, Ignacy Tein z Wiednia, Karol Rościszewski z Pustkowa, Alfons Rogalewicz z Sosnowca, Wiktor Kulendik z Wranic (Czechy), Marya Sienkiewiczowa z Zakopanego, Aleksandrowie Rejmentowie z Ostrowy (Kr. Polsk.), Ludwik Tallian z Budapesztu, Dr. Zygmuntowie Seydowie z Katowic, Władysław Słowikowski z Sosnowic, Alojzy Węgliński z Piotrkowa, Dr Natan Hernuelin ze Szczerca, Herman Freidenheim z Bochni, Juliuszowie Braunowie z Krasnego (Morawy), Jan Kubicki z Sosnowic, Paula Freidenheim z Przemyśla, Dr Jan Penot z Glewca (Król. Polsk.), Kazimiera Bronikowska ze Szczypiorna (Kr. P.), Drowa Marya Chrostowska z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ: (Pokoje pojedyncze od 1 k. 40 h. na dobę. Salka na I piętrze na zebrania, wesela i t. d. 20 koron. Łazienka). — Roman Witoszyński z Żabna, Jerzy Witkowski z Bolesławia (Król. Polsk.), P. Dembiński z Krynicy, Marya Watt z Warszawy, Aleksandrowie Gilewiczowie z Gruszowic (Król. Polsk.), St. Zarygiewicz z Lichwina, Józef Dawidson z Żabna, Ludwikowie Piątkowie z Mysłowic, Kazimierz Kędzierski z Częstochowy, Franciszkowie Domańscy ze Strzemieszyc, Hipolit Perkowski z Warszawy, Antoni Hołubski z Niemic (Król. Polsk.), Stanisław Małecki z Tarnowa, Karol Świdziński ze Strzemieszyc, Michalina Kozłowska, Jerzy Baranowski z Poznania, Antoni Chodorowicz z Dąbrowy górniczej, Halina Konieczna z Sosnowca, Jerzy Barański z Warszawy, Marya Kissay z Jasła, Stefan Maciejewski ze Lwowa, Jan Stachiewicz ze Lwowa, Adam Januszewski z Kalisza, Anna Berger z Wiednia.

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej

Wiedeń. (T. wł.) Prawdopodobny stan pogody dnia 11 grudnia. — Galicya: Przeważnie pochmurno, śnieg, zimno, wiatr.

Telegramy „Czasu".

O uniwersytet czeski na Morawie.

Wiedeń. (T. wł) Niemieccy posłowie z Morawy odbyli wczoraj posiedzenie, w którem wziął także udział br. Chlumetzky, Dr Prade i Dr Marchet. Omawiano sprawę zajęcia stanowiska wobec projektu założenia czeskiego uniwersytetu na Morawie.

Parlamentarni sekretarze stanu.

Praga. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki donoszą jako pogłoskę, że rząd ma zamiar po przeprowadzeniu nowych wyborów wprowadzić w życie instytucyę parlamentarnych sekretarzy stanu.

Prześladowanie Kościoła we Francyi.

Paryż. (B. kor.) Jak dzienniki donoszą, odpowiedź Ojca św. na zapytanie w sprawie ostatniego okólnika ministeryalnego opiewała: „Odprawiać w dalszym ciągu w kościołach nabożeństwa i zaniechać wszelkich deklaracyi".

Cała prasa omawia obszernie powstałą wskutek tego sytuacyę. Pisma socyalistyczne i radykalne piszą, że Papież wypowiedział wojnę religijną i poszedł daleko poza swą encyklikę. Jeżeli duchowni będą posłuszni rozkazowi Papieża, powinien rząd bezzwłocznie znieść wszelkie prestacye emerytury dla duchownych. Natomiast dzienniki konserwatywne i nacyonalistyczne pochwalają postąpienie Ojca św. Powiadają, że Kościół katolicki, do którego należy 40 milionów Francuzów, nie powinien znieść takiego kroku, na jaki pozwolił sobie rząd. Jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy jest, żeby republika zdecydowała się wejść w rokowania ze Stolicą Św.

Clémenceau o swoim programie.

Londyn. (Tel. pryw.) Korespondent *Daily Express* ogłasza rozmowę z prezydentem francuskiego gabinetu Clémenceau, który zapewniał, że programem jego rządu jest zachowanie pokoju przy przestrzeganiu jak najdokładniejszem godności i niezawisłości Francyi. Na zapytanie, czy stan rzeczy w Maroku nie jest dla sprawy pokoju niebezpieczny, odpowiedział Clémenceau: „Był on istotnie niebezpieczny, obecnie atoli uważam pokój za zapewniony“.

Z serbskiego dworu.

Belgrad. (Tel. pryw.) Pewną sensacyę wywołuje mianowanie ochmistrzem dworu króla Piotra, Milana Kristicza, jednego z głównych spiskowców na życie króla Aleksandra. Kristicz jest mężem Artymizyi Joanides, znanej ze swego stosunku z królem Milanem.

Rewolucyoniści rosyjscy.

Petersburg. (T. pryw.) Policya odkryła kilka lokalów konspiracyjnych organizacyi bojowej, w których przygotowywano bomby.

Algier. (B. kor.) Król Behanzin wczoraj tu zmarł.

Petersburg. (T. pryw.) B. minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff zachorował ciężko na serce.

Praga. (Tel. pryw.). Do dziennika *Czas* donoszą z Taty, że zmarła tam córka Lwa Tołstoja, ks. Marya Obolenska.

NEKROLOGIA.

✝ (4054)

Ludwik Trzetrzewiński

zastępca administratora w Szreniawie, Królestwo Polsk., zmarł tam d. 9 b. m.

✝

Za duszę śp.

Maryi z Horoszkiewiczów Koziańskiej

odprawioną będzie

Mszą święta

w dniu 12 grudnia br. o godz. 9 rano w kościele św. Floryana. (3988 2-2)

A. P. CZECHOW.

ZBIEG.

(3)

(Dokończenie).

Ubiegło jeszcze wiele czasu, ale doktor ciągle nie przychodził. Dozorczyni przyniosła herbatę i zburczała Paszkę za to, że nie zostawił sobie chleba do herbaty; przychodził raz jeszcze felczer i próbował obudzić Michajłę. Za oknami poszarzało, w salach pozapalano światła, a doktor nie ukazał się. Późno już było wybierać się na połów czyżów lub jechać na jarmark. Paszka wyciągnął się na pościeli i począł rozmyślać. Przypomniał sobie lodesy obiecane mu przez doktora, twarz i głos matki, ciemności w ich izbie, piec, swarliwą babkę Jegorownę... i nagle zaczęło mu być nudno i tęskno. Przyszło mu na myśl, że jutro matka przyjdzie po niego, uśmiechnął się i zamknął oczy.

Zbudził go szmer. W sąsiedniej sali chodził ktoś i mówił półszeptem.

Przy przyćmionym świetle kaganków i lampek, koło łóżka Michajły poruszały się trzy postacie.

— Poniesiemy z łóżkiem, czy tak? — zapytała jedna z postaci.

— Ej, tak. Nie przejdzie się z łóżkiem. Ano, umarł nie we właściwym czasie, Królestwo mu niebieskie.

Jeden wziął Michajłę za ramiona, drugi — za nogi i podnieśli go w górę: ręce Michajły i poły jego płótnianki zawisły bezsilnie w powietrzu. Trzeci — był to chłop ów, podobny do baby — począł się żegnać i wszyscy trzej, stukając nieostrożnie nogami i przystępując poły Michajły, wyszli z sali.

W piersiach śpiącego starca rozlegały się świst i różnogłosowy śpiew. Paszka przysłuchał się, spojrzał na ciemne okna i z przestrachem zerwał się z łóżka.

— Ma-a-mo! — jęknął basem.

I niedoczekawszy się odpowiedzi, rzucił się do sąsiedniej sali. Tutaj światło kaganka i lampki ledwie rozjaśniało ciemności; chorzy zaniepokojeni zgonem Michajły siedzieli na swoich łóżkach; zlewając się z cieniami, rozczochrani, wydawali się szerszymi, wyższymi wzrostem i zdawało się, że stają się coraz większymi i większymi; na skrajnem łóżku w kącie, gdzie było ciemniej, siedział chłop i kiwał głową, ręką.

Paszka nie rozróżniając drzwi, rzucił się do sali ospowatych, stamtąd na korytarz, z korytarza zaś wbiegł do dużego pokoju, gdzie leżały i siedziały na łóżkach potwory z długimi włosami i starczemi twarzami. Przebiegłszy przez oddział kobiecy, znalazł się znowu na korytarzu, ujrzał poręcze znajomych sobie schodów i zbiegł na dół. Tu rozpoznał poczekalnię, w której siedział rano, i począł szukać wyjściowych drzwi.

Stuknęła zasuwka, powiał chłodny wietrzyk, i Paszka potykając się, wybiegł na podwórze. Opanowała go jedna tylko myśl: uciekać i uciekać! Drogi nie znał wprawdzie, ale był przekonany, że jeśli tylko naprzód biedz będzie, to z pewnością znajdzie się w domu u matki. Noc była pochmurna, lecz z poza obłoków wyglądał księżyc. Paszka pobiegł prosto przed siebie od ganku, minął szopę i natrafił na puste krzaki; przystanąwszy chwilkę i pomyślawszy, puścił się napowrót ku szpitalowi, obiegł go do koła i znowu zatrzymał się w niepewności: za gmachem szpitalnym bielały krzyże mogilne.

— Ma-amo! — zawołał i rzucił się nazad.

Przebiegając około ciemnych, nieprzyjemnych budynków, ujrzał jedno oświetlone okno.

Jaskrawo czerwona plama wydawała się straszną wśród ciemności, ale Paszka, oszalały z przestrachu, nie wiedząc, dokąd uciekać, zwrócił się ku niej. Obok okna znajdował się ganek ze schodkami, oraz drzwi główne z białą tabliczką. Paszka wbiegł na schodki, zajrzał do okna i nagle opanowała go dojmująca porywająca radość. Przez okno dojrzał wesołego i ochoczego do zabawy doktora, który siedział za stołem i czytał książkę. Śmiejąc się ze szczęścia, Paszka wyciągnął ręce do tej znajomej twarzy, chciał krzyknąć, ale tajemnicza jakaś siła zatamowała mu oddech, uderzyła go po nogach, więc zachwiał się i upadł bezprzytomny na schody.

Kiedy wróciła mu przytomność, było już widno i bardzo dobrze znajomy mu głos, który obiecywał mu wczoraj jarmark, czyże i lisa, przemawiał do niego:

— No, i nie dureń z ciebie, Paszko! Nie dureń? Bić by cię trzeba, ale niema komu.

Tłóm. z rosyjskiego
Gabryel Wędrychowski.

Kursa telegraficzne:

Wiedeń 10 grudnia. (*Kursa giełdy wiedeńskiej*). — Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 278·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 287·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5 prc. 260·—. Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 prc. 256·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 prc 100·—. b) bezproc.: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 454·50. Clary 40 zł. m. k. 143·— Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·—. Ofen 43 zł. 164·—. Palffy 40 zł. 173·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 48·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·90. Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 54·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salzburga 20 zł. 71·—. — Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 162·15. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 501·50.

Berlin 10 grudnia. Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

Paryż 10 grudnia. 3-prc. Renta 96·07. Mąka 29·85.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Rudolf Starzewski.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Nr 12 — Kraków, Wtorek 15 Stycznia 1907. — Rocznik LX.

"CZAS" wychodzi z wyjątkiem dni po niedzieli i świętach uroczystych dwa razy dziennie, a mianowicie: o godzinie 6 rano i o godzinie 6 wieczorem.
We Lwowie „Czas" jest do nabycia w biurach dzienników A. Olszewskiego, S. Sokołowskiego, K. Buchstaba, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych główniejszych stacyach u portyerów kolejowych.

Numer wieczorny 10 hal., ranny 4 hal. } z przesyłką pocztową: wieczorny 12 hal., ranny 6 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	30 koron	7 kor. 50 h.	2 kor. 50 hal.
Pocztą w państwie Austryackiem	36 koron	9 kor. —	3 kor. —
Z dwukrotną wysyłką pocztową	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Pocztą w państwie Niemieckiem	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Do wszystkich państw, należących do związku pocztowego	48 koron	12 kor. —	4 kor. —

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie. *Reklamacye niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się. *Rękopisów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

(Wydanie wieczorne).

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w Krakowie i urzędy pocztowe.
Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handle: St. Karlińskiego, H. Kretschmera, Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej, *Główna trafika*.
Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 10 hal.; układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal.
Nadesłane i Nekrologia od miejsca wiersza drukiem petitowym 60 halerzy za każdy raz.
Głosy publiczności po 2 kor.; wszelkie prywatne komunikaty po kronice i po dziale ekonomicznym i t. p. po 1 kor. od miejsca wiersza.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biura dzienników L. Plohna, A. Olszewskiego, St. Sokołowskiego, K. Buchstaba; w Jarosławiu Biuro dzienników; w Podgórzu Poturalski; w Przemyślu A. Juszyński księgarnia, D. Heszeles; w Rzeszowie M. Weintraub; w Stanisławowie Jasielski i Sp.; w Tarnowie M. Rockach, O. Haut; w Tarnopolu Komaniewski; w Paryżu wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; w Wiedniu Haasenstein & Vogler, R. Mosse (także we wszystkich filiach); H. Schalek, M. Dukes, E. Braun, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 32. — Telefon Nr 50.

Reforma wyborcza.

W chwili, gdy to piszemy, reforma wyborcza dopływa do portu: po uchwale Izby panów pozostaje tylko akt, który od samego początku najmniej budził wątpliwości — sankcya cesarska i publikacya w „Dzienniku ustaw państwa". Nie jest to chwila, w której możnaby o treści tej „reformy" powiedzieć coś nowego, jeszcze nie powiedzianego, ani też z drugiej strony nie możemy tak dalece przejąć się uroczystością momentu, żeby uroczyście powtarzać to, cośmy już mówili. Nawet do przyszłości, do skutków wielkiego przewrotu nie zwraca się dziś myśl, gdyż mimo szalonego tempa całej akcyi dość mieliśmy czasu, żeby w omawianiu sprawy objąć przeszłość naszą i Austryi, obecną naszą i Austryi sytuacyę społeczną i prawdopodobną naszą w Austryi przyszłość. Na razie uchwalenie reformy wyborczej przez obie Izby Rady państwa, jeśli budzi jakie nowe refleksye, to na temat wspomnianego właśnie tempa akcyi.

Główny monitor Niemców austryackich zaznaczył przed kilku dniami, że gdy w Wirtembergii, kraju jednolitym narodowo, socyalnie, cywilizacyjnie, reforma wyborcza wymaga lat całych do swego urzeczywistnienia, w Austryi, w tym konglomeracie różnych narodowości, etapów socyalnych, form kultury, projekt rządowy o powszechnem głosowaniu nie potrzebował ani roku, żeby się stać ustawą. Zachowanie się *Nowej Pressy* wobec reformy wyborczej było i jest tak niejasne, że nie wiadomo, czy w tej paraleli między Wirtembergią a Austryą mieści się dla tej ostatniej pochwała, czy ironia. To ostatnie byłoby w każdym razie lepiej uzasadnione. Już jednak samo zestawienie jest pouczające, dowodzi bowiem, że proces cały nie był w Austryi naturalny, że rolę odegrały w nim czynniki, pozostające poza zwykłą normą akcyi ustawodawczej. Dowód zresztą, wobec faktów, zbyteczny.

Ciekawą też jest kwestya, dotycząca źródeł i powodów pośpiechu, który na pozór tak jest sprzecznym z całą techniką austryackiej polityki, zewnętrznej zarówno jak wewnętrznej. Wszak przed Napoleonem I już twierdzono, że Austrya spaźnia się zawsze o jednę ideę i o jeden korpus armii, a próby satyrycznej interpretacyi hasła: *Austria erit in orbe ultima*, ciągną się jak nić czerwona przez całą opozycyjną dyalektykę dziennikarską i parlamentarną ostatniego pół wieku. A jednak sprzeczność jest, jak zaznaczyliśmy, pozorna tylko. — Polityka austryacka zawsze była, a już przedewszystkiem od pół wieku jest dziwną kombinacyą braku decyzyi z niecierpliwością. Na polu polityki zagranicznej, gdzie fakta zawsze są większe, jaśniejsze i bardziej wyobraźnię uderzające, prawdę tę obserwował i widział świat oddawna. Brak decyzyi w r. 1854 i 1863, niecierpliwość w r. 1859 i 1866— wszak to są momenta, które stworzyły dzisiejszą, tak mało europejską sytuacyę monarchii austro-węgierskiej. Na polu wewnętrznem przytacza się zwykle tylko brak decyzyi w r. 1861 i niecierpliwość w r. 1867, którym zawdzięczamy dzisiejszą sytuacyę między Austryą a Węgrami. W istocie jednak cała polityka wewnętrzna austryacka i węgierska jest polem, na którem kwitnie ta psychologiczna kombinacya.

Nazwaliśmy ją dziwną. Może niesłusznie. Może to rzecz naturalna, że gdzie wobec jakiejkolwiek trudności zewnętrznej lub wewnętrznej brak z początku decyzyi, tam później trudności urastają tak, iż cierpliwości wobec nich nie staje. Może więc niecierpliwość końcowa płynie wprost z początkowego braku decyzyi? Filiacya to jednak bardzo niekorzystna. Wszelka bowiem trudność polityczna ma to do siebie, że z samego początku, ale zwykle tylko z samego początku dopuszcza korzystne wyjścia, które się później coraz bardziej, coraz szczelniej zamykają. Wiedzieli to już Rzymianie: *principiis obsta!* Wyjścia spóźnione są zawsze złe i niekorzystne. Dlatego brak decyzyi z początku prowadzi do desperackich, nie korzystnych rozwiązań.

Stąd to — żeby z przytoczonych powyżej dat wspomnieć tylko o dwóch pierwszych — w Austryi brak decyzyi odnosił się w r. 1854 do rozpoczęcia wojny z pewnością korzystnej a niecierpliwość w r. 1859 do zawarcia pokoju wprost katastroficznego. Żeby zrozumieć reformę wyborczą z r. 1907 trzeba przeczytać w książce Emila Ollivier o kampanii z r. 1859, jak ze strony austryackiej palono się do podpisania pokoju w Villafranca! Pamiętny ten pokój, inaugurujący wyrzucenie Austryi z półwyspu apenińskiego, był zakończeniem kampanii, którą ze strony austryackiej przedwcześnie i mylnie uważano za przegraną. Reforma wyborcza obecna jest zakończeniem wielkiej kampanii obstrukcyjnej, rozpoczętej w r. 1897, a równie jak tamta wojna uważanej przedwcześnie i mylnie za przegraną. A ponieważ i tu i tam brakło z początku decyzyi, więc na końcu zjawiła się niecierpliwość. I tak samo jak tam cała energia, której nie było, póki rzecz była do rozwiązania pomyślnie, znalazła się wtedy, kiedy były już tylko rozwiązania złe. Czy kiedykolwiek ze strony jakiegokolwiek rządu (z wyjątkiem nieudanej próby z listopada 1897) rozwinięto dla uratowania parlamentu choć setną część tej energii, jaka się objawiła, kiedy szło o jego dobicie? Czy kiedykolwiek w toku r. 1859 próbowano wyjść z zaklętego nie koła ale czworoboku twierdz włoskich z tą łatwością decyzyi, z jaką podpisano fatalny instrument pokoju z 11 lipca?

Zanim fale deklamacyi na temat odrodzenia Austryi przez głosowanie powszechne zaleją opinię publiczną, należało sobie, naszem zdaniem, zdać sprawę z pytania, d l a c z e g o w Austryi wbrew jej naturze do tego przewrotu przyjść musiało i j a k do niego przyszło? Tylko bowiem na tej nie abstrakcyjnej, nie frazeologicznej, ale rzeczywiście historycznej podstawie można ocenić wartość i znaczenie dziejowych wypadków. Wszak zadaniem historyi jest wytłómaczyć, *wie es gekommen!*

Zjazd realistów.

Warszawa 13 stycznia.

Dzisiaj o godz. 12 w południe rozpoczął swoje obrady Zjazd członków stronnictwa polityki realnej. Uczestniczyło w nim kilkaset osób, przybyłych ze wszystkich stron kraju — przeważnie członków stronnictwa, ale obok nich także pewna liczba obywateli bezpartyjnych, lecz sympatyzujących z celami stronnictwa.

Zebranie zagaił prezes zarządu stronnictwa polityki realnej p. Józef Ostrowski z Maluszyna, przemówieniem, w którem dał krótki pogląd na działalność stronnictwa w ciągu 15 miesięcy jego istnienia i zaznaczył, że stronnictwo polityki realnej rozwija się coraz pomyślniej i zdobywa sobie coraz większe uznanie w społeczeństwie, czego dowodem jest pomiędzy innemi i nadzwyczaj liczny zjazd dzisiejszy.

Po odczytaniu porządku dziennego znany publicysta p. Ludomir Grendyszyński mówił: „O n a j b l i ż s z y c h z a d a n i a c h p o l i t y c z n y c h." Zadaniami temi są zdaniem mowcy: 1) autonomia, 2) samorząd i 3) unarodowienie szkoły.

Nad poszczególnemi temi zadaniami wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wziął udział długi szereg mowców.

Prof. Baranowski poświęciwszy kilka gorących słów uznania dokonanej koncentracyi stronnictw narodowych i utworzeniu centralnego komitetu wyborczego, zaznaczył, przechodząc do autonomii, że autonomia w Królestwie Polskiem wtedy jedynie liczyć może na trwałość, jeśli i w Rosyi zmienią się do gruntu dzisiejsze stosunki polityczne, jeśli i w tem państwie zapanuje duch wolności i swobody obywatelskiej.

Rozwijając ostatnią tę myśl następny mowca p. Ludwik Straszewicz, przemawiał bardzo za tem, aby przyszłe Koło polskie nie zamykało się w ciasnej sferze interesów miejscowych, lecz czynny brało udział we wszystkich ważniejszych sprawach, dotyczących ogółu państwa.

P. Juliusz Waliszewski domagał się, aby Polacy w przyszłej Dumie państwowej byli przedewszystkiem Polakami, nie przejmowali się nadmiernie doktrynami rozmaitych stronnictw rosyjskich, wzrosłych w innych warunkach politycznych i społecznych. Zachowanie tej odrębności nie wyłącza zresztą, zdaniem mowcy, aliansów z temi czy owemi stronnictwami rosyjskiemi, które to alianse okazać się mogą niezbędnymi do osiągnięcia celów społeczeństwa polskiego.

Ordynat hr. Adam Krasiński, mówiąc o koncentracyi, wyraził nadzieję a nawet przekonanie, że dzisiejsza koncentracya stronnictw narodowych zamieni się z czasem w rzeczywiste zjednoczenie. Stronnictw tych nie dzielą bowiem zasadnicze idee, lecz tylko metoda.

W dłuższem a ciekawem bardzo przemówieniu, zaproszony jako gość na zebranie jenerał Babiański, członek zarządu stronnictwa kadetów, rozwodził się nad koniecznością nawiązania bliższych niż dotychczas stosunków z postępowemi stronnictwami rosyjskiemi. Mowca dał jednocześnie ciekawą charakterystykę tych stronnictw i dzisiejszego społeczeństwa rosyjskiego wogóle, oraz oświetlił gruntownie kwestyę agrarną w Rosyi. Zdaniem mowcy, od dzisiejszego rządu rosyjskiego, opartego na biurokratycznych praktykach i tradycyach, niczego spodziewać się nie należy. Ale dni tego rządu są policzone i liczyć się przedewszystkiem będzie trzeba ze społeczeństwem rosyjskiem. W tym celu niezbędne jest wzajemne poznanie się i wspólna praca nad rozwojem instytucyj wolnościowych. Zadania tego nie spełniło — zdaniem mowcy — poprzednie Koło polskie, któremu delegat kadetów poczytywał za złe, że „zamknęło się w zakresie interesów swych miejscowych" i sprawiało wrażenie „legacyi, wysłanej do obcego państwa".

X. kanonik Chełmicki ubolewał nad agitacyą, stanowiącą, mimo bliskich już wyborów, cechę znamienną tutejszego społeczeństwa, a przechodząc do kandydatów, przestrzegał przed wybieraniem na posłów ludzi popularnych bez względu na ich kwalifikacye. Mówca zachęcał w gorących słowach zebranych, aby ułatwiali pracę centralnego komitetu wyborczego, informując go o najodpowiedniejszych kandydatach na posłów w poszczególnych powiatach.

P. Józef Jezierański przemawiał w obronie idei demokratycznych, oświadczył się jednak stanowczo przeciwko bezładnemu socyalizmowi, który panoszył się tak bardzo w poprzedniej Dumie petersburskiej. Zdaniem mówcy, należy wybierać na posłów ludzi najpowiedniejszych, bez względu na ich przekonania polityczne.

Zygmunt hr. Plater, który przemawiał jako bezpartyjny, dowodził, że autonomia stanowi główny postulat, z jakim przyszłe Koło polskie wystąpić winno w Petersburgu.

P. Ludwik Straszewicz, nawiązując do przytoczonego przez jednego z mowców oświadczenia b. posła Herzensteina, że Koło polskie winno było opracować projekt reformy agrarnej dla Królestwa w duchu demokratycznym, oświadczył, że opracowanie takiego projektu jest rzeczą społeczeństwa polskiego, które zastrzedz się winno stanowczo przeciwko wszelkim wskazówkom czy rozkazom obcym, w jakim duchu ma rozwiązać to zadanie.

P. Stanisław Wydżga mówił o trudnościach, z jakiemi ma do walczenia każde Koło polskie w Petersburgu.

Po przemówieniu p. Wydżgi przewodniczący zarządził dwugodzinną przerwę obrad.

Po przerwie p. Józef Ostrowski przedstawił zebraniu stosunek finansowy Królestwa Polskiego do skarbowości całego państwa. Ważny bardzo ten referat ogłoszony będzie w osobnej broszurze. W dyskusyi, która się wywiązała na ten temat, brali udział pp. Br. Werner, mecenas Suligowski, który mówił o środkach finansowych dla samorządu ziemskiego i miejskiego, Donimirski, Pitz.

Następnie przemawiali „o zabezpieczeniu praw mniejszości" pp. Jezierański, Straszewicz, Donimirski.

Główny przedmiot dyskusyi stanowił jednak opracowany przez osobną komisyę projekt programu stronnictwa polityki realnej w sprawie robotniczej. Projekt ten przedstawił zebraniu znany przemysłowiec tutejszy p. Bronisław Werner.

Zet.

„Tajne" rozprawy.

Wiedeń 14 stycznia.

= W ostatnim czasie przeprowadzone tajne rozprawy karne okazały, że co do sprawozdań z takich rozpraw praktyka coraz bardziej się rozluźnia i ostatecznie tajność pozostaje tylko na papierze. Co więcej: w wielu wypadkach zupełna jawność byłaby ze stanowiska moralności o wiele mniej szkodliwą, aniżeli t a k a tajność. Przy zupełnej jawności publiczność dowiaduje się ze sprawozdań dziennikarskich o przebiegu całej rozprawy, przy tajności sprawozdawcy, w Wiedniu mianowicie, dają niejako ekstrakt samej nieobyczajności. Okazało się to szczególnie przy przeprowadzonym niedawno procesie karnym przeciwko właścicielce „salonu" Riehl, gdzie dzienniki podawały pikantne szczegóły z pominięciem poważnych ustępów zeznań, ba nawet, ażeby nie psuć sobie sensacyi, usuwały ze sprawozdań wszystko, co mogłoby osłabić „pikantność" zeznań niektórych świadków.

Ażeby takim nadużyciom w przyszłości tamę położyć, wniósł poseł Dr Binder w Izbie poselskiej naglący wniosek, mający na celu ochronę tajności rozpraw karnych.

Na zapytanie o brzmienie i cel wniosku, otrzymałem od posła Bindera następujące wyjaśnienie:

Wniosek nagły, który przedłożyłem w Izbie, opiewa: „O ile jawność rozprawy jest wykluczona, o tyle wzbronionem jest publikowanie (*öffentliche Verlautbarung*) treści rozprawy".

„To postanowienie ma być dodatkowem do § 231 proc. kor. to jest do końcowego paragrafu w rzędzie postanowień o jawności rozprawy (228—231). Wniosek mój jest niejako recepcyą analogicznego postanowienia procedury cywilnej zawartego w § 172. Za moim wnioskiem przemawia już sama konieczność utrzymania harmonii pomiędzy jedną procedurą a drugą, a nadto wzgląd że w zakresie sądownictwa karnego o wiele częściej zdarzają się wypadki, których charakter wykluczyć powinien publikacyę, aniżeli w zakresie sądownictwa cywilnego. Dość wymienić tak niestety powszednie zbrodnie i występki przeciw obyczajności. Uzupełnienie procedury karnej takim zakazem tem okazuje się konieczniejszem, ile — że pewna część prasy, polująca na sensacyę, z zamiłowaniem traktuje rozprawy karne, które czy to ze względu na obyczajność, czy ze względu na bezpieczeństwo publiczne, uznane zostały za tajne. Oczywiście, że nie powinien Pan w osądzeniu potrzeby takiego postanowienia, opierać się na stanowisku specyalnie polskiem, bo nasza prasa stanowi w tym kierunku bardzo chlubny wyjątek. Ale popatrz pan tylko na prasę „wiedeńską".

„Wszakże w dziennikach wiedeńskich znajdują się z reguły jak najbardziej szczegółowe sprawozdania z takich rozpraw. Moment tajności, dekoracyjne zazwyczaj tło sprawy, dreszczem przejmujące szczegóły, budzą u czytelników największe zainteresowanie i zapewniają dziennikowi niezwykłą poczytność. A czytelnikami bywają najszersze masy, dorastająca młodzież — a nawet dziatwa szkolna.

„Bezpośrednim powodem do wniesienia takiego wniosku były ogłaszane w dziennikach obrzydliwe szczegóły z procesu Riehlowej. Na rozprawie przeciw Riehlowej, jako mężów zaufania dopuszczono ze 30 osób, wyłącznie prawie dziennikarzy, a zupełna swoboda w ogłaszaniu sprawozdań sprawiła, że właśnie najdrażliwsze szczegóły były w dziennikach szeroko traktowane i w ten sposób przed oczyma całej publiczności, mimo, że rozprawa była tajną, roztoczono obraz największej zgnilizny. Pośrednio więc, jakoby słuchaczami całej „tajnej" rozprawy byli wszyscy czytelnicy gazet bez różnicy płci i wieku".

Wybór arcybiskupa w Gnieźnie.

Jutro zjadą się członkowie obu kapituł w Gnieźnie, aby się porozumieć co do kandydatów na stolicę arcybiskupią. W czynności wyboru biorą udział nie tylko rzeczywiści członkowie kapituł, ale także kanonicy honorowi. Kapituła metropolitalna poznańska liczy 10 członków rzeczywistych a 4 honorowych. Rzeczywistymi są: 1) proboszcz kapituły X. prałat Dr Wanjura, 2) dziekan kapituły X. biskup Dr Likowski, 3) X. kanonik Dombek, 4) X. kanonik prałat Dr Jedzink, 5) X. kanonik i oficyał Echaust, 6) X. kanonik prałat Meszczyński, 7) X. kanonik Tetzlaff, 8) X. kanonik Dr Dalbor, 9) X. kanonik Klinke, 10) X. kanonik Weimann. Honorowymi członkami kapituły poznańskiej — w gnieźnieńskiej kapitule niema honorowych kanoników — są: 1) X. prałat Friske, 2) X. prałat Poniński, 3) X. kanonik Samberger, 4) X. kanonik Tasch.

Kapituła metropolitalna gnieźnieńska liczy siedmiu członków, którymi są: 1) proboszcz kapituły X. prałat Dorszewski i kanonicy: 2) X. biskup Andrzejewicz, 3) X. kanonik Spore, 4) X. kanonik Kretschmer, 5) X. kanonik Kloske, 6) X. kanonik Goebel, 7) X. kanonik Jasiński.

Jest więc razem 21 głosujących, którzy jutro przystąpią do wstępnego wyboru kandydatów na opróżnioną stolicę arcybiskupią. Jakiż cel tych

---

DYMITR MEREŻKOWSKI.

ANTYCHRYST.

PRZEKŁAD WALEREGO GOSTOMSKIEGO.

(11)

(Ciąg dalszy).

— Nie lękajcie się, to jeszcze nie on, może jego poprzednik.... — próbował oponować Dokukin.

Ale Korneli wstał, wyprostował się, zabrzęczał swemi łańcuchami z krzyżów żelaznych, podniósł rękę, przeżegnał się dwoma palcami i zawołał uroczyście:

— Słuchajcie ludzie prawosławni! Kto panuje, kto włada nad nami od lata 1666, liczby Zwierza. Naprzód car Alexsy Michajłowicz z patryarchą Nikonem wiarę świętą porzucił i Zwierza zwiastował; a po nich car Piotr prawą wiarę do reszty wykorzenił, kazał, aby patryarchy nie było i wszelką władzę kościelną i bożą sam pochwycił przeciwko Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, sam jedyną bezgłówną głową kościoła świętego się uczynił, i pasterzem samowładnym, a zazdroszcząc pierwszeństwa Chrystusowi, o którem powiedziano: »jam jest pierwszy i ostatni«, nazwał siebie Piotrem pierwszym«. I w r. 1700 w pierwszym dniu stycznia, podczas uciechy ognistej, ogłosił nowy rok dawnego boga rzymskiego, Janusa: jako czas jego teraz nastał. I w pieśni kościelnej na zwycięstwo połtawskie nad Szwedem, Chrystusem siebie zowie. A przy swoich uroczystych przybyciach do Moskwy we wrotach tryumfalnych i w pochodach kazał chłopców małych w białe suknie odziać, aby wołali: Błogosławiony ten, co w imię Pana przybywa. Hosanna na wysokościach! Sam Bóg Pan nam się zjawił, — jak to za dopuszczeniem bożem dzieci żydowskie na wjazd w Jeruzalem chwałę Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi głosiły. I tak tytułami swymi ponad chwałę bożą się wynosi. Proroctwa się spełniają: pod imieniem Szymona Piotra ma zjawić się w Rzymie dumny książę świata tego — antychryst. Widzimy oto, jak zjawił się w Rosyi, która jest trzeci Rzym, on Piotr, syn zatracenia, bluźnierca i wróg boży, który i jest antychryst. I tak też napisano: na wszem podchlebca, upodobniać się chce Synowi bożemu. Takoż i on Piotr, podchlebca, ludziom na pozór dobrze czyni: szkoły i szpitale zakłada; nie polityczny naród rosyjski w krótki czas politycznym jako inne narody europejskie uczynił; państwo rozszerzył, wrócił mu ziemie zabrane, to co się rozsypywało umocnił, uniżonych podniósł, stare odnowił, śpiące z niewiadomości zbudził. Ja dobro — ja pokorny — ja miłościwy. Przyjdźcie wszyscy, a pokłońcie się mnie Bogu żywemu i silnemu, albowiem ja Bóg a innego Boga niema okrom mnie. Tak to oszukuje ów Zwierz, o którym powiedziano: Zwierz ten straszny i niczemu nie podobny. Tak pod skórę owczą skrył się wilk luty, aby wszystkich porwać i pożreć. Słuchajcie tedy ludzie prawosławni słowa proroczego, wyjdźcie, wyjdźcie ludzie moi z Babilonu! Zbawcie się, bo niema zbawienia w grodach żywych; uciekajcie wierni, prześladowani, bo grodu prawdziwego nie macie, wy co oczekujecie mającego przyjść, uciekajcie w lasy i puszcze, skryjcie wasze głowy pod ziemię w górach, jaskiniach i przepaściach, albowiem sami bracia widzicie, jako na kupie wszelkiej złości stoimy. Sam nastał istny antychryst i na nim wiek ten się skończy. Amen.

Zamilkł. Oślepiająca błyskawica oświeciła go nagle od stóp do głowy i patrzącym nań mały ów staruszek w jaskrawym blasku wydał się olbrzymem, a głuchy, jakby podziemny odgłos grzmotu echem słów jego, które napełniły niebo i ziemię. Umilkł i wszyscy milczeli. Nastała znów taka cisza, że słychać było senne pluskanie fali, omywającej brzegi tratwy, a z drugiego jej końca dochodziła przeciągła, tęskna pieśń Iwanuszki:

Trumny, wy trumny, kłody dębowe,
Wszystkim wy trumny groby wieczyste,
Ku wieczorowi dzień się już zbliża,
Siekiera leży już przy korzeniu;
Wnet już nastanie czas ostateczny.

Dxwięki tej pieśni jeszcze głębszą, posępniejszą uczyniły ciszę.

Wtem ze świstem i hukiem wzbiła się rakieta i w mrocznych wyżynach rozsypała się deszczem gwiazd tęczowych. Newa, odblijając je, podwoiła blaski w swem czarnem zwierciadle. Zajaśniały ognie sztuczne; zapłonęły tarcze z przeźroczymi obrazami; zakręciły się koła ogniste. Wytrysły ogniste fontanny. W górze zajaśniały pałace czy świątynie z bielejących jak słońce płomieni. Z galeryi nad Newą gdzie stał posąg Wenery, doleciał po gładkiej wód powierzchni okrzyk ucztujących: »Vivat! vivat! vivat! Piotr Wielki Ojciec ojczyzny Imperator Wszechrosyjski!« — I muzyka zabrzmiała.

— Owo widzicie bracia dopełnia się znak ostatni — zawołał stary Korneli wskazując ognie sztuczne — jak święty Hipolit świadczy: wysławiać go będą antychrysta pieśniami i głosami rozlicznemi, wołaniem donośnem i światło ponad wszystkie światła oświeci go, władcą mroku. Dzień ciemnością się stanie, a noc dniem; miesiąc i słońce w krew się obrócę i ogień z nieba zstąpi.

We wnętrzu pałacu ognistego okazał się obraz Piotra, rzeźbiarza Rosyi, nowego Prometeusza.

— I wszyscy mu się pokłonią — kończył starzec — i zawołają: Vivat! vivat! Kto podobny Zwierzowi temu? Kto wojować z nim będzie? On nam ogień z niebios sprowadził.

Wszyscy patrzeli na ognie sztuczne w osłupieniu trwogi. Skoro zaś w kłębach dymu oświeconych ogniami bengalskiemi dał się widzieć płynący po Newie cudotwór — zdało im się, że to jest przepowiedziany zwierz z przepaści wychodzący. I oczekiwali, że zbliży się, że przyjdzie do nich, idąc po wodzie suchemi stopami, lub przyleci w gromach i błyskawicach na skrzydłach ognistych z niezliczonymi zastępami antychrysta.

— Och! bracia, bracia — wołał, szlochając i drżąc, zbiegły rekrut Pietko. — Straszno o nim mówić, a on może już blisko nas.

— Nie wiedzieć skąd padł na was taki strach babski. Koł osinowy mu w gardło i koniec... zaczął nadrabiając miną siedmiosążniowy; ale wnet pobladł i zadrżał, skoro siedząca obok niego Kilikia opętana padła na wznak, poczęła się rzucać i krzyczeć w konwulsyach.

Ta Kilikia w dzieciństwie już zachorowała od uroku złego. Raz, jak sama opowiadała, nalała jej kapuśniaku do miski zła macocha i podając mruczała: łykaj sobie, czort z tobą. — W trzy tygodnie potem Kilikia zachorowała i słyszała jak w wątrobie coś jej warczało niby szczenię; i to warczenie wszyscy słyszeli i odtąd w wątrobie ma opętanie dyabelskie i mówi różnemi mowami ludzkiemi i zwierzęcemi. Sadzali ją do więzienia wedle ukazu carskiego o opętanych, sądzili, badali, bili pletnią. Ona obiecywała przy świadkach i za podpisem własnem jako nadal krzyczeć nie będzie pod grozą kary knutu, więzienia i zsyłki do ciężkich robót. Ale pletnie nie pomogły, dyabła nie wygnały i Kilikia wciąż krzyczała. I teraz powtarzała: oj ciężko, ciężko! ...i śmiała się i płakała, szczekała jak pies, beczała jak owca, skrzeczała żabim głosem, kwiczała świńskim i różne inne głosy z siebie wydawała. Znajdujący się na tratwie pies, rozbudzony tymi krzykami, wyszedł z budy i podjąwszy pysk ku gorze w stronę ogni sztucznych zawył przeciągle i żałośnie. Wycie psa zlało się z krzykami opętanej w jeden głos straszliwy.

Oblali wodą Kilikię. Starzec nachyliwszy się nad nią odmawiał zaklęcia na wygnanie dyabłów. Na koniec ucichła i zasnęła martwym, twardym snem.

Ognie sztuczne zagasły. Węgle w ognisku na tratwie słabo tlały. Mrok nastał. I nic się nie stało. Antychryst nie przyszedł. Ale niepokój trwożny zapanował na tratwie, okropniejszy od wszystkich okropności. Jak przedtem, zebrani na niej ludzie siedzieli między czarnem niebem i wodą, czarną małą gromadką, samotną, zgubioną jakby wiszącą w powietrzu pomiędzy dwoma niebiosami. Dokoła był spokój. Tratwa stała w miejscu nieruchoma, ale im się zdało, że lecą na złamanie karku w ten mrok i czarną przepaść — prosto w paszczę samego Zwierza na zgubę i zatracenie.

I w tym czarnym gorącym mroku drżącym niekiedy od niebieskich błysków z ogrodu letniego dochodziły delikatne dźwięki menueta, jako tęskne westchnienie miłości z królestwa Wenery, gdzie pasterz Dafnis rozwiązywał pasek pastuszce Chloi:

Porzuć strzały swe Kupido,
Już my wszyscy urażeni
Słodko mile porażeni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

watpnych wyborów, dlaczego nie wybiera się od razu odpowiedniej osobistości?

Na podstawie konkordatu, zawartego z rządem pruskim, a ogłoszonego w bulli *De salute animarum*, wydała Stolica Apostolska w r. 1821 breve: *Quod de fidelium* w sprawie wyboru biskupów do kapituł katedralnych, istniejących w obrębie ówczesnego państwa pruskiego. W breve tem powiedziano dosłownie, że kapituły mają wybierać na biskupów mężów, którzy „obok przymiotów prawem kościelnem przepisanych, odznaczają się szczególnie roztropnością, oraz nie są osobistościami rządowi mniej miłemi (*serenissimo regi minus gratae*), o czem postaracie się zapewnić, zanim dokonacie uroczystego wyboru“. O sposobie, w jaki się kapituły mają postarać o pewność, czy kandydat nie jest *minus gratus*, nic nie powiedziano ani przepisano. Jest to kapitułom pozostawione do woli, mogą tę lub ową drogę obrać.

Od roku atoli 1841 wszystkie kapituły w Prusiech ustawiały w tym celu listę kandydatów, a ustawiały dla tego, że Stolica Apostolska przepisała ten właśnie sposób dla ówczesnego królestwa hanowerskiego, oraz dla prowincyi kościelnej górnego Renu (Fryburg, Rotenburg, Fulda, Moguncya i Limburg).

Jednakowoż dla kapituł w państwie pruskiem położonych przepisu wyraźnego niema żadnego, nie mają zatem obowiązku jej ustawić, wystarczyłoby zupełnie, gdyby porozumiawszy się co do osoby przyszłego biskupa, zapytały się rządu, czy upatrzony przez kapitułę kandydat jest *persona grata*.

Weszło jednak od dłuższego czasu w zwyczaj ustawianie listy kandydatów. Liczba ich nie jest określona. Natomiast domagała się Stolica Apostolska, aby rząd pruski, skoro przyjmuje listę kandydatów, skreślił tylko tylu, aby przynajmniej trzech pozostało na niej. Bo gdy tylko dwa zostawi nazwiska, to nie może już być mowy o wyborze w ścisłem znaczeniu, lecz tylko o alternatywie między jednym a drugim.

Jak wiadomo rząd pruski, niestety, tej zasady się nie trzymał. Po śmierci arcybiskupa Dindera skreślił wszystkich kandydatów przez kapituły na stolicę gnieźnieńską i poznańską postawionych. Mogły były kapituły ustawić jeszcze jedną listę, ale w przekonaniu, że i ta nie znalazłaby łaski w oczach ówczesnego ministra Gosslera, zrzekły się na ten raz prawa wyboru i prosiły Stolicę Apostolską, aby sama porozumiała się z rządem co do osoby przyszłego arcybiskupa. Został nim wtedy ś. p. X. arcybiskup Floryan Stablewski.

Z prasy rosyjskiej.

Hr. A. A. Sałtykow o bloku polsko-rosyjskim.

Wśród powodzi artykułów i korespondencyj o sprawach polsko-rosyjskich, umieszczanych w *Nowoje Wremia*, a nawskroś przesiąkłych tendencyjnością, przepełnionych fałszem, kłamstwami i generalizowaniem poszczególnych wydarzeń, pojawiają się, chociaż bardzo rzadko, także artykuły ze wszech miar zasługujące na uwagę. Do takich należą artykuły hr. A. A. Sałtykowa, pochodzącego ze starej rosyjskiej szlachty, a posiadającego dobra ziemskie w gubernii mohilewskiej i znającego doskonale stosunki tamtejsze, zwłaszcza zaś i wogóle polskie. O pierwszym z tych artykułów już zdawaliśmy sprawę; obecnie chcemy obznajomić z drugim artykułem, poświęconym tejże kwestyi.

Trudno wchodzić w pobudki, dla których organ skrajnie nacyonalistyczny umieścił artykuł hr. A. Sałtykowa pod tytułem: „Nacyonalizm rosyjski i kresy zachodnie“, tak nie licujący z główną tendencyą dziennika, konsekwentnie przeprowadzaną przez Suworina-ojca od lat szeregu. Być może, że wpłynęło na to nazwisko tytułowanego autora, albo też, co prawdopodobniejsza, wierność tradycyi tego dziennika, która polegała zawsze na liczeniu się także z prądami u góry, które w bliższej lub dalszej przyszłości mogą znaleźć wyraz w polityce wewnętrznej.

Już w pierwszym artykule wypowiedział hr. Sałtykow zdanie, które powtarza z naciskiem także w drugim swym artykule, że „deputowani polscy w byłej Dumie państwowej, którzy odmówili swych podpisów pod odezwą wyborską i jasno się oświadczyli przeciwko pomysłom zniszczenia większej własności ziemskiej, stali się z woli losu jedynymi zdecydowanymi obrońcami narodowości i państwowości rosyjskiej...“ „Pozycya, zajęta przez Polaków w pierwszej Dumie państwowej — powiada dalej autor — dowodzi, że doświadczenie przeszłości nie przeszło dla nich bez śladu, że się wiele nauczyli i wiele, jeżeli nie zapomnieli, to przynajmniej usiłują zapomnieć“. Po tych słowach hr. Sałtykow przechodzi do kwestyi specyalnej, która dała powód do jego polemiki z autorami artykułów w *Nowoje Wremia*, to jest do bloku polsko-rosyjskiego w gubernii mohilewskiej. W organie Suworina-ojca zarzucano bowiem, że liczebna siła Polaków w tej gubernii jest za słabą, aby Polakom przyznać równość mandatów w najmniej polskiej ze wszystkich gubernij „zachodnich“. Autor odpowiada na to w słowach następujących:

Panowie zdajecie się zapominać, że zadania państwowe nie są zadaniami arytmetycznemi. Panowie jakby pragniecie rzecz całą skomplikować, zamącić, a kwestyę polsko-rosyjską zamienić na drobną monetę polityki wewnętrznej, chociaż jest to kwestya nietylko nasza wewnętrzna, domowa, lecz i ogólnosłowiańska. Nie mniej od moich przeciwników jestem nacyonalistą rosyjskim, lecz sądzę zarazem: że szczęśliwszym będzie kierunek rosyjskiej polityki narodowej, im bardziej wolnym od etyki, im dalszym od drobiazgowych rozrachunków lokalnych i statystycznego merkantylizmu, tem w praktyce życia lepiej na tem wyjdą doniosłe interesy narodowości rosyjskiej.

Odnośnie do zarzutów, czynionych przez profesora Filewicza i innych podobnych mu korespondentów *Nowoje Wremia* z Królestwa Polskiego, jakoby Polacy uciskali Rusinów chełmskich, odpowiada autor:

Nadużycia mogą być zawsze i wszędzie, a obowiązkiem władzy kres im położyć. Lecz dziwnem jest naprawdę wydawać sąd o całej narodowości na podstawie tej lub owej jednostki. Jeszcze jest dziwniejszem oskarżanie kultury polskiej o to, że dąży do zachowania i szerzenia swej narodowości, albowiem czy jakakolwiek żywa narodowość, jakakolwiek kultura narodowa, wolną jest od tej aspiracyi, będącej jej niezbędną atrybucyą?!

Rozprawiając się także autor i z tymi, coby pragnęli powrotu do bezowocnej polityki względem Polaków, praktykowanej w ciągu ostatnich lat czterdziestu:

Gdyby rząd, wyzwoliwszy się z tradycyjnej hipnozy, chciał pozyskać przed laty piętnastu Polaków, czyż mogłyby rozegrać się u nas wypadki lat ostatnich? czyż mógłby mieć miejsce cały szereg ekscesów rewolucyjnych i czyż rząd, znalazłszy u Polaków silne poparcie, nie zdołałby stłumić rewolucyi w samym jej zarodku, wiodąc ojczyznę naszą drogą prostą i najodpowiedniejszą do niezbędnych, rozumnych reform?

W końcu przychodzi hr. Sałtykow do konkluzyi, że polityka bloku polsko-rosyjskiego, zainaugurowana w gubernii mohilewskiej, powinna być bodźcem i przykładem do naśladowania dla tych, którzy zastanawiają się nad stosunkami polsko-rosyjskimi i pragną ich rozwikłania, korzystnego dla stron obu, a więc i dla państwa całego. Polityka ta, wyłaniająca się „na świat Boży ze zaścianka mohilewskiego“, jest o wiele mniej „naiwną“ (zarzut uczyniony przez jej przeciwników), niż „polityka gromów i piorunów, polityka, drażniąca ukłóciami szpilkowemi, a bardzo często skierowana przeciwko pierwszorzędnym interesom rosyjskiej narodowości i państwowości...“

KRONIKA.

— **Sprawy miejskie.** Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we czwartek d. 17 bm.

— **Komisya inwestycyjna** Rady miejskiej krakowskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Leo i załatwiła sprawę ofert na roboty przy budowie skrzydła magistratu. Nadto komisya uchwaliła projekt budżetu inwestycyjnego, który będzie przedstawiony komisyi budżetowej, a następnie pełnej Radzie miasta.

— **Rocznica styczniowa.** Ku uczczeniu rocznicy walk z r. 1863 odbędzie się uroczysty obchód, w niedzielę, d. 27 b. m., w sali krakowskiego „Sokoła“. Odczyt wygłosi prof. Dr Stanisław Kozłowski. Inne punkty programu, nad którego ułożeniem komisya obchodowa gorliwie pracuje, ogłoszone będą w czasie najbliższym.

— **Z teatru miejskiego.** *Nitka jedwabiu* (*Les femmes fortes*) Wiktoryna Sardou, jest jedną z tych sztuk sędziwego dziś komedyopisarza, które mu torowały drogę do uznania we wszystkich centrach teatralnych Europy. Komedye Sardou zdobywały popularność swojemu autorowi niechybną scenicznością i umiejętnem odczuciem psychologii widza. Dyrekcya teatru krakowskiego, wznawiając przedniejsze utwory dawnych epok, pragnie publiczności przypomnieć utwór „najbliższej przeszłości“ dzieło autora, który jeszcze niedawno panował niepodzielnie nad popularnością audytoryów we wszystkich ogniskach życia teatralnego.

— **Z teatru ludowego.** Z dniem dzisiejszym zawarła dyrekcya teatru ludowego nowe kontrakty z artystami, angażując ponadto do operetek i wodewilów dwie siły w osobach p. Józefa Zaremby i p. Maryi Mirskiej, b. artystów sceny poznańskiej, a ostatnio teatru p. Felińskiego w Królestwie Polskiem. Rozumiejąc dobrze potrzebę stałej orkiestry w teatrze, skompletowała dyrekcya orkiestrę własną w miejsce ustępującej „Harmonii“. Z takiemi to zmianami rozpoczyna teatr ludowy pod dyrekcyą p. Fr. Frączkowskiego nowy sezon 3-aktową premierą Karola Bossu i Edmunda Delavigne *Dragoni*; wodewil ten ukaże się jako nowość we czwartek dn. 17 bm. o godz. wpół do 8 wieczorem. W sztuce wystąpią po raz pierwszy świeżo zaangażowani artyści: pp. J. Zaremba i p. M. Mirska; inne role grają pp. Barwiński, Modzelewski, Boruński, Frączkowska, Galińska, Gajewska, Czermańska i inni.

— **Koncert Tow. muzycznego**, który odbędzie się w najbliższy piątek (18 b. m.) poświęcony zostanie twórczości Ryszarda Wagnera, o którego stanowisku i znaczeniu w muzyce świata mówić będzie p. Dr Zdzisław Jachimeck i w odczycie poprzedzającym te wysoce interesującą i jak na nasze skromne stosunki niezwykłą produkcyę. Program koncertu nad którego wystudyowaniem pracują od kilku tygodni chóry Towarzystwa muzycznego i orkiestra przy współudziale kapeli 100 pułku obejmować będzie ustępy z oper wagnerowskich. Bilety nabywać można w kancelaryi Towarzystwa muzycznego codziennie w godzinach od 11 do 1, tudzież po południu od 5 do 6.

— **Koncert p. Szalitówmej** odbędzie się dnia 21 b. m. w sali Starego Teatru. Występ cenionej pianistki budzi zainteresowanie w muzykalnych sferach Krakowa. Doborowy program obejmuje utwory Bacha, Brahmsa, Chopina, Glucka, Liszta, Schumanna i Straussa-Taussiga.

— **Z Czytelni katolickiej.** Walne zgromadzenie członków Czytelni katolickiej odbyło się dn. 10 b. m. Prezes Krzysztof hr. Mieroszowski w dłuższem przemówieniu zdał sprawę z czynności wydziału, które w streszczeniu tak się przedstawia:

Czytelnia katolicka powstała przed 13 laty, a zamiarem zacnych założycieli było utworzyć ognisko katolicko-towarzyskie dla dorosłej młodzieży, by ta wśród starszych kształciła się w sprawach ogół obchodzących, a pozostała wierną sztandarowi „Za wiarę i Ojczyznę!“ Od tego czasu powstały liczne koła i kółka akademickie, sodalicye objęły chętną czynu młodzież, a to zachwiało podstawą Czytelni. Wybrany przed rokiem prezes przedsięwziął czynności, które mogłyby się przyczynić do wlania ożywczego ducha w naszą instytucyę. Jedną z tych czynności były zabiegi połączenia się Czytelni katolickiej z Czytelnią niewiast katolickich w Krakowie, jednak to się nie udało, również drugi plan, zyskanie nauczycielek i nauczycieli krakowskich na szerszą skalę. Ruch w Czytelni objawiał się w b. r. na wewnątrz przez odczyty dla członków i gości; prelegentami byli pp.: Dr Jordan, Dr Czerkawski, Dr Lubecki i O. Honorat Kapucyn. Nauczyciel szkoły miejskiej p. Zimowski przedłożył sprawozdanie kasowe: dochód z r. 1906 wynosił 611 kor. 20 hal., rozchód o 4 k. mniejszy. Przed przystąpieniem do wyborów, prof. Uniwersytetu Dr Brzeziński, podnosił znaczenie istnienia Czytelni jako punktu, w którymby się myśl katolicka i polska mogły łączyć i skupiać. Na czoło Tow. powinno się wybierać ludzi, którzy przy dobrej woli rozporządzają potrzebnym czasem. Warunki te widzi w obecnym prezesie hr. Mieroszowskim i mowca polecał go na prezesa. P. Zimowski zwrócił uwagę w przemówieniu na obecny stan społeczeństwa i zaznaczył konieczność istnienia Czytelni katolickiej i to czynnej, którąby podnosiła ducha katolickiego poza obrębem Czytelni, wspierając moralnie i inne stowarzyszenia katolickie.

Przy głosowaniu kartkami prezesem wybrano prof. Dra Brzezińskiego, a do wydziału weszli: mecenas Dr Olearski, akademik Kośmiński, X. Jeż, X. Dr Wrona, p. Edmund Makowski, Maryan Bartynowski, Dr Biesiadecki, Dr Znietowski, Dr Markiewicz. Do komisyi szkontrującej na wniosek nauczyciela p. Kopycińskiego weszli: Dr Szarski, prof. Gramatyka i p. Zimowski. Ponieważ profesor Dr Brzeziński wyboru na prezesa nie przyjął z powodu braku czasu, uproszono na razie hr. Mieroszowskiego, by zajął się ukonstytuowaniem nowego wydziału, bo mimo nalegania zebranych hr. Mieroszowski nie podjął się dalszego kierowania Czytelnią.

— **Listy miejskie.** Z dniem jutrzejszym wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, według której podwyższone porto od listów miejscowych wynosi obecnie nie 6, lecz 10 h a l e r z y. — Ze względu na znaczną karę za niedostatecznie opłacone listy, zwracamy na tę okoliczność uwagę miejscowych czytelników.

— **Kadencya lutowa** roków przysięgłych w tutejszym sądzie krajowym karnym rozpocznie się d. 4 lutego b. r. rozprawą przeciw Teofili Kołaczowej o zbrodnię kradzieży. Dalsze rozprawy pójdą w następującym porządku: d. 5 lutego przeciw Fr. Fiedlerowi o obrazę czci; dnia 6 przeciw Karolowi Zieleńskiemu o zbrodnię zabójstwa; dnia 7 przeciw Janowi Serafinowi o obrazę czci; d. 8 przeciw Annie Gajowej o zbrodnię kradzieży.

— **Wybuch gazu.** Z zarządu gazowni miejskiej otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do umieszczonego komunikatu w dzisiejszem porannem wydaniu *Czasu*, dotyczącego wybuchu gazu w realności l. 20 przy ul. Szpitalnej, mamy zaszczyt wyjaśnić, że nie od rana, ale dopiero wieczorem zauważono, że w sieni tego domu gaz czuć — i zamiast natychmiast zawezwać pomocy organów gazowni, zbliżono się nieuważnie ze światłem do miejsca, gdzie był nagromadzonym gaz, wskutek czego nastąpił wybuch. Wypadek ten jest tem więcej ubolewania godnym, że zarząd gazowni przez rozesłanie w swoim czasie odnośnych przepisów pouczył odbiorców gazu, iż zbliżania się ze światłem do miejsca, gdzie czuć się daje gaz, należy bezwarunkowo unikać.

— **Nieporządki na dworcu.** Onegdaj jeden z czytelników nadesłał nam opis nieporządków na tutejszym głównym dworcu kolejowym, gdzie znajdują się nalepione dla użytku podróżującej publiczności rozkłady jazdy różnych obcych kolei, a brakuje ostatniego zimowego rozkładu jazdy na kolejach państwowych z Krakowa do Podwołoczysk. Z tego powodu informują nas, że główny dworzec kolejowy w Krakowie jest wyłączną własnością kolei Północnej, która, acz kolwiek upaństwowiona, pozostaje na dal pod tym samym zarządem, koncentrującym się w Wiedniu i że krakowska dyrekcya kolei państwowych za panujące tam nieporządki odpowiadać nie może. Trzeba więc, by ministerstwo kolejowe, czy wogóle krajowe dyrekcye kolei państwowych, wywarły nacisk na zarząd upaństwowionej kolei Północnej, aby w interesie podróżnych Polaków i linij kolei państwowych w Galicyi, rozkłady jazdy tych kolei były na dworcu krakowskim umieszczane w miejscach wpadających w oczy.—Poruszony w liście naszego czytelnika moment jest jednym z wielu, przemawiających za wyłączeniem dworca krakowskiego z centralistycznego zarządu wiedeńskiego.

— **„Saybusch“.** Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do wzmianki w kronice *Czasu* z dnia 11 b. m. odnoszącej się do nazwy „Neumarkt“ i wyrażającej uznanie władzom za usunięcie nazwy „Saybusch“ [illegible] o zanotowanie w *Czasie*, że nie wszystkim władzom uznanie się należy. Oto w rozkładzie jazdy na kolejach państwowych z dnia 1 maja 1906 znajduję nazwę „Saybusch“ i to na pierwszym miejscu na stronach 4, 5, 11, 13, 31, 34, oraz na załączonej do rozkładu mapce kolejowej. Zaznaczam, że wspomniany rozkład jazdy był drukowany już po wydaniu rozporządzenia rządowego znoszącego nazwę „Saybusch“.

— **Zaćmienie słońca.** Wczoraj 14 stycznia przypadło całkowite zaćmienie słońca. Wąski pas tego całkowitego zaćmienia zaczynał się w Rosyi wschodniej, szedł przez Syberyę południową i przez Chiny do oceanu Spokojnego. Obserwacye naukowe ześrodkowują się na zjawiskach, które podczas zupełnego zaćmienia występują, a zwłaszcza na koronie słonecznej. Początek zaćmienia zapowiedziany był na godz. 5 rano a koniec po 9. Zaćmienie całkowite trwa zawsze najwyżej kilka minut.

— **„Sensacyjna ucieczka“.** Przed kilkoma dniami podała *Gaz. narod.* wiadomość o rzekomej ucieczce ze Lwowa Maurycego hr. W. Już nazajutrz dziennik ten odwołał całą tę wiadomość. Nie mniej inne dzienniki zamieszczały sensacyjne szczegóły w tej sprawie. Wszystkie te pogłoski, tak łatwo krzewiące się zwłaszcza na bruku lwowskim, dementuje obecnie *Gaz. lwowska* w komunikacie, w którym stwierdza, że w tej sprawie pojawiły się w niektórych dziennikach pogłoski, jakoby tutejsza dyrekcya policyi przyczynić się miała do wyjazdu hr. W., to znowu jakoby miała rozesłać za nim listy gończe. „Po zasięgnięciu w tej mierze wiadomości u źródła, możemy stwierdzić — pisze *Gaz. lwow.* — że do dyrekcyi policyi nie wpłynęły żadne skargi w tej sprawie i nikt nie podniósł tam jakichkolwiek roszczeń. Wobec tego interwencya dyrekcyi policyi w jakimkolwiek kierunku była z natury rzeczy wykluczoną“.

— **Kandydaci na biskupów w Królestwie Polskiem i Rosyi.** Z Wilna donoszą do *Kuryera Polskiego*, że otrzymano tam wiarogodne wiadomości, według których na biskupów mają być promowani między innymi: X. Maryan Fulman, z włocławskiej dyecezyi, X. Antoni Szlagowski z Warszawy, X. Piotr Dworanowski ze sejneńskiej dyecezyi, X. Jan Cieplak z Petersburga, X. Witold Czeczot z Petersburga, jakoteż X. Apolinary Wnukowski na arcybiskupa mohilewskiego w Petersburgu.

— **Antypolska wystawa sztuki.** Pierwsza litewska wystawa sztuk pięknych otwartą została w Wilnie. *Kuryer litewski* i *Dziennik wileński* notują, że otwarcie jej miało charakter antypolski. Przy wejściu informacyj udzielano po litewsku lub po rosyjsku. Przewodniczący komitetu p. Basanowicz wygłosił mowę po rosyjsku i po litewsku i wyraził się ironicznie o kulturze polskiej, która „pochłonęła wybitne talenty litewskie“. Również w duchu niechętnym dla Polaków przemawiał reprezentant *Naszej niwy* i przedstawiciel rosyjskiej gazety *Swobodnoje Słowo*, organu wileńskich żydów-radykałów.

— **Sądy polowe w Królestwie.** W zeszłym tygodniu na podwórzu więzienia kieleckiego rozstrzelano: Józefa Miszczakowskiego, Mateusza Kopczyka, Józefa Sikorskiego, Józefa Bielaka, Antoniego Kruczkowskiego i Wincentego Tulczyńskiego, oskarżonych o cały szereg napadów bandyckich. Wszyscy straceni byli to ludzie młodzi, recydywiści, odsiadujący już karę za różne kradzieże. Wykryć całą bandę udało się dzięki temu, że policya dowiedziała się o zranieniu Józefa Miszczakowskiego, który aresztowany, wymienił nazwiska swoich towarzyszów.

— **Ze szpitala Bonifratrów** donoszą nam, że obowiązki sekundaryusza tutejszego szpitala objął od dnia 1 stycznia br. były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Dr Bolesław Rzegociński, który stale będzie mieszkał w szpitalu i prócz udzielania bezpłatnej porady lekarskiej ubogim chorym codziennie od godziny 8 do 9 rano, ordynować będzie prywatnie od godziny 3 do 4 popołudniu w ambulatoryum nowego budynku szpitalnego.

— **Na dom pracy** na Kaźmierzu złożono na ręce hr. Stanisławowej Wodzickiej: J. E. X. kardynał Puzyna 20 kor., p. Podhorska 10 kor, hr. Jakób Potocki 50 koron, hr. Ign. Krasiccy 20 kor., p. Leonowa Zieleniewska 10 kor., bar. Błażowska 3 kapłony, p. Zdzisławowa Włodkowa żywych kaczek 6, ks. Sanguszkowa 10 zajęcy, hr. Ant. Potoccy żywego baranka i 4 fanty. Na ręce p. Maryi Retingerowej: p. Zygmunt Jordan 1 rogacza i 2 kaczki, prof. Dr Tad. Olszewski 10 kor., M. J. 10 kor., Dr Jul. Czyrniański 5 flaszek wina, browar tenczyński 50 flaszek piwa 25 porteru, p. Olga Chwalibogowska 1 zająca i 14 fantów, hr. Ant. Potocka żywą kurę i 4 fanty.

Loterya na Dom pracy z dnia 23 grudnia 1906 r. przyniosła dochodu 4310 kor. 52 hal. i 4 ruble. Komitet loteryjny wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom za nadesłane datki i fanty, zarządowi drukarni *Czasu* za bezinteresowne wydrukowanie afiszów, p. kapelmistrzowi Hockowi i orkiestrze 13 pułku za bezpłatny koncert podczas loteryi i p. Targoskiemu za jego uprzejmą pomoc. Za komitet: *hr. Stanisławowa Wodzicka.*

— **Bal rabczański.** Na cele balu rabczańskiego nadesłano w dalszym ciągu na ręce skarbniczki hr. Hilarowej Bnińskiej (ul. Warszawska 12): pp. Bukowscy 12 kor., Karolowie Żuławscy 20 k., Michał Koy 20 k., Zdzisławowie Boruccy 10 k., Ottokar Lang 25 k., Antoni Hawełka 15 k., Henrykowie Szatkowscy 20 k., Juliusz Grosse 20 kor., hr. Jadwiga Branicka 100, hr. Ksawery Branicki 20 k., Aleksandrowie Mańkowscy 60 k., Przewłocka 20 kor., hr. Franciszkowa Potulicka 20 k., hr. Zenonowie Brzozowscy 50 k., Wilhelmowie Gałuszkowie 26 k., Tadeuszowie Bednarscy 20 k., prof. Józef Milewski 20 kor., Mieczysławowie Dąbrowscy 20 k., Wilhelmowie Creizenachowie 10 k., bar. H. Christiani 20 k., Eugeniuszowie Koziańscy 10 k., Leopoldowie Mussilowie 20 k., M. Proń 10 k., Ksawerowie Fierichowie 20 k., Marya Retingerowa 10 k., Feliksowie Armatowiczowie 6 k., Maryanowie Kryżanowscy 20 k., Stanisławowie Dobrowolscy 20 k., Ludwikowie Solscy 20 k., wiceprezydentowie Michałowie Chylińscy 20 k.

We wczorajszej liście wydrukowano mylnie dwa nazwiska; powinno być pp. Eustachowie Jaxa Chronowscy 50 kor., Leonardowie Bierowie 10 kor.

— **Małoletni przestępca.** Dzisiaj przed tutejszym trybunałem karnym odbyła się rozprawa przeciw 16-letniemu Włodzimierzowi Wójcikowi ze Lwowa, karanemu już tam 1-miesięcznem więzieniem za 21 faktów kradzieży, spełnionych w towarzystwie „kolegów“. Rodzice, chcąc ochronić chłopca przed złymi wpływami, oddali go do Krakowa do terminu. Niestety i tutaj zaczął uprawiać kradzieże, włóczył się po mieście i często na noc do domu nie przychodził, a nadto urządził sobie wycieczkę 6-dniową do Wiednia. W czasie rozprawy chłopak dawał niezwykłe odpowiedzi. Na uwagę p. radcy Raczyńskiego, dlaczego spełnił we Lwowie aż 21 kradzieży, chłopak odpowiedział, że czynił to za namową kolegów. Na uwagę, że go tu nikt do kradzieży nie namawiał — nie dał żadnej odpowiedzi.

Chłopak skazany został na 4 miesiące więzienia. Wyrok przyjął z ogromnem oburzeniem. Przewodniczący radca Grodyński zachęcał go do poprawy. Rozdrażniony odpowiedział:

— Wyroku nie przyjmuję; mogłem się poprawić, gdybym nie został skazany!

Na uwagę, że będzie więzienie odsiadywał wśród małoletnich i będzie się uczył jakiego rzemiosła, odpowiedział:

— Nie potrzebuję; to co umiem, wystarczy mi.

Ostatecznie wyrok przyjął. Gdy go prowadzono z sali rozpraw, usiłował wydrzeć dozorcy kwotę kilku koron, będącą jego własnością, a przesłaną do przechowania w zarządzie więzień aż do ukończenia kary przez podsądnego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6 wiecz.).

We wtorek d. 15 bm.: Prof. Dr Józef Flach: „O Fryderyku Schillerze“ (wykład II).

We środę dn. 16 bm.: Prof. Władysław Żłobicki: „O promieniach widzialnych i niewidzialnych (światło — promienie cieplne i chemiczne — promienie katodowe i Röntgena — promieniowanie radium; wykład I, z demonstracyami).

We czwartek dn. 17 bm.: Prof. Dr Józef Flach „O Fryderyku Schillerze (wykład III).

W piątek d. 18 bm.: Prof. Dr Józef Flach: „O Fryderyku Schillerze“ (wykład IV i ostatni).

W niedzielę d. 20 bm.: Dyrektor Muz. narod. Dr Feliks Kopera: „Historya rzeźby w Krakowie“ (wykł. II, z obrazami świetlnymi).

Dnia 14 stycznia termometr doszedł od —0·2° Cel. do +1·8° Cel. Barometr wahając się, podnosił się. Dnia 15 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 744·3 mm., termometru +3·3° Cel. Wiatr zachodni.

We środę 16 b. m.: Św. Marcella i Włodzimierza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 16 b. m.: „Wieczór trzech króli“ — komed. w 5 akt. W. Szekspira — (popularne).

We czwartek 17 b. m.: „Aszantka“.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 19 b. m.: „Nitka jedwabiu“ — komedya w 4 aktach W. Sardou.

W niedzielę 20 b. m. o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (ceny popularne). Wieczorem: „Nitka jedwabiu“.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We czwartek 17 b. m.: „Dragoni“ — wodewil w 4 akt. K. Bossu i E. Dalavique.

Z odkryć i wynalazków.

Nowy przewodnik elektryczności. — Samochód pancerny. Z dziejów sygnalizacyi.

Kwestya znalezienia tańszego i doskonalszego od używanych obecnie przewodnika prądu elektrycznego, zajmuje już od dawna umysły wynalazców elektrotechników. Dotąd, jako przewodnika prądu używa się powszechnie miedzi, której zdolność przewodnictwa wynosi 37·5. Bezporównania lepiej przewodzą prąd elektryczny metale szlachetne srebro i złoto, kosztowność jednak tego materyału wyklucza raz na zawsze praktyczne zastosowanie go na wielką skalę. Dążenia techników są więc skierowane w tym kierunku, aby użyć pospolitego, taniego metalu, jako przewodnika. Najpospolitszy z metali, żelazo, jest bardzo złym przewodnikiem, posiada bowiem zaledwie szóstą część zdolności przewodnictwa miedzi, natomiast t. zw. metale lekkie, znacznie przewyższają miedź pod względem zdolności przewodzenia prądu elektrycznego. I tak magn przewodzi prąd dwa razy lepiej, aluminium jeszcze lepiej, najlepszymi zaś przewodnikami są potas, wapń i sód. Dotychczas z metali tych stosowano dość często tylko aluminium, zwłaszcza dzięki temu, że przewodniki z tego metalu mimo większego przecięcia odznaczały się lekkością. Inne wspomniane metale lekkie zbyt szybko niszczeją w zetknięciu z powietrzem, dotąd więc nikt nie myślał o ich zastosowaniu.

Pierwsze próby z metalem sodem przedsięwziął w ostatnim czasie inżynier amerykański Betts. Sód jest najtańszym ze wszystkich metali, przewyższającym miedź pod względem zdolności pzzewodnictwa, kilogram sodu kosztuje bowiem dzisiaj przeciętnie 1 kor., a prawdopodobnie — dzięki nowym sposobom wytwarzania go — potanieje jeszcze. Trudność użycia go polega w tem, że trzeba go zupełnie zabezpieczyć przed oddziaływaniem powietrza. Betts używa w tym celu rur żelaznych, które wypełnia roztopionym sodem. Rury te mają 38 milimetrów grubości, a około 5 metrów długości. Wypełniwszy je sodem, zamyka się końce kabslami z lanego żelaza, w których tkwią czopy miedziane, służące do łączenia rur. Betts urządził próbny przewód długości 40 metrów, używając do tego 54 klg. sodu. Na powierzchni powleczono rury farbą olejną, zabezpieczającą żelazo przed wpływami atmosfery. — Skonstruowany w ten sposób przewód ma zdolność przewodzenia znacznie większą od miedzi, a podczas kilkomiesięcznych prób okazał się bardzo trwałym. Natomiast w kosztach jest różnica ogromna, bo wynoszą one zaledwie połowę w porównaniu z przewodnikiem miedzianym.

*

Dzięki ulepszeniom w sposobie kierowania, stają się balony coraz ważniejszym czynnikiem nowoczesnej techniki wojennej, a walka z niemi zapowiada się coraz trudniej. To też interesowane koła już dzisiaj bardzo żywo interesują się sposobami ich zwalczania. Ze względu na wielką ich szybkość jedynie samochód może podjąć z nimi wyścig, a ewentualnie walkę. Próbę podobnego wyścigu samochodu z balonem urządzono w lecie w Niemczech, a rezultat jej był dla samochodu dosyć korzystnym. Na ostatniej wystawie samochodów w Berlinie przedstawił Ehrhardt samochód pancerny, przystosowany specyalnie do celów wojennych, a zwłaszcza do ścigania i niszczenia balonów. Automobil Ehrhardta waży wraz z pancerzem, działem, amunicyą i pięcioma ludźmi załogi około 3.200 klg., jest poruszany motorem benzynowym o sile 50 do 60 koni, normalna szybkość wynosi 45 klm. na godzinę. Szybkość tę uważają za niewystarczającą, powinna ona bowiem wynosić przynajmniej 100 kilom. na godzinę, jeżeli samochód ma odpowiedzieć swojemu celowi. — Bardzo ciekawa jest konstrukcya wozu. Jest on na zewnątrz wraz z kołami otoczony silnym pancerzem z niklowanej stali, który — mimo że ma grubość zaledwie 3 milimetrów — nawet przy małej odległości 300 mtr. stawia dostateczny opór nowoczesnym pociskom karabinowym. Otwory w pancerzu służą do wsiadania i wysiadania, oraz do celów rekognoscyjnych, w razie potrzeby można je zamknąć zupełnie. Natomiast w okolicach bezpiecznych można otworzyć całe przednie opancerzenie. Działo szybkostrzelne jest umieszczone w ruchomej opancerzowanej kopule, obok w specyalnej skrzyni znajduje się 100 pocisków.

Gdy działo ma rozpocząć ogień, spuszcza się żelazne podpory, które hamują ruch wozu i tworzą dla działa stałą podstawę. Działo ma kaliber 5-cio centymetrowy, wylot jego można skierować w górę aż pod kątem 70 stopni, w razie potrzeby jeden człowiek za pomocą specyalnie skonstruowanego przyrządu może mu w jednej chwili nadać położenie poziome. Artylerzysta nastawiający działo siedzi na ruchomem siedzeniu. Przy konstrukcyi zwrócono też uwagę na to, że pociski będą kierowane przeważnie do ruchomych celów. Pociski, wagi około 6 funtów, są szrapnelami, początkowa szybkość wynosi 450 mtr. na sekundę. Zawierają one 40 gramów materyi wybuchowej, 128 kul ołowianych po 8 gramów i 36 kawałków ołowiu po 9 gramów. Mosiężny cylinder jest zaopatrzony w zębate skrzydełka, służące do rozdzierania powłoki balonu. Największa odległość strzału wynosi 7800 mtr. przy kącie 43 stopni; nawet jednak przy największem wzniesieniu do 70 stopni można dać pewny strzał na odległość 4 klm.

*

W londyńskim Instytucie królewskim wygłosił znany elektrotechnik Duddell szereg odczytów o sposobach sygnalizacyi, począwszy od najdawniejszych czasów aż do telegrafu bez drutu. Duddell rozpoczął swe prelekcye od opisania sygnałów ogniowych i starej wieży strażniczej postawionej przez Rzymian na wybrzeżu Brytanii w pobliżu dzisiejszego Doveru. Pierwszy praktyczny telegraf urządzili bracia Chappe we Francyi około 1770 roku; dawał on 196 rozmaitych sygnałów i oddawał w czasie pokoju i wojny wielkie usługi. W Anglii przyczynili się do rozwoju sygnalizacyi bracia Trinity, którzy wprowadzili specyalny okręt świetlny, rozmaite syreny i inne aparaty akustyczne. Z pamiątek wojennych przedstawił prelegent sztandary sygnałowe Nelsona z pod Trafalgaru i reflektor, zabrany boerom w Pretoryi.

Najdawniejszą próbę telegrafii elektrycznej przedsięwziął około r. 1747 biskup angielski Watson. Przeprowadził on przez most westminsterski drut, połączony z butelką lejdejską i wykazał, że wyładowanie objawiło się natychmiast na drugiej stronie mostu. Niedługo później przeprowadził biskup druty na długości dwóch mil angielskich i osiągnął również pomyślny wynik. W kilka lat później pojawił się w jednem z pism szkockich projekt pierwszego właściwego telegrafu elektrycznego. Nazwisko genialnego wynalazcy, który swe wywody podpisał tylko inicyałami *C. M.*, pozostało nieznane dla potomności. — Prelegent przytoczył również zabawną anegdotę z historyi telegrafii z r. 1816. Niejaki Ronalds osiągnął wówczas niezwykle pomyślne wyniki w telegrafowaniu na odległość ośmiu mil. Zachęcony powodzeniem zaprosił admiralicyę angielską, aby obejrzała aparat i ewentualnie zastosowała go do celów wojennych. Admiralicya dała na tę propozycyę krótką odpowiedź: „Telegrafy jakiegokolwiek rodzaju są zupełnie niepotrzebne“.

Kronika krajowa.

— T a r n ó w 14 stycznia. Koncert skrzypka Eugeniusza Ysaye'a, urządzony w ubiegłym tygodniu, zgromadził w sali kasynowej nader liczną publiczność. Gra znakomitego artysty zachwyciła słuchaczów, to też oklaskom i wywoływaniom nie było końca. — W dniu 19 b. m. urządza Towarzystwo muzyczne koncert, złożony z pieśni i utworów muzycznych Z. Noskowskiego. Między innemi zostanie odśpiewaną własnemi siłami cała „Wojenka“. Część orkiestralną wykona orkiestra 57 p. p. Po koncercie odbędzie się w salach Towarzystwa kasynowego piknik. Wieczorek maskaradowy urządza 2 lutego b. r. „Sokół“. Komitet przeznacza dwie premie: dla maski w kostyumie najpiękniejszym i najdowcipniejszym.

Z inicyatywy p. Ostrowskiego instruktora przemysłowego, odbędzie się w miesiącu lutym b. r. kurs buchalteryjny dla stolarzy. Kurs obejmie w 45 godzinach wykładów kubikowanie, prowadzenie ksiąg rachunkowych i wogóle wszystkie rachunki, połączone z prowadzeniem stolarstwa. Nauki udzielać będzie z ramienia instruktoratu p. Jan Ruciński, urzędnik Banku austro-węgierskiego według wskazówek ministerstwa.

— L w ó w (Tel.). Izba handlowo-przemysłowa odbyła wczoraj wieczorem pierwsze w tym roku plenarne posiedzenie. Uchwalono protest przeciw podwyższeniu opłat państwowych, telegraficznych i telefonicznych. Prezydentem Izby został p. Horowitz, wiceprezydentem p. Leopold Baczewski, prowizorycznym prezydentem przez aklamacyę p. Gubrynowicz, rewidentem kasy p. Lilien.

— Z L i m a n o w e j piszą nam: Rok już minął

z górą, jak pojawiła się w *Czasie* notatka o dziwnych stosunkach, panujących na stacyi kolejowej w Limanowej. Przed dwoma laty zaczęto wymieniać stare drewniane dźwigary, zastępując je nowymi żelaznymi. Robota ta dokonaną została w r. 1905 w połowie budynku stacyjnego w ciągu około pół roku, w roku zaś następnym 1906 zmieniono dźwigary w drugiej połowie budynku. I znowu publiczność przez wiele miesięcy musiała oczekiwać pociągów pod gołem niebem, było to jednak w porze letniej, więc nie bardzo się dało we znaki. W każdym razie z przyjemnością miasteczko i okolica powitały chwilę, gdy restauracya nareszcie się skończyła; radość jednak okazała się niestety przedwczesną. Oto budynek, wykończony od wielu miesięcy, nie ma w poczekalniach prawie zupełnie mebli. W poczekalni I i II klasy jest jeden stół i dwa twarde drewniane stołki, natomiast ani jednego wygodniejszego siedzenia, ani wieszadła, ani spluwaczki nawet, wskutek tego, gdy się trafi trzech tylko pasażerów, już jeden stać musi; dwaj szczęśliwsi mogą usiąść na twardych, niewygodnych, wąskich stołkach. Łatwo sobie wystawić desperackie położenie podróżnych w czasie minionych świąt, kiedy pociągi po pięć godzin się opóźniały i gdy nieraz całą noc trzeba było na nie na dworcu czekać, bez możności siedzenia (o położeniu się ani mowy) w źle opalonym pokoju, aż nadejdzie zbawczy od tortur pociąg. Prawdziwie wierzyć się niechce, że w środku Europy jest możebnem, by na kolei, będącej własnością wielkiego państwa, istniała stacya bez mebli.

Ruch artystyczny i literacki.

Ze sztuki.

Wiadomość o zgonie ś. p. Stanisławskiego została przyjętą w sferach kulturalnych Polski ze szczerym żalem. Wszystkie pisma polskie trzech zaborów zamieściły obszerne wspomnienia pozgonne, charakteryzując wszechstronną działalność nieodżałowanego artysty. Większa część dzienników i wydawnictw, zamieściwszy krótkie notatki, powraca teraz obszerniej do życiorysu zmarłego, niektóre występują z próbami ściślejszej charakterystyki, ilustracye zaś podają bądź portrety zmarłego (*Świat*, reprodukcya wybornego w charakterze rysunku Mehoffera) bądź reprodukcye dzieł (*Tygodnik ilustrowany*: „Ogród kwiatowy").

Projekt urządzenia wystawy pośmiertnej ma być wkrótce urzeczywistniony. Wystawa, prócz Krakowa i Warszawy, znajdzie się w Wiedniu; równolegle ujrzy Kraków wystawę prac uczniów ś. p. Stanisławskiego. Zebraniem funduszu na nagrodę doroczną pejzażową dla ucznia krakowskiej Akademii, oraz na Księgę pamiątkową, zajmuje się, jak już wiadomo, osobny komitet.

*

Zeszyt V i VI *Polskiego Muzeum* przynosi niemniej cenne, jak poprzednio, reprodukcye i prace z zakresu historyi sztuki. W V zeszycie znajdujemy trzy dzieła Thorwaldsena: Chrystus (z kaplicy Potockich na Wawelu), Pomnik Włodzimierza Potockiego (Wawel), Pomnik Józefy hr. Borkowskiej (z lwowskiego kościoła OO. Dominikanów). Dalej zamieszcza tenże zeszyt obraz przypisywany Hansowi Pleidenwurfowi, a pochodzący z kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu, oraz kielich mszalny z daru Stanisława Ligęzy, znajdujący się w kościele parafialnym w Bolesławiu. P. Julian Pagaczowski podaje w tekście szkic o Thorwaldsenie.

Zeszyt VI zajmuje się rzeźbą XIV wieku na krakowskich gotyckich budynkach. Znajdujemy tu w dziale reprodukcyj zworniki w sali kamienicy Nr 17 na Rynku krakowskim, przedstawiające portret Kazimierza W., królowej Adelaidy, herby ziem polskich, oraz symbole cnót królewskich; dalej rzeźbę z kościoła Maryackiego, przedstawiającą twarz Chrystusa w otoczeniu modlących się aniołów, oraz postać szatana, z jednego z północnych okien prezbyteryum tegoż kościoła. Tekst odpowiedni dodał Dr Feliks Kopera. Oba zeszyty usprawiedliwiają w zupełności nadzieje, jakie budził początek przedsięwzięcia; trzeba mieć nadzieję, że przystępna cena zachęci też sfery kulturalne do zaopatrywania się w wydawnictwo niemałego znaczenia, godne poparcia ze wszech miar.

*

W Wilnie otwartą została w kilku salach pierwsza litewska wystawa sztuk pięknych. Biorą w niej udział pp. Palinkajtys, Żmujdzinowicz, Rymsza, Kałpokas, Jaroszewicz, Czurlanis, Życzkowski i in., po większej części bardzo jeszcze młodzi artyści, stawiający pierwsze niemal kroki; komitet dodał też kilka okazów sztuki ludowej, mianowicie tkanin. Pisma polskie, zaznaczając w kilku słowach nieduży sukces artystyczny wystawy, rozwodzą się szerzej nad przykrą niespodzianką, jaka spotkała przybyłych Polaków.

Oto organizator wystawy, znany szowinista litewski, p. Basanowicz, obmyślił otwarcie wystawy litewskiej tak, że cały ceremoniał wstępny odbył się... po rosyjsku. Rosyjską przemową zagaił p. Basanowicz uroczystość, po rosyjsku odpowiedziano na krótką allokucyę w łamanej białoruszczyźnie, telegramy odczytano po rosyjsku, odczyt o sztuce litewskiej odbył się również w języku „urzędowym". Jedno tylko krótkie przemówienie było wygłoszone po litewsku, polskiego zaś języka zupełnie nie słyszano. Nie zabrakło natomiast w rosyjskich mowach Litwinów różnych przytyków do Polski i kultury polskiej; odbyła się też aneksya licznych przedstawicieli dawnej polskiej sztuki na rzecz Litwy. *Une annexion d'aujourdhui...* Przedstawiciel zaś białoruszczyzny żalił się na — polonizm, uciskający żywioł białoruski.

Pisma miejscowe żalą się wielce na tę szczególną manifestacyę artystyczną. Z Polaków nikt, oczywiście, nie zabrał głosu, gdyż — jak się wyraża jedno z pism — mimowoli szukało się po ścianach napisu: *Wospreszczajetsa gawarit pa polski...* Tego rodzaju wyodrębnianie się kultury litewskiej zapomocą języka rosyjskiego przypomina tych Rusinów galicyjskich, którzy z nienawiści do języka polskiego wolą mówić łamaną niemczyzną z Polakiem, niż przepuścić przez zęby jeden wyraz polski. Jeżeli zestawić takie objawy z ilościowym i jakościowym wynikiem wileńskich popisów, to w każdym razie nasuwa się pewna nieproporcyonalność między rozmachem, a efektem „wyodrębnienia" sztuki litewskiej. Odrębność kultury artystycznej skuteczniejby się wyraziła w sztuce, niżeli w przemowach — rosyjskich, te bowiem przysporzyły bezwątpienia charakteru wystawie wileńskiej, lecz charakterem artystycznym nazwać go byłoby trudno.

Niemniej charakterystyczny objaw zanotowały niedawno pisma wileńskie. Świadczy on o pośpiechu z jakim tworzy się na Litwie nietylko własną sztukę współczesną, lecz i do pewnego stopnia kulturę artystyczną — wieków minionych. Oto od paru miesięcy mieszkańcy Wilna podziwiają w wystawach księgarskich duże, *in folio*, portrety wielkich książąt litewskich. Są to litografie, reprodukowane aż w Ameryce i przedstawiające, według podpisów, Gedymina, Kiejstuta, Olgierda i Witolda. Tymczasem jeden z wileńskich badaczów sztuki, p. Uzięblo, stwierdza w *Kuryerze Litewskim*, że dwa pierwsze przypominają śp. Pawła Wyszyńskiego, zmarłego niedawno publicystę litewskiego, oraz żyjącego jeszcze p. Basanowicza, założyciela „Auszry". Obu można rozpoznać całkiem dokładnie, mimo przyodziania w stroje rzymskie..." Może Olgierd i Witold równie przypominają z rysów innych, współczesnych pracowników litewskich? — pyta p. Uzięblo, dając wyraz swemu zdziwieniu nad taką maskaradą.

*

Dzienniki zastanawiają się nad niezwykle wielką liczbą kradzieży dzieł sztuki we Włoszech. Sama Toskania została w ostatnich dwóch latach poszkodowaną na przeszło 100 cennych przedmiotów, wśród których znajdowały się obrazy, majoliki, fragmenty architektoniczne, stare materye, reliefy, itd. itd. Znikały nietylko przedmioty umieszczone pod gołem niebem, lecz kradziono też po muzeach, niemal pod strażą custodów. Dość przypomnieć kradzież reliefu Donatella we Florencyi, ornatu Mikołaja IV z katedry w Ascoli, dalej miniatur z mszału Piusa II. w Pienzy, bulli z archiwum biskupiego w Pistoi. Gdzieniegdzie udało się wpaść na ślad złoczyńców, przeważnie jednak zapóźno, gdy już szkoda była nie do wynagrodzenia.

Rzym i okolica najmniej jeszcze ucierpiała od rąk zbrodniczych. Obecnie jednak, odkąd dostawcy amerykańskich miliarderów i muzeów zagranicznych zabrali się energiczniej do pracy, wszczyna się i tutaj niepokój o nagromadzone skarby sztuki. Pierwszą ofiarą padł, jak wiadomo, jeden z bronzowych żółwi, zdobiących fontannę żółwią; znaleziono go wkrótce, w stanie niezbyt uszkodzonym; złodziej obawiał się zapewne, iż będzie przychwyconym podczas sprzedaży. Wzmogło to jednak czujność po muzeach, narażonych ustawicznie na niebezpieczeństwo.

W takiej chwili napotkał na głosy przeciwne okólnik jeneralnego dyrektora muzeów, Carrada Ricci, nakazujący podwładnym dyrektorom i kustoszom czuwanie nad tem, aby zabytki przeszłości pozostawiano bezwarunkowo na miejscach, na których obecnie się znajdują. Idzie bowiem nie o nabijanie muzeów, lecz o utworzenie jaknajwiększej ilości miejsc, na których dane dzieło sztuki łączy się organicznie z otoczeniem.

Zasada ta, jak najsłuszniejsza, ma położyć kres „koszarowaniu" wszystkiego, co się tylko da przenieść. Odzywały się przecież głosy, aby fontanny i posągi, stojące na miejscach publicznych, zastąpić kopiami, oryginały zaś przenosić do muzeów. Kradzież żółwia w Rzymie dostarczyła argumentów doraźnych choć nie przekonywujących tym wszystkim, którzy pragnęliby wolne i żywe dzieła sztuki wyrywać z gruntu właściwego i składać po wielkich wspólnych trupiarniach. Jeneralny dyrektor muzeów poszedł wbrew popularnemu prądowi, zdobywa też uznanie sfer artystycznych i kulturalnych w całych Włoszech.

Dział ekonomiczny.

Z kolei państwowej. Z dniem 1 lutego br. otwiera się na przestrzeni Stróże—Nowy Zagórz pomiędzy stacyami Wolą Łużańską a Zagórzanami nowy przystanek osobowy Moszczenica dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy będą wydawane na wymienionym przystanku, należytość za pakunki będzie się opłacało w stacyi oddawczej.

Targ zbożowy. (Sprawozdanie Syndykatu Tow. rolniczych z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 15 stycznia 1907 r.).

Dzisiejszy targ odbył się w usposobieniu słabem a to głównie pod wpływem notowań peszteńskich, gdzie brak chęci kupna od pewnego czasu jest widocznym, a ceny są chwiejne. Zniżka nie jest wprawdzie daleko idącą i obraca się w granicach halerzy dzięki niewielkiemu zaofiarowaniu, w każdym jednak razie kupujący mają nabitą głowę urzędowem sprawozdaniem podającem definitywne wyniki świetnych zbiorów na Węgrzech, przewyższających o 33 miliony ctm. zbiory roku 1905.

Porównując zbiory Galicyi, wynoszące za rok 1906 7.66 milionów ctm. przenicy, 9.92 milionów ctm. żyta, 5.53 milionów ctm. jęczmienia, 14.34 milionów ctm. owsa, 1.44 milionów ctm. kukurudzy, łącznie niespełna 39 milionów ctm. zboża, musimy zastanowić się nad problemem, jaka część z owych 33 milionów ctm. nadwyżki zboża węgierskiego przyjdzie do młynów, gorzelń i gospodarstw galicyjskich i jak wśród tych danych mogą się ukształtować nasze ceny.

Stawianie horoskopów wogóle jest rzeczą niełatwą i dość nieuchwytną, zależną bowiem od wielu różnorodnych czynników. Niepodobna jednak w obec powyższych danych oprzeć się pewnym obawom, które spotęgować się mogą na wypadek lepszych dróg i dowozów i intezywniejszego ruchu kolejowego etc. Są to co najmniej momenta oddziaływujące w wysokim stopniu na zajmowanie przez spekulacyą stanowiska wyczekującego.

Drugie pytanie, jakie się nasuwa, jest: jakie wobec tego zajmą stanowisko rolnicy galicyjscy i czy pomyślą w ogóle o organizacyjnej samoobronie?

Sprzedawano: pszenicę białą od 8·45—8·55 k., czerwoną od 8·30—8·45 k., żyto 6·70—7·05 k., jęczmień 6·70 do 7·05, owies 7·70—8·05, groch zwykły 9·75 do 10·50, groch Victoria 12·00 do 13·00 (do siewu) na paszę —·— do —·—, wyka nowa 0·00 do 0·00, bobik 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do do —·—, nowa 6·20 do 6·40, Cinquantino 7·00 do 7·40 otręby pszenne 5·00—5·25 k., żytnie 5·25 do 5·45 k., rzepak 15·00 do 16·00, koniczyna nasienna czerw. 55·— do 70·—, biała 33·— do 45·—, tymotka 23·— do 26·—. Wszystko za 50 klgr.

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z d. 15 stycznia (wtorek) 1907 r. w „Hali zbożowej". — Tendencya ogólna słaba, pszenica niezmieniona, żyto tańsze, obrót mały.

Pszenica biała od koron 8·40 do 8·60, biała tranzyto 0·00 do 0·00, czerwona i żółta 8·15 do 8·35, czerwona i żółta tranz. —·— do —·—, węg. 7·95 do 8·15. Żyto kraj. —.— do —·— żyto dworskie 6·60 do 6·90, targowe 6·30 do 6·45, tranzyto 0·00 do 0·00 węgierskie 6·90 do 7·15. Jęczmień browarny 7·15 do 7·40, na krupy 6·65 do 7·—, węgierski 7·50 do 7·75, na paszę —·00 do 0·00. Owies dworski od 7·75 do 8·00, owies na paszę targowy od 7·50 do 7·75. Proso zwykłe —·— do —·—. Tatarka surowa 7·— do 7·50. Kukurydza nowa węg. od 6·25 do 6·45, stara na paszę od 0·00 do 0·—, nowa ros. 6·50—6·90. Cinquantin nowa od 6·85 do 7·25. Cinquantin stara od 0·— do 0·00. — Groch Wiktorya 12·00 do 14·00, zwykły 9·25 do 10·—, pastewny 7·50 do 8·50. Fasola cukr. stara 13·75 do 14·25, długa 11·25 do 12·25, krótka 9·50 do 10·25, krasa 10·50 do 11·—. Bobik 6·70 do 6·90. Wyka 6·75 do 7·25 Rzepak zimowy 15·25 do 15·75, tranzyto —·— do —·—. Siemię lniane 11·75 do 12·50, konopne 11·— do 11·50 Lnica —·— do —·—. Mak niebieski 38·— do 42·—, szary —·— do —·— Koniczyna nasienna czerwona 55·— do 68·—, nasienna biała 35·— do 46·—, nasienna szwedzka —·— do —·— Esparsetta —·00 do —·—. Lucerna —·— do —·—. Tymotka 24·— do 28·—. Otręby pszenne 5·10 do 5·30 rosyj. 0·00 do 0·00. Mąka czerwona 5·60 do 5·90. Ołagi 5·00 do 5·25. Słoma żytnia długa z opł. 2·— do 2·50, pszenicz. długa 0·00 do 0·00. Mierzwa żyt. z opł. ·— do ·—, pszeniczna —·— do ·—.— Siano zwycz. z opł. 2·10 do 2·90. Koniczyna pastew. 3·20 do 3·80 Siano nowe 0·00 do 0·00 Soczewica średnia 20·— do 25·—, wyborowa 25·— do 34·—. Otręby żytnie 5·25 do 5·50, pszen 5·10 do 5·30. Łubin żółty 5·25 do 5·60. Łubin nieb. 5·10 do 5·30. Kminek kraj. 36·— do 39·—, holenderski 43·— do 44·—. Fasola perłowa 14·— do 14·50. Fasola okrągła cukrowa 13·75 do 14·75. Kasza jaglana 11·75 do 12·18. Kasza jagl. Nr 0 11·75—12, peszteńska Nr 0-4 12·— do 17·—. Ryż 12·— do 18·—. Ziemniaki stołowe 2·50 do 3·—. Pęcak zwyczajny 10·50 do 11·—. Pęcak okrągły 11·75 do 12·25. Ceny notowane za 50 klg.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie 15 stycznia spędzono na targ sztuk: bydła rogat. rosłego 35, jałownika 22, cieląt 233, owiec i kóz —, nierogacizny 273 Razem 563 sztuk. — Woły z paszy płacono 210—300 koron, woły opasowe po — do — k., krowy po 160 do 210 koron, buhaje 103 do 266 kor. — Cielęta po — do — kor., za jeden centnar metr. żywej wagi; cielęta na sztuki po 26 do 68 kor., nierogaciznę tuczną 66 do 70 kr., za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 110 do 118 kor., za jeden centn. metr. rzeźnej wagi, owce sztuka ——— kor. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 546 sztuk, na eksport bydła rogat. 17 sztuk, nierog. 36 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń 15 stycznia. Cukier 20·40—20·50. Cukier na grudz. 20·45—20·55. Nafta niezmien. w beczkach 37·35—47·20. w wagonach 37·50—39·70. Spirytus słaby. — Płacono 39·80—40·20.

Budapeszt 15 stycznia. Pszenica na kwiecień 7·37—7·38, na maj —·— do —·—, na październik 7·68—7·69. Żyto na kwiecień 6·70—6·71. Owies na kwiecień 7·31—7·32. Kukurudza na maj 5·10—5·11, na lipiec ·—·—. Rzepak na sierpień 12·80 do 12·90. — Wszystko za 50 kg.

Chęć kupna rezerwowana. — Usposobienie słabe. — Pogoda niestała.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń 15 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, przedłożył minister oświaty projekt ustawy, mocą której zmienione, względnie uzupełnione zostaną postanowienia w sprawie: płac profesorów uniwersytetu i znajdujących się z nimi na równi profesorów szkół wyższych i wyższych zakładów naukowych, płace personalu nauczycielskiego państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i połączonych z nimi szkół ćwiczeń, przemysłowych zakładów naukowych, państwowych szkół dla położnych i płace nauczycieli katolickich zakładów naukowych dyecezyalnych i teologicznych greckooryentalnych.

Minister handlu Forzt odpowiadał na interpelacye, a po dokonaniu uzupełniających wyborów do komisyi należytościowej, nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem Löckera w sprawie projektu ustawy o nietykalności poselskiej.

Pos. Sobotka przemawiał przeciw nagłości wniosku.

Pos. Sylwester, jako przewodniczący komisyi dla nietykalności, przedstawia na podstawie doświadczeń konieczność ustawy.

Pos. Pernerstorfer uznaje wprawdzie konieczność reformy kwestyi nietykalności, lecz mimo to jest przeciwny nagłemu traktowaniu sprawy a także i *meritum* przedłożenia, gdyż chodzi o małostkową ustawę tendencyjną. Nowa Izba dokona, zdaniem mowcy, bardziej zadowalającej reformy.

Nagłość przyjęto 109 głosami przeciw 28.

Sprawozdawca pos. Grabmayer rozpoczął obrady nad *meritum* ubolewając, że Izba nie przystąpiła najpierw do zbadania sprawozdania komisyi w sprawie zgodności z konstytucyą 76 rozporządzeń wydanych na podstawie § 14. — W każdym razie nie zmieni to faktu, że ustępująca Izba wypełniła w zupełności zadanie. Sprawozdawca polemizował dalej z zarzutami, stawianemi przedłożeniu. Wprawdzie projekt nie jest wyczerpującem rozwiązaniem kwestyi nietykalności, lecz komisya nie mogła w ostatniej chwili rozwiązać wszystkich kwestyj. Razem z przedłożeniem polecił sprawozdawca także przyjęcie rezolucyi wzywającej rząd, aby niezałatwione jeszcze kwestye nietykalności uregulował w drodze ustawowej.

Pos. Sylwester pragnąłby również, aby najpierw obradowano nad rozporządzeniami wydanemi na podstawie § 14. Mowca jest za nagłością przedłożenia, lecz nie za jego przyjęciem, gdyż ustęp trzeci zawiera zmianę regulaminu. Ustępy trzeci i czwarty należałoby wyłączyć. Tak komisya jak i plenum odmawiały wydawania posłów w wypadkach przytoczonych w ustępach 3 i 4. Przyszła Izba z pewnością nie będzie postępować inaczej.

Pos. Starzyński podnosi, że przedłożenie leży w interesie samej Izby i już od szeregu lat było nagłem. Mowca ubolewa, że dalej idące wnioski subkomitetu komisyi dla nietykalności poselskiej nie mogły być przedyskutowane. Koło polskie zgadza się na wnioski komisyi. Dalej roztrząsał mowca poszczególne ustępy ustawy i występował za dwoma ostatnimi ustępami. Jeżeli tak konieczna reforma regulaminu Izby nie ma być przeprowadzoną, to przynajmniej na tej drodze należałoby częściowo zapobiedz gwałtom popełnianym poza obrębem Izby.

Przemawiali następnie pos. Pernerstofer i Offner.

Posiedzenie trwa dalej.

Płace profesorów.

Wiedeń. (B. kor.). Przedłożenie ministra oświaty w sprawie płac profesorów szkół wyższych i średnich postanawia:

Podwyższenie czterech dodatków pięcioletnich wszystkim zwyczajnym profesorom szkół wyższych na 1200 koron, nadto dodanie jeszcze w równej wysokości piątego dodatku. Nadzwyczajni profesorowie otrzymają zamiast dwóch dodatków pięcioletnich po 400 koron, cztery quinquenia po 600 kor. Profesorowie szkół położnych otrzymają VII rangę urzędników państwowych i pobierać będą obok systemizowanego dodatku aktywalnego i płacę roczną 3600 koron z czterema pięcioleciami po 600 kor.

Dla profesorów państwowych szkół średnich dwa pierwsze pięciolecia zostaną podwyższone o 100 koron, 3 następne o 200 kor. Do dodatków pięciolecia ma być wliczony czas suplentury i asystentury aż do 8 lat.

Rzeczywiści nauczyciele gimnastyki przy szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich mogą po osiągnięciu trzeciego pięciolecia awansować do dziewiątej, po osiągnięciu piątego pięciolecia do ósmej rangi. Takie same postanowienia są obowiązujące dla nauczycieli szkół ćwiczeń. Czas służby dla nauczycieli gimnastyki zniżony zostaje na lat 30.

Czas suplentury i asystentury i czas rzeczywistej służby w szkołach ludowych i wydziałowych wliczony zostaje aż do liczby lat 8.

Płace nauczycieli seminaryów męskich i żeńskich podwyższone zostają tak, jak prace nauczycieli szkół średnich. Dla nauczycieli szkół ćwiczeń wszystkie pięciolecia zostają o 100 koron podwyższone i dodane jeszcze szóste pięciolecie.

Nauczycielom państwowych zakładów przemysłowych, którzy z X rangi posunięci zostali do IX, przy wymiarze pięcioleci wliczony być ma czas od początku piątego roku służby, spędzony w pierwszej klasie rangi, aż do wysokości lat dziesięciu. Wszyscy nauczyciele tych zakładów mogą otrzymać wliczenie czasu, spędzonego na praktyce technicznej, artystycznej, lub w zawodzie nauczycielskim, co do wymiaru dodatków, a mianowicie aż do wysokości ośmiu lat; dyrektorom może być ten czas policzonym aż do wysokości 12 lat.

§ 5 postanawia, że zwyczajni i nadzwyczajni profesorowie akademii sztuk pięknych we Wiedniu, akademii sztuk oraz akademii weterynaryjnej we Lwowie mają być zrównani co do rangi i płac z profesorami wyliczonymi w paragrafach 1 i 2.

Postanowienia te mają także być zastosowane do członków zawodu nauczycielskiego, których nominacya nastąpiła przed wejściem w życie tej ustawy. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1907.

Ruch przedwyborczy w Wiedniu.

Wiedeń. (B. kor.) Według wydanego komunikatu, Zjednoczenie chrześciańsko społeczne Izby posłów obradowało wczoraj nad stanowiskiem stronnictwa przy zbliżających się wyborach do Rady państwa. Uchwalono, że stronnictwo we wszystkich krajach koronnych i wszystkich powiatach, w których ma widoki powodzenia, postawi własnych kandydatów. Ewentualne zawieranie kompromisów wyborczych z innemi stronnictwami pozostaje zastrzeżonem centralnemu zarządowi.

Deputacya aptekarzy.

Wiedeń. (T. wł.) Przybyła tutaj tłumna deputacya złożona z aptekarzy z całej Austryi, aby zaprotestować przeciw narzuceniu aptekarzom w drodze rozporządzenia wysokich opustów dla Kas chorych.

Telegramy „Czasu".

z dnia 15 stycznia.

Sprawa Polonyiego.

Budapeszt. (B. kor.) Partya niezawisłości na wczorajszem posiedzeniu, na które przybył także minister Kossuth, zajęła jednomyślnie stanowisko na korzyść ministra sprawiedliwości Polonyiego i potępiła systematyczne ataki skierowane w ostatnim czasie przeciw jego osobie.

Budapeszt. (T. pryw.) Obok znanej już uchwały partyi niezawisłości w obronie Polonyego także i organ partyjny *Budapest* twierdzi stanowczo, że wszystkie oskarżenia przeciw Polonyemu są bezpodstawne.

Inne dzienniki domagają się, aby Polonyi nie tylko gołosłownie, lecz także przed sądem stwierdził swą niewinność.

Przesilenie prezydyalne w Izbie węgierskiej.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Z błahego powodu wyłoniło się dzisiaj nagle przesilenie prezydyalne w Izbie posłów. Jeden z posłów, mówiąc o budżecie oświaty, dotknął spraw teatralnych. Prezydent Justh oświadczył, że nie pozwoli na omawianie spraw teatralnych. Poseł zaapelował do Izby, a gdy ta pozwoliła mu przemawiać, prezydent Justh oświadczył, że składa prezydyum i oddał przewodnictwo w ręce Rakovsky'ego.

Rozwód Woelflinga.

Berlin. (Tel. pryw.). Do *Tageblatt'u* donoszą z Zurychu, że jeden z pierwszych tamtejszych adwokatów studyuje z polecenia Woelflinga kwestyę, czy Woelfling po rozwodzie ze swą żoną mógłby ponownie zostać arcyksięciem. Skargę rozwodową wniosły już obie strony.

Konferencya biskupów francuskich.

Paryż. (B. kor.) Na 85 członków francuskiego episkopatu, 78 bierze udział w rozpoczynającej się dzisiaj konferencyi biskupiej. Sześciu biskupów usprawiedliwiło swą nieobecność słabością. Słychać, że Papież życzy sobie, aby biskupi zapoczątkowali między sobą organizacyę, której celem byłoby wspieranie przez bogatszych biskupów dyecezyi uboższych. Ku temu wybranym ma być komitet z biskupów różnych dyecezyj, któryby się zajął stosownym rozdziałem środków pieniężnych. Papież polecił dalej delegowanie komisyi, którąby utrzymywała z Watykanem kontakt w kwestyach ogólnych jakoteż w kwestyi ofiar z zagranicy.

Mordercy Herzensteina.

Berlin. (Tel. pryw.). Do *Vossische Ztg* donoszą z Petersburga, że zeznania świadków w sprawie o zamordowanie Herzensteina są dla osób podejrzanych o to morderstwo tak bardzo obciążające, że sąd chcąc nie chcąc, musiał wydać rozkaz aresztowania. Mimo tego aresztowania dotąd jeszcze nie dokonano, ponieważ rzekomo nie można owych osób odszukać. — Komitet związku rosyjskich ludzi zarządził formalne śledztwo dla stwierdzenia, w jaki sposób dokumenta obciążające dostały się do rąk sądu.

Sprawy marokańskie.

Madryt. (Aj. Havasa) Rada ministrów upoważniła ministra spraw zagranicznych do porozumienia się z rządem francuskim co do wycofania części stojących na kotwicy przed Tangerem okrętów wojennych. W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczają, że z powodu ucieczki Rajzulego ustał powód obecności okrętów hiszpańskich na wodach Marokka. Okręty będą wycofane, jeżeli sułtan da rękojmię zorganizowania policyi.

Od Administracyi „Czasu".

Zamiast życzeń noworocznych J. Pakies 10 k. na zakład p. Żurowskiej.

Na ochronkę polsko-katolicką w Cieszynie E. Czarnomska 10 k., hr. St. Wodzicka 5 k.

X. Dr L. Jurgowski na zakład p. Żurowskiej 10 k., na obiady dla biednych uczniów u SS. Felicyanek 5 k., dla biednej ułomnej szwaczki 5 k., na zakład Brata Alberta 5 k., na zakład X. Siemaszki 5 k., na herbaciarnię ludową 10 k.

Nekrologia.

† **Józef Rustejko.** Przed paru dniami zmarł w Paryżu jeden z najstarszych przedstawicieli emigracyi, ś. p. Józef Rustejko, urodzony w Gabryeliszkach w gub. kowieńskiej roku 1828, prezes Towarzystwa Czci i Chleba, długoletni dyrektor instytutu panien w Paryżu, założonego i prowadzonego przez ś. p. hrabinę Izę z książąt Czartoryskich Działyńską.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

CENNIK

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 15 stycznia 1907 r.: godzina 1-sza w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	252 25	258 25
Marki niemieckie	117 35	117 85
Franki papierowe	95 40	95 90
20-to frankówki w złocie	19 08	19 16
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	97 25	98 25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	98 —	98 80
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „ „ 41-let.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „ „ 56-let.	98 —	98 80
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 75	98 75
4% „ m. Lwowa	95 75	96 75
4½ Obligacye komunalne Banku kraj.	100 75	101 75
4% Obligacye kolejowe	97 25	98 25
Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	95 —
Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	575 —	591 —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 —
Publiczne zapisy długu.		
4,2% wspólna renta papierowa	99 20	99 70
4,2% „ „ srebrna	99 20	99 70
4% renta koronowa austryacka	99 25	99 75
4% „ „ węgierska	96 20	96 70
4% renta austryacka w złocie	117 25	117 75
4% „ węgierska w złocie	114 60	115 —

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 15 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m.

	K. h.		K. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	691 50	Gal. akc. Tow. kop. n.	642 —
„ węg. „ „	839 —	Oblig. węg. indemniz.	— —
„ Anglobanku	318 —	Renta majowa	99 15
„ Unionbanku	583 75	Austr. Renta koron.	99 25
„ Länderbanku	468 50	Węg. „ „	96 15
„ Bankvereinu	568 —	56 l. Listy T. kr. ziem.	98 15
„ Bodencredit	10 90	4% „ Banku hip.	97 50
„ Gal. Banku hip.	585 —	4½% „ „ „	100 85
„ Kolei państw.	694 50	5% „ „ „	110 50
„ „ połudn.	177 —	4% „ „ kraj.	98 35
„ N. Tram. lit. A.	— —	4½% „ „ „	102 15
„ „ „ B.	— —	5% „ „ „	— —
„ Kolei Elbethal	458 —	4% Gal. Obl. propin.	99 90
„ „ północnej	56 22	4% Gal. poż. kr. 1893	98 25
„ „ Czerniow.	578 —	4% Poż. m. Lwowa	96 25
„ Alpiny	630 50	Losy tureckie	168 25
„ Rima Muranyi	573 75	Marki	117 65
„ Prag. Tow. żel.	26 87	Ruble	253 —
„ Fabryki broni	562 —	Rosyjska pożyczka	85 85
Akcye tureckie tyt.	433 —		

Usposobienie: Mimo słabości zagranicy silne. Zamknięcie spokojne.

Berlin 15 stycznia. (Giełda południowa).

Akcye kredytowe . . . . 217 —

Akcye dyskontowe 187 10

Usposobienie słabsze.

WYDAWCA i REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY *Rudolf Starzewski.*

Tylko co wyszła książka w Paryżu, w drugiem wydaniu
p. JULIUSZA NIEMIRYCZA
p. t.
A TRAVERS LES AGES
Roman symbolique
do nabycia (3642-1-)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, (ul. św. Jana 6, Hotel Saski) telefon Nr. 708, — Cena K. 4. Za nadesłaniem K. 4·50. wysyłka franko.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie (309-1-3)
otrzymała na skład główny
Studya Antoniego Mazanowskiego
Gorkij, Czechow, Wieresajew, Andrejew. — **Cena 4 kor.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Upraszam owego Pana i pp. studentów, którzy dnia 14 bm. o godz. 5 pop. byli obecnymi w czasie, gdy podpisana przy ulicy Kolejowej przez Maryę Wróblewską (b. robotnicę z fabryki p. Jarego) i Józefę Tilzer, będących w krytycznym czasie w towarzystwie P. Seelinger, żony oficyała rachunkowego przy c. i k. komendzie korpuśnej, została napadniętą i pobitą, o łaskawe podanie mi nazwisk. **Jadwiga Wagowa Niecała 9.** (258)

Skład fortepianów.
W. BARABASZ,
Kraków, Rynek, Nr. 39, I. p., Linia A-B,
DOM W-go Wł. Fischera.
(3643-1458

Oświadczenie.
Na zasadzie orzeczenia Wysokiego c. k. Trybunału z 14 października 1899 l. 3130 i Wysokiego c. k. Ministeryum handlu z 25 grudnia 1899 do l. 62828 oznaczenie
„J. KLAPS-FEDER“
zaciągnięte zostało dla nas jako marka słowna w rejestrze marek izby handlowo-przemysłowej w Wiedniu i tylko nam przysługuje wyłączne prawo do tego oznaczenia. Przeciw wszelkiemu naruszeniu prawa naszej marki **postąpimy z całą energią** na zasadzie postanowień §§ 23 i 25 prawa ochrony marek z 6 stycznia 1890 Nr. 19 D. u. p. i § 2 noweli ochrony marek z 30 lipca 1895 Nr. 108 D. u. p.
Carl Kuhn & Co. in Wien,
Fabriksniederlage I. Stephansplatz Nr. 6
(46-2-6)

Herbata POPOFF Moskwa
oryginalna świeża — zawsze na składzie
K и C
Marcelli Dutkiewicz, Kraków, Linia A-B. dawniej Dział kolonialny J. F. Fischer. **Pocztą wysyła odwrotnie.** (3644-835)

No 4711.
REGISTERED TRADE MARK 4711 HONEY JELLY
Nowy krem toaletowy zadziwiającego skutku przeciw pękającej skórze i nieczystej cerze (175-5-10)
Ferd. MÜLHENS
Köln a. Rh. k. u. k. Hoflieferant.
Do nabycia w lepszych handlach.
Filia Wien, IV. Heumühlgasse Nr. 3.

Czekolada mleczna Orzechowa
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński.
(3646-122-)

Musgravego oryginalne piece iryjskie,
system powolnego palenia uznane jako najlepsze
„DAUERBRANDY“
we wszystkich wielkościach aż do 3500 m. k.
Największa siła ogrzewalna
Najoszczędniejsze palenisko
Najdokładniejsza regulacya
Proszę uważać na „Musgravego“ oryg. iryjskie a imitacye nie przyjmować.
Ilustr cenniki gratis i franko wysyła na żądanie
J. Meisels, Kraków, Karmelicka 6, tel. 162
Jedyny zastępca fabryki Chr. Garm. (3645 356)

PALARNIA KAWY
Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
KRAKÓW
M. JAWORNICKI.

Herz i Spółka
Tartak parowy i Fabryka Parkietów
Chodorów, Galicya
dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche, parkietowe deszczułki do podłóg, jakoteż fryze i listwy przyścienne. Wielkie zapasy. Roczna produkcya 100.000 m². (339-1-23)

Po niskich cenach w wielkim wyborze na sezon jesienny i zimowy poleca
FRANCISZEK MARTIN
Kraków, Rynek Gł. 19.
Ubranka i buciki włóczkowe, Kapuzy, Kapelusze, Czapki, Kamasze, Rękawiczki.
Pończochy i Bieliznę dziecinną, jak również całe wyprawki dla noworodków.
W niedziele i święta zamknięte.
(474-87-300)

Skład Bielizny
Jedwabne, Sukienne, — Flanelowe, angielskie,
Codzień Nowości
Bluzki angielskie
M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice.
(3355-27-)

Julien
kapustę włoską, marchewkę, fasolkę i groszek suszony poleca handel pod firmą
Wojciech Olszowski
W KRAKOWIE,
MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej.
(3735-71-600)

Ciągnienie pojutrze!	Główna wygrana
17. stycznia 1907.	kor. **10.000** kor.

Wielka 50 halerzowa loterya.
Losy po 50 h. mają na sprzedaż w Krakowie: Bracia Eibenschütz, K. Gottlieb, J. Grajower, A. Holzer, Kurnatowski i Sp., M. Düntuch. (123-6-)

Dwie parcele budowl.
graniczące ze sobą są do sprzedania przy ul. Krowoderskiej l. 5.
Wiadomości udzieli Edward Fuchs, Kraków, ul. Karmelicka 22, I. p.
(251-1-3)

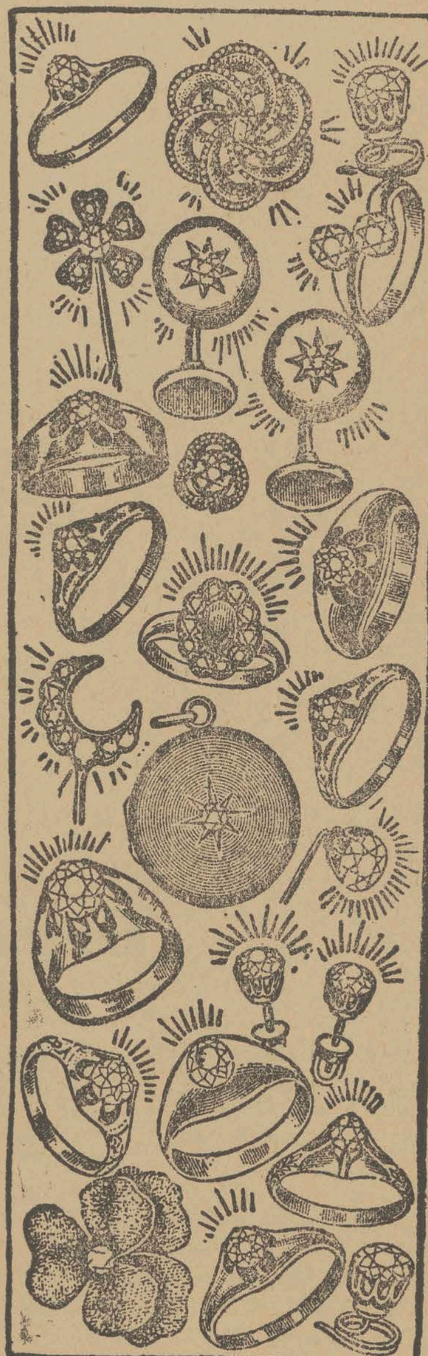
Higieniczna bielizna obciągnięta płótnem
Wyrabiana przez dostawców król. dworów Saskiego i rumuńskiego **Mey i Edlich, Lipsk-Plagwitz.**
Jest bardzo elegancką, najpraktyczniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od najlepszej bielizny płóciennej, a kosztuje nie więcej, jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyjemności, połączone z praniem bielizny płóciennej. **Bieliznę firmy Mey i Edlich** wyrzuca się po zbrudzeniu i zastępuje nową; nosi się zatem zawsze nową, nienaganną, doskonale leżącą bieliznę, która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą. W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie nieodzowną; po jednorazowej próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest we wszystkich modnych fasonach. Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem **Mey i Edlich, Leipzig,** oraz marką handlową. (3651-12-12)
Marka handlow.
Słynną bieliznę Mey i Edlich dostać można w sklepach: Porębski & Zimler, Rynek 8, Andrzeja Szultza, następcy, Rynek 32. Zastępca na Galicyę: Szymon Loria, Kraków, ul. św. Sebastyana 20.

Ceny na rok 1907.
W jakich cenach kupować można gotówką wszelkie powozy tak **nowe** jak i **używane** w składach z pojazdami
St. Cyrankiewicza
w Krakowie, przy ulicy św. Jana 30 i Sławkowska 32 (róg plant).
Powoziki nowe jedno i parokonne lekkie **270** złr. i zwyż.
Wózki nowe o jednym siedz. na cztery osoby na resorach **100** złr. zwyż.
Wózki nowe na jednego konia na resorach welwetem wybite z latarniami o dwóch siedzeniach **160** złr. i zwyż.
Breki ośmioosobowe o oliwn. osiach **250** złr. i zwyż.
Zakupiony jakibądź u mnie pojazd odstawiam opłatnie **do każdej stacyi na swój koszt.**
Polecając swe zakłady wszystkim PP. kupującym, gdyż posiadam największy wybór pojazdów w Krakowie, a że w ubiegłym roku był brak kupujących i mało się sprzedało, to też na ten rok 1907 zniżyłem ceny i sprzedaję po własnych cenach, a to z powodu braku kupujących miejsca w składach. (12890-15-)

Doktor praw (Polak katolik) z dłuższą praktyką adwokacką i sądową, poszukuje jakiego bądź zajęcia z płacą nie mniejszą jak 150 kor. miesięcznie. Wiadomość A. Dr. W. poste restante Nowy Sącz. (252)

Zamąż chce wyjść młoda piękna panna z maj. 80.000 m. i prosi panów choćby bez maj. przysłać swoje ofer. nie bezim. pod Harmonia Berlin Postamt Lichtenbergerstr. (307-1-7)

TERAZ LUB NIGDY!
Wkrótce będzie ta wyprzedáż należeć do przeszłości.



Wszystkie nasze klejnoty muszą być sprzedane przed upływem naszego kontraktu. Jesteśmy mocno zdecydowani wyprzedać co do jednego wszystkie nasze klejnoty z cudownie błyszczącymi
Dyamentami „Tudor”
Najśliczniejsza imitacya w świecie.
Nowe obniżenie ceny.
Każdy ma do wyboru, jak długo zapas starczy, oprócz tu obok wyobrażonych przedmiotów jeszcze tysiące innych, których tu na rysunku z powodu braku miejsca nie mogliśmy pomieścić, a mianowicie: **pierścienie, szpilki do krawatów, broszki, breloki, kolczyki, spinki do mankietów itp.**, z przepięknie świecącymi
dyamentami „TUDOR“
przedtem **8** koron — dzisiaj i jak długo starczy zapas **2** korony
Dyamenty „TUDOR“ sa do nabycia u: **Henryka RECHTA**
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 2.
Zamówienia z prowincyi będą wykonane za zaliczką.
(198-2-2)

P. T.

Niniejszem mam **zaszczyt zawiadomić,** że począwszy od dnia 10 stycznia roku 1907 **nie posiadam** handlu prowadzonego dotąd przy ul. Grodzkiej l. 2 i takowego więcej **nie prowadzę.** Dziękując przy tej sposobności za dotychczasowe poparcie i zaufanie nadmieniam, że o ponownem otwarciu handlu w Krakowie w swoim czasie zawiadomię.

Stefan Porębski.

(147-3-5)

Rządowo uprawniona fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4.
Wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo.
Wody Mineralne Sztuczne
odpowiadające składem chemicznym, wodom: Bilińskiej, Gieshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze **normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie opłatnie.
(2750-244-)

Kandydat notaryalny z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod A. S, Tarnów, poste restante. (70 1-5)

Grand Hotel
w Krakowie
Pokoje od 3 k. wzwyż
z oświetleniem elektrycznem
Grand Hotel
w Krakowie
Restauracya à la carte
Obiady couvert po 3 i 4 k. wzwyż
Grand Hotel
w Krakowie
Kawiarnia i cukiernia
3 bilardy
Pisma krajowe i zagraniczne.
Lokal otwarty do godz. 1 w nocy.
(3723-2901-

Grobowiec familijny, nowy, cały z kamienia, jest do sprzedania. Wiadomość: Pracownia kamieniarska, ul. Pawia 10, w Krakowie. (250-1-5)

Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie, świeże,
MARMOLADY owocowe i morelowe
liptowska bryndza nadeszły do handlu
H. KRETSCHMER
w Krakowie,
ulica Szewska l. 23.

Spis przeszło 20
rozmaitych, najpoczytniejszych i najlepszych polskich kalendarzy na r. 1907 oraz cenniki na różne książki wysyła zupełnie darmo Edw. Feitzinger, księg. nakładowa, Cieszyn (Śląsk autr.) **odsprzedającym wysoki rabat.** (3581-4-4)

Chcąc wysprzedać cały zapas do 15 stycznia sprzedaję **jabłka** węgiersk. w najl. gatun. renety ananasowe i inne po znacznie zniżonej cenie Ś. Jana 12. (83-8-8)

Majątek ziemski **do sprzedania** przy Krakowie 7 klm. oddalony. Wiadomość u Wego Pana Marcelego Popieleckiego urzędnika przy kasie oszczędności miejskiej, pośrednictwo wykluczone. (196-4-6)

Najlepsze amerykańskie maszyny do pisania
The Stearns Visible Typeoritter
polecają jeneralni zastępcy
JANECZEK & ZIEMBICKI
Kraków, Rynek 8 naprzeciw Kościoła św. Wojciecha. (3158-115-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“ w Krakowie.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste wychodzi dwa razy dzien-

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 16; w innych państwach kwartalnie kor. 18. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, trassat. do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 192

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 1. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 13 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cee, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 617 | Kraków, piątek dnia 21 grudnia 1906 roku. | ROK XIV.

Dzień polski w Poznaniu.

We wtorek,, 18 grudnia odbył się w Poznaniu wiec polsko-katolicki na sali Lamberta, który „Goniec Wielkopolski“ słusznie nazwał: „dniem polskim“ w Poznaniu.

W twardej i ciężkiej walce, jaką żywioł polski w ogólności, a w tym czasie dziatwa polska toczy z zaciekłym krzyżactwem, takie zebrania jak ostatni wiec poznański, nie są tylko czczą demonstracyą, ani kadzeniem własnej próżności, lecz prawdziwym czynem narodowym, głośnym protestem przeciw bezprawiu i gwałtom pruskim, wreszcie aktem koniecznej obrony.

Co przedewszystkiem cieszy nas i podnosi, to ta przedziwna i w żadnym innym zaborze tak świetnie nieobjawiająca się harmonia społeczna: ścisła solidarność narodowa, jaką ujawnił i zadokumentował wiec poznański.

Wbrew temu, co bywa najczęściej u nas, wiec w Poznaniu, nie był wiecem pewnego stronnictwa, ale wiecem „prawdziwie narodowym“ w najwznioślejszem znaczeniu tego słowa.

Wszystkie stany i warstwy ludności polskiej w Wielkiem Księstwie zebrały się na tym wiecu w najzupełniejszej zgodzie i w zupełnej harmonii: szlachta, inteligencya, mieszczaństwo i lud; świeccy i duchowni, starzy i młodzi zebrali się wspólnie, ażeby pokrzepiwszy się wzajemną wymianą myśli i uczuć, zachętą do walki przeciw uciskowi, do obrony narodowości i wiary— podnieść gromko głos przeciw zamachom pruskiego rządu na te najdroższe skarby nasze.

Nie padło żadne słowo, któreby zamąciło najzupełniejszą jednomyślność zebranych co do stanowiska, jakie naród polski ma zająć w obec zaborcy — który zaprzysiągł nam zgubę. —

Chwilowe zapędy ugodowe rozbiły się o tysiącletnią nienawiść germaństwa, a przypuszczenia, że duch krzyżactwa może się kiedyś w obec nas zmienić, rozwiały się jak senne złudzenia.

A taktem i delikatnością narodowego uczucia było, że na wiecu nie odezwało się ani echo minionej rozterki w obozie narodowym; a stronnictwo ludowe, które od początku zwalczało politykę ugodową, nie dało się porwać do zaznaczenia swego tryumfu, nie wytykało nikomu złudzeń i pomyłek politycznych, aby nie zamącać radości, jaką wszyscy odczuwali, że oto znowu idą razem z męską odwagą, z jednomyślnym protestem, z otuchą i wiarą w zwycięstwo narodowej sprawy przeciw spólnemu nieprzejednanemu odwiecznemu wrogowi.

Nie przedstawiano ani nie dowodzono bezprawia, lecz protestowano przeciw niemu; nie proszono ani odwoływano się do sprawiedliwości tych, których zasadą działania: „siła przed prawem“, ale zapowiedziano dalszy nieugięty opór, aż do „ostatnich granic poświęcenia“. nie odwoływano się do niczyjego spółczucia lub litości, lecz stawiano pod pręgierz cywilizowanego świata barbarzyństwo, przywdziewające maskę kultury.

I jednym duchem tchnęły wszystkie serca — jedna myśl ożywiała zebranych. Słusznie tedy pisze „Goniec Wielkopolski“:

„Społeczeństwo nasze poczuło się sobą, pokazało się godnem być narodem. Życzenia poety: „Jeden tylko, jeden cud, z polską szlachtą polski lud“ — stało się rzeczywistością srogą, nieubłaganą dla — rządu pruskiego.

Jak wspólnie przeżyte cierpienia, walki i bóle kojarzą towarzyszów niedoli i łączą ich nierozerwalnym łańcuchem przyjaźni, tak próby, jakie nasze społeczeństwo pod rządami pruskimi przechodziło i przechodzi, zacieśniły węzły między wsystkiemi naszemi stanami i oto jednolite, jednomyślne społeczeństwo nasze wspólną podjęło akcyę i przez usta mówców wystąpiło w roli oskarżycieli osławionego systemu pruskiego stosowanego względem nas.

I święciliśmy wczoraj tryumf narodowy, święciliśmy zwycizstwo kilku milionów nad dziesiątkami milionów, święciliśmy zwycięstwo ducha polskiego nad pruską racyą stanu.

Kto wczoraj był na wiecu, tego dwa musiały uderzyć objawy: pewność siebie, z jaką wiecownicy patrzeli w przyszłość i niezłomne postanowienie przetrzymania szalejącej nad nami burzy, chociażby gromy i pioruny padać w około miały.“

Nie podajemy obszernie przebiegu wiecu, bo nie chodzi o treść przemówień, lecz o ducha, jaki ożywiał tę trzytysięczną rzeszę, o myśl polityczną, wypowiedzianą w uchwałach protestujących przeciw rozporządzeniom pruskim.

Nie możemy jednakże pominąć milczeniem końcowego ustępu mowy ks. proboszcza Laubica. Mówiąc o systemie pruskim w obec kościoła, zakończył on mowę swoją temi słowami:

„Dawniej cukierkiem i orderkiem można było coś zrobić, dziś każdy parobek doprowadzony został do patryotycznego paroksyzmu.“

„Ale my księża powinniśmy oczy szeroko mieć otwarte, bo tu chodzi o protestantyzacyą kościoła. My księża musimy w pierwszym szeregu walczyć!

Gdyby przyszły biskup nie umiał bronić nas przeciw germanizacyi w kościele, to stanie się rzecz tak straszna, tak okropna, że nasze walki dzisiejsze są dziecinną wobec niej igraszką.

System pruski nie zna duszy polskiego człowieka. Kto podniesie rękę na te skarby, dozna czem one są dla ludu polskiego. Polskiemu człowiekowi wziąść kościół, to znaczy wziąść wszystko. Nie daj Boże, aby te straszne czasy nadeszły. Takiej jednomyślności dotąd nie było u nas i jest ona pomyślną dla nas wróżbą.

„My księża, mogę to w swojem i zebranego tutaj tak licznie duchowieństwa zaręczyć, będziemy odtąd znosili z naszym biednym ludem dolę i niedolę. Ani zaszczyty, ani honory, ani dostojeństwa, ani ordery nie zdolne są poniżyć księdza do roli najemnika.“

Po tej przemowie, która wywołała przeciągłą burzę oklasków, odczytano rezolucye protestujące przeciw gwałtom pruskim, przyjęte jednomyślnie.

Zaprawdę był to prawdziwy dzień polski — i tryumf polskości w prastarym naszym Poznaniu, w grodzie Przemysława — a trwałość tego tryumfu poręcza rozbudzony patryotyzm ludu — i jednomyślność w tej sprawie szlachty, duchowieństwa i inteligencyi.

Napróżno Wilhelm buduje pałac cesarski w Poznaniu — nie będzie w nim królował na wieki... Twardsza opoka polskiego ludu i narodu niż niemieckie kamienne ciosy...

--oooooo—oooooo--

Posiedzenie czwartkowe Izby panów.

Wiedeń, 20 grudnia.

(Mm.) Już w nocy wiedziano, że dzisiejsze posiedzenie Izby Panów nie będzie rozstrzygającem.

W prawem skrzydle gmachu parlamentarnego, przeznaczonem dla Izby Panów, mieszczą się także salony prezesa gabinetu i ministrów. Tutaj ministrowie urzędują podczas posiedzenia Izb, tutaj przyjmują posłów, których interesu nie można załatwić w ciągu jednej albo dwóch minut, tutaj w razach nagłych zbiera się rada ministrów. W owym salonie prezesa ministrów w środę o godz. 10 wieczorem zasiadł komitet wykonawczy Izby Panów, złożony z przedstawicieli wszystkich trzech grup. Przewodniczył naradzie sam prezes gabinetu, baron Beck.

Już przed naradą wiedziano, że wszystkie trzy grupy oświadczyły się przeciwko pluralności. Nawet prawica! Ironia losu sprawiła, że prawica, która się najsilniej oświadczała za pluralnością, porzuciła to żądanie bez walki domowej, jaka wybuchła na lewicy i w stronnictwie środka i doprowadziła do dymisyi prezesów obu stronnictw.

Nie pomogła tedy presya, jaką chciał wywrzeć na polskich członków Izby Panów pewien poseł polski, wstecznik i zapamiętały wróg reformy wyborczej. Ten jegomość nie cofał się nawet przed nieprawdą, byle tylko użyć kwestyi pluralności za środek do udaremnienia reformy wyborczej. Interes kasty, interes kuryi większej własności był dla owego posła droższym, niż względy narodowe.

Nie pomogły intrygi! Polscy członkowie Izby Panów zrozumieli, że robiąc trudności załatwieniu reformy wyborczej, nie zyskaliby nic a nic. Pisaliśmy już wczoraj, że reforma wyborcza i tak przyszłaby do skutku, Polacy zaś musieliby dźwigać na sobie odpowiedzialność, że koronę i państwo wciągnęli w szereg nieprzyjemnych zawikłań.

Konferencya w salonie prezesa gabinetu trwała przeszło dwie godziny. Ułożono się, że posiedzenie czwartkowe nie będzie decydującem. Drugie czytanie reformy wyborczej i przedłożenia o „numerus clausus“ będzie załatwionem w drugiem czytaniu. Trzecie odbędzie się dopiero wtedy, kiedy Izba poselska uchwali ustawę o „numerus clausus“.

Pierwszym, który po północy opuścił salon prezydyalny, był dr. Leon Biliński. Uśmiechnięty, zadowolony. Miał do tego pełne prawo. On bowiem w ostatnich dniach rozwinął energiczną działalność pośredniczącą, by sparaliżować akcyę tego posła polskiego, który chciał popchnąć polskich członków Izby Panów do palnięcia kapitalnego głupstwa.

Dziennikarze otoczyli kołem gubernatora Banku austro-węgierskiego, pytając o losy reformy wyborczej. „Die Wahlreform ist fertig!“ — rzekł zapytany...

Wnet ukazali się na korytarzu inni członkowie komitetu i baron Beck. Na twarzach zmęczenie walczyło z podnieceniem. I oni przyznali, że przyjęcie przez Izbę Panów reformy wyborczej jest pewnem...

Posiedzenie dzisiejsze Izby Panów nie było tak licznem, jak przypuszczano. Brakowało wielu. Polskich członków Izby Panów stawiła się połowa. Z książąt kościoła tylko dwóch: arcybiskup ks. Bilczewski i arcybiskup ks. Teodorowicz. Przybyło dwóch hrabiów Potockich, Andrzej i Roman, książe Andrzej Lubomirski, hrabia Stanisław Badeni, Karol hr. Lanckorońcki, Stanisław hr. Tarnowski, dr. Leon Biliński, dr. Stanisław Madeyski, Kraiński, Stanisław hr. Piniński, Gorayski. Może kogo i nie dojrzałem. A jest polskich członków Izby Panów trzydziestu czterech.

Posiedzenie już z wyborem komisyi trwało dwadzieścia minut, co najwyżej pół godziny.

Jutrzejsze będzie dłuższem i nieco bardziej zajmującem, bo się usłyszy kilka dobrych mów. Ale rzetelnego zainteresowania nie wzbudzi i ono, bo rezultat już z góry jest wiadomym. Reforma wyborcza w połowie drugiej stycznia będzie faktem dokonanym. W walce o tę reformę Koło polskie złożyło dowód świetnego talentu politycznego!

oooooooOOOOooooooooo

Przemysł galicyjski,

jego geneza i rozwój.

przez Mra W. Bełdowskiego.

IV.

Hasło pracy organicznej wypłynęło z pewnością konieczności dziejowej, z przeświadczenia, że naród po strasznych klęskach zgnębiony, zrujnowany, wyczerpany, nie może ani zasypiać ani odpoczywać, marząc o ideałach przeszłości, ale ma przed sobą drogę ciężkiej, codziennej pracy, po której krocząc — musi się wzmacniać, zasoby materyalne gromadzić, dorobku duchowego przymnażać, musi się krzepić, ażeby w czasie burzy stał silny i hartowny.

Konsolidują się więc siły obywatelskie w kraju... Magnaci i szlachta zakasują rękawy i biorą się raźno do dzieła... Pole przemysłu wydaje po kilku już latach pewien plon. Rolnictwo otoczono większą opieką i troskliwością; zaczęto popierać melioracye rolne, regulować rzeki, zaprowadzono w rozmaitych miejscowościach kraju gospodarstwa racyonalnej hodowli bydła, regulowano taryfy, czuwano nad zbytem towarów; jednem słowem rozbudzano i popierano szkoły przemysłowe, organizowano warsztaty wzorowe, wzmocniono kredyt rolniczy i przemysłowy, za pomocą banków powiatowych itd.

Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Adam hr. Potocki, Bol. Augustynowicz, Łukasiewicz, Tytus Trzecieski, hr. Szczęsny Koziebrodzki August Gorayski, Henryk Kieszkowski — oto imiona pierwszych pionierów przemysłu krajowego z początku ery konstytucyjnej w kraju.

Wystawa krajowa w r. 1877 we Lwowie była pierwszym niejako przeglądem prac dokonanych i przyszła do skutku dzięki staraniom i inicyatywie wielu z tych mężów. Odtąd datuje się udział systematyczny kraju jako takiego w pracy nad podniesieniem ekonomicznem, od tego czasu Sejm galicyjski systematycznie łoży pewne fundusze na poparcie przemysłu drobnego i domowego i na szkoły przemysłowe, na środki komunikacyjne, wogóle na stworzenie tych warunków, bez których wszelka praca osobista byłaby udaremnioną.

Ten turniej pracy narodowej nie był zatem bezowocny. A wśród jego plonów ze względu na doskonałą organizacyę i na istniejące już od r. 1845 i zasłużone „Towarzystwo gospodarcze“ — postawić należy założony w lat niewiele później, bo w r. 1881 „Bank rolniczy“ we Lwowie, na którego czele stanął pełen inicyatywy i zasłużony na polu gospodarczem i przemysłowem Bolesław Augustynowicz. On był również Wystawy naszej w r. 1877 dyrektorem.

Etapem dalszym rozwoju handlu i przemysłu w Galicyi był „Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, który prowadził energiczną pracę na polu reformy kredytu osobistego i rozbudzenia ducha przedsiębiorczości przemysłowej, dalej „Kołka rolnicze,“ pracując nad podniesieniem dobrobytu i oświaty włościan.

Z tego okazuje się, że znaczna część polityki ekonomicznej znajduje się w ręku nietylko państwa lub kraju, lecz i samego społeczeństwa, to jest prywatnych jednostek, które w pewnych związkach celowych, w stowarzyszeniach rolniczych i przemysłowych, ze znajomością przedmiotu łączą środki rozwoju lub podźwignięcia danych przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych. Tu pokrótce zestawić należy bilans ogólny gospodarczości kraju, względnie wydajność jego sił w ogólnym zarysie czy po wystawie w r. 1877 do wystawy kraj. w r. 1894. Dochody z własności ziemskiej obliczono na 20,000,000 kor. rocznie, z rezultatem, że nie więcej jak 400 do 450 członków tej warstwy można zaliczyć do ludzi majątkowo niezależnych. A trzeba wiedzieć, że ta najgłówniejsza gałąź gospodarstwa krajowego zatrudnia 75 do 80 proc. ogólnej ludności kraju. O ile można polegać na obliczeniach, to przemysł i górnictwo zajmuje 8proc. ludności krajowej (n. b. z włączeniem propinatorów i karczmarzy, wynoszących 2 i pół proc.) a zaś handle 3 i pół proc.

W imporcie wynosi handel zewnętrzny 160 milionów koron a tyleż w eksporcie, co stanowi razem obrót 320 milionów koron, n. b. handel wewnętrzny przyczynia się do tego poważną cyfrą. —

oooooooooOOOOooooooo

W przededniu wyborów do dumy.

Rząd rosyjski ogłosił wreszcie termin wyborów, które mają się odbyć jeszcze w styczniu roku przyszłego. Nowa więc Duma zaczyna istotnie wyłaniać się z chaosu dotychczasowej niepewności, a z chwilą tą nabiera szczególniejszej aktualności pytanie: jakim będzie ten drugi parlament w Rosji i jaką rolę odegrają znów ci nowi przedstawiciele narodu, którzy wyjdą z urny wyborczej już za kilka tygodni?

Stawianie jednak w polityce horoskopów na przyszłość jest rzeczą bardzo zwodniczą, tembardziej w stosunkach społeczeństwa rosyjskiego, które złożone z najsprzeczniejszych elementów, sprawiło już tyle niespodzianek nietylko dla „Europy“ śledzącej z zaciekawieniem bieg wypadków w Rosji, ale i dla samych przywódców rosyjskiego ruchu wolnościowego. Nie od rzeczy jednak będzie w obecnej chwili, kiedy ta wypadkowa linja najsprzeczniejszych kierunków i prądów życia rosyjskiego, ma się znów wyrazić w postaci nowego przedstawicielstwa narodowego, porównać obecną sytuację z położeniem, jakie poprzedziło powstanie piewszej Dumy.

Różnica istotnie ogromna!

Rząd zgnębiony jeszcze klęską na Dalekim Wschodzie i przerażony gwałtownymi wybuchami ruchu rewolucyjnego, który nie zeszedł jeszcze wówczas na manowce anarchistycznego chaosu, pomimo pewnych porywów reakcyjnych czuł swoją słabość i ustępował wobec opinji publicznej. Nie tylko partje konstytucyjne jak „kadeci“ ale nawet zdecydowani rewolucyoniści występowali na arenie życia politycznego jawnie, a rząd nie śmiał przeszkodzić najskrajniejszej agitacyi.

Obecnie pod tym względem sytuacja zmieniła się nie do poznania. Rewolucja rosyjska, jeśli nie zbankrutowała zupełnie, to w każdym bądź razie skompromitowała się w wysokim stopniu. Równolegle zaś ze wzmocnieniem się prądów reakcyjnych w samem społeczeństwie, któremu sprzykrzyła się anarchja rewolucyjna, rząd wszedł na drogę systematycznej represji i poczuwszy na nowo swą siłę, począł zwalczać nie tylko rewolucjonistów, ale i wszelkie stronnictwa prawdziwie konstytucyjne. Doszło do tego, że teraz w przededniu wyborów do Dumy, są pozbawieni legalnej agitacji nietylko „kadeci“, których obecny gabinet ogłosił za „rewolucjonistów“ i ściga ich bezwzględnie, ale nawet inne, mniej radykalne partje, jak nap. umiarkowane stronnictwo „odrodzenia pokojowego“.

Jedynie monarchiści“ najrozmaitszych odcieni i t. zw. październikowcy otrzymali od rządu monopol na prowadzenie agitacji przedwyborczej i są usilnie popierani przez władze. Ci ostatni wywiesili wprawdzie konstytucyjny sztandar manifestu październikowego, lecz jeśli się zważy,

Małżonka.

Tłomaczył z rosyjskiego G. Wędrychowski.

2). Nowela Czechowa.

Około godziny piątej zmiękł i już oskarżał sam siebie o wszystko, zdawało mu się teraz, że gdyby Olga Dmitrjewna była wyszła za innego któryby mógł wywierać na nią dobry wpływ, to kto wie? — Koniec końców, być może, że stałaby się dobrą, uczciwą kobietą; on zaś jest lichym psychologiem i nie zna dobrze duszy kobiecej, a przytem jest nie interesujący, grubjanin... „Mnie już niewiele życia pozostało, — rozmyślał — jestem już trupem i nie powinienem przeszkadzać żywym. Teraz w samej rzeczy byłoby dziwactwem i głupstwem bronić jakichś tam swoich praw. Rozmówię się z nią; niechaj sobie idzie do umiłowanego przez się człowieka... Przystanę na rozwód, przyjmę winę na siebie....“

Olga Dmitrjewna powróciła nareszcie i tak, jak była w białej rotundzie, czapce i kaloszach, weszła do gabinetu i rzuciła się na krzesło.

— Obrzydliwy, tłusty smarkacz, — mówiła dysząc ciężko i rozpłakała się — To nawet nieuczciwie, nikczemnie. — Tupnęła nogą. Nie mogę nie mogę!

— Cóż się stało? — zapytał Mikołaj Jewgrafowicz, zbliżając się do niej.

— Odprowadził mię tutaj przed chwilą student Azarbiekow i zgubił moją torebkę a razem z torebką piętnaście rubli. Pożyczyłam od mamy.

Płakała rzewnemi łzami, jak dziewczynka, i nietylko chustka, ale i rękawiczki jej były wilgotne od łez.

— Cóż robić! — westchnął doktor. Zgubił, to i zgubił, niech go tam Pan Bóg ma w swej opiece. Uspokój się, mam z tobą do pomówienia.

— Nie jestem milionerką, żebym tak marnowała pieniądze. On powiada, że odda, ale ja nie wierzę, bo jest biedny....

Mąż prosił, aby się uspokoiła i wysłuchała go, a mówiła wciąż o studencie i o swoich zgubionych piętnastu rublach.

— Ach, dam ci jutro dwadzieścia pięć rubli, tylko zamilknij już, przez litość! — zawołał z rozdraźnieniem.

—Muszę się przebrać!— mówiła z płaczem. Nie mogę przecież rozmawiać poważnie, kiedy mam na sobie futro! Dziwne wymaganie!

Zdjął z niej futro i kalosze i poczuł przytem od niej zapach białego wina, tego samego, które lubiła popijać po ostrygach (pomimo swej powiewności, jadała i pijała bardzo wiele). Poszła do swego pokoju i po chwili powróciła przebrana upudrowana, z zapłakanemi oczami. Usiadła i utonęła w lekkim swym koronkowym szlafroku i wśród mnóstwa różowych fal mąż rozróżniał tylko jej rozpuszczone włosy i maleńką nóżkę w pantofelku.

— O czemże chcesz mówić? — zapytała go, bujając się na fotelu.

— Zobaczyłem niespodziewanie to oto.... — rzekł doktor, podając jej depeszę.

Przeczytała ją i wzruszyła ramionami.

— No i cóż — odpowiedziała, huśtając się mocniej. Jestto zwykłe powinszowanie noworoczne i nic więcej. Niema tu żadnych sekretów.

— Liczysz na to, że ja nie rozumiem języka angielskiego. Tak, nie rozumiem, ale mam słownik. Jest to telegram od Rissa, pije on za zdrowie swej ukochanej i całuje cię po tysiące razy. Ale dajmy temu pokój, dajmy pokój.... — ciągnął dalej doktór, z pośpiechem. Wcale nie mam zamiaru czynić ci wyrzutów, albo też wyprawiać ci scenę zazdrości. Dość już było scen i wyrzutów, czas już skończyć... Oto chcę ci powiedzieć: jesteś wolną i możesz sobie żyć, jak ci się podoba.

Nastąpiła chwila milczenia. Ona zaczęła płakać po cichu.

—Uwalniam cię od przymusu, udawania i kłamstwa, ciągnął dalej Mikołaj Jewgrafowicz. Jeśli kochasz tego młodego człowieka, to miłuj go sobie; jeśli chcesz jechać do niego zagranicę, to jedź. Jesteś młoda, zdrowa, a ja jestem kaleką i nie wiele mi już życia pozostaje. Jednem słowem... rozumiesz mnie. Był wzruszony i nie mógł mówić dalej. Olga Dmitrjewna szlochała i wyznała głosem, jakim przemawiają ci, którzy żałują samych siebie, że kocha Rissa i że jeździła z nim na spacer za miasto, że bywała u niego w hotelu i że w istocie ma teraz wielką ochotę pojechać zagranicę.

Ciąg dalszy nastąpi.

że pomimo to weszli w sojusz z reakcyjnym „związkiem narodu rosyjskiego", i że przywódcy zarówno „monarchistów, jak październikowców, słynny Gringmuth i Guczkow, oświadczyli gotowość, jak to stwierdziło „Now. Wremia" — działania solidarnego przy nadchodzących wyborach, należy uznać Związek 10 października za zamaskowaną filię „prawdziwych Rosjan"....

Tak więc jest faktem, że obecny gabinet Stołypina, pragnie przeprowadzić wybory do nowej Dumy pod egidą Związku narodu rosyjskiego, — który jeden dla rządu jest prawdziwie „legalnem" stronnictwem! W tem leży zarodek nowego, niebezpiecznego eksperymentu. Bo przecież faktem jest, że najzuchwalszymi rewolucjonistami są Gringmutowcy, którzy jawnie w swych organach, domagają się dla autora konstytucyjnego manifestu Wittego szubienicy, a sam ten manifest nazywają „największą zbrodnią polityczną."

I właśnie ci bezwzględni zaciekli wrogowie konstytucji i ukazu październikowego cieszą się największem, a właściwie jedynem poparciem rządu, który stoi rzekomo na gruncie tego manifestu i w myśl nadanych swobód konstytucyjnych przystępuje do zwołania drugiego parlamentu rosyjskiego.

To zaślepienie rządu rosyjskiego, który zwyciężywszy rewolucję, nie umiał stanąć lojalnie na gruncie konstytucyjnym, stworzonym przez wydanie manifestu październikowego, przyczyni się może najgłówniej, że przyszła Duma, nie będzie powolnem narzędziem w jego rękach.

Wprawdzie przez znane wyjaśnienia senatu rząd ograniczył w znacznym stopniu prawa wyborcze ludności i odsunął od wyborów żywioły najradykalniejsze, wprawdzie utrudnił niezmiernie agitację przedwyborczą wszystkim stronnictwom opozycyjnym, a zwłaszcza kadetom, którzy w pierwszej Dumie mieli większość — pomimo tych ograniczeń i różnych represji, stosowanych w czasie przedwyborczym i przy wyborach, — trudno przypuścić, aby biurokracja rosyjska zdołała przeforsować do Dumy większość swoich stronników..

Naturalnie niepodobna obecnie bawić się w przewidywania, jakie stronnictwo zdobędzie w przyszłej Dumie większość i czy, kadeci zdołają uratować choć w części swe pierwotne stanowisko, z wszelkiem jednak prawdopodobieństwem można przypuścić, że te wszystkie zabiegi rządu, aby druga Duma była posłusznem narzędziem w jego rękach, nie odniosą pożądanego skutku. Nowa Duma niewątpliwie będzie mniej rewolucyjną i mniej radykalną niż pierwsza — bo i „kadeci" musieli przecie wyciągnąć pewną naukę z dotychczasowych wypadków, ale z pewnością nie ziści wszystkich pragnień rządu...

Gdyby rząd rosyjski, korzystając z reakcji, jaką wywołały w społeczeństwie okropności anarchji rewolucyjnej, oparł się na wszystkich żywiołach konstytucyjnych, — lecz antirewolucyjnych, mógłby istotnie stworzyć Dumę, która wspólnie z nim pracowałaby pokojowo nad odrodzeniem państwa i społeczeństwa. Lecz gabinet Stołypina stanął pod sztandarem wrogów konstytucji, pod sztandarem rewolucyjnej czarnej sotni i tym swoim krokiem musi przechylić szalę opinji publicznej na stronę nieprzejednanych wrogów rządu, co musi choć w pewnym stopniu znaleść swój wyraz w składzie przyszłej Dumy.

Dla nas, Polaków, obecne wybory powinny wypaść pomyślniej, niż do pierwszej Dumy. Koncentracja stronnictw narodowych w Król. Polskiem i utworzenie centralnego komitetu wyborczego, świadczące o dojrzałości politycznej naszych rodaków z pod zaboru rosyjskiego, wróżą, że tym razem społeczeństwo polskie uniknie przykrych rozdźwięków walk partyjnych i pod hasłem solidarnej walki o prawa narodowe wybierze swych przedstawicieli do Dumy.

Co się tyczy naszych rodaków z Litwy i Rusi, to trzeba tu podkreślić fakt, że „wyjaśnienia" senatu, ograniczające prawa wyborcze włościan, zwiększyły w znacznym stopniu szanse żywiołu polskiego w tych prowincjach, gdzie nasz naród jest reprezentowany głównie przez obywateli ziemskich. Tam więc, należy mieć nadzieję, Polacy zdołają przeprowadzić do nowej Dumy większą liczbę swych posłów niż przy poprzednich wyborach.

ooooOOoooo

Ruch wyborczy w kraju.

ooooOOoooo

Zgromadzenie w Iwkowej.

Dnia 19. b. m. zwołał p. Marszalski z Bochni zgromadzenie do Iwkowej, na które z polecenia pols.Centrum ludowego pojechał poseł ks. Szponder.

Po zagajeniu przez zwołującego objął przewodnictwo p. Szczepański ludowiec, tamtejszy sekretarz gminny bez najmniejszego protestu ze strony „centrowców", którzy tym sposobem chcieli zaznaczyć iż zgromadzenia kłótnią, o przewodnictwo rozbijać nie chcą, do czego byłoby z pewnością przyszło. Pierwszy zabrał głos ks. Szponder. Przemówienie swe rozpoczął od przedstawienia stosunków politycznych w Król. pols. i w Wielkiem Ks. Poznańskiem, na co jednak przewodniczący ludowiec zezwolić nie chciał, oświadczając, że na porządku dziennym jest reforma wyborcza. To pierwsze nieprzychylne stanowisko przewodniczącego wobec delegata „Centrum" było zapowiedzią przygotowanej walki ludowców przeciwko centrowcom. Poseł ks. Szponder, by nie dopuścić do swarów zastosował się do życzenia przewodniczącego i w krótkich słowach omówił uchwaloną przez parlament reformę wyborczą, przyczem zaznaczył, aby lud przez zaprowadzenie tej reformy nie wyglądał usunięcia wszelkiej biedy i niedoli a przynieść może pewne korzyści ludowi o tyle o ile lud z tej reformy skorzystać rozumnie będzie umiał.

Następcy mówca akademik ludowiec niejaki p. Grzymek „dowódca" kilku wojowniczo nastrojonych ludowców widocznie miał zamiar odegrać rolę szermierza politycznego i przedstawić się jako „potężny" filar ludowców, ale że licho wyuczył się lekcyi z „Przyjaciela ludu" więc też kłamliwe napaści jego na pols. Centrum ludowe i na poszczególnych członków tegoż Centrum wystawiły p. Grzymkowi jako mówcy nader nędzne świadectwo.

Jąkał się i pótł trzy po trzy istotnie jak „Piekarski na mękach" aż litość brała słuchając tych nonsensów i poprostu wierzyć się niechciało, by na akademii mogli być tacy „mądrzy" słuchacze!!. Nawet przewodniczącego ludowca niecierpliwiła ta gadanina P. **Grzymek** powinien jak najprędzej przemienić swe nazwisko na **Drzymek**, bo to będzie dla niego najodpowiedniejszem.

Po akademiku „Drzymku" zabrał głos akademik p. Wojas narodowy demokrata. Wykazał ludowcom szalbiercze postępowanie a przytoczywszy fałszerstwo z petycyami nazwałprzywódców ludowego stronnictwa prostymi oszustami politycznymi. Dalej wykazał niedołęstwo posłów ludowców w parlamencie, którzy nic nie robili, siedzieli w domu zamiast we Wiedniu tylko z końcem miesiąca jechali po dyety poselskie. Dalej przedstawił p. Wojas jak posłowie ludowcy podpisywali interpelacye wrogie Kościołowi socyalistom. Zgromadzeni nawet ludowcy, słysząc to, nie taili swego oburzenia.

Grzymek, ludowiec usiłował odeprzeć zarzuty p. Wojdasa, lecz tak się naplątał w swych wywodach, że mieszał sejm z parlamentem, a o wielu faktach politycznych wcale nie wiedział i przeczył ich istnieniu. Było to dowodem, że oprócz „Przyjaciela ludu" nie czyta innych pism, a osiadłszy jako agitator w Iwkowej nie wie, co się dzieje w świecie.

Powtarzał tedy ogólnikowe z „Przyjaciela ludu" wyczytane zarzuty przeciw szlachcie i duchowieństwu, w czem mu wtórowali w ten sam bezdowodny sposób Gadula, Chmucza (nomen, omen) i inni ludowcy.

Odpowiadając im podniósł p. Marszalski z Bochni potrzebę zgody między ludem, i zaznaczył, że ludowcy nieszczerze zapewniają o swojej wierności dla religii, jeżeli nie poprzestając na krytykowaniu duchowieństwa, wołają: „precz z duchowieństwem!"

Wincenty Pilch z Dołuszyc zaznaczył, że wołania ludowców przeciw szlachcie są nierozumne, skoro szlachty jest coraz mniej, a jej miejsca zabiera szlachta „pejsata", która jest nieszczęściem rzeczywistem dla kraju i ludu. A o tych pejsaczach ludowcy milczą lub wyrzekając się braterstwa z polską chrześcijańską szlachtą, podnoszą braterstwo z żydami!

Poseł ks. Sponder, zabrawszy jeszcze raz głos zbił w dosadny sposób zarzuty i wykazał bałamuctwa Grzymka. Przemówienie ks. posła, owiane szczerą życzliwością dla ludu, bez niesumiennych schlebiań, wywołało silne wrażenie, któremu ani ludowcy nie mogli się oprzeć.

Zwycięstwo moralne pozostało po stronie centrowców, czemu dał wyraz nawet przewodniczący-ludowiec, który zamykając zgromadzenie podziękował mówcom za to, że nie żałując trudów przybyli do zapadłej i odciętej od świata Iwkowej — nie zważając na przykrą porę roku. Naoczny świadek.

—ooOoo—

Głos z publiczności!

Przed kilkunastu dniami zakończyła Rada nadzorcza Tow. Wzaj. Ubezpieczeń swoje posiedzenia, między innemi ważnemi uchwałami zapadła i ta i to na wniosek dyrekcji, mianowicie, wybudowania kilku domów, by dostarczyć swym funkcjonarjuszom tanich mieszkań. Prawdziwie największe należy się ogólne uznanie, tak dyrekcji jak Radzie nadzorczej, że polepszenie bytu swych urzędników mają ciągle na oku.

Uchwała ta jednak nasunęła piszącemu myśl, którą przedstawia niżej w krótkości, a może znajdzie uwzględnienie we właściwem miejscu.

Oto place są, domy staną, bo są na to pieniądze — ale czy chętnie będą w nich mieszkali urzędnicy towarzystwa? Czy zamieszkają je wogóle?

Dodatnią strona tylko tańsze cokolwiek jak dotąd mieszkania. — Jakie zaś strony ujemne?

Urzędnik towarzystwa jak każdy człowiek, ma swoje sympatje i antypatje — wolno mu, i może sobie szukać bliższego zażyłego kółka gdzie chce, zatem i po za obręb naszych kolegów. — Dlaczegóż ma być zmuszonym tylko wśród kolegów mieszkać, wśród nich żyć, nawet wśród nich umierać? Ależ w domach tych koszarowych mają mieszkać głównie żonaci — w grę zatem wchodzi i płeć piękna — aniołów dużo nawet na ziemi, może nawet więcej niż przypuszczamy, ale czy i anioły nawet godzą ze sobą się zawsze?

Żonatych zwykle opatrzność darzy potomstwem, stoi zwykle w odnośnym stosunku do pobieranej pensji. Czy młode te latorośle są zawsze równie wszystkim miłe tak jak własnym rodzicom?

Wreszcie żonaci urzędnicy mają i muszą mieć służące, przypuśćmy że są prawie ideałami bo nawet antimilitarnie usposobione, czyżby jednak nie miały nawet mieć tej słabości by nie lubić plotki lub ploteczki? Oto przytoczona bardzo skromna liczba z tych przeciw tym koszarowym mieszkaniom argumentów, — a zdaje mi się, że najstronniejszy nawet przyzna, że niewyczerpanym jeszcze ich zasób.

I w tych warunkach, ma ten urzędnik mieszkać, oszczędzając w zamian może najwyżej piątą lub szóstą część dotychczasowego swego czynszu? Oczywistą więc rzeczą, że w domach tych urzędnicy towarzystwa nie zamieszkają — o czem zresztą nietrudną by było rzeczą dyrekcji, zapytawszy się przekonać że śliczna myśl przez nieszczęśliwe wykonanie zmarnieje.

A przecież dyrekcji byłoby tak łatwem temi samemi pieniędzmi i trudem wykonać coś innego, coby jak sądzę wprost mogło uszczęśliwić jej funkcjonarjuszy. — Oto, za te same kilkakroć sto tysięcy złr., zamiast 3 domów wybudować, domków 20 lub 30 — (po 10,000 zł. każdy) a zawierających tylko jedno mieszkanie któreby stanowiło dla siebie zupełnie samoistną całość — urzędnik domek taki bierze, z czynszu który rocznie mu się potrąca z pensji pokrywa część, 4% od wyłożonego kapitału, resztą domek amortyzuje, t. j. po latach 20 — 25 — lub wcześniej, staje się właścicielem nieograniczonym domku. — Mieszka od początku u „siebie" „w swoim domu", — co to za wielkie słowo „swój dom".

Jak ukształtować ten przyszły stosunek urzędnika do towarzystwa, to wymyślą biura

prawnicze i odnośne oddziały towarzystwa.— Dyrekcja względnie towarzystwo tylko na tem zyska, — najpierw ma zapewnione na lat 20 — 25 — 4% od wyłożonego kapitału, a 4% od kapitału już dzisiaj jest wysokim procentem, ale to mniejsza, wobec uczucia prawdziwej wdzięczności, którą chyba będą musieli mieć urzędnicy dla Towarzystwa dającego im możność w sposób taki, że nawet tego nie poczują, stać się właścicielami każdy swego domku i usypiać z tym przekonaniem, że kiedyś po latach wielu ciężkiej i zmudnej pracy, chociaż umrze spokojnie pod „własnym dachem“.

Myśl podana, czy piszący się bardzo myli, łatwem dyrekcji się przekonać obesławszy cyrkularz z zapytaniem, ilu urzędników weźmie mieszkania w projektowanych domach koszarowych, ilu zaś, by się zapisało jako kandydatów na objęcie w posiadanie tych domków. Myśl nie nowa wcale, w Anglii kraju praktyczności, rachunku ale i uświęconego ogniska domowego, już dawno weszła w życie i rozchodzi się coraz dalej po świecie.

—ooOoo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 21 grudnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** W sobotę Suchy dzień, Zenona żołnierza i Honorata męczennika; w niedzielę Wiktorji panny i Migdona męczenników; w poniedziałek Wigilia Adama i Ewy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W sobotę wschód słońca o godzinie 7 minut 38, zachód o godzinie 3 minut 38, długość dnia godzin 8.

— **Wydział komitetu jubileuszu E. Orzeszkowej** donosi, że wobec licznych żądań z miasta i prowincyi — przesunął termin odsyłania arkuszy adresowych wraz z listami składek po koniec stycznia 1907; oraz przypomina, iż można podpisywać się: w Salonie Ars (Bracka 5), w Księgarni Spółki wydawniczej (Rynek), w księgarni Wgo Wojnara (Szewska), w handlu Wgo Rudnickiego (Rynek) i w biurze komitetu (Szpitalna 7 II p. od 12 do 2 codziennie.)

— **Z Czytelni katolickiej.** (Odczyt dra Kazi imierza Lubeckiego) Dn. 17 bm. odbył się na Zaproszenie Krzysztofa hr. Mieroszewskiego prezesa Czytelni katolickiej, odczyt w lokalu tej instytucyi (ul. Sienna 5), wygłoszony przez dra Kazimierza Lubeckiego, odznaczonego srebrnym papieskim krzyżem honorowym Grobu Chrystusa. Prelegent zwiedzał ostatniej jesieni Ziemię świętą i „skarbca swych najdroższych wspomnień“ wydobył niektóre klejnoty, aby się nimi podzielić ze zgromadzonymi. Z uwagi na to, że przemawiał przed audytoryum katolickiem, uwzględnił przedewszystkiem religijną, chrześcijańską postać Palestyny. Nie mogąc „w ramach jednego odczytu zmieścić ogromu doznanych tam wrażeń“, miwca poprzestał na opisie głównych sanktuaryów na Ziemi św., tych mianowicie miejsc, na których dokonały się naj donioślejsze zdarzenia naszej religii, rozpamiętywane przez Kościół katolicki, jako Tajemnice Różańcowe.

Według tego programu roztoczył mowca kilkanaście obrazów owych miejsc świętych, zaznaczając tło pełne malowniczości: egzotyczną przyrodę z południową roślinnością, fantastyczną fauną, wschodnimi typami ludności, nastrojem „pustyń, oświetlonych do białości pałającem słońcem“ itd. Sztuce tamtejszej posiadającej wspaniałe okazy rzymskie, starochrześcijańskie, gotyckie z czasów krzyżowców, a zwłaszcza na cały świat sławne zabytki twórczości muzułmańskiej, poświęcił też prelegent szereg barwnych wzmianek.

Betleem stanowiło jeden z najgłówniejszych punktów odczytu. Rozwinąwszy panoramę miasteczka, wprowadził prelegent do bazyliki Bożego Narodzenia i do grot, tworzących kościelną kryptę, gdzie ongi była „stajenka“ ewangeliczna. Wzruszające wrażenie mają wywierać odprawiane tam ciągle nabożeństwa o Bożem Narodzeniu i codzienne pasterki o północy.

Widownią Ofiarowania i Zwiastowania 12 letniego Jezusa między mędrcami była świątynia jerozolimska, z której „nie pozostał kamień na kamieniu“. Mówca miał tu sposobność opisania meczetow, stojących na wzgórzu syońskiem i dał wyraz zachwytowi nad ich pięknością artystyczną.

Przechodząc do pamiątek bolesnych, zaczął od obrazu Ogrojca i mówił potem o grocie trwogi Chrystusowej, a dalej o Drodze Krzyżowej i sposobie odprawiania Stacyi Męki Pańskiej po wązkich uliczkach Jerozolimy, ożywionych ruchem pieszym i wierzchowym. Ostatnie Stacye Drogi Krzyżowej są już w obrębie kościoła Grobu Chrystusa. Z nich najwspanialszą jest Ukrzyżowanie, gdzie wznosi się prawosławny ołtarz, ze srebra z największym przepychem wykuty, i gdzie doznaje się potężnych wzruszeń religijnych. Obok jest katolicki ołtarz M. B. Bolesnej.

Jako miejsce Zmartwychwstania, czczony jest Grób Chrystusa. Szczegółowemu jego opisowi poświęcił mówca dłuższy ustęp swego odczytu. Następnie wspominał o Wieczerniku, gdzie odbyło się Zesłanie Ducha św. Wreszcie nadmieniając o trędowatych żebrakach przed kościołem Wniebowzięcia N. M. P. i indziej, opisał tę osobliwą świątynię, zawierającą w grotach Grób M. Boskiej. Nakoniec odczytał prelegent kilka utworów ze swoich wydanych w ostatnich dniach poezyi p. t. „Sonety Wschodnie“, które napisał pod wpływem świeżych wrażeń z pobytu w Ziemi św.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusya o sposobach komunikacyi w owych krainach, o tamtejszych stosunkach żydowskich, o rzece Jordanie, o nabożeństwach itd. W dyskusyi z prelegentem zabierał głos p. Bartynowski, ks. prałat Wądolny i inni.

Prezes Towarzystwa i zebrani dziękowali za odczyt, wyrażając przytem żal, że mimo tak zajmującego i drogiego katolickim sercom tematu słuchacze zebrali się niedość licznie.

— **Mianowania.** Minister kolei zamianował tytul. inspektora Pawła Stwiertnię zastępcą naczelnika warsztatów w Stanisławowie, naczelnikiem tych warsztatów, a komisarzem maszyn Józefa Kirschnera w Krakowie, kierownikiem oddziału ruchu ogrzewalni w Krakowie.

— **Expozytura Kraj. Biura melioracyjnego** w Krakowie urzędować będzie po koniec Marca 1907 r. w Zamku na Wawelu, II. piętro. Dla interesowanych od 8-ej do 1-ej.

— **„Wieczorki wełniane“.** Grono pań otaczających opieką dzieci opuszczone i zaniedbane, postanowiło powiększyć na ten cel fundusze, zawsze za szczupłe w stosunku do wielkich potrzeb i w tym celu zamierza urządzić szereg zabaw w karnawale. Zabawy te odbywać się będą co czwartek w mniejszej sali I piętra Starego Teatru, a cechować je ma przedewszystkiem brak wszełkiego zbytku w toaletach pań. Na wzór zabaw tego rodzaju w Warszawie przed paru laty, zwanych „wieczorkami wełnianymi“, wszelkie kosztowne suknie i klejnoty mają być wykluczone; natomiaśt zachowaną ma być cecha swobodnej, prawie rodzinnej rozrywki, w której za skromną opłatą brać będą udział zaproszone osoby.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz — Rady Opiekuńczej, zajmującej się sierotami i zaniedbanemi przez rodziców dziećmi.

— **Święcenie niedzieli.** Krakowscy czeladnicy rzeźniccy odbyli wczoraj zgromadzenie w domu katolickich robotników, na którem omawiano sprawę zupełnego święcenia niedzieli przez rzeźników Krakowa, Podgórza i Piasków. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję wzywająca do wywalczenia zupełnego święcenia niedzieli i postanowiło wygotować memorjał do Magistratu o przedłużenie sprzedaży mięsa w jatkach i na targach w sobotę choćby do godziny 9 wieczorem.

Obecny na Zgromadzeniu delegat majstrów p. Zawadzki oświadczył, że znaczna część majstrów skłonną jest do uwzględnienia słusznych życzeń czeladzi, o ile nie stanie na przeszkodzie konkurencja rzeźników żydowskich. Podobnież i majstrowie w Piaskach są skłonni do życzeń czeladzi.

— **Opłatek.** „Gwiazda“ obchodzi Opłatek w niedzielę dnia 23. b. m. w połączeniu z uroczystem pożegnaniem Najprzewielebniejszego biskupa ks. dr. Władysława Bandurskiego.

Opłatek w Resursie urzędniczej odbędzie się tegoż dnia w połudn e.

Z Sokoła. Dnia 31. b. m. w dzień św. Sylwestra urządza tutejsze Tow. Sokół wieczornicę taneczną. Wstęp dla członków i ich najbliższych rodzin tj. żon i córek 1 Koronę. Dalsi krewni jakoteż niecziłonkowie mają wstęp za poprzedniem zgłoszeniem się najdalej do 29. bm. wydawane będą legitymacje, które przy wstępie na wieczornicę wymienione będą za opłatą 2 koron na bilety wstępu.

Ze względu na ułatwienie czynności uprasza się o wczesne zgłoszenia. Przygrywać będzie Muzyka Harmonii.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo:

„Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego w Krakowie“ składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie za współudział w Wieczorze klasycznym, który się odbył dnia 10 grudnia br. w teatrze miejskim, Jego Magnificencyi Rektorowi dr. K. Morawskiemu, p. Cięglewiczowi za łaskawe ofiarowanie swego przekładu „Żab“ Arystofanesa oraz p. A. Zelwerowiczowi i prof. Boguckiemu za artystyczne kierownictwo. — Czysty dochód z Wieczoru klasycznego wynosi 423 K. Dochód ten, jak wiadomo, przeznaczonym był w połowie na „Dom Zdrowia polskiej młodzieży kształcącej się Bratnia Pomoc w Zakopanem“, w połowie na cele naukowe „Koła“.

— **Dla podrzutków.** Pod przewodnictwem mecenasa d-ra Markiewicza i pani Marji Borowiczowej odbyło się we czwartek posiedzenie komitetu pań i panów, celem obmyślenia środków dla pomnożenia funduszów na zakupno, lub budowę domu dla podrzutków. Gdy fundacje na ten cel przeznaczone zostały przez Wydział Krajowy użyte na rozszerzenie szpitala św. Łazarza i gdy Gmina z tytułu tego odmawia subwencji, przeto oddział pań Towarzystwa Rady Opiekuńczej z godną pochwały gorliwością pracuje nad zebraniem nowych zasobów, aby budowę przytułku dla podrzutków jaknajprędzej uskutecznić. Komitet pań rozporządza obecnie kwotą z niespełna 3000 koron, co nie wystarcza nawet na rozpoczęcie akcji; aby więc dzieło przyśpieszyć, komitet uchwalił urządzić wielką loterję fantową spiżywczą i w tym celu zbiera datki i fanty zarówno w mieście jak i od obywateli zamiejscowych. Ponieważ cel jest nad wyraz szlachetny, bo chodzi o uratowanie życia niemowląt i zapobieżeniu zbrodni dzieciobójstw jak i fabrykacji aniołków“, przeto można się spodziewać, że usiłowania zacnych pań nie będą bezskuteczne i każdy w miarę możności pospieszy im z pomocą. Datki pieniężne na ten cel można także nadsyłać do administracji „Głosu Narodu“. Termin loterji zostanie później ogłoszony.

— **Z teatru miejskiego.** Próba jeneralna z „Wesołych kobiet z Windsoru“ odbędzie się w dniu dzisiejszym. Wesołej komedyi Szekspirowskiej poświęcono znaczniejszą niż zwykle ilość prób, by skomplikowane a pełne werwy sytuacye nabrały odpowiedniego wyrazu i tempa. Oba przedstawienia niedzielne poświęcone są repertuarowi klasycznemu: popołudniu o godz. 3 „Amfitryon“ Moliera, wieczorem zaś powtórzenie „Wesołych kobiet“. — Czwartkowe przedstawienie „Moralności pani Dulskiej“ wykazało wyjątkowe u publiczności zainteresowanie sztuką pani Zapolskiej; okoliczność ta skłania dyrekcyę do powtórzenia „Moralności pani Dulskiej“ w piątek dn. 28 bm.

— **„Figliki“.** Ponieważ poprzednie sprawozdanie rozpoczęliśmy od wyrzekań na różne techniczne usterki, — obecnie musimy przedewszystkiem podnieść staranne ich usunięcie. Garderobę rozszerzono i o ile możności ogrzano, — liczbę miejsc siedzących na sali zmniejszono,— tak że publiczność może już poruszać się swobodnie, — co zaś do zupełnego zamknięcia galeryi, — jest to już chyba zbytek gorliwości władz kompetentnych. Kilkadziesiąt osób pomieści się tam przecież bezpiecznie. Gdyby bowiem skrupulatnie przestrzegano przepisów ogniowych, — należałoby wogóle zamknąć salę saską...

Program drugiej serji świadczy, że dyrekcja „Figlików“ nie zdecydowała się jeszcze co do charakteru i kierunku swojej imprezy, — i waha się dotychczas pomiędzy artystycznym kabaretem, — a wytworniejszym teatrzykiem rozmaitości. Oba rodzaje są uprawnione, tylko nie trzeba ich mieszać, gdyż w skutek tego powstaje nieporozumienie, zarówno niemiłe dla publiczności jak dla krytyki. Program środowy

został właśnie ułożony bardzo niekonsekwentnie. Były tam „kawałki“ jakby zaczerpnięte z jakiegoś „variete“, — były niezłe dowcipy kabaretowe, — a na zakończenie dano wytworną jednoaktówkę z repertoaru... ...komedyi francuskiej...

Czy nie za wiele dobrego na raz?

Z wykonawców wyróżniły się znowu pani Rapacka, która odśpiewała z poezją i wdziękiem kilka wesołych piosenek, — i pani Przybyłko-Potocka, która ze znanym artyzmem odegrała rolę kobiecą w „Logice serca.“

Jest to salonowa bluetka dwóch młodych autorów, Caillaveta i Flersa, dość popularnych i lubianych w Paryżu. Ich „logika serca“ przeciągnięta w pomyśle, rysunku charakterów, i djalogu, cokolwiek wymuszonym, — ma jednak dużo dowcipu wykwintnego i subtelnego, który potrzebuje doskonałego wycieniowania. To też młodzi debiutanci występujący w „Figlikach“ mieli zadanie zbyt trudne, a zwłaszcza rażącym był dystans talentu i rutyny, jaki ich oddzielał od pani Przybyłko.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Wesołe kobiety z Windsoru“ kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Niedziela: o godz. 3 „Amfitryon“ kom. 3 akt Moliera (ceny zniżone do połowy.)

O godz. 7 „Wesołe kobiety z Windsoru“.

Rppertuar teatru „Figliki“.

Środa 19, piątek 21 i niedziela 23 „Logika serca“ i „Figliki.“ Występ p. Maryi Przybyłko-Potockiej.

— **Zwołanie „Koła sejmowego“.** Z Wiednia telefonują nam: Jak „Polnische Corresp.“ z kół kierujących Koła polskiego się dowiaduje, członek Izby panów i poseł na Sejm krajowy Gorayski zwołał sejmowe Koło polskie na posiedzenie na 28 bm. godz. 11 przed południem do Lwowa.

— **Wybory do sejmu.** „Gazeta Narodowa“ donosi: Centralny komitet wyborczy zatwierdził kandydaturę ordynata Tadeusza Czarkowskiego na posła do Sejmu krajowego z kuryi wiejskiej pow. borszczowskiego, w miejsce śp. Mieczysława hr. Dunin-Borkowskiego. Wybór odbędzie się 15 stycznia 1907 r.

„Gazeta Narodowa“ donosi dalej: Dowiadujemy się, że z okręgu gmin wiejskich Stary-Sambor staje jako kandydat na posła sejmowego w miejsce śp. Stanisława Agopsowicza, prezes Rady pow. w Starym Samborze, Stefan Sozański. Wybór ten rozpisany został na 24 stycznia 1907 r.

— **Związek katolickiej młodzieży we Wiedniu** zamierza urządzić w roku przyszłym pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Z tego powodu nadsyła do nas następujące pismo: „Związek katolickiej młodzieży we Wiedniu prosi uprzejmie wszystkie katolickie lub pokrewne duchem stowarzyszenia młodzieży, ażeby raczyły nadesłać swoje adresy w najkrótszym czasie do Wiednia. Józef Graseker przewodniczący, Aloizy Lukas sekretarz. (Wien, IX.1 Waisenhausgasse 5).

— **Tarnów,** 20. grudnia. (Przedstawienie „Gwiazdy“ krakowskiej. Ze stowarzyszeń.) Tow. dramatyczne „Gwiazda“ z Krakowa zapowiada przedstawienie teatralne sztuki „Ogniem i Mieczem“ dnia 27 b. m. w sali Sokoła. Jesteśmy nadzwyczaj ciekawi tego przedstawienia, choćby celem porównania gry członków „Gwiazdy“ krakowskiej z grą naszych amatorów, którzy w tejże sztuce, wszyscy bez wyjątku, wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze.

Tarnowskie stowarzyszenie pracy kobiet zawiązane przed rokiem, pomimo pięknego celu za jaki uważać należy rozbudzenie zamiłowania do przemysłu domowego, pomimo pełnej poświęcenia pracy kilkunastu kobiet, nie może się należycie rozwijać z powodu braku poparcia ze strony publiczności, a szczególnie kompetentnych czynników. Magistrat miasta np. hojny w szafowaniu groszem publicznem na najrozmaitsze zgoła niepotrzebne lub zbyteczne cele, nakładający dodatki do podatków w niebywałej wysokości, dla taniej kuchni ma zaledwie 100 K. rocznie, nie pomny na to, że instytucję tego rodzaju, prowadzoną przez Tow. pracy kobiet powinien nie tylko sam popierać, ale ją stworzyć i utrzymywać. Tow. pracy kobiet w taniej kuchni wydało w miesiącu listopadzie 4314 obiadów, 423 półobiadów, 1534 śniadań, 1529 kolacji, 1395 porcji chleba i 1167 herbat. Jakiem dobrodziejstwem jest ta istniejaca prawie cudem kuchnia, należy zapytać te rzesze biedniejszych uczniów, rzemieślników i tych osób, które codziennie z niej korzystają.

Prócz taniej kuchni Tow. pracy kobiet zorganizowało w swoim lokalu wieczorną naukę guzikarstwa, którą to sprawę szczerze popiera Tarnowskie Koło T. S. L. w porozumieniu z Ligą przemysłu krajowego.

Projektu fabrykacji krawatek i kokardek do trzewiczków nie można było w czyn wprowadzić z powodu braku najważniejszej rzeczy tj. kapitału potrzebnego na zakupno odpowiedniego materjału.

Jak corocznie tak i w roku bieżącym odbędzie się w dniu 5. stycznia 1907 w ochronce na Grabówce, staraniem naszych Pań z ks. Infułatem Walczyńskim na czele gwiazdka dla ubogiej dziatwy, która prócz łakoci zostanie obdarzoną kompletnem zimowem ubraniem. Wszystkie sukienki zostały uszyte własnoręcznie przez Panie należące do Tow. św. Wincentego a Paulo, które uważają sobie za punkt honoru, czyto pomocą w szyciu, czyto darami pieniężnymi nieść ulgę tej garstce biednych dzieci.

Stolarze tarnowscy założyli spółkę maszynową celem możności konkurencji z wyrobami fabrycznymi. Do spółki przystąpiło już kilku stolarzy dobrze rozumiejących swój własny interes. Sprawy spółki prowadzi na razie ks. dr. Szczeklik.

Przedstawienie operowe urządzone staraniem Tow. muzycznego, przyniosło pokaźny dochód, z którego połowę w kwocie 213 K. przeznaczono na rzecz katolickiego stowarzyszenia robotników „Praca“.

— **Z Tarnowa** donoszą nam. Dnia 17. bm. odbyła się w naszem mieście uroczystość wręczenia medalu honorowego p. Jamrowiczowi, naczelnikowi ochotniczej straży pożarnej. Nabożeństwo odprawił ks. dr. Gorka w kościele katedralnym; w nabożeństwie brały udział wszystkie tutejsze Stowarzyszenia rękodzielnicze, straż ochotnicza i miejska stanęła w komplecie wraz z policyą miejską oraz z muzyką; na czele występowała reprezentacya starostwa, reprezentacya Rady miejskiej z panem burmistrzem Rogoyskim. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Górka. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed reprezentacją miasta i jubilatem, poczem reprezentant rządu komisarz Żukotyński przemówił do p. Jamrowicza podnosząc jego zasłużoną działalność w służbie obywatelskiej, przyczem przypiął mu medal na piersi. W tym samym duchu przemówił jeszcze burmistrz poczem nastąpiły zwykłe powinszowania.

— **Na zakupno gruntu pod kościół i na budowę kościoła św. Stanisława w Lutowiskach** złożyli P. T.: Tow. wzaj. ubezp. 150 koron; po 100 koron: Pel. hr. Potocka z Wołynia, prof. Rypel; 40 koron Brzozowscy; po 20 koron: J. hr. Tarnowska, Koyowa, hr. Branicka, hr. Jaroczyńska, N. N., ks. Misyonarze; po 10 koron: Dembowska, prof. Zdziechowski, dr. Kosch, Rylska, Porębski, ks. prał. Szwarc. Nadto kilka mniejszych ofiar od różnych osób. Jarra ozdobny relikwiarz i pudełko na hostye za 63 koron. Jakubowski krzyżyk za 20 koron.

Najuprzejmiej dziękuję za ofiary i proszę gorąco Wszechmocnego, żeby Wszystkim hojnie wynagrodził i błogosławił. Proszę również uprzejmie o nowe ofiary na cel tak wzniosły dla chwały Boga i dla dobra narodu.

Lutowiska (poczta w miejscu) d. 18 grudnia.

Ks. Huciński.

— **Tysiąc koron na kościół w Lutowiskach** złożyli WP. Matyskiewiczowie. Pierwsza to tak hojna ofiara. Niech Im Wszechmocny hojnie wynagrodzi i obficie błogosławi za Ich pobożność i ofiarność!

Oby nasi magnaci zrozumieli bardzo ważne posłannictwo kościoła w Lutowiskach dla Wiary św. i narodowości i tych hojnych Fundatorów naśladowali.

Lutowiska (poczta w miejscu 20 grudnia 1906

Ks. Huciński.

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Onegdaj za rogatką Gródecką zdarzył się wypadek, który rzuca ponure światło na życie, jakie prowadzą chłopcy .Oto kiedy tamtędy wracała wieczorem do domu p. Katarzyna Bilińska ze swym synkiem, przechodzący obok w towarzystwie kolegi Henryk Reisler 11 letni uczeń IV kl. szkoły Konarskiego rzucił się na syna i uderzył go kułakiem w twarz, a kiedy syn p. Bilińskiej począł się bronić, Reisler otworzył nóż i skaleczył go w rękę. Matka widząc to, rzuciła się synowi na ratunek. Wtedy podbiegł ku niej Reisler i tak silnie pchnął ją w pierś nożem, że przeszywszy trzy kaftaniki skaleczył ją bardzo silnie i począł uciekać. Złapano go jednak niebawem i oddano w ręce policji. Tam niczem nie mógł uzasadnić swego napadu. Tłumaczył się zaś tem, że szamocąc się z Bilińską niechcąc ją skaleczył. Siła jednak pchnięcia, wyklucza to stanowczo. P. Bilińską opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Kapral policji Wiekar, pełniący dz siejszej nocy służbę na posterunku w ul. Karola Ludwika usłyszał o godz. 3 nad ranem, gdy znajdował się pod gmachem teatru miejskiego, brzęk tłuczonej szyby, który doszedł go od strony pl. Krakowskiego. Przypuszczając, iż nie jest to czysta sprawa i że gdzieś niedaleko operują złodzieje, poszedł w tym kierunku, skąd go głos doszedł. Nie potrzebował iść długo albowiem podszedłszy pod sklep galanteryjny Izydora Reichera, znajdujący się w gmachu skarbkowskim, spostrzegł rozbitą szybę w oknie nad drzwiami sklepowemi. Nie namyślając się więc długo, przyniósł z kawiarni teatralnej drabinę, dostał się po niej do okna, przez które zobaczył operujących w najlepsze złodziei. Zaalarmowawszy więc najbliższy posterunek policyjny, zbudził dozorcę domu i zawiadomił właściciela sklepu, mieszkającego przy pl. Rzeźni l. 4 Po przybyciu właściciela sklepu, wszedł z nim do wnętrza. gdzie znaleziono cztery wielkie, przygotowane już pakunki najdroższych towarów, jak: chustek, szalów, jedwabnych materyj i t. p., wartości do 2.000 koron. Zszedłszy następnie po schodach do piwnicy, przytrzymali oni sprawców włamania, znanych władzom bezpieczeństwa złodziei i włamywaczy Władysława Kreta i Michała Kapuścińskiego, przy których znaleziono drobną kwotę pieniężną, jaką zabrali z rozbitej podręcznej kasy. Ujętych włamywaczy oddano do aresztów policyjnych, po spisaniu protokółu w biurze inspekcji policyjnej.

Telegramy.

Wiedeń, 21 grudnia.

W dyskusji nad prowizorjum budżetowem wygłosił p. **Abrahamowicz** dłuższą mowę, którą zakończył słowami:

Stronnictwo moje ma do rządu obecnego pełne zaufanie i największą sympatyę. Na rezultat jego dotychczasowej działalności trzeba czekać, aż rządowi uda się te założenia i nadzieje spełnić, jakie tworzyły podstawę reformy wyborczej. W pierwszym rzędzie tu wymienić należy załagodzenie walki narodowościowej, która już tyle nieszczęść państwu przyniosła, a dalej — ze względu na utrzymanie mocarstwowego stanowiska monarchii — sprawiedliwą i słuszną zgodę między obu połowami monarchii. Wreszcie niechaj rząd odnowi tę zdolność oporu, jaka jest konieczną wobec wielu chorobliwych prądów nowych czasów i niechaj uważa za swój obowiązek utrzymanie powagi urządzeń państwowych. W przekonaniu, że rząd uważać to będzie za swe zadanie, stronnictwo mowcy będzie głosowało za prowizoryum budżetowem (Żywe oklaski, mowca odbiera liczne gratulacye).

Natomiast pos. Trauttmansdorf oświadczył, że tylko po „ciężkiej walce“, — głosować będzie za prowizoryum, ponieważ niema zaufania do rządu z powodu... reformy wyborczej.

Z tego samego powodu p. Deym wyraził swoje ubolewanie..

Na końcu posiedzenia odczytano wniosek nagłący pos. Gessmanna, Sustercica i tow. w sprawie zmiany par. 5 ustaw zasadniczych o zastępstwie państwa. Proponowany projekt ustawy zawiera następujące postanowienie:

Liczba członków Izby panów, powołanych dożywotnie przez cesarza, nie ma przekraczać liczby 170 i nie ma być niższą jak 150.

Wniosek nagły zmierza do tego, by ten projekt ustawy przyszedł pod obrady. Gdyby przed lub podczas obrad nad tym wnioskiem nagłym zapadła w tej sprawie w Izbie panów uchwała i została przedłożoną Izbie posłów, to wnioskodawcy proponują, aby uchwała Izby panów przyszła pod obrady z wszelkiemi według regulaminu możliwemi skróceniami.

Między wniesionemi interpelacyami znajduje się także interpelacya pos. Schneidera i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie procesu Jakóba Sterna o zamordowanie włościanina Walentego Grigara w Białobrzegach.

Pos. Offner w zapytaniu do prezydenta domaga się rychłej odpowiedzi na wniesioną do ministra handlu interpelacyę w sprawie zamierzonego podwyższenia należytości pocztowych i telegraficznych.

Następne posiedzenie odbędzie się o godzinie 11 przed południem z tym samym porządkiem dziennym

Izba posłów.

Wiedeń. Po odczytaniu zgłoszonych w Izbie posłów interpelacyj i odpowiedzi ministra obrony krajowej na interpelacye, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Przemawiali posłowie Urban i Klumpar.

Wiedeń. W Izbie posłów zabrał głos minister Korytowski. Posiedzenie trwa dalej.

oooo000oooo

Izba panów.

Wiedeń. Początek posiedzenia o 11 i pół Prezydent Windischgraetz udziela natychmiast głosu referentowi komisyi dla reformy wyborczej bar. Czedikowi, który oświadcza, że komisya zmieniła przedłożenie rządowe o „numerus clausus“ w 2 punktach, a mianowicie, obniżyła liczbę członków Izby dożywotnio mianowanych ze 180 na 170 i nadto ustanowiła minimum mianowanych członków na 150. W drugim artykule tego przedłożenia przyjęto junctim z reformą wyborczą w ten sposób, że obie ustawy mają być razem przedłożone do sankcyi cesarskiej. Referent zawiadamia w końcu, że rząd zgodził się na te dwie zmiany. W końcu wzywa referent do rozpoczęcia rozpraw ogólnych.

Ponieważ do głosu nikt się nie zapisał, przystąpiono odrazu do rozpraw szczegółowych, w których referent baron Czedik odczytał dwa oświadczenia komisyi: 1) Co do iunctim. Postanowienie to zostało uchwalone w tym celu, aby nie odsyłać ponownie projektu reformy wyborczej do Izby posłów; 2) Co do „numerus clausus“. Oświadczenie stwierdza, że ci członkowie Izby panów, którzy kandydować będą do Izby posłów, i mandat uzyskają, mają być wliczeni do „numerus clausus“.

Następnie przyjęto ustawę o „numerus clausus“ w 2 i 3 czytaniu, poczem przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem komisji o projekcie reformy wyborczej.

W dalszem przemówieniu oświadcza bar. Czedik, że gdyby się pojawił wniosek i usunięcie systemu pluralnego jest upoważniony do oświadczenia, że *komisja na to się zgadza (oklaski).*

Zabiera głos hr. Franc. Thun.

Wiedeń. W Izbie panów przemawiali w dalszym ciągu Matusz, Berger, Schoenburg, Lammasch i br. Beck.

Posiedzenie trwa dalej.

Kwestja urzędnicza.

Wiedeń. Jednorazowy datek zapowiedziany przez ministra skarbu dla służby państwowej kosztować będzie 17,000,000, bo obdzielić trzeba 46.000 urzędników, około 8000 urzędników kolei państwowych i około 90.000 służby, razem mniej więcej 140.000 osób.

Równocześnie toczą się narady w specyalnym komitecie ministeryalnym o stałe podwyższenie dodatku aktywalnego.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Komisja reformy wyborczej Izby posłów ukończyła wczoraj obrady nad ustawą o ochronie wolności wyborczej i zgromadzeń i przyjęła w głównych zarysach wnioski subkomitetu

Na wniosek pos. Gessmana i Pergelta do § 3 włączono następujące postanowienie; „Kto w dniu wyborów w gospodach, szynkach lub na innych publicznych miejscach daje potrawy napoje i inne środki żywności uprawnionym do głosowania za darmo lub tylko po cenach pozornych, lub też każe je wydawać—o ile zostanie stwierdzone przekupstwo wyborcze—podlega karze od 10 do 200 koron.

Referentem dla Izby wybrano pos. Gessmana.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że na wczorajszem zgromadzeniu mężów zaufania wiedeńskiej służby pocztowej, uchwalono wobec odmownego stanowiska ministra handlu w sprawie żądań tej służby zalecić bierny opór. Postanowiono również termin rozpoczęcia biernego oporu, lecz termin ten trzymany jest w tajemnicy.

Płace służby państwowej.

Wiedeń. Deputacya związku austryackiej służby państwowej była wczoraj u ministra skarbu dr. Korytowskiego i przedstawiła prośbę, by w duchu przyrzeczenia prezydenta ministrów umożliwiono służbie państwowej od Nowego Roku przejście do I. klasy płacy. Dr. Korytowski dał deputacyi następującą odpowiedź: Mogę panom podać napewne pocieszające wiadomości, że dziś podpisałem akt, umożliwiający służbie państwowej osiągnięcie I. klasy płacy. Ze służby państwowej w przyszłości 10 proc. będzie należało do I. klasy 20 proc. do II. klasy 30. proc do III. klasy, a resztujących 40 proc. do czwartej klasy płacy. Niestety nie jest już możliwem przeprowadzenie tego od Nowego Roku, ale zarządziłem aby to nastąpiło od lutego 1907 r. Cieszę się, że mogę panów o tem zawiadomić.

Z okrągło 26000 sług państwowych należało dotąd tylko 61 do klasy I., 3900 do klasy II, tyleż do 3 klasy, a 18,200 do czwartej klasy. Według tego zarządzenia będzie należało do I. kl. 2.600, do II. klasy 5200, do III. klasy 7800 a do czwartej klasy reszta.

Wiedeń. Według jednej z lokalnych korespondencyj dziś o godzinie 6 rano miał się rozpocząć bierny opór służby pocztowej. Rokowania celem zadośćuczynienia życzeniom służby pocztowej dalej się toczą.

Bliski upadek Clemenceau.

Paryż. Ajencja Havasa donosi: Podczas wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych przyszło do niezwykłego zajścia:

Kilku deputowanych odpowiadało prezydentowi ministrów Clemenceau, że na zgromadzeniach radykalnej socyalistycznej lewicy i w komisyi wyznaniowej krytykowano w żywy sposób stanowisko rządu Widziano, jak prezydent ministrów, wobec tego żywo gestykulując, rozmawiał z tymi deputowanymi i wskazując na ławy skrajnej lewicy, według oświadczenia kilku deputowanych, miał powiedzieć:

Dość mam tych manewrów. Napadają na mnie z tyłu. Antiklerykali bardziej mnie maltretują niż klerykali. Nie dam się im na kpiny wystawiać. Czy myślicie panowie, że mam ochotę dawać się wyszydzać. Dość mam tego. Jutro się rozmówimy, długo jednakże nie da się to przeciągać; zobaczymy, że jutro mnie obalą.

Również kiedy przedłożono sprawozdanie komisji wyznaniowej i Pelletan zaprotestował przeciw żądaniu rządu, by jutro to przedłożenie przyszło pod obrady, zarzucił mu Clemenceau że zwalczają go podstępnie i oświadczył, że nie rozumie tego , iż rzekomi przyjaciele starają się przez pewne manewry sprowadzić jego upadek i wydać gabinet jego przeciwnikom.

Paryż. Sporom, które powstały wczoraj w Izbie deputowanych między Clemenceau a Peletanem przypisują ważne znaczenie. Zwolennicy Combesa, których przedstawicielem w Izbie jest Pelletan, skorzystać chcą z dyskusji nad nowelami przedłożeniami, odnoszącemi się do rozbicia Kościoła od państwa, *aby obalić Clemenceau.*

Paryż. Ponieważ minister wyznań Briand zaniemógł, prawdopodobnie nie będzie mógł wziąć udziału w dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych. Jest rzeczą niepewną, czy przedłożenie rządu przyjdzie dziś w Izbie pod obrady.

Paryż Z Marsylii donoszą, że 4000 osób urządziło owacyę biskupowi, gdy opuszczał swój pałac.

Paryż. W Limoges i Bayonne urządzono biskupowi, opuszczającemu swój pałac owacyę, wyprzągnięto konie z powozu biskupa i odprowadzono go uroczyście do nowego pomieszkania.

Wydalanie biskupów we Francji.

Paryż. Do 19. b. m. opróżniono 42 rezydencji biskupich i 81 budynków seminaryjnych.

Paryż. Opróżnienie seminarjum w Saint Sulpice dokonane zostało wczoraj przedpołudniem. Kierownik seminarjum zaprotestował przeciw temu i domagał się, aby ajent policyjny przez położenie ręki na jego ramieniu zmusił go do opuszczenia seminarjum.

Bordeaux. Katolicy ciągnęli tu powóz kardynała Lecot, gdy tenże opuszczał pałac biskupi. Około 1500 demonstrantów wołało: „Niech żyje wolność!“ Kardynał udał się naprzód do katedry, gdzie wygłosił do zebranych przemowę, a następnie do nowego mieszkania. Kilku kontrdemonstrantów śpiewało marsyliankę.

Wojna religijna we Francyi.

Paryż. W mieście Viriers nad Rodanem przyszło z okazyi usunięcia biskupa z pałacu biskupiego do wielkiej manifestacyi, w której brało udział około 5000 osób. — W Grenoble przyszło do bójki między katolikami a demonstrantami z przeciwnego obozu. W Bajonne musiano wyłamać bramę seminaryum i usunąć profesorów jednego po drugim.

Stracony uczeń.

Radom. Uczeń szkoły handlowej Werner, który w niedzielę rzucił bombę na szefa gubernialnego żandarmeryi; skutkiem wybuchu której szef żandarmeryi odniósł obrażenia, i umarł, został przez sąd polowy skazany i stracony.

Z powodu tego wyroku ogłosili robotnicy strejk jeneralny dla Radomia. Również w warstatach kolejowych robota spoczywa.

Ucieczka więźniów.

Warszawa. O ucieczce więźniów z pociągu pod Słonimem donoszą tu następujące szczegóły:

Wczoraj o godz. 8 zrana, pociągiem pocztowym kolei poleskich Nr. 3, idącym ze Słonima do Białegostoku, jechało w zwykłym wagonie aresztanckim 21 więźniów politycznych, z których pewna część skazanych na ciężkie roboty. Pomiędzy stacyami Słonim a Oziernica nagle więźniowie wydobyli, niewiadomo skąd, rewolwery i salwami strzelali do konwojujących ich siedmiu żołnierzy z białostockiego oddziału konwojowego. Dwóch żołnierzy padło trupem na miejscu, 4 uległo ciężkim poranieniom i obezwładnieniu. Podczas zamieszania, wywołanego tą strzelaniną i paniki, jaka zapanowała śród podróżnych, siedmiu skazanych na ciężkie roboty głównych przestępców zdołało wyskoczyć z pociągu i zbiedz. Pozostało w wagonie przeznaczonym dla aresztantów, 14 więźniów i jeden żołnierz konwujący, nie raniony. Zarówno z podróżnych jak i ze służby pociągowej oraz osobnego konwoju wojskowego wagonu pocztowego nikt nie ucierpiał. Rewolwery były dostarczone więźniom na stacji Słonim w bochenkach chleba.

Rząd rosyjski germanizuje.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Łodzi: Rada ministrów zgodziła się na wprowadzenie niemieckiego języka wykładowego w tutejszej szkole handlowej Schuellera dla wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historyi i geografii.

Zatonięcie parowca.

Hamburg. Jak tu donoszą, niemiecki parowiec „Bretford“ w drodze z Nowego Yorku do Zach. Indyj, według depeszy, nadeszłej z Kingstown(Jamajka), zatonął szczegółów brak.



C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. **do Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa **do Lwowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki:**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa i do Mogiły**

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. **na linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa **do Podwłoczysk i do Ickan**; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego [illegible] Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku **do Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i [illegible]

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa **do Wieliczki:**

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa**

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa **do Lwowa**: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do **Zakopanego i Rabki** kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa **do Słotwiny**

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa **do Stróż**, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki**

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku **na linię transwersalną**; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa**

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa **do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.**

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. **do Podwołoczysk i Ickan**

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan**, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórza-Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa

11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.



„LE FERMENT“



Wyłączne zastępstwo na Austryę towarzystwa „LE FERMENT“ w Paryżu

W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakteryi mlecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu.

Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenie wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.

Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906.

Dyrekcya.

NOWOŚĆ! dla posiadających gramofony.



Patentow. Aparat do zdejmowania „NOWUM“ może być przytwierdzony do każdego gramofonu i daje doskonałe, czyste zdjęcia głosu, śpiewu, muzyki itp. — Płyty użyte zmywa się dołączonym do aparatu płynem. Cena kompl. aparatu z 2 czystemi płytami **K. 28.** Czyste płyty po K. 1,60 — **NOWOŚĆ!** doskonałe nagrane płyty gramofonowe 20 cm. średnicy nieustępujące w niczem drogim płytom po 60 hal. 20 płyt sortowanych K. 10. —

Najnowsza wielka koncertowa automatyczna membrana koron 15. — Gramofony od 10 koron.

Agencya francusko-polska Tarnów.

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja **ul. Kopernika**

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, że mają swój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Sprzedaż, zamiana wynajem.

Sprzedaż, zamiana wyna m.

zamia Sprzedaż wynajemnia.

Nadszedł świeży transport

FORTEPIANÓW i PIANIN

z fabryk, czeskich, włoskich i niemieckich. sprzedaje po cenach fabrycznych bez konkurencyi

Z. Raba

fortepianista i stroiciel ul. św. Jana L 13.

Fr. Konećný

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska l. 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina Ödenburgskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. but., czerwone po 55, 65 ct. i 1 złr. butelka.

NA ŚWIĘTA W LITRACH: po 60, 75 i 85. 2511

Do sprzedania

Kamienica dwupiętrowa przy ulicy Floryańskiej l. 38. Wiadomość Emil Nowak Biała.

Kanarki!

o wspaniałym głosie i głębokich tonach od 10 kor. 3 Sztuki 30 kor. franko. **Ad. Janson, Barbis,** Harz. 3 2610

Za 7 Koron

5 klgr. pakiet znakomitej w smaku upalonej i zmielonej ‚kawy Kongo‘ wysyla opłatnie i za zaliczką Krajowa Fabryka surogatów Kawy w Podgórzu.

Odsprzedającym stosowny rabat.

DOM NOWY

o czterech pokojach, kuchni pralni, dachówką kryty. Zabudowania gospodarskie: ogródki i 8 mórg dobrego gruntu ciągnącego się równiną jak ogród za domem. 3 km. od miasta las rzeka blizko. zaraz do sprzedania za 19.000 K. Wiadomość Ziemba Cyganowice p. Stary Sącz.

✠ Na Gwiazdkę ✠

Bazar krajowy

w Krakowie

Róg głównego Rynku i ul. Brackiej l. 20.

poleca w **wielkim wyborze** świeżo otrzymane

Veloury orygiualne sławuckie na peleryny, burki i rotondy damski.

Tylko krótki czas!

Baczność dobra sposobność!

Z powodu zwinięcia komisowego składu mebli Towarzystwa Stolarzy w Kalwaryi urządzamy zupełną

wysprzedaż mebli

po znacznie zn żonych cenach·

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi

Zastępca

A. Wawrzecki.

Wiślna 3.

Baczność — dobra sposobność!

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie Rynek ,gl. 84.



Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Dječzyn n. Ł.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek mają na składzie:

W KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki. A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Łopoth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spół.ka, St. Rożnowski, J. Araten

W BOCHNI: Drog. Jan Michnik, St. Pawłowski.

W N. SĄCZU: Apt. M. Gorzec i R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwieciński, B. Zucker.

W PODGORZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

W WISNICZU: Apt. J. Brzękowski.

W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASOW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej.

---

3 pokoje

przedpokój, kuchnia i mały pokoik lub

5 pokoi

przedpokój, kuchnia i mały pokoik przy ul. Zwierzynieckiej do Wynajęcia od 1 stycznia 1907 r. Zgłoszenia pod W. B. Kraków poste restante.

Panna niezamożna

peszukuje pokoju z osobnem wejściem i kompletnem utrzymaniem na jednej z odleglejszych ulic Krakowa. — Oferty uprasza się składać w redakcyi Gł. Nar. pod lit. **R. A.**

Poszukuję osoby

do uszycia bielizny męzkiej porządnie.

Adres: J. P. B. Administracja „Głosu Narodu“ za okazaniem kwitu inseratowego.

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnych pasiek, twardy, 5 klg. **6 kor.,** rarytas miodoborów (gęsto płynna patoka), 6 k. 60 h franco. **Korzeniewicz,** em. nauczyciel, Iwanczany. 2589

Czeladnika stelmacha

(kołodziejskiego) do robót mieszanych, porządnego i zdolnego w swoim zawodzie, przyjmie **Feliks Gramatyka w Zakopanem**

Przyszedł transport świetnych a tanich jabłek stołowych węgierskich w różnych gatunkach ul. św. Jana 12

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historja zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedyńczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:

sztuk 18 (po 9)	. .	3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25)	. .	6 koron.
„ 100 (po 50)	. .	10 „

Zamawiać w Adminis r. „Głosu Narodu“ w Kraków.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspokożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje w Adm. „Głosu Narodu“. 711

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

!! Cud świata !!

Zadarmo otrzyma każdy szwajcarski zegarek kieszonkowy Roskopf Patent z 3 letnią fabryczną gwarancyą wraz z pozłacanym łańcuszkiem, jedwabną męską krawatą, oikl.p zyborami do pisania, prima angielski scyzorykiem z 5-ma częściami, prima cygarnicę z bursztynem, i prima toaletę podróżną, kto zamówi u mnie 100 sztuk wartościowych widokówek za 5 kor. Wysyłka za zaliczką lub poprzed. nadesłaniem kwoty; także w markach 2458 1

R. Wolf Exporthaus Bielitz 28. öst. Schl.

N. B. Przy odbiorze 2 pakietów dodaję angielską brzy wę lub 6 płóciennych chusteczek gratis.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego

WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 253. Kraków, sobota 8 czerwca 1907 r. ROK XV

Żydzi w parlamencie.

W austryackiej izbie poselskiej zasiadają obecnie następujący zydzi z Galicyi: dr. Natan Loewenstein (Drohobycz itd.) dr. Henryk Kolischer (Kołomyja), dr. Józef Gold (Złoczów itd.) Rudolf Gall (Tarnopol), dr. Adolf Gross (Kraków), dr. Henryk Liebermann (Przemyśl), dr. Herman Diamand (Lwów III.), dr. Artur Mahler (Trembowla itd.), Adolf Stand (Brody), dr .Henryk Gabel (Monasterzyska itd.)

Z tych czterej pierwsi będą ozdabiać Koło polskie, a odznaczy się między nimi nowy poseł p. Gall, który kandydował jako „umiarkowany Izraelita." Będzie on jedynym przedstawicielem tego kierunku, podczas gdy pp. Lewensteina Kolischera i Golda, słusznie należy policzyć do „nieumiarkowanych Izraelitów....."

Dr. Liebermann i dr. Diamand są jak wiadomo zupełnie międzynarodowymi, bo przedewszystkiem żydowskimi socyalistami..... Zasiąda oni pod komendą przechrzczonego dra Adlera w klubie socyalistycznym, gdzie w razie potrzeby odegrają role polskich socyalistów. „Albo to na Polaka trzeba zdawać egzamin?" — jak mówi bankier Goldenstern w „Złotym cielcu....."

Mahler, Gabler i Stand, są syonistami, i zostali wybrani przez księży i chłopów ruskich na złość Polakom....

Syonizm dąży, a raczej dążył, do odzyskania Palestyny i przeniesienia tam europejskich żydów, — ale galicyjscy syoniści, odwrócili ten program i chcą Palestynę przenieść do Galicyi, zyskali już nawet aprobatę pp. Romańczuka, Trylowskiego i Okuniewskiego. ‚Sieczowników' i „Hajdamaków", w ogóle wszystkich czynników odmłodzonej i odrodzonej Ukrainy, której ideałem jest mieć w Galicyi tylko żydów i Rusinów, w ten sposób obie strony będą zadowolnione; żydzi będą mogli w towarzystwie księży ruskich wyciskać ostatni grosz z chłopa ruskiego, — a nawzajem, Rusini urządzą im od czasu do czasu jako kompensatę rzeź humańską....

To posłuży do utrzymania narodowej równowagi....

Wybrała zatem Galicya aż 10 żydów, — co przewyższyło najbardziej pesymistyczne nadzieje Przy układaniu bowiem planu reformy wyborczej, liczono najwyżej na sześciu do ośmiu żydów z Galicyi... ale syoniści pomieszali te rachuby, i wyszachrowali sobie trzy mandaty. Co prawda, z tych co najmniej mandat dra Mahlera powinien być unieważniony z powodu niesłychanej korupcyi....

Inne kraje koronne nie tak obficie są zaopatrzone w posłów żydowskich.

W Bukowinie wybrany został dr. Benno Straucher (Czerniowce). Żydami są następujący posłowie: radzca ministeryalny Kamil Kuranda (Wiedeń, niemiecka partya postępowa), dr. Juliusz Ofner (Wiedeń, socyalny polityk), dr. Wilhelm Ellenbogen (Wiedeń, niem. socyalista), dr. Leon Winter (Praga, czeski socyalista), Leon Freundlich (Ołomuniec, niemiecki socyalista).

Razem więc 16 żydów zasiędzie w parlamencie wiedeńskim. Prócz tych jest również kilku posłów wychrztów, jak dr. Wiktor Adler (Wiedeń, socyalista), dr. Adolf Stransky (Morawa, młodoczech), prof. dr. Józef Redlich (Goeding, niem. postępowiec) ,dr. Stefan Licht (Mor. Ostrawa, niem. postępowiec).

—oooooooOOOooooooo—

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW, 8 czerwca.

— **Z czytelni katolickiej.** We wtorek dnia 11 czerwca r. b. o godz. w pół do 8-ej wieczorem w lokalu »Czytelni Katolickiej Polskiej« (ul. Sienna 15, parter) wygłosi Krzysztof hr. Mieroszewski odczyt: „O pracy społecznej katolickiej".

— KOMITET DLA SPRAW MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO, odbył wczoraj dnia 7 czerwca posiedzenie pod przewodnictwem Wiceprezydenta p. M. Chylińskiego. Na posiedzeniu tem składał p. dyrektor Stryjeński sprawozdanie z dotychczasowej działalności Muzeum, z którego się okazuje, iż obok adaptacyi i przerobienia obecnego lokalu w porozumieniu z Konwentem OO. Franciszkanów jako właścicielem ,obok uregulowaia biblioteki i czytelni — Dyrekcya udzielała już licznych poad zgłaszającym się rękodzielnikom, a nadto przygotowała materyały, dla sprawy założenia instytutu dla popierania przemysłu. Komitet po przyjęciu do wiadomości kilku nadeszłych pism, uchwalił zasiłek 100 koron na kurs piekarski, urządzony przez Wydział krajowy w Krakowie, oraz zapewnił swe poparcie dalszym dwu kursom majsterskim tj. stolarskim i krawieckim, które w ciągu bieżącego roku odbyć się mają. Dalej rozpatrywał komitet sprawę stypendyum z fundacyi śp. Ludwika Michalskiego dla rękodzielników i polecił przedstawić odnośnych kandydatów Radzie miejskiej, a następnie przyjął do wiadomości sprawozdanie dyr. Stryjeńskiego z podróży naukowej na zjazd dyrektorów muzealnych w Pradze i na zjazd kierowników instytutów dla popierania przemysłu w Galicyi. Wyniki tych podróży posłużą jako materyał do wypracowania szczegółowego programu budowy muzeum instytutu.

W końcu zatwierdził komitet projekt statutu, na którym oprzeć się ma organizacya przyszłego Instytutu dla popierania przemysłu.

SPRAWY MIEJSKIE. D. 7 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyi III. Rady miasta pod przewodnictwem Radcy dr. Bujaka.

Sekcya załatwiła szereg podań o przyznanie zasiłków i emerytur, wydała w kilku sprawach opinię prawną; w końcu przyjęła wniosek w sprawie unormowania dyet podróży dla członków prezydyum i Rady miejskiej, oraz uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej, wniosek utworzenia specyalnej komisyi dla koncesyonowanych przemysłów w myśl przepisów nowej ustawy przemysło-

— **P. Aleksander Lednicki** głośny poseł do pierwszej Dumy rosyjskiej znakomity mowca i znany polityk wygłosi z końcem bieżącego tygodnia w Krakowie odczyt p. t. »Dwie Dumy«. Szerokie koła naszej inteligencji skorzystać powinny z tak niezwykłej sposobności poinformowania się o polityce bieżącej w Rosji.

— **Najwyższy wzlot balonu.** Międzynarodowa komisja dla żeglugi powietrznej, zarejestrowała wzlot balonu, puszczonego niedawno w Strasburgu, do wysokości **26** kilometrów po nad ziemię. Balon był zaopatrzony w przyrządy meterologiczne rejestrujące automatycznie wzniesienie po nad powierzchnię ziemi i wysokość temperatury. Otóż w wysokości 15 kilometrów temperatura wynosiła — 62·7° C. powyżej temperatura spadała, dochodząc do — 40° C. Stwierdzono zatem ponownie, że w najwyższych regionach atmosfery, wieją prądy cieplejsze.

— **Ślub.** Dnia 22 czerwca 1907 r. o godz 7 i pół wieczorem odbędzie się w kościele Bożego Ciała ślub panny Stefanii Dąbrowskiej córki Mieczysława i Heleny z Uszewskich z panem Wiktorem Kopffem synem Henryka i Sas-Bilińskich.

Prognoza. Galicja zach. Przeważnie pochmurno, deszcze, mierne wiatry, chłodno powoli lepiej.

Telegramy.

JUBILEUSZ KORONACYJNY CESARZA.

BUDAPESZT. Z okazji 40 rocznicy koronacji monarchy królem węgierskim gmachy publiczne i prywatne są udekorowane. We wszystkich kościołach i synagogach odprawiono nabożeństwa. W szkołach dzień dzisiej szy obchodzony jest uroczyście.

WIEDEŃ. Dyrekcja Länderbanku oświadcza, że pogłoska, pochodząca z Paryża, o rzekomych malwersacjach z londyńskiej filii tego banku jest nieprawdziwa.

INTERPELACJE POLSKIE W DUMIE.

PETERSBURG. We środę Duma ostatecznie przystąpi do rozważania interpelacyi z

powodu stanu wojennego w Królestwie Polskiem; sprawy mordu w Zelwie i pogromu siedleckiego. Z mowami wystąpią: w pierwszej sprawie Nowodworski i Hempel, w drugiej Parczewski i Rodziewicz, w trzeciej Sunderland i Bryndza-Nacki. Oczekiwany więc jest we środę w Dumie w całem znaczeniu tego słowa polski dzień.

ODMOWA WYDANIA ZABÓJCY HAPONA.

PETERSBURG. „Nowoje Wremia" otrzymuje wiadomość z Londynu, że rząd angielski odmówił wydania inżyniera Rutenburga, zabójcy Hapona, uważając go, iż walczył on za wolność narodu.

PRAWDZIWI ROSJANIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Na ostatniem posiedzeniu rady Związku „prawdziwych rosjan" w Warszawie uchwalono rozszerzyć działalność Związku przez otwarcie filii w prowincjonalnych miastach Królestwa Polskiego, a przedewszystkiem w Chełmie i Siedlcach.

W myśl rady posłów biskupa Eulogiusza i Sazonowicza, Związek postanowił zawrzeć ścisły stosunek z prawicą Dumy, a pierwszym krokiem ku temu jest postanowienie opracowania referatu w sprawie szkolnej Królestwa Polskiego z punktu widzenia „prawdziwych rosjan".

Memorjał ten będzie wysłany na ręce posła Sazonowicza w celu przeczytania go w Dumie podczas rozpraw nad projektem szkolnym, wniesionym przez Koło polskie.

NAPADY BANDYCKIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Wczoraj około g. 10 wiecz. do cukierni Kaweckiego przy ul. Marszałkowskiej, wpadło kilku ludzi którzy dali 5 strzałów rewolwerowych do właściciela cukierni, wywołując ogromny popłoch wśród zgromadzonych gości. Kule chybiły celu a zbrodniarze chcieli ratować się ucieczką. Zaalarmowany jednak strzałami patrol, pogonił za nimi. Bandyci jednak znikli w ul. Szkolnej, z wyjątkiem jednego, który osaczony ze wszystkich stron usiłował odebrać sobie życie i ranił się ciężko wystrzałem z rewolweru.

Drugiego napadu bandyckiego dokonano wczoraj na restauracyę Styczyńskiego przy ul Senatorskiej. Dwóch przyzwoicie ubranych młodzieńców weszło do restauracyi, i gdy jeden z nich podawał właścicielowi list, drugi dał do niego dwa strzały z brauninga. Strzały te jednak chybiły i bandyci rzucili się do ucieczki. Jednego z nich wszakże schwytał na ulicy patrol wojskowy.

PRZECIW TERROROWI.

MOSKWA. Obradujący tu zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu przyjął na ostatniem posiedzeniu rezolucję, oświadczającą że przyczyna zbrodni terrorystycznych tkwi w tem że opinja publiczna nie dość silnie protestuje przeciw nim. Rezolucja wyraża dalej najwyższe oburzenie z powodu morderstw, gwałtów bez względu na to w jakim celu są popełniane i zwraca się do wszystkich, którym interesa robotników są drogie, z wezwaniem ich aby z wszystkich sił ostrzegali lud przed czynami terrorystycznemi, które prowadzą do zamykania fabryk. Wreszcie wezwano przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu, aby ubezpieczyli się przed aktami terrorystycznemi, ale zarazem byli przygotowani do zamknięcia fabryk w razie nie ustawania aktów gwałtu.

PRZESILENIE W PORTUGALII.

LIZBONA. Wszystkie rady miejskie w kraju wysyłają do króla protesty przeciwko rozwiązaniu parlamentu i utrzymaniu obecnego gabinetu. Prasa radzi ludności wstrzymać się od płacenia podatków, które nie były uchwalone przez parlament, a więc są nieprawne. Król nie opuszcza prawie pałacu. Szkoły wyższe zamknięto skutkiem wrzenia wśród studentów, pomimo jednak opozycji całego niemal kraju, rząd nie chce ustąpić.

W NAPADZIE SZAŁU.

SALZBURG. W nagłym napadzie szału profesor tutejszej akademji handlowej, Stierlin, rozciął nożem brzuch śpiącemu ojcu. Szaleńca obezwładniono i zawieziono do szpitala dla obłąkanych.

—oooooooOOOooooooo—

Ze świata.

ZAMACH NA ALFONSA XIII.

Przed sądem madryckim rozpoczął się proces przeciwko anarchistom oskarżonym o pośredni i moralny udział w zamachu na króla Alfonsa.

Szczegóły tego wypadku są znane.

Kiedy król Alfons wracał z świeżo poślubioną żoną z kościoła do Pałacu, rzucono z balkonu przy ulicy Calo Major, do powozu bombę, która zabiła wielu ludzi i konie królewskiego zaprzęgu, ale pary królewskiej nie skaleczyła. Sprawca zdołał zrazu umknąć, ale policja prędko zdobyła jego rysopis, i nazwisko. Był to niejaki Moral znany anarchista. Rozpoczęte energiczne poszukiwania niebawem wpadły na trop Morala.

W chwili gdy strażnik policyjny miał go aresztować Moral najpierw zastrzelił policjanta, a potem siebie.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Moral ma spólników, i że intelektualnym sprawcą zamachu jest milioner Ferrer, założyciel i dyrektor t. zw. szkoły nowożytnej w której propagowano systematycznie teorje anarchistyczne. Zachodzi podejrzenie, że Ferrer dostarczył Moralowi środków do spełnienia zbrodni. Rzuciwszy bombę, Moral szukał schronienia w Madrycie, i udał się do redaktora jednego z radykalnych dzienników Nakensa który przyznał się do czynu. Nakens przechował go u siebie przez jedną noc. Następnie krył się kolejno u swych znajomych Mayorala, Maty i Ibarra. Wszyscy oni zasiadają na ławie oskarżonych.

Ferrera, główny oskarżony, miał bardzo awanturniczą karjerę. Przez długi czas mieszkał z żoną w Paryżu, gdzie posiadał mały handel win hiszpańskich.

Jego pożycie małżeńskie było nieszczęśliwe. Zona strzelała do niego z rewolweru, poczem rozwiedli się. Ale dając lekcję języka hiszpańskiego, poznał jakąś pannę Memer, dziwaczkę i milionerkę, która umierając zapisała mu cały majątek, poczem założył swoją szkołę w Barcelonie której bibliotekarzem był Moral.

Przypuszczają, że Ferrer i Moral są sprawcami zamachu na króla Alfonsa XIII podczas jego pobytu w Paryżu.

Zamach na więzienie w Zurychu. W uzupełnieniu telegramu podajemy następujące szczegóły o dokonanem przed kilku dniami napadzie na więzienie w Zurychu. O g. 2 nad ranem, kilku młodzieńców, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do więzienia w Zurychu i zaczęło strzelać do dozorcy, wskutek jednak wywołanego przez strzały alarmu napastnicy uciekli, zanim zdołano ich ująć. Ponieważ w więzieniu tem osadzony jest poddany rosyjski, Kilaszycki, którego najwyższy trybunał szwajcarski nakazał wydać Rosyi, jako oskarżonego o zabójstwo inżyniera Iwanowa w Warszawie, prasa przeto zuryska przypuszcza, że był to zamach terorystów rosyjskich, w celu uwolnienia Kilaszyckiego. W kika godzin później dzieci, bawiące się na ulicy, znalazły bombę, zaopatrzoną w lont. Bomba wybuchła, raniąc ciężko troje dzieci. Czy bomba ta jest w związku z zamachem na więzienie — niewiadomo, ale mieszkańcy Zurychu widzą i tu sprawkę terorystów rosyjskich, to też oburzenie przeciwko młodzieży rosyjskiej, uczęszczającej do zakładów naukowych, wzrasta coraz bardziej śród szwajcarów.

—ooooooooOOOooooooo—

NADESŁANE

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 8. VI. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł.			Tureckie tytuniow	412	—
kred.	653	—	Gal. karp. Tow. naft.	530	—
Węg. zakł. kred.	752	50	Renta majowa	97	80
Anglobanku	300	75	Austr renta kor.	97	75
Unionbanku	553	50	Węg. „ „	93	35
Länderbanku	435	50	56l. Listy t. kr. ziem	96	45
Bankvereinu	535	50	4 prc. „ Banku h.	97	—
Bodenkredit	1016	—	4½% „ „ „	100	30
Gal. Banku hidot.	—	—	5% „ „ „	111	50
Kolei państwow.	667	50	4% „ „ kraj.	97	50
„ południ.	131	—	4½% „ „ „	101	—
„ Elbethal	419	—	4% Gal. Obl. prop.	98	95
„ Północnej	5550	—	4% Gal. poż. k. z 1893	97	15
„ Czerniow.	565	—	4% Poż. m. Lwowa	95	25
Alpiny	575	50	Losy tureckie	181	—
Rima Muranyi	534	—	Marki	117	83
Prask. Tow. żelaz.	2549	—	Ruble	252	50
Fabryka broni	540	—	Rosyjskie pap.	83	50

—oooOooo—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy, ważnego od 1-go maja 1907 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

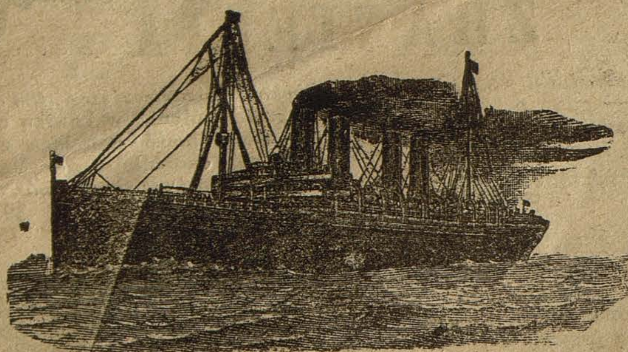
12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3·03 w nocy pospieszny Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31, z Krakowa,
4.44, rano, osobowy Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, do Oświęcima przez Podgórze Płaszów — Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
7.15 rano, pospieszny sezonowy, Nr. 101, z Krakowa,
7.28 rano, posp., sezon., Nr. 1002, z Podgórza-Płaszowa. do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 lipca włącznie, z wozami I. II. i III klasy wprost przechodzącego z Krakowa do Zakopanego.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzegu.
8.30 rano, mieszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano, mieszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
8.40 rano osobowy Nr. 6211, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa.
9.24 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza przystanku, na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: z Kalwaryi do Wadowic i Bielska; z Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
Od 1-go maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
10.30 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 43, z Krakowa,
10.43 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza-Płaszowa,
10.48 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki: kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po połud., osobowy, Nr. 33, z Krakowa.
1.30 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów—Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 popoł., mieszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 popoł., mieszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
1.45 popoł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny, Nr. 5, z Krakowa, do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa, do Słotwiny.
3.15 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 49, z Krakowa,
3.27 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza-Płaszowa,
3.34 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa, do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wiecz., osobowy, Nr. 6215, z Krakowa, do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz., osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-przystanku. na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wiecz., pospieszny, Nr. 1, z Krakowa, do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Krakowa.
9.10 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku. do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8 do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie ze Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa, z linji transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa, z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa, z Wieliczki.
7.40 rano osobowy, Nr. 6212, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa, z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchej i Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45, rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza—Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza-Płaszowa, z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa, z Wieliczki. Połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popoł., osobowy, Nr. 6214, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołud., osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popoł., osobowy, Nr. 14, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
1.47 popołudn., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza przzstanku,
1.52 popoł., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza-Płaszowa,
2.04 popołud., sezonowy, osobowy, Nr. 44, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa.
2.24, popoł., pospieszny, Nr. 6, do Krakowa, ze Lwowa.
4.17 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa,
4.40 popołud., osobowy, Nr. 42, do Krakowa, z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego, w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wiecz., osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wieczorem, osob., Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osob., Nr. 464, do Krakowa, z Wieliczki.
7.10, wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
7.47 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 1002 do Podgórza-Płaszowa,
8.00 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 101, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 20 sierpnia do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącemi z Zakopanego do Krakowa.
8.55 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza, przystanku.
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wiecz., osobowy, Nr. 34, do Krakowa, z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa,
9.36 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa,
10.40 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Krakowa, z Rzeszowa. Połączenie: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wiecz., osobowy, Nr. 1021 do Podgórza przystanku.
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa,
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa, z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa kursuje przechodzący wóz I i II klasy.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. „Głosu Narodu"



W

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY

i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Prawn zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!



Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica". 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

Baczność Rodacy! — Swój do swego!

Canada-Kosiarki „Noxon"

467 10

wyrób pierwszego rzędu,



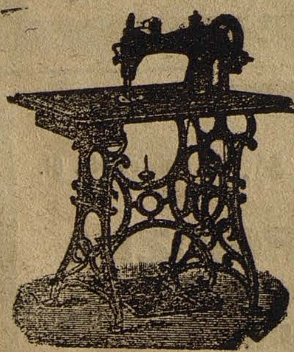
Wiązacz snopów- - - -
Żniwiarka - - - - -
Kosiarka do trawy - - -
Widłowy roztrząsacz siana-
Grabiarka do siana i zboża -

nienagannie robiąc, dostaje się od firmy

Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu II|1

fabryki maszyn i odlewarni żelaza

Frankfurt n/M., Berlin, Paryż. Ilustrowane cenniki darmo i franko.



Najstarszy i najtańszy w Galicyi magazyn ulepszonych Singera maszyn do szycia

pod firmą

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18,

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszych konstrukcyi, z najlepszych światowej sławy fabryk. **Specyalność!** Ulepszone Singera maszyny do szycia i do haftu przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane nadające się wybornie do haftów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonać nie potrafią. **Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie, na wszystkich wystawach premiowane najwyższemi nagrodami.** Szyją nadzwyczaj lekko i zawsze, nawet po długoletniem używaniu zupełnie cicho. Do nabycia wyłącznie tylko w moim magazynie maszyn.

Bezpłatne kursa nauki haftów w miejscu i na prowincyi.

Żądajcie cenników wraz historyą maszyn do szycia i opisem sposobu haftowania.

UWAGA: Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki", gdyż od śmierci śp. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „I. Iwanicki" nic mnie nie łączy.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczne-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 maja 1907 objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schulz w Krakowie Rynek gł. Nr. 32 i takowy nadal pod własną firmą Stefan Porębski prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności.

STEFAN PORĘBSKI

Kraków, Rynek gł. 32 dawniej Andrzej Schulz.

W niedziele i święta handel zamknięty.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

MYDŁO

Schichta

jest najlepsze!



Nie trzeba gnieść i trzeć i pluskać,
Wszystko można raz, dwa wyprać
Mydłem z jeleniem, o jak miło
Wypiorę wszystko co brudne było.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy

Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.

Znane ze skuteczności zdroje JÓZEFINY, Magdaleny i STEFANA w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie płuc, oskrzeli, krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrewności i t. d. W górnym zakładzie INHALATORYUM balsamiczno igliwiowe i solankowe, HYDROPATYA i ŁAZIENKI z centralnem ogrzewaniem — Sezon od 20 maja do 20 września.

Dojazd powozowy od stacyj Nowy Targ i Stary Sącz.

Dzierżawca zakładu F. Wiśniewski.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866. r.

Realność parterowa

w bardzo dobrem położeniu w Podgórzu wraz z parcelą do budowy jest pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w sklepie przy ulicy Stachowskiego L. 25, w Krakowie. 681 3

Parcela narożna 43 m. b. frontu

a 118 kw. sąż. powierzchni, w pięknem położeniu, z planem zatwierdzonym do sprzedania. Wiadomość Tenczyńska 4. I p. of. 630 3

Poszukujemy panny

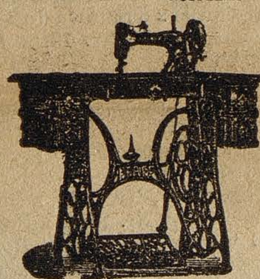
piszącej **na maszynie** i władającej dobrze **językiem polskim i niemieckim** w słowie i piśmie. **Pożądana** również **stenografia.** Posada do objęcia zaraz. Zgłosić się osobiście do firmy

L. G. Kaden

Kraków, Basztowa 26.
675 3

Pierwszy i największy w kraju

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie

Cenniki gratis franco

Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwanicki,
mechanik i specyalista.
LWÓW, Hotel Żorża.

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza Krakowskiego poleca się P.T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty. Do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się w abonament ozdabianie grobów po przystępnej cenie.

E. UKLAŃSKI
Zarząd Ogrodów Olsza-Dwór
o. p. Kraków. 570 1

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S.W. 291 Lindenstr. 50

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**
Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Potrzebny mleczarz

z praktyką na wieś, oraz **STELMACH** z dobremi poleceniami.
Wiadomość w biurze Rozalii Krassuskiej, ul. Jagiellońska L. 6
67

Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 266. Kraków, poniedziałek 17 czerwca 1907 r. Rok XV.

Zamach stanu w Rosyi.

Konstytucya rosyjska, o ile w nią kto jeszcze wierzył, rozprysła się, jak bańka mydlana! Rząd carski podeptał tak niedawne obietnice, zgwałcił „prawa zasadnicze" i rozpędziwszy Dumę, ogłosił nową ordynacyę wyborczą! Po dwóch nieudanych próbach skonstruowania „prawomyślnego" parlamentu, kamarylla dworska i biurokracya dokonały zamachu stanu i stanęły otwarcie pod sztandarem rewolucyjnej czarnej sotni! Gringmuth i Puryszkiewicz tryumfują! Z przywódzców zbrodniczej szajki, pałką i nożem propagujących samodzierżawie, stali się „mężami stanu", których „idee" mają być podstawą rządowej polityki! Nie ulega bowiem wątpliwości, że ogłoszona ukazem carskim a depcąca tak cynicznie gwarancye konstytucyjne nowa ustawa wyborcza mająca stworzyć posłuszny rządowi parlament — to płód „prawdziwych" Rosyan. Zwraca się ona swem ostrzem głównie przeciw nienawistnym „obcoplemieńcom" wogóle, a Polakom w szczególności. Manifest carski przemawia słowami, zaczerpniętemi ze szpalt czarnosecinowych „Mosk. Wied." i „Rusk Znam." „Reprezentanci obcych narodowości — czytamy tam — nie mogą zjawić się i nie zjawią się w liczbie, która daje im możność być sędziami rozstrzygającymi o kwestjach czysto rosyjskich." W myśl tych aluzyi pod adresem Koła pol. które skutkiem swej solidarności i istniejącego układu stronnictw w Dumie, decydowało o wyniku głosowania Król. Pol., według nowej ordynacyi wyborczej, ma otrzymać jak doniósł nam telegraficznie nasz korespondent zamiast 36 mandatów tylko 14, jeszcze w tej liczbie 3 mandaty są zastrzeżone dla Rosyan! Jednym zaś z dwóch posłów Warszawy ma być także Rosyanin!

Czyż to nie kpiny z idei przedstawicielstwa narodowego, czyż to nie bezczelna prowokacya narodu, który posłał do Dumy najbardziej kulturalną i najbardziej do pracy parlamentarnej zdolną grupę posłów? Ale dla biurokracyi rosyjskiej solą w oku byli właśnie tak wytrawni i po europejsku wyszkoleni parlamentaryści, jak polscy posłowie. Rząd carski, który pomimo ukazu konstytucyjnego pozostał, jak słusznie powiedział w Dumie Dmowski — rządem azjatyckim nie mógł znieść właśnie tych, co stojąc na gruncie legalnym, byli wyrazicielami istotnego konstytucyalizmu. Obdarzono więc Królestwo Polskie wprost operetkową „reprezentacyą", a ta nowa prowokacya rządu rosyjskiego, jest wymownym wykładnikiem kursu, jaki panuje wobec nas w rosyjskiej polityce rządowej.

Nie mamy się co łudzić. Od tego rządu, który przed i po ukazie „konstytucyjnym" był i pozostał wierny tradycyom „istinno ruskich ludiej", oprócz nowych zbrodni niczego nie możemy oczekiwać. Społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim, musi uzbroić się w cierpliwość. Przeniosło najsroższe gwałty 40 letniego ucisku wyjdzie też zwycięzko i z tego okresu prób, jakie czekają je w najbliższej przyszłości. Rząd który splamił się tak cynicznem wiarołomstwem, podpisał wyrok sam na siebie! Unicestwił tę resztkę legalności jaka osłaniała jego czyny i jego gwałty. Trzeba bowiem pamiętać, że par. 45 „praw zasadniczych", które miały być gwarancyą konstytucyi rosyjskiej i tak niedawno zostały z wysokości tronu ogłoszone ludowi rosyjskiemu jako „niewzruszone podstawy państwa", najwyraźniej opiewa, że wydane bez udziału przedstawicieli narodu prawo „nie może wprowadzić żadnych zmian, ani do zasadniczych praw państwa, ani do ustaw Rady państwa i Dumy państwowej, ani do przepisów o wyborach do tejże Rady lub Dumy". Ogłaszając więc nową ordynacyę wyborczą rząd rosyjski sam pogwałcił te prawa których stróżem być powinien. Dał jaskrawy dowód, że naród rosyjski, jak i wszystkie ludy państwa, nadal pozostały igraszką w rękach biurokracyi i kamaryli dworskiej! I ta nauczka nie może pozostać bez wpływu na najszersze masy narodu. W chwili gdy okropności rewolucyi skłaniały społeczeństwo rosyjskie do szukania pokojowych dróg ewolucyi, gdy w łonie jego zaczęła się reakcya przeciw rewolucyjnym dążeniom stronnictw socyalistycznych, rząd rosyjski jakby sam chciał dowieść, że jedyny język jakim można do niego przemawiać — to język bomb i brauningów rewolucyjnych! Dowiódł on nawet więcej: dał niezbite świadectwo, że przestał być właściwie rządem, bo wszedł na drogę rewolucyjną — bo dokonawszy zamachu stanu, uplanowanego przez Puryszkiewiczów, apostołów barbarzyństwa i niewoli, stanął razem z nimi w szeregach rewolucyjnej czarnej sotni! Która z tych rewolucji ostatecznie zwycięży, o tem już dawno przesądziły dzieje. Walka jednak może być długą, po obu stronach mogą dziać się równe okropności i równe zbrodnie, ale odpowiedzialność za ten pożar rewolucyjny i jego ofiary spadnie na tych, co zamiast stać na straży prawa, byli jego gwałcicielami! ż

* * *

W niedzielę i w nocy na poniedziałek otrzymaliśmy z Petersburga następujące telegramy:

ROZPĘDZENIE DUMY.

PETERSBURG. (Tel. wł.) **Duma postanowiła odmówić żądaniu rządu i nie wydać posłów. Natychmiast po tej decyzyi ogłoszono rozwiązanie Dumy.**

PETERSBURG. 16 bm. godz. 6½ rano. (Pet. aj. tel.) Ukazem do senatu z dnia dzisiejszego t. j. 16 czerwca zarządza car: 1) Rozwiązanie Dumy. 2) Nowe wybory rozpocząć się mające 1 (14) września br. 3) Zebranie się nowej Dumy w dniu 1 (14) listopada br.

Manifest carski.

PETERSBURG. (Petersburgska ajencya telegraficzna). Ogłoszonym został następujący manifest carski:

My Mikołaj II, z bożej łaski cesarz i samowładca Rosyi, król Polski, wielki książę Finlandyi i t. d. oświadczamy wszystkim naszym wiernym poddanym:

Stosownie do naszego rozkazu i naszych wskazówek, od czasu rozwiązania pierwszej dumy, rząd nasz przedsięwziął szereg zarządzeń, mających na celu uspokojenie kraju i przywrócenie normalnego biegu spraw państwowych. Druga Duma zwołana przez nas była stosownie do naszej woli, w tym celu, aby przyczyniła się do uspokojenia Rosyi przez czynność ustawodawczą, bez której nie możliwem jest życie państwowe i udoskonalenie naszej formy rządu, dalej przez zbadanie budżetu dochodów i wydatków, które jest decydującem dla naszego życia gospodarczego, a w końcu przez racyonalne korzystanie z prawa interpelacyi rządu, w celu umocnienia wszędzie prawdy i sprawiedliwości. Te przez nas na wybrańców narodu włożone obowiązki, złożyły na nich ciężką odpowiedzialność i święty obowiązek używania swoich praw ku racyonalnej pracy w służbie dobra i powrotu do sił państwa rosyjskiego. Takim był nasz zamysł i nasza wola, gdyśmy dali narodowi świeże podstawy nowego życia. Ku naszemu ubolewaniu, znaczna część dumy nie odpowiedziała naszym nadziejom. Wielu z wybrańców narodu nie przystąpiło do pracy z czystem sercem i nie kierowało się życzeniem wzmocnienia ponownego Rosyi i udoskonalenia jej formy rządu, lecz z jawnym zamiarem pomnożenia niepokojów i przyczynienia się do rozkładu państwa. Działalność tych osób w dumie tworzyła nie do przebycia przeszkodę dla owocnej pracy. Wrogiego ducha wniesiono do samej dumy, który przeszkodził połączeniu się dostatecznej liczby jej członków, którzy chcieli pracować w interesie ojczyzny. Z tego powodu nie dyskutowano w dumie nad daleko sięgającemi zarządzeniami wniesionemi przez nasz rząd, opóźniano zbadanie tych zarządzeń lub odrzucano je. Duma nie udzieliła rządowi żadnego moralnego poparcia przy przywróceniu porządku. Duma nie zbadawszy budżetu przeszkodziła celowemu poparciu wielu żywotnych potrzeb narodu. Prawo interpelowania rządu zostało przez większą część Dumy przeobrażonem w środek walki przeciw rządowi i używane do tego, aby w szerokich kołach ludności szerzyć nieufność do rządu. Nakoniec zaszedł fakt, który nie ma równego w historyi. Władze odkryły sprzysiężenie części członków dumy skierowane przeciw państwu i przeciw władzy cara. Gdy zaś nasz rząd zażądał, czasowego wykluczenia „aż do ukończenia postępowania sądowego" pięćdziesięciu pięciu członków dumy, którzy są obwinieni o zbrodnicze czynności i aresztowania najbardziej z pomiędzy nich skompromitowanych, duma nie uczyniła natychmiast zadość temu ustawowemu żądaniu, które nie dopuszczało zwłoki.

Wszystko to spowodowało nas do rozwiązania drugiej dumy ukazem do senatu z dnia 16 czerwca i wyznaczenia terminu zwołania nowej dumy na dn. 14 listopada.

Skoro jednak wierzymy w miłość ojczy-

zny i usposobienie naszego narodu dla państwa, stwierdzamy że powodem wykazującej braki złego wyniku działalności dumy, było to że wskutek nowości tej instytucyi i niedoskonałości ordynacyi wyborczej, ciało ustawodawcze nie było prawdziwą reprezentacyą potrzeb i życzeń narodu. Skutkiem tego postanowiliśmy, pozostawiając w mocy wszystkie prawa dane naszym poddanym manifestem z dn. 30 października r. 1905 o ustawach zasadniczych zmienić sposób postępowania przy powołaniu wybrańców narodu do dumy, aby każda część narodu miała tam swoich reprezentantów. **Duma, która powołaną jest państwo rosyjskie ponownie wzmocnić, musi pod względem swego ducha być rosyjską.** Inne narodowości, które należą do naszego państwa muszą mieć w dumie reprezentantów swoich potrzeb **nie mogą jednakże zjawić się i nie zjawią się w liczbie, która daje im możność być sędziami rozstrzygającymi o kwestyach czysto rosyjskich.** W obszarach kresowych państwa, gdzie ludność nie osiągnęła jeszcze dostatecznego obywatelskiego rozwoju, muszą być **wybory do dumy czasowo suspendowane.** Wszystkie te zmiany ordynacyi wyborczej nie mogły nastąpić na zwykłej drodze ustawodawczej w dumie, której skład przez nas został uznanym za niezadawalniający, właśnie z powodu niedoskonałości postępowania przy wyborze członków Dumy. **Tylkô ta władza, która dała pierwszą ustawę wyborczą, historyczna władza carów rosyjskich, uprawnioną jest ustawę tę znieść i zastąpić nową.** Bóg dał nam naszą carską władzę nad naszemi ludami, przed jego ołtarzem odpowiemy za losy państwa rosyjskiego. Na ufności w to opieramy silne postanowienie doprowadzenia do końca zaczętego przez nas wielkiego dzieła zreformowania Rosyi, której dajemy nową ustawę wyborczą. Oczekujemy od naszych wiernych poddanych, że także i na tej drodze na którą wstąpiliśmy będą jednomyślnie i pełni siły służyć ojczyźnie, będą silną podporą jej siły, jej wielkości i jej sławy.

Dan w Peterhofie 16 czerwca 1907 r.

MIKOŁAJ.

—o—

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Ogłoszona wczoraj nowa ordynacja wyborcza utrzymuje nadal ogólne zasady dotychczasowej ordynacyi. W guberniach, tak, jak dotychczas wybory będą dokonane przez specyalne zgromadzenia wyborców poszczególnych klas ludności, które i dotychczas wybierały. Ani jedna klasa, ani jedna osoba, które dotychczas prawo wyborcze posiadały nie tracą go i wszystkie będą brały udział w wyborze członków Dumy w dotychczasowy sposób. Różnica nowej ordynacyi wyborczej od starej polega na tem, że przez nową ordynacyę wyborczą **każdej klasie ludności mianowicie właścicielom ziemskim chłopom, mieszczanom i robotnikom będzie zapewnioną najmniejsza liczba w reprezentacyi ludowej.** Z drugiej strony daje nowa ordynacya **uprzywilejowane stanowisko przy wyborach klasie inteligencyi i pod względem społecznym zdolnej do odporności mianowicie** przez to, że powiększa liczbę wyborców w tych klas na zgromadzeniach wyborców w porównaniu z przedstawicielami klas inteligentnych. Przewaga ostatnich podczas wyboru do pierwszej i do drugiej Dumy miała za skutek przepełnienia Dumy posłami, którym zbywało na wszelkiem przygotowaniu do zrozumienia spraw zarządu państwa i administracyi, a z których znaczna część nie miała nawet elementarnego wykształcenia. **Wreszcie zmniejsza nowa ordynacya wyborcza liczbę zastępców tych prowincyi kresowych z Rosyi, Polski i Kaukazu, które nie zrosły się z państwem do tego stopnia aby ich zastępcy byli przejęci zrozumieniem wspólności ich interesów z interesami czysto rosyjskiej ludności.** W prowincyach kresowych, w których obywatelskie stosunki jeszcze zupełnie są nie rozwinięte jak w Turkiestanie, w okręgu jakuckim **będą wybory czasowo suspendowane.** Nowa ordynacya wyborcza, usuwając skrajny charakter pierwszej, obiecuje utworzenie nowej Dumy państwowej o składzie przedstawicieli, którzy już mają doświadczenie w lokalnym samorządzie i są przyzwyczajeni (!!!) do pokojowej i spokojnej pracy.

—o—

PRZECIW POLAKOM.

PETERSBURG. (tel. wł.) Sytuacya naprężona; wpływy antypolskie zwyciężyły. **Reprezentacya Polaków w Dumie prawie unicestwiona. Królestwu manifest przyznaje tylko 11 polskich posłów.** Oprócz tego 3 mandaty z Królestwa mają Rosyanie, w tem 1 z Warszawy (na dwóch posłów)

PETERSBURG. (tel. wł.) Dotychczas spokój. Nowa ustawa wyborcza ułożona pod wpływem Schwanebacha i dworskich doradców.

(Otrzymaliśmy z Petersburga powyższe nader ostrożnie stylizowane telegramy, z których jednak wynika, że rząd podeptał bezwzględnie prawa polaków. Zawdzięczamy to w pewnej linii podszeptom niemieckim i partyi reakcyjnej złożonej z popów i urzędników zalękłych o swe posady i dochody w Królestwie.) P. Red.

—o—

NASTRÓJ W PETERSBURGU.

PETERSBURG. **Nastrój po rozwiązaniu Dumy jest na razie spokojny.** Na ulicach

Bracia Karamazow.

94) (ciąg dalszy.)

—o—

W końcu Iwan zrobił ruch, jakby chciał wstać z ławki, ale Smerdiakow podchwycił natychmiast sposobność i zaczął się wywnętrzać.

— Jestem w bardzo przykrem położeniu, — mówił cedząc powoli słówko po słówku i sam nie wiem jak sobie poradzić. Przy tych słowach westchnął, a Iwan usiadł znów na ławce.

— Oni obaj są jak dzieci, jak małe chłopaki, sam nie wiem co z nimi począć, mówił dalej Smerdiakow.

Pan wie że mówię to o pańskim ojcu i o panu Dymitrze. Ot teraz np. ojciec pański wstanie i zaraz pocznie pytać, a gdzie ona? czemu nie przyszła? Niby Agrafia Aleksandrówna, Grusza. I tak do północy, a nawet i po północy. A gdy nie przyjdzie (bo ona zdaje się niema zamiaru nigdzie przyjść) to jutro znów rzuci się na mnie Fedor Pawłowicz, i znów pytać zacznie. a czemu nie przyszła? tak jakby to moja była wina, że ona nie przychodzi. Z drugiej strony, może być, że przyjdzie, a wtedy pan Dymitr wpadnie tu zaraz z bronią w ręku: „Ty kuchciku szelmowski! zacznie krzyczeć na mnie, jeżeli przeoczysz ją i pozwolisz tu przyjść, zabiję na miejscu, zabiję. Na drugi dzień znów to samo, znów Fedor Pawłowicz zacznie mnie męczyć. Czemu nie przyszła? Dlaczego nie przyszła? Kiedy przyjdzie? I znów tak się obrazi jakby to była moja wina. I tak z każdym dniem gorzej. Tamci kłócą się z sobą a może się na mnie skrupić.

— A pocóżeś się wmieszał w nieswoje sprawy? zapytał gniewnie Iwan.

— Jak można było się nie wmieszać, kiedy oni sami mnie w to wplątali. Jeśli pan chce wiedzieć prawdę, to ja z początku i słówka się nie odezwałem, a oni zrobli ze mnie swego powiernika i posługują się mną. Wciąż słyszę tylko że się z tego rozchoruję, z pewnością dostanę jutro długiego ataku.

— Co to znaczy?

— Ataki epileptyczne trwają często długo, kilka godzin, a nawet i cały dzień. Raz gdy spadłem ze strychu, leżałem bezprzytomny całe 3 dni, padaczka powracała wciąż, aż Fedor Pawłowicz posłał po doktora Herzenszubę, ten mi przykładał lód do głowy a także wewnętrzne zapisał mi lekarstwo.

— Przecież nie można wiedzieć z góry, kiedy przyjdzie atak epileptyczny. Jakimże sposobem ty możesz zapowiadać że zachorujesz jutro i to na trzy dni, pytał ciekawie Iwan.

— Wiadomo, że tego nie można przewidzieć.

— Zresztą wtedy upadłeś ze strychu, był to zatem wyjątkowy wypadek.

— Codzień chodzę na strych, mogę więc codzień upaść, gdybym dostał nagle ataku, a jak nie na strychu, to może mi się to zdarzyć w piwnicy.

Iwan spojrzał na niego przeciągle.

— Pleciesz coś od rzeczy, i trudno zrozumieć o co ci chodzi. Ale czy nie zamierzasz ty przypadkiem udać jutro żeś chory? mówił Iwan głosem przyciszonym ale jakby groźnym.

Smerdiakow patrzył w ziemię i przestępował zwolna z nogi na nogę, bawiąc się znów końcem batynka. Po chwili podniósł głowę i spojrzał z uśmiechem na Iwana.

— A gdybym nawet rzeczywiście udał chorobę, a taką sztukę łatwo można urządzić mając doświadczenie. To i cóż, miałbym przecie prawo ratować się w ten sposób. Bo gdyby Agrafia Aleksandrówna przyszła rzeczywiście do pańskiego ojca, to pan Dymitr nie mógłby się do mnie uczepić, widząc że leżę chory, wstydziłby się poprostu, a inaczej gotów mnie zabić.

— Cóż u djabła! zawołał z gniewem Iwan krzywiąc się z niesmakiem. Cóż się tak trzęsiesz nad swojem życiem, na które nikt nie godzi. Jeśli Dymitr grozi ci kiedy, to tylko słowa bez znaczenia, nic ci on nie zrobi. Zabije być może, ale nie ciebie.

— Oj, zabije i mnie i to jak muchę, twierdził Smerdiakow, a powtóre boję się jeszcze bardziej żeby mnie nie podejrzywano o jakie konszachty z nim, w razie gdyby się co przytrafiło pańskiemu ojcu.

— Dlaczegożby miano cię podejrzewać?

— A dlatego że ja mu wydałem w sekrecie tajemnicę umówionych znaków.

— Jakie znaki? Komuś je wydał? tłómacz się jasno do stu djabłów.

— Muszę się przyznać, mówił Smerdiakow z pedantycznym spokojem, że między mną a Fedorem Pawłowiczem są umówione znaki. Niewiem czy pan zauważył, że od kilku dni Fedor Pawłowicz zamyka się w nocy na wszystkie zamki i nikogo do siebie nie puszcza, nawet Grzegorza Wasilewicza. Ja jeden mam wstęp do niego i pomagam mu przy rozbieraniu się chociaż także nocuję w oficynie. Wszystko to dlatego że Fedor Pawłowicz oczekuje codzień wizyty Agrafii Aleksandrównej, i nie chce żeby mu kto stał na przeszkodzie. Czeka jej z dnia na dzień, i jest formalnie pomieszany na tym punkcie. Mnie polecił czuwać codzień do północy, a gdy ją tylko spostrzegę mam go natychmiast uwiadomić stukając do okna w umówiony sposób, trzy razy pomału i cicho, a potem znów trzy razy mocno — stuk, stuk, stuk. Oprócz tego w razie gdyby się zdarzyło coś nadzwyczajnego, gdyby np. wpadł nagle p. Dymitr — (on go nazywa Mitka) to mam inne znaki umówione. Fedor Pawłowicz najbardziej się boi pana Dymitra, i dla tego myśli że i Grusza się go boi i przyjdzie do niego tylko w sekrecie przed nim. Tymczasem te umówione znaki, o których wiedzieliśmy tylko ja i Fedor Pawłowicz, znane są teraz i panu Dymitrowi.

— Jakim sposobem?

— Bo ja mu je odkryłem.

— Jak śmiałeś?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—oooooooOOOooooooo—

widać liczne patrole wojskowe. Na rogach ulic afiszowano ukaz carski i wielu ciekawych tam się gromadzi.

ARESZTOWANIA W PETERSBURGU

PETERSBURG. **Ostatniej nocy przedsięwzięto około 700 aresztowań. Garnizon został znacznie wzmocniony** przez wojska piechoty i konnicy. Na ulicach ustawione są liczne oddziały wojska.

UCIECZKA POSŁÓW.

PETERSBURG. Z posłów socyalno-demokratycznych, których wydania domagał się Stołypin, 7-miu zdołało się uratować przed aresztowaniem.

NARADY B. POSŁOW.

PETERSBURG. Kadeci odbyli w swoim lokalu w mieście narady. Wieczorem zebrali się członkowie prawicy na naradę,

NOWA „WOLNOSĆ“ PRASY.

PETERSBURG. Rozporządzenie naczelnika miasta **zakazuje publikowania artykułów i doniesień**, które mogłyby wywołać nieprzyjazne uspsobienie dla rządu, rozpowszechniania pism, publicznego uchwalania zbrodni w każdej formie; sprzedaży lub wystawiania na widok publiczny pism, w których zbrodnie są pochwalane, rozszerzania kłamliwych doniesień o rządzie, urzędnikach rządowych, komendantach wojska, rozszerzania nieprawdziwych wiadomości, które mogą podburzyć opinię publiczną o zarządzeniach rządu, o rzekomem nieszczęśliwem położeniu społeczeństwa itd. Winni tych przekroczeń mają być w **drodze administracyjnej** ukarani grzywna pieniężną do 3000 rbs. lub karą więzienia do trzech miesięcy.

PETERSBURG. Tutaj, w Moskwie, Kijowie, i innych miastach ogłoszono rozporządzenie. że ataki na rząd, popełnione czy to słowem czy drukiem, karane będą karami pieniężnemi lub więzieniem.

RADA PANSTWA.

PETERSBURG. (P. aj. tel.) Ukaz carski, z wczoraj przerywa sesyę Rady państwa do 14-go listopada br.

—ooooooooOOOoooooooo—

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKOW, 17 czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Adolfa biskupa wyznawcy, Jolanty wdowy i Rajnera wyznawcy: we wtorek Marka i Marcelina męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 32, zachód przypada o godzinie 7 minut 49, długość dnia wynosi godzin 16, minut 17.

— **Z Czytelni Katolickiej.** We wtorek d. 11 b. m. w „Czytelni katolickiej polskiej“ wygłosił Krzysztof hr. Mieroszowski odczyt p.t. „Praca społeczna katolicka“. Sz Prelegent w nadzwyczaj starannie i pięknie opracowanym referacie wskazał główne wady w naszej dotychczasowej akcyi społeczno-katolickiej: zbytni konserwatyzm i zasklepienie, brak energii, brak dobrze zorganizowanej prasy ect. Jako środek do pozbycia się tych wad mówca zalecał zreformowanie wychowania religijnego młodzieży, propagowanie związków włościańskich i towarzyszeń robotniczych, kursa społeczne, lepsza organizacyę pracy.

We czwartek dnia 13 bm. w sali tegoż towarzystwa dr. Kazimierz Lubecki odczytał niektóre swoje poezye religijne: mianowicie ze „Sonetów rzymskich“, z „Pieśni Marjańskich“ ze „Sonetów wschodnich“ z III i IV zbioru poezyi. Na zakończenie poeta wygłosił „Hymn majowy do Matki Boskiej“,

— NOWY KROL KURKOWY. Wczoraj po południu rozpoczęło się na strzelnicy strzelanie do strzępków drewnianego kura, z którego już strącili: głowę dr. Wł. Filipkiewicz, skrzydło i nogę lewą p. Wil. Fenz, nogę prawą p. J. Kulesza. Ostatni szczątek około godziny wpół do 7 przed wieczorem strącił p. W. Beringer.

Po tym wyniku ogłoszonym przez gospodarza strzelnicy p. Fenza, wiceprezes p. J. K. Federowicz, w zastępstwie nieobecnego prezesa, ogłosił królem p. Wandalina Beringera, architektę i członka rady m., pierwszym marszałkiem dra Tadeusza Gluzińskiego, adwokata krajowego, drugim p. Aleksandra Sulikowskiego członka Rady miasta i Izby handlowej.

Po intronizacyi, przypięciu oznak honorowych i wręczeniu insygniów, odbył się tradycyjny pochód oprowadzenia króla po ogrodzie strzeleckim, przy odgłosie muzyki 100 pp. i przy salwach moździeży.

Wieczorem odbył się bankiet na cześć nowego króla i marszałków, w którym udział wzięło przeszło 50 członków. Pierwszy toast na cześć cesarza wznosił nowy król, na cześć którego toastował wiceprezes p. J. K. Federowicz. Następnie b. król p. Kwiatkowski wnosił toast na cześć prezydyum, przyczem wysłano telegram do Wiednia do posła dra Staniszewskiego. Ks. kan. Drohojowski toastował na cześć nowych marszałków, a dalej wznoszono liczne toasty. Ucztę przeplatała muzyka smyczkowa 100 p. p.

— POSIEDZENIE. Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 18 czerwca 1907 roku. Na porządku posiedzenia: pogadanka o wybudowanym porcie w Nadbrzeziu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj przed wieczorem powóz powracający z wyścigów przy wylocie ulicy Zwierzynieckiej zbyt raptownie skręcił, skutkiem czego wypadła z powozu córeczka pp. Juliuszów Leów. Powóz, w którym siedziało kilka osób, a między nimi p prezydentowa i p. J. K. Federowiczowa, przejechał dziecku nogę, która uległa złamaniu. Dziecko opatrzono w domu.

— Z TEATRU LUDOWEGO. (Robinson Kruzoe.)

Sobotnie przedstawienie w teatrze ludowym „Robinson Kruzoe“ wykazało niezbicie jeszcze raz ten pewnik, że wszelkie sztuki fantastyczne, osnute na tle nieprawdopodobnych wydarzeń, malujące straszne i fantasmagoryjne sceny, znajdą daleko większe powodzenie na deskach teatru ludowego niż sztuki „oryginalne, moralizujące, poważne...“ I trzeba widzieć te tłumy widzów, w teatrze ludowym, które z zapartym oddechem patrzą się na... chodzące buty w „Tomciu Paluchu“ lub na taniec „dzikich“ w „Robinsonie“ aby wyrobić sobie pojęcie o ich smaku artystycznym. W sobotnim „Robinsonie“ najbardziej podobała się: „prawdziwa papuga“, prawdziwa choć bardzo chuda koza i małpa tańcząca, w osobie najmniejszego (pod względem wzrostu) na świecie artysty p. Brauna. P. Braun to wogóle dobry nabytek dla teatru ludowego, artysta z Bożej łaski, prawdziwie duża dusza w małem ciele! A tańczył tak dobrze, naśladował małpę tak udatnie... że wieśniaczki drżały a dzieci płakały.. ze strachu! Rolę Robinsona Kruzoe odegrał z talentem pan Boroński w czem-mu dzielnie dopomagał Piętaszek.

Podczas scen „drażliwszych“ jak np. podczas tańca „dzikich“ itp. muzyka wojskowa zwiększała wrażenie „jękliwemi struny“. Sztuka wogóle podobała się i na pewien czas ma zepewnione powodzenie.

St. Rawicz.

— SOCYALIŚCI POD KLUCZEM. Nie doszli posłowie socyalistyczni zamiast do parlamentu dostali się do więzienia. Pp. Daszyński, Kaczanowski i Klemensiewicz niedarmo tak energicznie agitowali za sobą, w razie wyboru uchroniłaby ich nietykalność poselska od konieczności odsiadywania kary; był to, jak się zdaje, wcale ważny powód kandydowania. Obecnie, gdy nadzieje zawiodły, byli kandydaci równocześnie ze zebraniem się parlamentu, wybrali się solidarnie do ...więzienia...

„Towarzysze“ postanoili uczcić tych „męczenników. Wczoraj po zgromadzeniu w ujeżdżalni zebrała się gromada socyalistów w pobliżu gmachu więziennego, by urządzić owacyę Daszyńskiemu i jego dwom towarzyszom niedoli. Atoli policya nie pozwoliła na te czułości, zamknąwszy dostęp do gmachu św. Michała Gdy zaś kilku towarzyszów z nadmiaru czułości przemocą usiłowało wykonać swój zamiar, zabrała ich ze sobą do więzienia. Tak więc dopięli ci wierni przyjaciele swego celu, znajdą się obok p. Daszyńskiego.

WYŚCIGI KRAKOWSKIE.

Dzień pierwszy.

Rezultat biegów był następujący: Bieg otwarcia z płotami jazda panów o nagrodę honorową i 2000 k. z metą 2400 m.

1) „Times“ por. Hagelina (właściciel), 2) „Caquih“ rotm. Kollera, 3) „Mafalda“ p. Matauscha.

Bez miejsca „Wiatrowka“, „Guter kerl“, i „Landor“.

Totalizator za 10 k. 103. Miejsca I 76, II 58, III 59 za 50 k.

II Bieg. Nagroda Krakusa. 2400 k. Meta 1600 m.

1) Gardenia p. Meichla (Southey), 2) Originel“ kl. p. Matauscha (Rigby), 3) Dummheit p. Ostaszewskiego (Vajda).

III Bieg. Nagroda Rudawy, nagroda rządowa 2000 k. Meta 2000 m. 1) kl. „Joannette“ p. Mattauscha, (Pache).

2) gn. kl. „Sierotka“ p. Ostaszewskiego (Vajda).

3) gn. kl. „Warwara“ hr. St. Siemieńskiego (Pastuch).

Tot. 14 za 10 k.

4 Bieg sprzedażny dwulatek o nagrodę 1800 k. Meta 1000 m.

1) „Cytherea“, p. T. Meichla (Galyas).

2) Vorbei“ tegoż i 3) „Starścianka“ p. Zangena.

Tot. 13 za 10 k.

5. hr. Tarnowskiego Memorial-stakes. 5000 k. 1200 m.

1) „Gyuri“ gn. og. bar. Schossbergera (Southey), 2) „Juana“ kl. p. Zangena. 3) „Na Also“ og. p. Nowotnego.

Tot. 17 k. za 10.

6. Nagroda austr. Jockey-Clubu 2000 k. Dla 2 latków.

1) „Mignone“ kl. p. Nowotnego (Rigby), 2) „Nadzieja“ p. Zangena, 3) „Maryś“ tegoż.

Tot. 16 k. za 10.

7. Wielkie krakow. wiosenne Steeple-chase. Nagr. honorowa, i 4000 k. 4800 m.

1) „Eifel“ 4 l. gn. kl. p. J. Zangena (p. Marjan Zangen), 2) „Hippokrates“ rotm. Hagelina (właściciel), 3) „Cordon“ p. Bartoscha (właściciel.)

Bez miejsca Czygan „Arnheim“ upadł.

Totalizator 17 k. za 10. Miejsce: I 71, II 87 za 50.

Zwycięstwo p. Zangena, który jechał z wielką brawurą i doskonałą techniką, zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

Totalizator miał obrotu przeszło 28000 k. i funkcjonował szybko i prawidłowo.

Osobny totalizator dla pań był ustawiony na trybunie.

Publiczności zebrało się bardzo wiele, a piękna pogoda dopisała wyścigom do końca.

—ooooooooOOOoooooooo—

Koło polskie.

WIEDEŃ. Koło polskie zebrało się w sobotę o godź. 6 na swe pierwsze posiedzenie. Obecni byli wszyscy posłowie, uznający solidarność Koła w liczbie **54**. Ponieważ zaś pos. Abrahamowicz wybranym został posłem z dwóch okręgów i ponieważ pos. **ks.** Londzin ze Śląska listownie zgłosił swe przystąpienie do Koła, przeto **Koło bez Ludowców liczyć będzie 56 posłów.** Koło posiada z Galicyi większość mandatów, będzie więc mogło zapobiedz niekorzystniej zmianie ordynacyi wyborczej i decydować o wyborze do wspólnych delegacyj. Ożywienie wśród posłów panowało wielkie, frakcye Koła naradzały się przed posiedzeniem nad wyborem prezydyum Koła.

Na posiedzenie Koła przybyli ministrowie Dzieduszycki i Korytowski, członkowie Izby panów Wodzicki i Madeyski i poseł sejmowy Sękowski. Zagaił i przedwodniczył posiedzeniu były prezes Abrahamowicz, który zakomunikował zebranym pismo stronnictwa ludowców w sprawie wybrania komisyi do wspólnych obrad z komisyą parlamentarną ludowców nad sprawami krajowemi i narodowemi. Pos. Abrahamowicz oświadczył, że sprawę tę postawi we wtorek na porządku dziennym Koła. W kwestyi wyboru prezydyum Koła zabierali głos: pp. Abrahamowicz, proponując odroczenie wyboru do wtorku, ks. Pastor, Stwiertnia, Kozłowski i Głąbiński. Uchwalono odbyć posiedzenie Koła w niedzielę z porządkiem dziennym: wybór prezesa.

W dyskusyi nad najbliższym programem Koła zabierali głos posłowie: Dzieduszycki, Kozłowski, Małachowski, Stwiertnia i Szajer, przedstawiając konieczność powiększenia składów drzewa opałowego dla ludności wiejskiej i budulcowego dla miast. Pos. Zarański podniósł myśl wdrożenia akcyi w celu zmniejszenia drożyzny węgla; Koło uchwaliło traktować tę sprawę osobno; Dr. Kozłowski podniósł **ciężary włościan, wynikające z przymusu kulczykowania świń** i prosił o postawienie wniosku o zniesienie tego przymusu, tudzież o przyjęcie na koszt państwa oględzin i nadzoru. Po przemówieniach ks. Pastora, ks. Kopycińskiego, Szajera, Dobii i Moysy upoważniono pos. Kozłowskiego do postawienia wniosku co do zniesienia kulczykowania świń.

Ks. Lubomirski motywuje wniosek o wezwanie rządu do wniesienia ustawy ramowej, umożliwiającej sejmom **wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia.**

Pos. Małachowski przedstawia wniosek o zmianę ustawy w odniesieniu do transakcyi naftowych i interpelacyę w sprawie rozszerzenia dworca kolejowego we Lwowie. Zgodnie z wnioskami pos. Małachowskiego upoważniono go do postawienia tych wniosków i wniesienia interpelacyi.

Następnie uchwalono na wniosek p. Zamorskiego żądać od rządu **zapomóg dla włościan i ulg podatkowych** z powodu nieurodzaju w kraju.

Pos. Szajer podniósł niedogodności ustawy dozwalającej żądania zwrotu kupionego bydlęcia do 6 miesięcy. Sprawa ta będzie później traktowana.

X. Stojałowski zgłasza wniosek o **powszechne ubezpieczenie na starość, o dwuletnią służbę wojskową, o opusty podatkowe dla drobnych chałupników i w kilku sprawach kolejowych.** Wnioski te będą roztrząsane później.

——oooooooooOOOoooooooo——

Telegramy.

WYBOR PREZESA KOŁA POLSKIEGO.

WIEDEN. „Polnische Korespondenz" donosi: Koło polskie zebrało się wczoraj o godzinie 6 wieczorem na posiedzenie, aby przedsięwziąść wybór prezydyum. Po dłuższej dyskusyi którą uznano za poufną, postanowiono na odbywającem się posiedzeniu dokonać tylko wyboru prezesa, zaś zastępców prezesa wybrać na jednem z najbliższych posiedzeń. Posiedzenie przerywano dwa razy, aby poszczególne frakcye miały sposobność do naradzenia się. W głosowaniu wzięło udział 51 posłów. **49 głosów padło na Dawida Abrahamowicza**, który został wybrany ponownie prezesem. Rezultat głosowania przyjęli obecni długotrwałymi oklaskami. Dawid Abrahamowicz zabrawszy głos, podziękował za wybór i mówił: Koło polskie pozostanie i nadal partyą czysto narodową, która będzie zwolennikiem reprezentatywnego rozwoju państwa i będzie kładła największą uwagę na parlamentarne, konstytucyjne życie, wolne od wszelkiego narodowego i polityczno-społecznego antagonizmu, "życzy sobie Koło polskie, aby Izba, wyszła z ogólnych wyborów, spełniła nadzieje jakie do niej przywiązywano. Koło polskie szanować będzie godność Izby i wstrzyma się od agitacyi, która mogłaby rozbudzić namiętności ludu. Koło polskie nie będzie szukało walki, ale w razie ataku będzie umiało skutecznie obronić siebie i swoje narodowe ideały. Łącząc się z tem, co sprawiedliwe, może Koło polskie spokojnie oczekiwać ataku na polską reprezentacyę.

IZBA PANÓW.

WIEDEŃ. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz na czas trwania tej sesyi Rady państwa zamianował **prezydentem Izby panów ks. Alfreda Windischgrätza,** zaś wiceprezydentami ks. Maksa Egona **Fürstenberga** i ks. Alojzego **Schönburga Hartensteina.**

WIEDEŃ. Jak się dowiadujemy następujące osobistości zostały powołane do Izby panów:

a) Jako **członkowie dziedziczni**: Franciszek Józef ks. Auersperg, Henryk hr. Clam-Martinitz, bar. Fryderyk Dalberg, Hugo ks. Ditrichstein, bar. Henryk Gudemus, Antoni bar. Ludwigstorff, Alfred ks. Montenuovo, Karol hr. Nostitz-Rinek, Józef hr. Sylva-Tarouca, Leopold bar. Sternbach, Konrad hr. Unguad-Weissenwolf, Feliks hr. Vetter von der Lilie.

b) Jako **członkowie dożywotni**: Członek wydziału krajowego Karol Adamek, minister rolnictwa Leopold hr. Auersperg, były minister Dr. Bärnreither, opat Franciszek Barina, prezydent gabinetu dr. Maksymilian Włodzimierz bar. Beck, minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth, właściciel dóbr Herman Brass, Marszałek Krainy Oto Detela, członek wydziału krajowego dr. Eppinger, dr. Karol Grabmayr, rektor uniwer. czes. w Pradze prof. Hlava, marszałek Tyrolu dr. Kathrein, prezydent Izby handlowej w Wiedniu Kink, minister oświaty dr. Marchet, poseł na sejm dr. Mettal, prezydent Izby handlowej w Pradze Rivnac, dr. Wiktor Russ prof. uniwersytetu w Wiedniu, kapelan dworu dr. Franciszek Schindler, były marszałek Dolnej Austryi Schmolk, poseł na sejm dr. Fryderyk ks. Schwarzenberg, poseł na sejm bar. Schwegl, członek wydziału krajowego dr. Wacław Skarda poseł na sejm Alfred Skene, poseł na sejm Karol hr. Stürgkh i Ernest hr. Sylva Tarouca.

Z Polaków powołani zostali do Izby panów jako członkowie dziedziczni: Namiestnik Galicyi ANDRZEJ HR. POTOCKI i ZDZISŁAW HR. TARNOWSKI z Dzikowa.

Członkami dozywotnimi zamianowani zostali: Właściciel dóbr i były poseł dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI, rektor Uniwersytetu Jagielońskiego prof. KAZIMIERZ MORAWSKI i byli ministrowie ADAM JĘDRZEJOWICZ i LEONARD PIĘTAK.

——oooooooooOOOoooooooo——

Cena 6 hal.

Nadzwyczajny Dodatek do Nr 136 CZASU z 17 czerwca.

Rozwiązanie drugiej Dumy.

Ukaz do senatu.

Petersburg 16 czerwca godz. 6 rano.

Petersburska ajencya telegraficzna ogłasza: Ukazem do senatu kierującego z dnia dzisiejszego, tj. 16 czerwca, zarządza car:

1) Rozwiązanie Dumy.

2) **Nowe wybory,** rozpocząć się mające **I (14) września br.**

3) Zebranie się **nowej Dumy w dniu I (14) listopada br.**

Oprócz tego ogłoszone będą dzisiaj: manifest i nowa ordynacya wyborcza.

Manifest.

Petersburg 17 czerwca.

Petersburska ajencya telegraficzna ogłasza następujący manifest:

My, Mikołaj II, z Bożej łaski cesarz i samodzierżca Rosyi, car Polski, wielki książe Finlandyi i t. d. wiadomo czynimy wszystkim naszym wiernym poddanym:

Stosownie do Naszego rozkazu i Naszych wskazówek, od czasu rozwiązania pierwszej Dumy, rząd Nasz przedsięwziął szereg zarządzeń, mających na celu uspokojenie kraju i przywrócenie normalnego biegu spraw państwowych. Druga Duma, zwołana przez Nas, była powołaną, stosownie do Naszej woli monarszej, do przyczynienia się do uspokojenia Rosyi, przez czynność ustawodawczą, bez ktorej niemożliwem jest życie państwowe i udoskonalenie nowej formy rządu, dalej, przez zbadanie budżetu dochodów i wydatków, co jest decydującem dla naszego życia gospodarczego, a w końcu, przez racyonalne korzystanie z prawa interpelowania rządu, w celu umocnienia wszędzie prawdy i sprawiedliwości. Te przez Nas na wybrańców narodu włożone obowiązki, złożyły na nich ciężką odpowiedzialność i święty obowiązek używania swoich praw ku racyonalnej pracy w służbie dobra i powrotu do sił państwa rosyjskiego. Takim był Nasz zamysł i Nasza wola, gdyśmy dali narodowi świeże podstawy nowego życia.

Ku Naszemu ubolewaniu, znaczna część Dumy nie odpowiedziała Naszym nadziejom. Wielu z wybrańców narodu nie przystąpiło do pracy z czystem sercem i nie kierowało się pragnieniem wzmocnienia nowego Rosyi i udoskonalenia jej formy rządu, lecz z jawnym zamiarem pomnożenia niepokojów i przyczynienia się do rozkładu państwa. Działalność tych osób w Dumie tworzyła nie do przebycia przeszkodę dla owocnej pracy. Wrogi duch wprowadzono do samej nawet Dumy, duch, który przeszkodził połączeniu się dostatecznej liczby jej członków, chcących pracować w interesie ojczyzny.

Z tego powodu nie dyskutowano w Dumie nad daleko sięgającemi zarządzeniami wniesionemi przez nasz rząd, opóźniano zbadanie tych zarządzeń lub odrzucono je. Duma nie dała rządowi żadnego moralnego poparcia przy przywróceniu porządku i Rosya, jak przedtem, okryta jest plamą hańby, zbrodniczej epoki niepokojów. Duma nie zbadawszy budżetu, przeszkodziła celowemu poparciu wielu żywotnych potrzeb narodu. Prawo interpelowania rządu zostało przez większą część Dumy przeobrażone w środek walki przeciw rządowi i używane do tego, aby w szerokich kołach ludności szerzyć nieufność do rządu. Na koniec zaszedł fakt, który nie ma równego w rocznikach historyi: Władze odkryły sprzysiężenie części członków Dumy, skierowane przeciw państwu i przeciw władzy cesarskiej. Gdy zaś nasz rząd zażądał, czasowego wykluczenia „aż do ukończenia postępowania sądowego“ pięćdziesięciu pięciu członków Dumy, którzy są obwinieni o zbrodnicze czynności i aresztowania najbardziej z pomiędzy nich skompromitowanych, wówczas Duma nie uczyniła natychmiast zadość temu ustawodawczemu żądaniu, które nie dozwalało na zwłokę.

Wszystko to spowodowało Nas do rozwiązania drugiej Dumy ukazem do senatu z dnia 16 czerwca i wyznaczenia terminu zwołania nowej Dumy na d. 14 listopada st. st. Skoro jednak wierzymy w miłość ojczyzny i wierność naszego narodu dla państwa, stwierdzamy, że powodem tego wykazującego braki wyniku działalności Dumy było to, że wskutek nowości tej instytucyi i niedoskonałości ordynacyi wyborczej, ciało ustawodawcze nie było prawdziwą reprezentacyą potrzeb i życzeń narodu. Skutkiem tego postanowiliśmy, pozostawiając w mocy wszystkie prawa dane naszym poddanym manifestem z d. 30 października r. 1905, o ustawach zasadniczych, zmienić sposób postępowania przy powoływaniu wybranych narodu do Dumy, aby każda część narodu miała tam swoich wybranych. Duma, która powołaną jest, aby państwo rosyjskie ponownie wzmocnić, musi co do ducha swego być rosyjską. **Inne narodowości, które należą do naszego państwa, muszą mieć w Dumie reprezentantów** swoich potrzeb, **nie mogą jednakże zjawić się i nie zjawią się w liczbie, która daje możność być sędziami rozstrzygającymi** o kwestyach czysto rosyjskich. W obszarach granicznych państwa, gdzie ludność nie osiągnęła jeszcze dostatecznego obywatelskiego rozwoju, **muszą być wybory do Dumy czasowo zawieszone.**

Wszystkie zmiany ordynacyi wyborczej nie mogły nastąpić na zwykłej drodze ustawodawczej w Dumie, której skład przez nas został uznany za niezadowalniający, właśnie z powodu niedoskonałości postępowania przy wyborze członków Dumy. Tylko ta władza, która dała pierwszą ustawę wyborczą, historyczna władza cesarzy rosyjskich, uprawniona jest ustawę tę znieść i zastąpić ją nową. Bóg dał Nam naszą cesarską władzę nad Naszemi ludami, przed Jego ołtarzem odpowiemy za losy państwa rosyjskiego. Na ufności w to opieramy silne postanowienie, doprowadzenia do końca zaczętego przez nas wielkiego dzieła zreformowania Rosyi, której dajemy nową ustawę wyborczą. Oczekujemy od od Naszych wiernych poddanych, że także i na tej drodze, na którą wstąpiliśmy, będą jednomyślnie i pełni siły służyć ojczyźnie, będą silną podporą jej siły, jej wielkości i jej sławy.

Dan w Peterhofie 16 czerwca 1907 r.

Mikołaj.

Nowa ordynacya wyborcza.

Petersburg. dn. 17 czerwca.

(Telegram petersburskiej Ajencyi telegraficznej).

Ogłoszona wczoraj nowa ordynacya wyborcza utrzymuje nadal ogólne zasady dotychczasowej ordynacyi. W poszczególnych guberniach, tak jak dotychczas, wybory będą dokonywane przez specyalne zgromadzenia wyborców poszczególnych klas ludności, które i dotychczas wybierały. Ani jedna klasa, ani jedna osoba, które dotychczas prawo wyborcze posiadały, nie tracą go i wszystkie będą brały udział w wyborze członków Dumy w dotychczasowym porządku.

Różnica nowej ordynacyi wyborczej od starej polega na tem, że przez nową ordynacyę wyborczą **każdej klasie ludności,** mianowicie właścicielom ziemskim, chłopom, mieszczanom i robotnikom, **będzie zapewnioną pewna najmniejsza liczba w reprezentacyi** ludowej.

Z drugiej strony daje nowa ordynacya uprzywilejowane stanowisko przy wyborach klasie inteligentnej i pod względem społecznym zdolnej do odporności, mianowicie przez to, że ma większą liczbę wyborców tych klas na zgromadzeniach wyborców w porównaniu z przedstawicielami klas nieinteligentnych. Przewaga ostatnich podczas wyborów do pierwszej i do drugiej Dumy, miała za skutek przepełnienie Dumy posłami, którym zbywało na wszelkiem przygotowaniu do zrozumienia spraw zarządu państwa i administracyi, a z których znaczna część nie miała nawet elementarnego wykształcenia.

Wreszcie zmniejsza nowa ordynacya wyborcza **liczbę zastępców tych krajów granicznych, Polski i Kaukazu, które nie zrosły się z państwem** do tego stopnia, aby ich zastępcy **byli przejęci zrozumieniem wspólności** ich interesów, z interesami czysto rosyjskiej ludności.

W krajach pogranicznych, w których obywatelskie tosunki jeszcze zupełnie są nierozwinięte, jak w Turkiestanie, w okręgu jakuckim, będą wybory czasowo zawieszone.

Nowa ordynacya wyborcza, usuwając skrajny charakter pierwszej, obiecuje utworzenie nowej Dumy państwowej o składzie przedstawicieli, którzy już mają doświadczenie w lokalnym samorządzie i są przyzwyczajeni du pokojowej i spokojnej pracy.

Aresztowania.

Petersburg. (B. k.) Ostatniej nocy przedsięwzięto **700 aresztowań.**

Garnizon został znacznie wzmocniony przez wojska piechoty i konnicy. **Na ulicach ustawione są liczne oddziały wojskowe.**

Rada państwa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Ukaz cesarski z wczoraj, przerywa sesyę Rady państwa do 14 listopada b. r.

Ucieczka posłów.

Petersburg. (B. k.) Z posłów socyalnodemokratycznych, których wydania domagał się Stolypin, **siedmiu zdołało zbiedz** przed aresztowaniem.

Narady stronnictw.

Petersburg. (B. kor.). Kadeci odbyli w swej kwaterze w mieście naradę bez przeszkody. Wieczorem zebrali się członkowie prawicy na naradę.

Petersburg. (B. kor.). Tutaj w Moskwie, Kijowie i innych miastach ogłoszono rozporządzenie, że ataki na rząd, popełniane czy to słowem czy drukiem, karane będą karami pieniężnemi lub więzieniem.

Zarządzenia policyjne.

Petersburg. (B. kor.). Rozporządzenie naczelnika miasta **zakazuje publikowania artykułów i doniesień,** które mogłyby wywołać nieprzyjazne usposobienie dla rządu, rozpowszechniania pism, publicznego pochwalania zbrodni w każdej formie, sprzedaży lub wystawiania na widok publiczny pism, w których zbrodnie są pochwalane, rozszerzania kłamliwych doniesień o rządzie, urzędnikach rządowych, komendantach wojska, rozszerzania nieprawdziwych wiadomości, które mogą podburzyć opinię publiczną, o zarządzeniach rządu w rzekomem nieszczęśliwem położeniu społeczeństwa itd.

Winni tych przekroczeń mają być w drodze administracyjnej ukarani grzywną pieniężną do 3000 rbs. lub więzieniem do 3 miesięcy.

Nastrój w Petersburgu.

Petersburg. (B. kor.). Nastrój po rozwiązaniu Dumy jest na razie spokojny. Na ulicach widać liczne patrole wojskowe. Na rogach ulic afiszowano ukaz carski i wielu ciekawych tam się gromadzi.

Koło polskie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Koło polskie na wczorajszem poufnem posiedzeniu postanowiło dokonać na razie tylko wyboru prezesa, zaś wiceprezesów wybrać na jednem z najbliższych.

W głosowaniu wzięło udział 51 posłów. Z tego **49** głosów padło na posła **Dawida Abrahamowicza.**

Klub ludowców.

Wiedeń (Tel. pryw.). Korespondencya Herzoga donosi: Polskie stronnictwo ludowe wybrało prezesem pos. Stapińskiego, jego zastępcami Bojkę i Olszewskiego, sekretarzami Bombę i Ruebenbauera.

Z Drukarni Czasu w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy, ważnego od 1-go maja 1907 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3·03 w nocy pospieszny Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31, z Krakowa,
4.44, rano, osobowy Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, do Oświęcima przez Podgórze Płaszów — Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
4.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
7.15 rano, pospieszny sezonowy, Nr. 101, z Krakowa,
7.28 rano, posp., sezon., Nr. 1002, z Podgórza-Płaszowa. do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 lipca włącznie, z wozami I. II. i III klasy wprost przechodzącego z Krakowa do Zakopanego.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzęgu.
8.30 rano, mieszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano mieszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
8 40 rano osobowy Nr. 6211, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa.
9.24 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza przystanku, na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: z Kalwaryi do Wadowic i Bielska; z Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
Od 1-go maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
10.30 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 43, z Krakowa,
10.43 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza-Płaszowa,
10.48 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki: kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po połud., osobowy, Nr. 33, z Krakowa.
1.30 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów—Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 popoł., mieszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 popoł., mieszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
1.45 popoł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny, Nr. 5, z Krakowa, do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa, do Słotwiny.
3.15 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 49, z Krakowa,
3.27 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza-Płaszowa,
3.34 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa, do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wiecz., osobowy, Nr. 6215, z Krakowa, do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz., osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-przystanku. na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wiecz., pospieszny, Nr. 1, z Krakowa, do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Krakowa.
9.10 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku. do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8 do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie ze Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc . Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa, z linji transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa, z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa, z Wieliczki.
7.40 rano osobowy, Nr. 6212, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa, z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchej i Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8 45, rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza—Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza-Płaszowa, z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa, z Wieliczki. Połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popoł., osobowy. Nr 6214, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołud., osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popoł., osobowy, Nr. 14, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
1.47 popołudn., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza przzstanku,
1.52 popoł., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza-Płaszowa,
2.04 popołud., sezonowy, osobowy, Nr. 44, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa.
2.24, popoł., pospieszny, Nr. 6, do Krakowa, ze Lwowa.
4.17 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa,
4.40 popołud., osobowy, Nr. 42, do Krakowa, z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego, w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wiecz., osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wieczorem, osob., Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osob., Nr. 464, do Krakowa, z Wieliczki.
7.10, wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
7.47 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 1002 do Podgórza-Płaszowa,
8.00 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 101, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 20 sierpnia do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącemi z Zakopanego do Krakowa.
8.55 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza, przystanku.
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz., osobowy, Nr. 34, do Krakowa. z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa.
9.36 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Krakowa. z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie do Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa,
10.40 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Krakowa, z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wiecz., osobowy, Nr. 1021 do Podgórza przystanku.
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa.
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa, z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Ogłoszenie licytacyi.

Rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę ofertową na budowę **domu 2 piętrowego dla urzędników gazowni** a mianowicie na łączne wykonanie robót ziemnych, murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, oraz robót blacharskich z pokryciem dachu. Budynek ma być w tym roku wyprowadzony pod dach, a oddany do użytku od 1. października 1908 r.

Do podjęcia robót i dostaw przypuszczeni są inżynierowie i architekci z upow. rząd. oraz koncesyonowani budowniczowie.

Termin złożenia ofert naznaczony do d. **1. lipca b. r. o g. 12-ej w południe**—wadium wynoszące 5 proc. sumy oferowanej ma być przed tym terminem złożone w Kasie Gazowni miejskiej.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe oraz formularze ofertowe przeglądać względnie otrzymać można w biurze Dyrekcyi gazowni miejskiej, w godziuach urzędowych.

W Krakowie, dnia 15. czerwca 1907 r.

Dyrektor gazowni: *M. Dąbrowski mp.*

Prezydent miasta: *Dr. Leo mp.*

RUDOLFIE,
czekam Cię, wróć lub napisz.
709 3 *Teresa.*

PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych, przyjmuje wdowa bezdzietna po **wyższym urzędniku** na mieszkanie z całem utrzymaniem. **Osobne pokoje do odstąpienia. — Na żądanie fortepian do użytku.**
Kraków ul: Łobzowska l. 8. I p. drzwi na lewo.

Słuchacz III. r. filozofii

poszukuje lekcyj na czas wakacyi (na wieś lub do miejsca kąpielow.) Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gł.Nar.“ pod lit. **M. K.** 816 3

Siodło i rower

damski, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Starowiślna Nr. 13. 817

Letnie mieszkanie

W górskiej okolicy, przy Zawoi, pod Babią górą, do wynajęcia duże umeblowane pokoje z całem utrzymaniem. Wiadomość: K. Seredyńska w Skawicy, poczta Maków. 815 3

Zarząd dóbr Łąkta p. Rzegocina poszukuje **rutynowanego człowieka do prowadzenia młyna i tartaku** z siłą wodną.
Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 819

W Bronowicach Wielkich

pod Krakowem (poczta Łobzów) **mieszkania letnie** do wynajęcia:
3 pokoje i kuchnia.
2 pokoje i kuchnia.
z przynależnościami, w obszernym ogrodzie. Wiadomość na miejscu we dworze. 817 6

Czeladnik kowalski

biegły w robotach powozowych znajdzie dobrze płatne i stałe zajęcie w kraj. szkole kołodziejskiej w Grybowie. Zgłoszenia z podaniem wieku i wymagań adresować do Zarządu szkoły.

Automobil 4-cylindrowy o sile 16 HP

ze znanej fabryki francuskiej **Peugeot,** jest z powodu kupna większego, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Krowoderska 37, III piętro, drzwi na lewo, między g. 3—4 po południu. 716

Biuro informacyjne
dla kobiet chcących się kształcić w Krakowie
przeniesione z Rynku 34 do Internatu dla Studentek Polsk. Zw. Niewiast. katol. Starowiślna 14, godz. urz. od 2—4-tej 713 2

Loterya Karlsbadzka

2 ciągnienia. 6164 wygranych
główna wygrana
100.000
Koron w gotówce
Cena losu 1 korona

Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907.

Wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwa ciągnienia. **Losy po 1 kor.** polecają: Kantory wym. kolektury, trafiki i t. d. Zlecenia pocztowe, 6 losów $5^1/_2$ kor., 11 losów tylko 10 kor. opłatnie, uskutecznia Kantor wym. Braci Ebenschütz w Krakowie, Rynek gł. l. 5. 558 0

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Buchalter lub buchalterka

katolik (czka) władający (a) biegle i samodzielnie w języku polskim, poszukiwany zaraz lub później, jako korespondent. Początkowa pensya 150 K. miesięcznie. Zwrot kosztów podróży. Wyczerpujące oferty z fotografią adresować:

Antoni Sukatsch,
Versandhaus Halle, a Saale. 7102

TRESURA
Przyjmuję pod gwarancyą **WYŻŁY DO TRESURY** za umiarkowanem wynagrodzeniem.
Hieronim Sowiecki
Zabierzów

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Domu lub mieszkania

z 6—8 pokoi z łazienką i pokojem dla służby w zdrowej części miasta poszukuje od 1 lipca lub sierpnia. **Ogród bardzo pożądany.** Zgłoszenia listowne pod: „M. 100.“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 711 3



Zakład artystyczno-kamieniarski
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Sok malinowy

przewyborny, z dużą ilością cukru gotowany, wysyła handel Kalendkiewicza w Limanowy po 8 koron w naczyniach 5 kg. opłatne w Austryi. 665—20

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej

Większą ilość
miodu czysto pszczelnego
poszukuje handel pod firmą:
Wojciech Olszowski
w Krakowie,
Mały Rynek róg ulicy Szpitalnej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie

Nr. 292. Lwów — Niedziela dnia 30 grudnia 1906. **Rok XLVI.**

Redaktor naczelny **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**
Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 60, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi: we Lwowie: na prowincyi: za granicą: miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 50 h. półrocznie 12 „ 15 „ 21 „ —
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub z warszawskim tygodnikiem „Kłosy" i 12 ilustr. premii: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 48 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 8), Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Danneberg II Praterstrasse 33, Adolf Chalewski VII Stiftg. 1; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; **We Frankfurcie n. M.:** Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Ciborowskiego następca: Raczkowski 14, Cité de Trévise Paris.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencyą** 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 h.)

Rada Narodowa.

Sejmowe Koło polskie dokonało wczoraj ważnej rzeczy, którą centr. komitet wyborczy od kilku miesięcy przygotowywał.

Komisya z 15 członków, wybrana na przedpołudniowem posiedzeniu sejmowego Koła a złożona z reprezentantów wszystkich narodowych stronnictw, stojących na gruncie solidarności Koła polskiego, przedłożyła na popołudniowem posiedzeniu projekt statutu Rady Narodowej, który następnie uzyskał aprobatę sejmowego Koła polskiego i tem samem stał się obowiązującym. Od wczoraj przestał tedy istnieć centr. Komitet wyborczy a weszła w życie Rada Narodowa.

Przywiązujemy do tego faktu wielkie znaczenie nie tylko dlatego, że wszystkie stronnictwa, uznające konieczność solidarności Koła polskiego, do nowej tej organizacyi przystąpiły — ale, co ważniejsza, że organizacya ta ma za zadanie nie tylko przeprowadzenie wyborów, ale, jak § 1 wyraźnie zaznacza, w ogóle: obronę interesów narodowych.

Poniżej podajemy w dosłownem brzmieniu cały regulamin Rady narodowej. Nie rozpatrujemy poszczególnych przepisów jego, ani nie wdajemy się w ocenę, czy słusznem jest, że wszystkie razem wzięte stronnictwa konserwatywne, istniejące w kraju, będą mieć w Radzie Narodowej taką tylko ilość reprezentantów, jak np. dopiero co powstałe katolickie centrum ludowe, — sądzimy bowiem, że nie regulamin tworzy dzieła, ale ludzie i że skoro nie tylko stronnictwa konserwatywne, ale i wszystkie inne stojące na gruncie narodowym, poznały, że zmienione ostatnimi czasy stosunki, mogą rzeczywiście na szkodę narazić interesy narodowe, to są też one do wspólnej, równorzędnej ich obrony powołane.

To przeświadczenie istnienia niebezpieczeństw dla sprawy narodowej, zsolidaryzowało wszystkie stronnictwa narodowe, a że te niebezpieczeństwa grożą nie tylko przy wyborach, ale i w codziennem życiu publicznem, dlatego nadano Radzie Narodowej szeroki, ogólny zakres działania.

Witamy powstanie tej narodowej organizacyi serdecznem: Szczęść Boże.

Przekonani jesteśmy, że odda ona niepomierne usługi rozwojowi społeczeństwa polskiego w tej naszej dzielnicy.

Po uchwaleniu przez sejmowe Koło polskie regulaminu Rady Narodowej przystąpiło Koło zaraz do utworzenia zawiązku Rady Narodowej po myśli § 3 regulaminu i dokonało wyboru desygnowanych przez stronnictwa członków a to:

z unii konserwatywnej (stronnictwo krakowskie, autonomistów i klub rolniczy): dr. Leo, prezydent m. Krakowa, dr. Włodzimierz Kozłowski, adw. dr. Tadeusz Skałkowski; a jako dwaj zastępcy: dr. Józef Milewski i Jan Vivien;

z grupy demokratycznej: dr. Stanisław Głąbiński, prez. m. Lwowa Michał Michalski, adw. dr. Natan Loewenstein, a jako zastępcy: dr. Jan Pawlikowski i Stan. Ciuchciński;

z sejmowej grupy ludowej: Ks. Leon Pastor, prof. dr. Mikołaj Rostworowski, poseł inż. Skołyszewski, a jako zastępcy: ks. Stan. Stojałowski i Kramarczyk;

z poza stronnictw sejmowych: Tadeusz Cieński;

Rada Narodowa zaraz po posiedzeniu Koła sejmowego ukonstytuowała się tymczasowo, wybierając prezesem p. Tadeusza Cieńskiego, zastępcą p. Michała Michalskiego.

W tym składzie Rada Narodowa funkcyonować będzie aż do potworzenia się komitetów lokalnych powiatowych i miejskich, poczem odbędzie się zjazd delegatów we Lwowie, który wybierze dalszych 12 członków Rady Narodowej. Wówczas ukonstytuuje się ona ostatecznie i drogą kooptacyi powoła jeszcze 12 członków do swego grona.

Po za organizacyą tą pozostają jedynie socyaliści i ludowcy p. Stapińskiego z „Kuryerem Lwowskim" i „Nową Reformą", która z jednej strony trzyma się ogona ludowców, a z drugiej socyalistów i w ten sposób reprezentuje „myśli dziejowe" kilku skoncentrowanych demokratów.

Regulamin rady narodowej.

§ 1. Celem obrony interesów narodowych powstaje za inicyatywą Koła sejmowego Rada Narodowa z siedzibą we Lwowie, a to według postanowień §§ 3 i 9 niniejszego regulaminu.

W miarę potrzeby posiedzenia Rady odbywać się mogą i poza Lwowem.

§ 2. Przy wyborach do Rady państwa i Sejmu krajowego, jest zadaniem Rady Narodowej przeprowadzenie jak największej liczby posłów, do obozu narodowego należących, bez względu na różnice w ich zapatrywaniach politycznych. Przy wyborach do Rady państwa Rada Narodowa popierać będzie tylko tych kandydatów, którzy uznają potrzebę solidarności Koła polskiego, zobowiążą się wstąpić do Koła i wytrwać w niem solidarnie przez cały czas piastowania mandatu poselskiego.

Rada Narodowa wpływa z reguły (§§ 14 i 15) na wybory tylko o tyle, o ile zagraża wybór kandydata antinarodowego lub kandydata, nie uznającego solidarności Koła polskiego (§ 2 al. 1).

§ 3. Zawiązek Rady Narodowej powstaje w ten sposób, że trzy grupy dzisiejszych stronnictw sejmowych, uznających solidarność Koła polskiego (§ 2), a mianowicie stronnictwa a) prawicy, b) lewicy, c) sejmowa grupa ludowa, desygnują po trzech członków i po dwóch zastępców z każdego stronnictwa, a Koło sejmowe wybór powyższy zatwierdza.

Koło sejmowe wybiera nadto jednego członka Rady Narodowej z pośród osób, nie należących do żadnej z grup wymienionych.

Członkowie i ich zastępcy w Radzie Narodowej nie muszą być posłami. Zatwierdzeni przez Koło sejmowe członkowie Rady ukonstytuują się, wybierając ze swego grona tymczasowe prezydyum.

§ 4. W miejsce członków, występujących z Rady Narodowej lub stale powstrzymujących się od udziału w jej pracach, powoła prezes Rady jednego z zastępców z tego samego stronnictwa, z którego ustępujący był desygnowany.

§. 5. Tymczasowo ukonstytuowany zawiązek Rady Narodowej zamianuje mężów zaufania ze stronnictw w powiecie lub mieście istniejących, a w Radzie Narodowej skonfederowanych.

Mężowie zaufania zwołają w sposób, jaki za stosowny uznają, zgromadzenia wyborców, które wybiorą miejscowe (powiatowe, miejskie) komitety wyborcze, jako też delegata na ogólny zjazd, przewidziany w §. 8. W miastach, tworzących osobne okręgi wyborcze, wybiera delegata na zjazd zebranie rady miejskiej.

Sposób tworzenia komitetów miejscowych i liczbę ich członków, z przestrzeganiem zasady równomiernego zastępstwa stronnictw skonfederowanych, oznaczy osobna instrukcya, przez Radę Narodową wydana.

§. 6. Miejscowe komitety po swojem ukonstytuowaniu utworzą komisyę wykonawczą ze swojego grona dla załatwiania czynności bieżących, a względnie wykonywania uchwał Rady Narodowej. Obowiązuje tu również zasada równomiernego zastępstwa stronnictw. Liczbę członków tych komisyj oznaczy instrukcya Rady Narodowej.

§. 7. Zadaniem miejscowych komitetów będzie dążenie przy wyborach do tego samego celu, którego osiągnięcie w myśl §. 2. jest zadaniem Rady Narodowej,

§. 8. Tymczasowy prezes Rady Narodowej zwoła do Lwowa zjazd delegatów, wybranych w tym celu przez komitety miejscowe (§. 5) według postanowień instrukcyi.

Na zjeździe delegatów, w którym biorą również udział wybrani poprzednio (§. 3.) członkowie Rady Narodowej, przewodniczy tymczasowy prezes rady.

§. 9. Zjazd delegatów wybiera 12 nowych członków Rady Narodowej. Wzmocniona w ten sposób rada konstytuuje się definitywnie, wybierając prezesa, jego zastępców i dwóch sekretarzy, bacząc, aby każde ze stronnictw skonfederowanych miało swojego zastępcę w prezydyum, poczem dobiera ze swojej strony w drodze kooptacyi jeszcze 12 członków.

Tak przy wyborze członków, dokonanym przez zjazd delegatów, jak i przy kooptacyi członków przez wzmocnioną Radę, obowiązuje, o ile możności, zasada równomiernego zastępstwa stronnictw.

Od chwili dokonania kooptacyi może działać tylko pełna Rada Narodowa.

§ 10. Rada Narodowa wybiera na podstawie zasady równomierności z grona swego komisyę wykonawczą, której liczbę członków sama oznaczy, oraz może tworzyć dla poszczególnych spraw i okręgów osobne sekcye.

Komisya wykonawcza załatwia czynności bieżące, a w nagłych wypadkach sprawy do pełnej Rady należące, o czem zdaje sprawę na najbliższem posiedzeniu Rady.

Do zakresu działania komisyi wykonawczej należy także stałe kierownictwo powiatową organizacyą polską, wytworzoną dla obrony interesów narodowych. Komisya winna zachować ciągły kontakt z powiatami zorganizowanymi i podtrzymywać ich działalność.

§ 11. Rada Narodowa, jej komisya wykonawcza urzędują przez całą kadencyę sejmową, a nawet i poza tem, aż do chwili utworzenia nowych organów, gdyby przed zamknięciem lub rozwiązaniem sejmu nie zdołano postąpić po myśli § 3.

§ 12. Rada narodowa może wchodzić w układy z innemi organizacyami wyborczemi w kraju istniejącemi.

§ 13. Członkowie Rady Narodowej nie mogą poza jej obrębem należeć do żadnej organizacyi wyborczej, którąby miała na celu popieranie kandydatury antynarodowej. Powstawanie wszakże i funkcyonowanie, czy to ogólnych, czy miejscowych organizacyj wyborczych stronnictw skonfederowanych, jest dopuszczalne.

§ 14. Kandydatury poselskie stawiają z reguły komitety miejscowe na zjazdach okręgowych. Jeśli komitety okręgu wyborczego zgodzą się na jednego kandydata narodowego, Rada Narodowa nie może mu odmówić swego zatwierdzenia.

W razie zachodzącej różnicy zdań między komitetami miejscowymi Rada Narodowa dołoży starań, aby doprowadzić do porozumienia.

Gdyby te starania nie odniosły skutku, Rada Narodowa oznaczy kandydata. Uchwała odnośna Rady Narodowej co do okręgów, w których nie zachodzi niebezpieczeństwo kandydatury antynarodowej lub nieuznającej solidarności Koła polskiego zapaść może jedynie większością dwóch trzecich i to przy obecności dwóch trzecich członków Rady Narodowej.

§ 15. Radzie Narodowej przysługuje prawo, po porozumieniu się z zarządami stronnictw skonfederowanych, zalecić komitetom miejscowym, względnie zjazdom okręgowym, kandydatury tych osób, których wybór jest pożądany do skutecznej obrony interesów kraju. Uchwała taka zapadnie na plenarnem posiedzeniu Rady, przyczem baczyć należy także na równomierne uwzględnienie stronnictw skonfederowanych.

§ 16. Komitety miejscowe powiatów i miast, tworzących jeden okręg wyborczy, porozumiewają się między sobą celem ustalenia kandydatów danego okręgu. Postępowanie przy tem oznaczy instrukcya wydana przez Radę Narodową.

§ 17. Ważnie powzięte zatwierdzenie kandydatury przez Radę Narodową pociąga za sobą obowiązek dla wszystkich stronnictw skonfederowanych łącznego i możliwie najenergiczniejszego popierania jej we wskazanym okręgu.

§ 18. Przy wyborach do sejmu ingerencya Rady Narodowej ogranicza się tylko do tych okręgów, w których zagraża wybór kandydata antynarodowego. Gdzie niema tego niebezpieczeństwa, stronnictwa narodowe mają zupełną swobodę stawiania i popierania swych kandydatów.

Działanie Rady Narodowej w okręgach zagrożonych jest analogiczne, jak przy wyborach do Rady państwa.

§ 19. Na pokrycie kosztów utrzymania biura Rady Narodowej i agitacyi wyborczej — rozpisane zostaną składki.

Sposób zbierania składek oznaczy instrukcya, przez Radę wydana.

„Z popami, czy bez popów?"

W okresie przedwyborczym stanęło to pytanie przed oczyma nacyonał-demokratów, którzy zasilają chętnie swe siły i znaczenie w kadrach duchowieństwa — pisze „Rusł." — a równocześnie kokietują z radykałami i socyalistami, jacy wydali wojnę na życie i śmierć wszystkiemu, co nasuwa na myśl cerkiew i duchowieństwo. To twierdzenie uzasadnia „Rusł." w ten sposób: „Wprawdzie „Diło" zachowuje teraz tak wobec moskalofilów, jak i klerykałów „zołotu mołczanku" i rzuca tylko insynuacye na p. Barwińskiego i jego partyę, ale za to wymowną jest „Swob.", która wraz z „Diłem" stanowi oficyalny organ „nar. komitetu" i nac.-dem." partyi".

Wobec zjadliwych napaści „Hrom. hoł." i „Hajdam." na tabor narodowiecki, prowodyrzy jego znaleźli się w ciężkiej opresyi. Nie zdołali oni odeprzeć ataków w „Dile", lecz natomiast ze znamiennemi wynurzeniami wystąpili w drugim swym oficyalnym organie. „Swob." pisze: „Wyście może, panowie radykali, zapomnieli, że nasza nac.-dem. partya stara się nie zaczepiać partyi radykalnej, ale przeciwnie, chce żyć z waszą partyą w zgodzie. „Swob." i „Diło" broniło zawsze „Siczy", brały w obronę Jura Sołomijczuka, dra Trylowskiego, Ławruka i wielu innych radykałów. „Swob." nigdy nie zakrywała umyślnie roboty radykałów, ale przeciwnie, pisała o radykalnych wiecach, ogłaszała siczowe święta, kursy itd. „Swob." i „Diło" czyniły to dlatego, bo nasza i wasza partya są całkiem jednakowe". Różnica w tem, że stronnictwo radykalne „nie chce iść z żadnymi popami", a stronnictwo p. Romańczuka chce iść z „popami", ale tylko z tymi, którzy godzą się na nac.-dem. program tej partyi.

Dalej wyjawia „Swob.", że „nie wszyscy popi ukraińskiej maści" należą do partyi narodowieckiej: „To oczewydna neprauda". Nie należą do niej „barwińczuky-polonofily" (?) i „klerykały-jezuitnyky" (!). Oni czytają „Diło", bo „nie mają jeszcze swego dziennika na takie samo kopyto (!) jezuickie, jak „Niwa", lub „Osnowa". Partya nac.-dem. dopuszcza do swego grona tylko księży „czerwonej maści", a jest „wrogą klerykalizmowi."

W sprawie tej pisze „Rusł.": „Tylko tacy „popi" mają przystęp do nich (nac.-dem.), którzy pozwalają radykałom bezcześcić wiarę i cerkiew, władyków i hierarchię i jeszcze sami poczynają ujadać na tych „jezuitów", którzy podniosą głos w obronie przeciw napaści. Tacy „popi", którzy, udając liberałów, zaniedbują swe cerkiewne, szkolne, a nawet i gminne obowiązki, którzy swą parafię doprowadzają do moralnej i materyalnej ruiny, a za to „wiczujut bohato" i przemawiają radykalnie, to materyał dla nac.-dem. organizacyi... Ile oni szkody naniosą narodowi, nad tem „politycy" się nie zastanawiają."

„Wszelako na nic się nie zdały zalecanki nac.-demokratów do radykałów. Na swym ostatnim zjeździe uchwalili oni prowadzić agitacyę wyborczą odrębnie, stawiać własnych, radykalnych kandydatów, zwalczać duchowieństwo, a ster narodu złożyć w ręce nauczycieli wiejskich".

„Hrom. hoł." pisze pod adresem partyi narodowieckiej: „Wszystkie wsie w powiecie mają mieć wspólną chłopsko-rolniczą organizacyę: wszystkie pow. organizacye winne się łączyć w wielką organizacyę krajową. Widzimy, że łączyć się tu mają sami chłopi-robotnicy, bo chodzi o ich własną skórę. Popi i pany (surdutowcy) żyją z roboczych ludzi; otóż wilk i koza nie mogą tworzyć jednego towarzystwa".

Dalej rzuca się „Hrom. hoł." na ks. metropolitę Szeptyckiego, twierdząc, iż on dzieli inteligencyę ruską na duchowną i świecką. Rozłam całkowity nastąpi, gdy „Osnowa" stanie się pismem codziennem. Radykali z tego zadowoleni, bo wówczas inteligencya świecka „nie będzie się już niczem wiązała z popami i w ten sposób przyspieszy się postęp i rozwój „swobodnoi dumky".

W sprawie „klerykalizmu" pisze „Rusł." Skoro „Swob." narzeka na jakiś „klerykalizm", to należy ją pouczyć, że to jest tylko następstwem tych napaści, jakie dzięki podbechtywaniu radykałów przez „Diło" bezustannie rosną i mnożą się przeciwuo cerkwi i duchowieństwu. Klerykalizm ma u nas cechę wyłącznie obronną". A że ta obrona jest potrzebną, dowodem tego choćby niszczycielska robota radykałów i propaganda antireligijna, jaką szerzy wśród włościan ich organ. Radykali stoją na gruncie socyalistycznym. „Rusłan" kończy: „Najwyższa już pora, aby nietylko te obie partye targowały się nad skórą żywego niedźwiedzia, ale aby i ruskie duchowieństwo w poczuciu swych zasług około rozwoju naszego narodu, swej misyi i faktycznej siły wystąpiło już raz z dotychczasowej apatyi i bezprogramowości wobec zbliżających się wyborów".

Zwycięstwo nie w porę.

W „niemieckiej Afryce południowo-zachodniej" odniosło wojsko niemieckie pod wodzą podpułkownika Estorffa, po trwających od lutego walkach, walne zwycięztwo. Poddało się plemię Bondelzwartów, które mieszkając na południu kolonii, miało przystęp do Kaplandu angielskiego, i stamtąd się w broń i amunicyę zaopatrywało, pobite zaś już raz dosadnie przez pułkownika Leutweina, zorganizować się tam i do nowej walki powrócić mogło. Pozostają jeszcze w polu dwa oddziały Hottentotów, które niebawem będą musiały się też poddać.

Setki milionów utopiły Niemcy w tej kolonii; wojskowa duma pruska pieniła się ze złości, że zwycięzcy z pod Sadowy i Sedanu nie mogli dać rady garstkom ludzi dzikich; że ostatecznie stoi tam obecnie 12 tysięcy wojska niemieckiego, podczas gdy cała siła tych dzikich ludzi nawet dziesiątej części tej liczby, a cały zastęp tamtejszych kolonistów niemieckich ani nawet 600 dusz

---

40

JAN KAZIMIERZ ZIELIŃSKI.

PIECZENIARZE.

(Z cyklu: „Szkice z czasów Stanisława Augusta.)

(Ciąg dalszy.)

— Najjaśniejszy i najpotężniejszy Stanisław August, król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, inflancki, smoleński, siewierski i czernichowski, pan najłaskawszy, panując od lat 12-tu wolnemu narodowi polskiemu, zaraz od swego na tron polski wstąpienia, starał się zapewnić wysoką Portę, iż jako ze wszystkiemi sąsiedniemi państwami i dworami, przez uroczyste przymierza, zawiązaną przyjaźń utrzymuje Rzeczpospolita polska, tak i z nią też samą przyjaźń i zupełną jedność życzy sobie zachować; że zaś prócz tego wysoko ceni przyjaźń i umowy, zawarte z wysoką Portą, z tego się jasno pokazuje, iż po objęciu rządów królestwa, zaraz wysłał nadzwyczajnego posła od siebie i Rzeczypospolitej do wysokiej Porty. Równie i dziś dla odnowienia tejże przyjaźni wysłał posła i ministra pełnomocnego do najjaśniejszego i najpotężniejszego Abdil Hamid Hana, Ottomanów cesarza i tam go pozostawia, iżby tenże najjaśniejszy i najpotężniejszy cesarz o zupełnej chęci i dążności do utrzymania i zachowania najzupełniejszego pokoju sąsiedzkiego, był przez niego jak najmocniej zapewniony. Ażeby usunąć wszelkie powątpiewania względem szczerych uczuć i dążności najjaśniejszego mego miłościwego pana, objawionych wysokiej Porcie, na początku zaraz swego panowania spełnił to wszystko, co wzajemności ze strony państwa ottomańskiego dotyczyć mogło. Dziś Jego królewska Mość, najmiłościwszy pan mój, utrzymując za wzór i regułę wszystkich interesów swoich z wysoką Portą wieczne przymierze karłowickie i wzajemne w poprzednich czasach jego we wszystkiem zachowanie, z największą rozkoszą serca, niniejsze nadzwyczajne poselstwo od najjaśniejszego i najpotężniejszego cesarza Abdil Hamid Hana i jego listy odebrał, w których o swojem na tron dziedziczny do rządów państwa ottomańskiego wyniesieniu oznajmia. Powinszowanie tronu polskiego, przez Seyd Numan Beja, męża wielkich zasług, swemu monarsze wręczone, bardzo go zadowoliło. Dzień przeto niniejszy, jako dzień stwierdzenia wiecznej przyjaźni z wysoką Portą, słodką pamiątką jest obchodzony.

Gdy kanclerz mówić przestał, marszałek Rzewuski uderzył laską i rzekł:

— Mości panie Krutta, tłumaczu Jego królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, przełóż tę mowę po turecku.

Krutta, nader płynnie całą tę mowę po turecku powtórzył, poczem poseł otrzymał pozwolenie oddalenia się.

Uczynił to, zachowując ceremoniał taki sam zupełnie, jak przy wejściu.

W apartamentach wielkiego marszałka czekał na niego już Rzewuski z kilku kasztelanami i ministrami.

Marszałek nadworny wskazał posłowi pokój, gdzie Numan Bej spoczął, przebrał się i kawy napił.

Gdy oznajmiono, że do stołu nakryto, kanclerz w. kor. biskup Okęcki, wziął posła za rękę, poprowadził do sali jadalnej i na pierwszem miejscu posadził. Z prawej strony usiadł kanclerz, z lewej Rzewuski. Reszta senatorów, tak duchownych, jak i świeckich, ministrowie i kasztelanowie, zasiedli według rangi.

W osobnym pokoju był urządzony stół dla oficerów i orszaku posła.

Przy tym stole siedział młody Boreysza tuż obok Witołda.

—Słuchaj, czy długo to potrwa, ten obiad? — spytał Paweł towarzysza.

— Ba! Turecki zwyczaj, jeść poważnie, zwolna i uważnie. Będą różne smakołyki. Tremo, kucharz królewski, nie zechce się chyba dziś powstydzić. A cóż ci tak spieszno?

— Wiesz, ciągle mam w myśli ogromne, łzawe oczy tego dziewczęcia. Czy ją koń kopytem na prawdę uderzył?

— E, nic jej się nie stało. Jedz i pij spokojnie. Takich dziewcząt jest więcej w Warszawie.

— A jednak chciałbym koniecznie dowiedzieć się...

— Cóż tak sobie głowę tem łamiesz?

— Bo pomyśl tylko — może biedna, może sierota... może chora...

Oficer spojrzał na niego z pod brwi dość krzaczystych i rzekł:

— Słuchaj Polcio... Źle z tobą... Ale to już nie moja rzecz. Mam do posługi chłopaka, sprytna szelma. Jeżeli on nie wynajdzie ci mieszkania tej dziewczyny — to już nikt chyba w całej Warszawie! A może lepiej udać się do Wandererowej...

— Cóż znowu! Uczciwa widać dziewczyna; zkądżeby więc ta megera...

Witołd uśmiechnął się nieznacznie.

— Ba! Właśnie dlatego. Wszak Wandererowa tylko na takie poluje i zaraz ją wyszuka!

— Nie, niechcę. Wolę twego chłopca.

— Antka?

— Niech mu będzie Antek.

— A więc dobrze. Zawołam go zaraz po objedzie i wyślę na miasto. Nie masz lepszego wyżła. Wieczorem Antek już cię do niej zaprowadzi. Pójdziemy do Kickiego z prośbą, by nam kazał zmienić konie, bo mój jest także niespokojny. Będzie się krzywił masztalerz nadworny Dőbel, ale w końcu dać nam coś lepszego musi...

(C. d. n.)

nie wynosi. Ci Herrerzy, Hotentoci itd. zowią Niemców „niewolnikami“, t. j. sługami, i całkiem słusznie, bo Niemcy wkręcili się tam jako najęci za kontraktem słudzy, mający orężnie pomagać jednemu plemieniu w walkach z drugiem. To nie ci dzicy są buntownikami, tylko według prawa międzynarodowego właśnie Niemcy są rokoszanami, gwałtownikami, którzy z najemników stają się panami swoich jurysdatorów.

Więc jak miłem jest narodowi niemieckiemu to zwycięstwo, które położy kres niezmiernemu marnowaniu grosza publicznego i krwi niemieckiej, o tyle rządowi nie w porę przyszło. Wszak jest ono najdosadniejszem potwierdzeniem tej polityki co do Afryki południowo-zachodniej, którą centrum zalecało, którą rajchstag d. 13 bm. — co prawda, tylko większością pięciu głosów — akceptował, a za co rozwiązany został. To też do wiadomości o zwycięstwie dołączono komentarz półurzędowy, który najpierw zapewnia, że wojna rychło się skończy i kolonizacya na nowo rozpocząć się będzie mogła — a następnie utrzymuje, iż ten zwrot pomyślny jasno dowodzi, jak błędnem było postępowanie większości rajchstagowej i jak nieusprawiedliwiony był wniosek centrum, nakazujący mocą ustawy redukcyę wojsk w kolonii stojących, że była to ze strony centrum po prostu próba na siłę, do której stosować się rządowi nie było wolno.

Wywód ten półurzędowy omawia prasa berlińska i powiada, że rząd kota ogonem obraca, bo z ostatniego obrotu rzeczy w Afryce południowo-zachodniej wynika konkluzya wręcz przeciwna tej, z jaką komunikat występuje. W toku rozpraw nad kredytem dodatkowym musiał rząd już coś wiedzieć, iż zanosi się na zwrot pomyślny — bo przecie Bondelzwarci nie powzięli nagle myśli poddania się i rzeczą jest wykluczoną, iżby naczelna komenda kolonii już od dłuższego czasu nie była uwiadomioną o usposobieniu Bondelzwartów. Słusznie przeto — wywodzi prasa berlińska — centrum powiedzieć może, iż rząd, jeśli był poinformowany o położeniu, mógł i był powinien oszczędzić sobie rozwiązania rajchstagu.

Rząd zaś był poinformowany o tem położeniu. D. 7 bm. oświadczył bowiem w komisyi budżetowej podpułkownik generalnego sztabu Kuhl, że o przebiegu walki prorokować niepodobna; wszelako są wszelkie widoki, że obrona przez pułkownika Deimlinga (naczelnego wodza tej kolonii) skutek odniesie — suma drobnych sukcesów sprowadzi prawdopodobnie zakończenie pomyślne. A skoro rząd o tem wiedział, to też nie miał powodu czynić „casus belli“ z wniosku centrowego.

Ostatecznie dostało centrum ogromną broń do walki wyborczej, pomimo wywodów półurzędowych. Ale nie od tego jednego zabolała głowa Bülowa i Dernburga. Podobno celem tych kurczowych wykrętów półurzędowych, tego wskazywania na hegemonistyczne zakusy centrum, było: usprawiedliwić rozwiązanie rajchstagu nie tylko wobec wyborców, ale zwłaszcza wobec cesarza, który po zwycięstwie Estorffa gotów o rozwiązaniu myśleć inaczej, niż przed dwoma tygodniami.

To zaś rzecz pewna, iż dla rządu wynik wyborów stał się kwestyą życia. Jeżeli rząd przedtem myślał o ponownem rozwiązaniu parlamentu w razie zwycięstwa opozycyi, to obecnie zgoła o niem myśleć nie może.

I to rzecz pewna — dodaje prasa berlińska — że wskutek poddania się Bondelzwartów ogromnie się położenie rządu w walce wyborczej pogorszyło, bo na hasło wyborcze: „za naszych wojowników w Afryce południowo-zachodniej!“ nikt się złapać nie da, a silniejszego hasła rząd nie wyszuka...

Korespondencye.

Londyn 25 grudnia.

(Święta na zamku Sandringham. — Osobliwszy wypadek króla Edwarda. — Wesołe święta. — Teatry. — Pantominy. — Christmas-Pudding. — Miły podarek gwiazdkowy. — Śmierć głodowa bogacza.)

Od dni kilku na zamku królewskiem w Sandringham panuje niezwykłe ożywienie. Spowodował je przyjazd pary monarszej, księstwa Walii z dziećmi, ks. of Connaught, księżny Beatrix Battenberskiej i całej rodziny królewskiej, w której gronie król Edward spędza święta Bożego Narodzenia. Z Sandringham wyjedzie para królewska dopiero po Nowym Roku.

W sobotę wydarzył się Edwardowi VII osobliwszy wypadek, który miał miejsce podczas polowania w kniejach Windsorskich. Zmrok już zapadł, gdy król wraz z następcą tronu opuszczał las. W tem nagle usłyszano odgłos strzału. Jeden ze strażników ujrzał człowieka uciekającego ze strzelbą, która jeszcze dymiła. Zatrzymał go i zapytał, dlaczego właśnie teraz wystrzelił. Nieznajomy odpowiedział paru słowy bez związku, wydobył z kieszeni kilka funtów st. i wręczył je strażnikowi, jako „podarek gwiazdkowy“. Tymczasem nadbiegli inni strażnicy i kilka osób ze służby królewskiej. Okazało się natychmiast, że owym nieznajomym był człowiek chory na umyśle. Pożyczył on od przyjaciela strzelbę, mówiąc, że chce udać się z królem na łowy. Wystrzelił tylko prochem. Waryata odesłano bezzwłocznie do zakładu obłąkanych. Wypadek ten zaalarmował wszystkich, a po Londynie rozeszła się nawet pogłoska fałszywa o zamachu na Edwarda VII.

W świecie „city-gentlemans“ panuje wielka radość z powodu długiego trwania tegorocznych „Christmas Holy-days“. Jeszcze przed kilkoma tygodniami postanowił tutejszy świat giełdowy oraz właściciele wielkich magazynów nie otwierać swych lokali w dniu wigilijnym. Za przykładem stolicy poszła i prowincya. Wstrzymanie ruchu giełdowego i handlu hurtownego spowodowało i kupców drobniejszych do zamykania swych magazynów. W ten sposób koła handlowe w całej Anglii mają aż 4-dniowe ferye świąteczne. Domy giełdowe, bankierskie i sklepy, w których ustała praca w sobotę wieczorem, będą otwarte dopiero we czwartek z rana.

Teatry i inne miejsca rozrywek należycie przygotowały się, by świątkującej i wypoczywającej publiczności „Holydays“ uczynić jak najmilszemi. Od tygodnia zapowiadały olbrzymie afisze teatralne ulubione „Christmas Pantomines“. Nawet na scenie królewskiego teatru „Drury-Lane“ przedstawiają teraz fantastyczne widowiska-pantominy pt. „Sindbad.“ Czasopisma obrazkowe wydały wspaniałe numery świąteczne z pięknemi ilustracyami okolicznościowemi. Znane „The illustr. London-News“ podały między innemi świetną reprodukcyę obrazu Stachiewicza „Wieczór wigilijny w Polsce“, przedstawiającego młodocianych kolędników wiejskich, z których pierwszy niesie lampion w kształcie gwiazdy, na której przedzie wyobrażony jest pokłon trzech mędrców-monarchów.

W szczodry wieczór nie illuminuje się tu choinek, obwieszonych błyskotkami i łakociami. Anglikom obcym jest ten zwyczaj niemiecki. Istnieją natomiast inne, wyłącznie angielskie zwyczaje świąteczne. Oto np. posyła się krewnym i znajomym karty z życzeniami. W owych „Christmas-Cards“ roztaczają Anglicy niesłychany zbytek. Każda z takich kart jest arcydziełem sztuki reproduktywnej. Mają też Anglicy swe specyały świąteczne. Zarówno stół królewski, jak i stół ubogiego mieszczanina nie może się obejść bez tradycyjnego „Christmas-Pudding“. Potrawa ta (spolszczona na „budyń“) wyrabia się z chleba, rodzenków i szpiku wołowego. Zdaniem smakoszów jest pudding najlepszym, gdy go sporządzono jeszcze przed zeszłorocznemi świętami. Biesiad wigilijnych w szczodry wieczór Anglicy nie urządzają. Za pojawieniem się pierwszej gwiazdy udają się oni do kościołów, gdzie odprawiane bywają długie nabożeństwa uroczyste. Właściwem świętem domowem jest tu pierwszy dzień świąt.

Anglicy nie zostali wprawdzie „uszczęśliwieni“ na gwiazdkę 4-przymiotnikowem prawem głosowania, ale stolica otrzymała inny prezent gwiazdkowy, który ludność Londynu wielce uradował. Jestto nowa kolej podziemna, która prowadzi z Trafalgar-Square aż do przedmieść w zachodniej i północnej części miasta. Tę kolej otwarto uroczyście w niedzielę w południe. W ciągu pierwszych 10 godzin naliczono 70.000 pasażerów. Najnowsza „tuba“ jest arcydziełem sztuki technickiej. Czemś zupełnie nowem są poruszające się automatycznie schody kręcone, które sprowadzają podróżnych wprost z bruku do stacyj podziemnych, znajdujących się w głębokości 80 stóp. Schody automatyczne sprowadzają pasażerów do samych wagonów, a wysiadających unoszą do pawilonów przydrożnych. Jazda tą nową koleją jest bardzo tania. Za bagatelę 2 pence można przejechać przestrzeń 12-milową.

W zapadłym domku, w zamieszkałej przez ludność najuboższą dzielnicy Wolverhampton znaleziono niedawno zwłoki starca, nazwiskiem William Griffith, który latami całemi żył w zupełnem odosobnieniu.

Wychodził z domu późnym wieczorem i kupował sobie w małej ilości chleb, herbatę i cukier. Sądzono powszechnie, że człowiek ten żył w nędzy. Jeszcze na 8 dni przed śmiercią odwiedził go w towarzystwie policemana jeden z członków tow. dobroczynności, oznajmiając mu, że chce dlań kupić nieco koniaku, mleka i mięsa. William powiedział, że woli pieniądze, za które sam się zaopatrzy w żywność.

Gdy go przez kilka dni nie spotykano, sprowadzono do jego mieszkania komisarza policyi, który kazał wyważyć drzwi. Wyszło na jaw, że Griffith był człowiekiem zamożnym i że chciwość złota przyspieszyła zgon jego: umarł z głodu. W łóżku starca znaleziono kilkaset funtów sterlingów. Nadto w garnkach i pudełkach było mnóstwo monety złotej i srebrnej; prócz tego znaleziono zaszyte w ubraniu Williama książeczki kasy oszczędności. Zmarły posiadał doborowy księgozbiór, złożony z 3.000 dzieł. Wartość skarbów starca oceniają na 250.000 koron. Odbywają się dalsze poszukiwania. Z papierów okazało się, że zmarły miał brata, ubogiego nauczyciela ludowego, który skąpca kilka razy prosił o pomoc, lecz zasiłku nigdy nie otrzymał. Obecnie człowiek ten, obarczony liczną rodziną, odziedziczy całą fortunę.

Jan Wołoszyński.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Dziennik ustaw państwowych ogłasza sygnalizowane nam wczoraj telegraficznie rozporządzenie o nowych należytościach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, które wchodzą w życie z dniem 16 stycznia.

Wedle tych postanowień zostanie przedewszystkiem podwyższone porto listów lokalnych z 6 na 10 halerzy. Ogółem listy lokalne będą tak samo traktowane, jak listy zamiejscowe, za listy cięższe opłacać więc trzeba będzie podwójne porto 20 h. Lokalne listy kartkowe za 6 halerzy zostaną wycofane, a będą wydane listy kartkowe za 11 hal. (dotąd kosztowały one 10 hal.) tak dla ruchu lokalnego, jak i zamiejscowego. Cena przekazów zostanie podwyższoną z 2 na 3 halerze.

Blankiety telegraficzne będą sprzedawane po 2 h. od sztuki. Dotąd wydawano je bezpłatnie. Telegramy lokalne będą opłacane według tej samej taksy, co zamiejscowe (najmniej 10 słów za 60 h.).

W dziale telefonicznym nastąpi znaczne podwyższenie opłat. Uwzględnione będą telefony mieszkaniowe i zakładowe (sklepy, instytucye itd.). Zakładowe będą podzielone na 3 grupy a mianowicie: a) o ruchu słabym, tj. te, które na 300 dni roboczych mają 3000 rozmów rocznie a 10 dziennie (liczy się tylko rozmowy, których abonent sam żądał); b) o ruchu silnym, tj. te, co mają 6000 rozmów rocznie a 20 dziennie; c) o ruchu bardzo silnym, tj. mające 12.000 rozmów rocznie, a 40 dziennie. Miasta zostaną podzielone na 6 grup: 1) Wiedeń (opłata za telefon przy ruchu bardzo silnym 500, przy silnym 400, przy słabym 300 koron rocznie); 2) Praga (400, 320 i 240 k. rocznie); 3) Tryest, Berno, Kraków i Lwów (opłata za telefon przy ruchu bardzo silnym 320, przy silnym 260, przy słabym 200 k. rocznie); 4) Miejscowości z 200 do 500 abonentami rocznie (opłata: 260, 215 i 170 kor. rocznie); 5) Miejscowości do 200 abonentów (opłata: 215, 180 i 145); 6) Miejscowości z najmniejszą liczbą abonentów (opłata 180, 150 i 120 koron rocznie). Telefon mieszkaniowy również uwzględniać będzie 6 grup z opłatami 240, 200 i 170 (Kraków i Lwów), 145, 130 i 115 koron rocznie. Nowe opłaty telefoniczne obowiązywać będą od 1 stycznia tylko nowych abonentów, dotychczasowych abonentów zaś od 1 lipca. Za budowę telefonów będzie, jak dotąd, opłacaną osobna taksa.

Podwyższone również będą opłaty za doręczanie pakunków, listów i przekazów pieniężnych z 10 na 20, względnie z 6 na 10 halerzy.

Ministerstwo obiecuje sobie przez podwyższenie tych opłat uzyskać zwiększenie dotychczasowego dochodu o 5.600.000 koron rocznie.

Kronika.

Lwów, dnia 29 grudnia 1906.

Kalendarzyk.

W niedzielę 30 grudnia Dawida kr. — Gr. kat. Danyiła świaszcz. — Kal. słow. Ludomiła.
Wschód słońca 7·58, zachód 4·07.

W poniedziałek 31 grudnia Sylwestra. — Gr. kat. Sewastyana. — Kal. słow. Lassoty.
Wschód słońca 7·58, zachód 4·8.

We wtorek 1 stycznia Nowy Rok. — Gr. kat. Wonyfatja. — Kal. słow. Mieczysława.
Wschód słońca 7·58, zachód 4·10.

We środę 2 stycznia Makarego Op. — Gr. kat. Ihnatyja. — Kal. słow. Strzeżysława.
Wschód słońca 7·58 zachód 4.11.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Tygodnik Mód i powieści dla tych szanownych prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Na dzieci poznańskie** urządzono z inicyatywy posła Włodzimierza Gniewosza na wczorajszem posiedzeniu sejmowego Koła poselskiego składkę, która przyniosła poważną sumę 854 kor.

— **Awans na kolejach.** W etacie IV. (Ruch, telegraf, służba handlowa) do rangi V awansował mianowany st. inspektorem, insp. Konstanty Brodzki, naczelnik oddziału handlowego w dyrekcyi w Tryeście. W randze VI posunięty do II klasy tytularny st. inspektor Józef Makusch, naczelnik oddziału handlowego w dyrekcyi we Lwowie. Do rangi VI awansował st. rewid. Józef Jastrzębski w Tryeście. W randze VII posunięty do I kl. st. komisarz bud. Rudolf Weinert w Krakowie, do klasy II zaś: st. komisarz bud. Alfred Saller w Krakowie, rewident Jan Czarnecki w Stanisławowie, st. oficyał Leon Ulrich w Czerniowcach, oraz st. rewidenci Antoni Odzierzyński we Lwowie, Franciszek Lechner i Jakób Blumenfeld w Krakowie. Do rangi VIII awansowali: Piotr Nowakowski w Tarnopolu i Konstanty Starczewski w S. Agyd am Neuwalde. W etacie V (kontrola dochodów, służba skarbowa i materyałowa) w randze VI posunięty do 2 kl. inspektor Gustaw Rużiczka, naczelnik magazynu materyałów we Lwowie. Do rangi VIII Roman Krogulski w Stanisławowie.

— **Mianowania.** Praktykant koncep. Mikołaj Kwaśniewski zamianowany został koncepistą w lwowskiej dyrekcyi policyi.

— **Tow. „narodna rada“** odbyło w sali „ruskiej besidy“ walne zgromadzenie. Prezes, dr. K. Lewicki w przemowie swej mówił o znaczeniu politycznem „nar. rady“ i wskazywał na potrzebę energicznej i solidarnej akcyi wszystkich Rusinów w okresie przedwyborczym posłów do parlamentu. Po zdaniu sprawy z działalności „nar. kancelaryi“ i stanu funduszów towarzystwa, wybrano nowy wydział, w skład którego wchodzą wszyscy członkowie ściślejszego „nar. komitetu“, z dr. Konst. Lewickim na czele.

— **W obozie staroruskim** ścierają się teraz coraz ostrzej dwa prądy. Partya dzieli się na staro-moskalofilów i młodo-moskalofilów. Pierwsi, wiekiem starsi, hołdują poniekąd zasadom konserwatywnym, a drudzy „czerwoni“ rekrutują się przeważnie z pośród młodzieży, pokroju radykalnego. Są oni „radykałami“ dziwnego nabożeństwa; bo o ile starych „białych“ możnaby nazwać moskalofilami, to tamci chcą uchodzić wprost za „russkich“, tj. Rosyan, którzy z Rusinami (ukraińcami) nie chcą mieć nic wspólnego. Dwa te prądy starły się podczas ostatniego walnego zgromadzenia „nar. domu“. Tym razem przewagę uzyskali i do rady naczelnej wybrani zostali sami „biali“, jak: prof. uniw. ks. kan. Komarnicki, senior R. Jamiński, ks. dr. G. Kryżanowski, ks. A. Petruszewicz, ks. B. Dawydiak, ks. dr. T. Myszkowski, ks. J. Dawidowicz i dr. W. Iwasieczko; jako zastępcy: dr. T. Zając, O. Gudz. dr. L. Pawencki i inż. K. Czyż.

— **Śnieżyca.** Od wczoraj pada bez przerwy prawie gęsty, wilgotny i ciężki śnieg, pokrywając wszystko grubą warstwą. Wskutek od dawna u nas niebywałych zasp komunikacya w mieście ogromnie utrudniona. Już wczoraj tramway elektryczny nie kursował przez 45 minut, a dziś, mimo że pług oczyszczający szyny jest ciągle w robocie, ruch ten jest w części zupełnie wstrzymany. Nie kursują mianowicie wozy na linii Kawiaania—park stryjski oraz Rynek—Łyczaków. Jedynie linia Rynek—Dworzec jest stosunkowo uporządkowaną i ruch odbywa się — choć z trudnością — dość regularnie. Praca nad oczyszczeniem torów tramwayowych odbywa się od wczesnego rana, bez przerwy jednak padający śnieg zasapuje tory po oczyszczeniu na nowo. Również tramway konny nie mógł do połud. kursować, dopiero o 1 puszczono pierwsze wozy, które jednak wnet musiały wrócić do remizy. Ulice zasypane wysoko śniegiem, tak samo drzewa, latarnie, dachy domów. Krajobraz prześliczny. Mimo śnieżycy, temperatura jest bardzo umiarkowana. Dziś termometr wskazuje zaledwie —2° C.

O zaspach śnieżnych w okolicy Lwowa i w innych stronach kraju, świadczą spóźnienia, jakim uległy wszystkie pociągi osobowe i ciężarowe.

Śnieżyca ta nie ma bynajmniej charakteru lokalnego, przeciwnie, podobne wiadomości dochodzą z całego niemal świata, wyłączając oczywiście strefę podzwrotnikową.

I tak donoszą z Budapesztu, iż spadły tam i w okolicy takie olbrzymie masy śniegu, że komunikacya tramwayowa została w całem mieście wstrzymana a kolejowa w znacznej części utrudniona. Toż samo dzieje się w innych okolicach Węgier. Także w Chorwacyi, jak donoszą z Zagrzebia, spadły wielkie śniegi, które uniemożliwiają, a co najmniej utrudniają komunikacyę.

W Szwajcaryi wstrzymano wskutek zasp śnieżnych komunikacyę na kilku liniach kolejowych.

Również w Niemczech — jak donoszą z Berlina — panuje od kilku dni niebywała wprost śnieżyca. Wstrzymaną została nietylko komunikacya na kilku liniach kolejowych, ale i ruch statków na Renie. W niektórych okolicach zostały pojedyńcze miejscowości zupełnie odcięte od reszty świata.

Ta sama klęska dotknęła i Anglię. Donoszą mianowicie z Londynu: Wskutek wielkiej śnieżycy przerwano komunikacyę we wszystkich częściach kraju. Również telegraficzne połączenie jest w wielu miejscowościach przerwane. Przerwane jest połączenie kolejowe także między Anglią a Szkocyą. Podobnej śnieżycy nie pamiętają od wielu lat. Donoszą o wielu wypadkach śmierci wskutek zamarznięcia.

Nawet w krajach na południu położonych, we Francyi, północnej Hiszpanii, dała się tegoroczna zima bardzo dotkliwie odczuć. Paryż np. pokryty został cały białą warstwą śniegu, rzecz tam niezwykle rzadka. Miasto nie może sobie dać rady z uprzątnięciem ogromnych mas śniegu, tem bardziej, że robotnicy, którzy tem byli zajęci, zażądali podwyższenia wynagrodzenia a z powodu odmowy zastrajkowali.

W Pyrenejach spadły bardzo duże śniegi, wyrządzając niezliczalne szkody. Zawaliło się wiele domów pod naciskiem mas śnieżnych, przyczem wiele osób poniosło śmierć. Lawiny w kilku miejscach uniemożliwiły komunikacyę kolejową.

Kronika lwowska.

÷ **Na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety.** W sali przyjęć ks. arcybiskupa Bilczewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu, urządzającego wielki koncert pod protektoratem ks. arcybiskupa na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety. Po dwugodzinnej dyskusyi, w której oprócz dostojnego gospodarza wzięli udział: pp. Krechowiecki, Ludwik Masłowski, Wysocki, prof. Neuhauser, prof. Kurtz, dyr. Lityński i Ostaszewski-Barański, uchwalono urządzić wielki koncert w pierwszej połowie postu, w sali Filharmonii, ofiarowanej bezinteresownie przez p. Lityńskiego, pod artystycznem kierownictwem prof. F. Neuhausera, przy współudziale znakomitych naszych śpiewaków. Szczegółowy program ogłoszony zostanie później, na razie notujemy tylko, że wielką atrakcyą będzie orkiestra fortepianowa, jakiej we Lwowie, a i w wielu stolicach, jeszcze nie słyszano. Orkiestrę tę stanowić będzie szesnaście fortepianów koncertowych, na których najznakomitsi nasi pianiści i pianistki odegrają trzy lub cztery utwory. Ten jeden punkt programu, tak oryginalny i niezwykły, zapewnia koncertowi, nie mówiąc o szlachetnym celu i protektoracie ks. arcybiskupa, niebywałe powodzenie.

÷ **Ku czci E. Orzeszkowej.** Wczoraj wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu jubileuszowego, na którem ustalono program niedzielnego poranku jubileuszowego w teatrze miejskim. Dochód z rozsprzedaży biletów wstępu na poranek przeznaczył komitet na fundusz seminaryum żeńskiego im. Orzeszkowej w Warszawie. Piękny cel powinien zachęcić jak najszersze koła do współudziału w zebraniu, które będzie hołdem naszym, złożonym jubilatce w podzięce za jej czterdziestoletnią pracę.

÷ **Odłożenie ciągnienia Loteryi „Sokoła“.** Otrzymujemy następujący komunikat: Ponieważ sprzedaż losów nie przyniosła do tej chwili spodziewanego wyniku, przeto wydział Towarzystwa odniósł się do ministerstwa o przełożenie terminu ciągnienia na rok przyszły. Dzień ciągnienia będzie później ogłoszony. Za wydział polsk. Towarz. gimn. „Sokół-Macierz“: Czarnik.

÷ **Na sędziów przysięgłych** do kadencyi rozpoczynającej się 21. stycznia wylosowani zostali pp: T. Banaś właść. masarni, A. Bartosz kupiec, dr. E. Barwiński bibliotekarz, E. Bodek kupiec, W. Breiter inżynier, B. Rubinstein rzeźnik. E. Czermiński dyr. banku. dr. P. Dąbrowski adwokat. M. Einschlag wł. realn. A. Hanke urzędn. Banku kraj. J. Hapanowicz st. inżyn. Wydziału kraj. J. Hartfinger rolnik w Dortfeldzie dr. D. Hescheles adwok. M. Hołyński urzędn. tow. kredyt. ziemskiego. Z. Hüttner dzierż. dóbr Dłużniów. W. Januszkiewicz adj. rach. Wydz. kraj. S. Kleczeński piekarz. F. Kotiers wicedyr, kasy Wydz. kraj. J. Kozaczewski wł. realn. W. Kruszewski urzędn. lwowskiej filji krakowskiego tow. wzaj. ubezp. I. Krzyszkowski urz. Banku kraj. J. Lerski krawiec. dr. K. Lewicki adw. W. Ligęza kupiec. A. Lonker kupiec. A. Maly wł. dóbr. Wółowce. W. Matyskiewicz wł. realn. F. Pączek ślusarz. L. Rauch dyrektor młyna. F. Reinisch przedsiębiorca. M. Reysner malarz. dr. E. Romer wł. realn. dr. J. Rosengarten adwokat. H. Smulikowski adj. Wydz. kraj. L. Wilimowski wł. realn. dr. E. Wojnarowski adwokat. Jako zastępcy pp.: H. Back wł. realn. Hr. J. Badeni, urzędnik asekuracyi. W. Bażant kupiec dr. E. Gall adwokat. W. Łukasiewicz kupiec. H. Mayer kupiec. A. Starzewski wicesekr. Wydz. kraj. Strojnowski urzędn. Banku hipot. Wasserberger kandydat adwokatury.

÷ **Z prasy ruskiej.** Wydawany przez Iwana Frankę „Liter.-nauk. Wistnyk“ i „Ukrain. wydawn. Spiłka“ przenosi się z dniem 1 stycznia ze Lwowa do Kijowa.

Kronika krajowa.

Ofiary pożaru. Z Borysławia otrzymujemy bliższe szczegóły o strasznym w skutach pożarze, o którym wczoraj donoszono nam telegraficznie. W nocy z 27 na 28 b. m. o g. 11. zapaliły się gazy w szybie Sandykatu tuż obok gminy, a powstały pożar miał straszne następstwa. Szyb ze biornikami spłonął zupełnie. Ogień musiał w jednej chwili objąć całą kopalnię, t. j. właściwy szyb wiertniczy z wieżą, gdyż wiertacz, jak siedział przy pracy, tak na miejscu został zwęglony i niemiał czasu ani kroku zrobić. Był to człowiek młody, nazwiskiem Serafin, żonaty, ojciec kilkorga dzieci. Żona mieszkała z dziećmi w Sanoku i do tej pory nic nie wie o śmierci swego męża. Nadto dwóch pomocników zostało przytem poparzonych; jeden bardzo, drugi mniej; niema jednak nadziei, aby zostali przy życiu.

Z Borysławia piszą nam: Poruszona swego czasu w „Gazecie Narodowej“ sprawa wybryków, uczniów szkoły Hirsza, zupełny skutek odniosła. Po artykule tym przypatrywałem się umyślnie w pobliżu tej szkoły co nastąpi. Zdarzyło się jeszcze, że uczniowie żydowscy ze szkoły hirszowskiej na ulicy wyrwali świadectwo szkolne uczenicy V klasy szkoły ludowej i je podarli, ale zaraz za nimi popędził jakiś nieznajomy mężczyzna, porządnie ubrany, z materacem na głowie i krzyczał „ruhig gajen“. Odtąd już wybryki uczniów żydowskich ustały niemal zupełnie, a mężczyzna ów z materacem na głowie jeszcze przez kilka dni z rzędu chodził wieczorem przed szkołą i pilnował, aby młodzież żydowska w spokoju się rozchodziła do domu i krzyczał na nich „ruhig gajen“.

Ilość psów bezdomnych w Borysławiu i sąsiednich wioskach Tustanowice, Wolanka, Mraźnica jest tak ogromną, że co krok takiego psa spotkać się musi. Są między nimi nawet psy złośliwe. Onegi byłem świadkiem, jak taki pies pokąsał chłopca zdążającego do szkoły. *T.*

Ruski ruch przedwyborczy w powiecie borszczowskim. Pp. Konst. Lewicki i L. Cegielski w imieniu narodn. komitetu i dr. Oleśnicki, jako prezes ruskiego klubu sejmowego, ogłosili odezwę do Rusinów pow. borszczowskiego, wzywającą ich, aby przy wyborze uzupełniającym posła na sejm kraj. w miejsce śp. hr. Borkowskiego głosowali solidarnie na dr. H. Kalitowskiego, adwokata w Zaleszczykach.

Do „Diła“ donoszą z Borszczowa, że odbyły się w tem mieście „poufne“ zbory, w których miało uczestniczyć około 1000 Rusinów. Na tych zborach kandydat ruski wygłosił mowę kandydacką, którą przyjęto „z entuzyazmem“. Dalej donosi „Diło“, że wskutek tego, iż zbory przyjęły kandydaturę dr. Kalitowskiego „odnoholosno“, inni kandydaci ruscy z pośród mieszczan i włościan „zrzekli się wszelkich pretensyj do kandydowania.“ Zbory orzekły, że głosowanie na jakiegokolwiek kontrkandydata p. K. będzie uważane za „narodnoju zradoju.“ Wobec „zasług i rzewnej pracy p. K. w powiecie“, uchwalono „nie trudzić go na dalsze wiecza“, lecz urządzać wiece w każdej większej wsi i agitować zawzięcie za wspomnianą kandydaturą.

Korespondent-agitator twierdzi, że kandydat strony przeciwnej, p. Czarkowski-Golejewski „niema(?) w powiecie sympatyi, a w swych dobrach ordynackich jest wprost znienawidzony (?!)“ — i dlatego wybór ruskiego adwokata z Zaleszczyk jest „niemal zapewniony“.

Niedola wychodźców do Argentyny. Według urzędowych wiadomości, nadesłanych do władz politycznych galicyjskich, jest obecnie prawie niemożliwem, w zwykłych warunkach, nabywać grunta za przystępne ceny. Przestrzenie państwowe, które argentyńska „sekcya kolonizacyjna“ wydziela przybyszom pod warunkami pozornie korzystnymi, dają mały bardzo dochód i wymagają ciężkiej, lata całe trwającej pracy, zanim mogą jaki taki dochód przynosić. Towarzystwo kolonizacyjne i prywatni posiadają wprawdzie także wyborną do uprawy ziemię, ale tę otrzymać można tylko za cenę niesłychanie wygórowaną. Często osady kolonistów położone są na uboczu, zdala od wszelkich komunikacyj i wskutek tego są koloniści zmuszeni oddawać swe plony ajentom za niską bardzo opłatą. Oprócz tego mnożą się wypadki, w których nieuprawnione do tego osoby wyłudzają od kolonistów w sposób oszukańczy raty ceny kupna, należące się za otrzymaną ziemię. Należy odradzać podróż do Argentyny także robotnikom polnym, ponieważ płace i wynagrodzenia nie są korzystne, a znalezienie roboty, z wyjątkiem pory żniw, bardzo trudne. Życie w Argentynie jest powszechnie dwa razy, a w większych miastach nawet trzy i cztery razy tak drogie, jak w Europie. Ostrzeżenie w tym duchu wysłało namiestnictwo do wszystkich władz politycznych kraju.

Kronika powszechna.

§ **Procesy księżnej Koburskiej.** Przed sądem cywilnym w Wiedniu toczył się wczoraj proces hr. Rudolfa Festeticsa przeciw księżnie Ludwice Koburskiej o 100.000 franków, które jej pożyczył w r. 1906 w Paryżu, a których księżna nie zwróciła. Zastępca księżny zarzucił Festeticsowi lichwę, gdyż, jak twierdził, wręczył on księżnie tylko 55.000 fr., a bony kazał sobie wystawić na 100.000. Sąd uznał ten zarzut i zasądził księżnę Koburską jedynie na zapłacenie 55.000 fr.

Zmarli.

Aniela Dzieduszycka zakonnica Towarzystwa Serca Jezusowego, córka śp. Maurycego i śp. Karoliny z Zagórskich, spędziwszy w zakonie 45 lat, zmarła we Lwowie d. 26 bm. Wczoraj odbył się jej pogrzeb.

Stanisław Konopka, znany recytator i dyrektor szkoły deklamacyi, umarł wczoraj we Lwowie. Była to postać charakterystyczna, typ z minionej już przeszłości. Mimo sędziwego wieku zachował ogień młodzieńczy i garnął się do młodzieży, wpajając w nią piękno dźwięczącego słowa a zawsze na nutę patryotyczną. Cześć jego pamięci.

Cypryan Lednicki, szambelan, dyrektor muzeum sztuk pięknych w Warszawie i właściciel wspaniałej prywatnej galeryi sztuki, umarł w Warszawie, przeżywszy lat 84.

Jan Załuski profesor V gimnazyum, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 37.

Kościół św. Elżbiety we Lwowie.

Przypominamy, że budowa kościoła św. Elżbiety we Lwowie, którego mury wznoszą się już do kilkupiątrowej wysokości i cieszą oczy i serca mieszkańców górnej dzielnicy gródeckiej, niebawem z powodu braku funduszów może utknąć. Potrzeba jeszcze 300.000 kor. a potrzeba ich spiesznie. Najlepszą pomocą do ukończenia tego zbożnego dzieła jest zakupywanie losów wielkiej loteryi fantowej, której ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 1 października 1907. Cena losu wynosi tylko 1 kor. a oprócz głównych wygranych w pieniądzach (około 20.000 kor.) jest mnóstwo cennych i wartościowych przedmiotów, tak że pieniądze ofiarowane na zakupno losów tych, sowicie opłacić się mogą a zarazem umożliwią dokończenie budowy tego kościoła. Przy sposobności zbliżających się świąt i częstszego zetknięcia się towarzyskiego przypominamy tę sprawę tym, którzy mają owe losy do rozprzedaży.

Przy przysyłaniu prenumeraty na nasze pismo można również dołączać pieniądze na losy wielkiej loteryi fantowej na rzecz kościoła św. Elżbiety, które bezzwłocznie wyszlemy.

Głosy publiczności.

Oddzieleni od kościoła parafialnego 8 kilometrów bardzo złej drogi, rzymsko katoliccy mieszkańcy Chorośnicy w roku 1905 powzięli myśl wybudowania kaplicy; myśl tę gorąco podjął dziś już spoczywający w Panu śp. ks. kan. Biega, dla podtrzymania ducha narodowego i katolickiego i sam bardzo dużo przyczynił się ofiarowując na tę budowę 2000 kor., dalej posypały się chętne datki i tak od cesarza 200 k., Bonus Pastor 200, Wydział powiatowy w Mościskach 200, właściciele Chorośnicy 400 k., materyał ceglany, dachówkę, płytki na posadzkę i plac pod budowę, hr. Stadnicki 100 k., p. Helena Gottleb Haszlakiewicz 100, państwo Marsowie 50, państwo Smiałowscy 50, p. Ulm materyał drzewny na dach, pani Marya Ulmowa 40 k., poduszkę i dywan, panna Jadwiga Ulm stacye do kościoła, p. Burykowska 100 k., pani Bańkowska Matkę Boskę do Ołtarza, p. Pańkowski 10 k., p. Teodora br. Wallisch 35, p. Henryka br. Wallisch 40 k., i albę, p. Siechulski 50 k., p. Jampolski 5, p. Zofia Mochnacka 5, pani Mochnacka obrus, pp: Honczoska 10 k., Swiętoch 10, Deller 10, NN. i NN. 30. ks. Kondracki 5, Terlecki 10, Söldenhoffen 20, Jaworski 10, ks. Popiel 2, Karabanik 20, Rejman 2, Podwiński 4, Neuman 4, Włoszczyński 4, Kucharski 2, Wojda 2, Rebelowa 10, Przewielebny ks. kan. Białogórski 10, Orzechowicz 10, Jabłoński 5, Zych 1, Petryk 1, Zegiestowska 2, Seib 2, NN. i NN. 2, Wojciechowski 10, pachtarz 1, Marya Kędzierska bieliznę, Ruzdrowska sukienkę na puszkę, Fiałkiewicz 3, ks. infułat Łękawski 20 i kielich, oraz różne przybory do kościoła, NN. Zebrano we wsi Chorośnicy 20 k., za szkodę 2, Marteniuk 40, Lech 5, Błażej Wrubel 10, Pressman 50, ks. Królikowski 3, Meiser 40, Luggi Schombar 40, zebrano we wsi w Chorośnicy 25, Syktowska 10, Kolesińska 10, zebrano na pierwszej mszy św. 101, później w kościółku na mszach św. 140 k., Wolski 10, Kuczyński Jan 20 koron, prócz tego od wielu bardzo osób bieliznę i inne przybory, za co imieniem komitetu składamy stokrotne dzięki szlachetnym ofiarodawcom, ale ponieważ bardzo wiele jeszcze było do wykończenia w kaplicy, zabrnęliśmy w długi na zapłacenie których komitet nie posiada funduszów, udajemy się zatem z prośbą o nadsyłanie choćby najmniejszych datków na wykończenie kaplicy na ręce komitetu budowy kaplicy w Chorośnicy, a Bóg zwróci stokrotnie szlalachetnym ofiarodawcom. Za komitet: Ks. Franciszek Fudalla, Stefania Chorośnicka, Helena Gottleb Haszlakiewicz, Jan Chorośnicki.

Odznaczenie polskiej firmy w Paryżu. Zaszczytnie znana firma tutejsza Leonard Solecki we Lwowie ul. Batorego 2, otrzymała na wystawie przemysłowo-handlowej i hygienicznej w Paryżu złoty medal, krzyż i dyplom najwyższego uznania (Grand Prix) za najlepsze palenie kawy.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z sali koncertowej.** Pierwszy koncert Towarzystwa mus., złożony wyłącznie z utworów Beethovena, rozpoczął się uwerturą do op. „Leonora“ Nr. 3 (C-dur) t. zw. wielką. We wstępie słyszymy skargę niesprawiedliwie cierpiącego Florestana, głównie część wskazuje na Leonorę, jak usiłuje wszelkiemi siłami swej duszy uwolnić uwięzionego małżonka; solo trąbki, nad którego znaczeniem przed stu laty głowę suszono sobie, zwiastuje wybawienie Florestana z ciężkiej niedoli a przy końcu w orkiestrze rozbrzmiewa głośna radość i uroczystwa pieśń na cześć miłości małżeńskiej. Ilekroć ta wspaniała uwertura, o której R. Wagner trafnie pisze: „to dzieło nie jest uwerturą, lecz dramatem w całej swej potędze“, zjawi się na programie koncertowym, witamy ją z radością i zawsze przyznać jej staranne wykonanie (dyr. Sołtys) zarówno dyrygentowi, jak i orkiestrze zasłużone oklaski i chlubne uznanie.

Drugim numerem programu był koncert fortepianowy Es-dur, w wykonaniu pianisty p. Br. Wolfsthala. Wysoka wartość tej kompozycyi dobrze jest nam znaną; szczególnie zawodowi pianiści lubują się w tym wspaniałym utworze. Trudności techniczne dla fortepianu są tu w niezwykłej sile nagromadzone a prócz tego odtworzenie myśli muzycznych wymaga duszy, głęboko muzykę odczuwającej. P. Wolfsthal, który wczoraj pierwszy raz wystąpił przed szerszą publicznością, jest jeszcze młodym w tej pianistą, lecz wyjątkowe pokonanie strony technicznej, a zwłaszcza interpretacyę strony czysto muzycznej wykazały, iż mamy przed sobą wybitny talent muzyczny, będący jeszcze wprawdzie w rozwoju, lecz posiadający już dziś liczne i owe charakterystyczne warunki, które następnie artystycznie rozwinięte i zaokrąglone, tworzą prawdziwego i wielkiego artystę-muzyka. Liczne i szczere oklaski, któremi koncertanta darzono, były w tym wypadku zupełnie zasłużone.

Zakończenie tworzyło bardzo staranne odegranie szóstej symfonii (pastoralnej), którem publiczność się przysłuchiwała z widocznem zajęciem i zadowoleniem. Korzystny rezultat świadczył, iż p. Sołtys swą orkiestrę sumiennie przygotował i wszelkich starań dokładał, aby wykonanie utrzymać na artystycznym poziomie. *Gru—*

* **Ostatni tydzień wystawy sztychów polskich i napoleońskich** w salach Muzeum przemysłowego. Wstęp 10 ct. na dochód ubogich m. Lwowa. Kto dotychczas jeszcze nie zwiedził tej nadzwyczaj interesującej wystawy, niech pospieszy uczynić to w dniach najbliższych, gdyż po zamknięciu będzie już oddaną stosownie do zapisu śp. Leopolda Lityńskiego Zakładowi narodowemu im. Ossolińskich.

* **Odczyt o Chopinie.** Staraniem lwowskiego „Koła literacko-artystycznego“ odbędzie się w lokalu Koła lit. artyst. w piątek, 4 stycznia, odczyt Jana Pietrzyckiego na temat: „Poezya w muzyce Chopina“. Prelekcya cała ilustrowana będzie równocześnie muzyką.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę o 1/2 w południe staraniem komitetu Poranek na cześć Elizy Orzeszkowej — o wpół do 4 popoł. „Królowa Tatr“ Walewskiego — wieczór „Cyganerya“ Pucciniego.

W poniedziałek popoł. „Lalka“ — wieczór Sylwestrowe przedstawienie „Rok 1906“ przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

We wtorek po południu „Betlee polskie“ — wieczór „Tannhäuser“. Występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę „My“, sztuka współczesna w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej.

We wtorek popoł. „Pan Jowialski“ Fredry — wieczór „Ponad siły“ Björnsona.

W środę „Zimowa opowieść“ Szekspira.

We czwartek „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej.

W piątek „Sherlok Holmes“ Doyle'a.

W sobotę premiera „Kandida“ Shawa.

W niedzielę „Wieczór trzech króli“ Szekspira.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— W Krakowie bawi wycieczka polska z Zagłębia Dąbrowskiego. Dziś zwiedza pamiątki i zabytki. Wieczorem będzie na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ w teatrze miejskim.

— Dzisiejszej nocy rzucił się z mostu Zwierzynieckiego do Wisły młody człowiek Józef Zdechlikiewicz. Pod cienką warstwą wody znajdował się lód, o który desperat rozbił sobie głowę i mimo udzielonej pomocy zaraz skonał. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— Z Krakowa piszą nam: W Czytelni katolickiej d. 17 bm. odbył się na zaproszenie Krzysztofa hr. Mieroszowskiego, prezesa tejże Czytelni, odczyt wygłoszony przez dr. Kazimierza Lubeckiego, odznaczonego srebrnym papieskim krzyżem honorowym Grobu Chrystusa.

Prelegent zwiedzał ostatniej jesieni Ziemię Świętą i ze skarbca „najdroższych wspomnień“, wyniósł, któremi się dziś chciał podzielić ze zgromadzonymi. Z uwagi na to, że przemawiał przed audytoryum katolickiem, uwzględnił przedewszystkiem religijną, chrześcijańską postać Palestyny. Nie mogąc w „ramach jednego odczytu zmieścić ogromu doznawanych tam wrażeń“, mowca poprzestał na opisie głównych sanktuaryów w Ziemi św. tych miejscowości, w których dokonały się najdonioślejsze wrażenia naszej religii, rozpamiętywane przez Kościół jako Tajemnice Różańcowe.

Według tego programu rozpoczął mowca kilkanaście obrazów owych miejsc świętych, zaznaczając to pełne malowniczości; egzotyczną przyrodę z południową roślinnością, fantastyczną fauną, wschodniemi typami ludności, nastrojem „pustyń, oświetlonych de bladości pałającem słońcem“ i t. d. Szkice tamtejszej, posiadającej wspaniałe okazy rzymskiej starochrześcijańskie, gotyckie z czasów krzyżowców, a zwłaszcza na cały świat słynne zabytki twórczości muzułmańskiej, pobudził prelegent szereg barwnych wzmianek.

Opisawszy włoskie Loreto, gdzie znajduje się domek Najświętszej Rodziny z Nazaretu i które także należy do cyklu świętości palestyńskich, przystąpił prelegent do przedstawienia w kilku rysach miejscowości Ain-Karim, czyli Sioła św. Jana Chrzciciela. Odmalowawszy słowami zajmującą okolicę, opowiadał najwięcej o tamtejszym kościółku „Magnificat“, przerobionym z domu Zacharyasza i św. Elżbiety, gdzie dokonało się Nawiedzenie.

Betleem stanowiło jeden z najpiękniejszych punktów odczytu. Pominąwszy panoramę miasteczka, prelegent do przybytku bazyliki Bożego Narodzenia i do grot, tworzących kościelną kryptę, gdzie ongi była „stajenka“ ewangeliczna. Wrażające wrażenie mają wywierać odprawiane tam ciągle nabożeństwa o Bożem Narodzeniu i codzienne pasterki o północy.

Widownia Ofiarowania z Dzieciątka oraz 12-letniego Jezusa wśród mędrców jest świątynia jerozolimska, z której „nie pozostał kamień na kamieniu“. Mowca mówi już też sposobności opisania meczetów, stojących na miejscu świątyni i dał wyraz zachwytowi nad ich pięknością artystyczną.

Przechodząc do pamiątek bolesnych, zaczął od obrazu Ogrojca i mówił potem o grocie trwogi Chrystusowej, a dalej o Drodze Krzyżowej i sposobie odprawiania Stacyi Męki Pańskiej po wąskich uliczkach Jerozolimy, ożywionych ruchem pieszym i kołowym. Ostatnie Stacyi drogi Krzyżowej, są już w obrębie kościoła Grobu Chrystusa. Z nich najwspanialszą jest Ukrzyżowanie, gdzie wznosi się prawosławny ołtarz, ze srebra z największym przepychem wykuty, i zawieszony złotemi lampami i gdzie doznaje się potężnych wzruszeń religijnych. Obok jest katolicki ołtarz M. B. Bolesnej.

Jako miejsce Zmartwychwstania, czczony jest Grób Chrystusa. Szczegółowemu jego opisowi poświęcił mowca dłuższy ustęp swego odczytu. Jest to bowiem „miejsce najświętsze w Jerozolimie i na całym świecie chrześcijańskim“, o które wszystkie chrześcijańskie wyznania się ubiegają i niezliczone dążą pielgrzymki. Ciekawa jest wiadomość o sanktuaryum Wniebowstąpienia Pańskiego, które jest meczetem i gdzie tylko za opłatą odprawiać wolno nabożeństwa chrześcijańskie na polowych ołtarzykach. Następnie wspomniał prelegent o Wieczerniku, gdzie odbyło się Zesłanie Ducha św., i o gotyckim wyglądzie tej sali od czasów krucyat. Wreszcie nadmieniając o trędowatych żebrakach przed kościołem Wniebowzięcia N. M. P. i indziej opisał tę osobliwą świątynię, zawierającą w grotach Grób M. Boskiej. Nakoniec odczytał prelegent kilka utworów ze swoich wydanych w ostatnich dniach poezyj p. t. „Sonety Wschodnie“, które napisał pod wpływem świeżych wrażeń z pobytu w Ziemi św. Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusya o sposobach komunikacyi w owych krainach, o tamtejszych stosunkach żydowskich i td.

Prezes Towarzystwa i zebranie dziękowali za odczyt, utrzymując, że ten wieczór w Czytelni katolickiej zachowają w miłej pamięci.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— W Łodzi wszystkie fabryki, należące do związku fabrykantów, są zamknięte, ponieważ robotnicy fabryki Poznańskiego nie przyjęli postawionych im warunków. Przeszło 40.000 robotników jest bez zajęcia.

— Po kilkutygodniowem więzieniu w twierdzy Brześcia Litewskiego wypuszczono w poniedziałek na wolność byłego redaktora „Czarnego Kota“ Franc. Galińskiego i artystę malarza Leopolda Sznycera. W drugi dzień świąt uwolniono z tejże twierdzy aresztowanego w d 9 zm. Henryka Porzyckiego, przewodniczącego Związku młodzieży, wraz z 3 braćmi, dalej porucznika Klimowa i Stanisława Silbersteina.

— Pułkownika W. M. Obruczewa, dowódcę włodzimirskiego pułku piechoty zamordowano w jego majątku Łukowie pod Siedlcami. Morderstwo to zostało dokonanem jako zemsta za działalność Obruczewa przy tłumieniu zaburzeń w Łodzi.

— Uzbrojona banda rozbiła dynamitem kasę na stacyi kolejowej w Międzyrzeczu i zabrała 2.000 rubli. Sprawcy uszli. Wskutek wybuchu został zniszczony budynek stacyjny i urząd telegraficzny.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Proces przeciw p. Józefowi Kościelskiemu i tow. z powodu zabawy sokolskiej w parku miłosławskim rozpocznie się d. 3 stycznia przed izbą karną w Gnieźnie.

— P. Wysocki, którego wydalono z Poznańskiego za to, że dzieci rego nie odpowiadały podczas niemieckiej nauki religii, wczoraj wyjechał wraz z rodziną do Lwowa.

— Ze Strzelna donoszą, że p. Molenda z Bielska kupił od Niemca Gustawa Zempego folwark Siedluchno pod Gębicami, liczący 545 mórg, za 165.000 marek.

— Odpowiedzialny redaktor „Polaka“, organu Korfantego, został w wilię aresztowany w Toruniu, dokąd przybył do rodziców na święta. Ojciec jego wystosował do ministra telegram, który jednak pozostał bez odpowiedzi.

Z całego świata.

Barcelona. Koło miasta Mauresa spadająca skała przywaliła dom, skutkiem czego 2 osoby zginęły a trzy zostały śmiertelnie zranione.

Paryż. Na dworcu w Rouen zderzyły się dwa pociągi towarowe. Konduktor został zabity, dwie osoby ze służby ciężko ranne.

Budapeszt. Aresztowanych pod zarzutem znanego oszustwa w miejskiej Kasie oszczędności (gdzie podjęto 300.000 kor. z rachunku pewnego właściciela dóbr bez jego wiedzy), Vorliczka i Debreziego, odstawiono do tutejszego więzienia. Przy Vorliczku znaleziono paszport do Australii i kwit depozytowy na 220.000 k. Obaj przyznali się do winy.

Budapeszt. Wczoraj o 4 wybuchł pożar w fabryce oleju, należącej do towarzystwa akcyjnego i rozszerzył się na pobliskie magazyny, hale maszyn i składy surowca. Wiele ropy i maszyny stały się pastwą płomieni. Tylko 60 beczek ropy zdołano uratować. Pożar ugaszono przed południem. Szkoda wynosi 800.000 k.

Londyn. Koło Dundee w Szkocyi wydarzyła się wczoraj o 4 popoł. katastrofa kolejowa. Pociąg który dążył do Aberdeen, zderzył się na stacyi Elliott ze stojącym tam pociągiem. Wóz, w którym znajdował się konduktor tego ostatniego pociągu, jakoteż dwa wozy, zapełnione podróżnymi, zostały zupełnie zdruzgotane. Liczba zabitych wynosi 16, rannych 30, w tem wiele osób rannych śmiertelnie. Członek parlamentu Block złamał obie nogi. Lokomotywa pociągu, która była w biegu, przewróciła się, przyczem palacz został zabity.

Ostatnie wiadomości.

Pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego, odbyło się dziś przed południem posiedzenie prezesów wszystkich klubów, desygnowanych do utworzenia „Rady narodowej“ w celu ułożenia programu działalności.

W mowie ministra skarbu dr. K o r y t o w s k i e g o, wygłoszonej na posiedzeniu izby posłów dnia 21 b. m. przy dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, znanej naszym czytelnikom z telegraficznego streszczenia, znajdował się jeszcze następujący ustęp:

„Tak samo chciałbym przy tej sposobności wyrazić najgorętsze podziękowanie memu czcigodnemu przyjacielowi, p. prezesowi Koła polskiego za to, że był tak dobry i tyle życzliwości dla rządu wyraził w swojej mowie. Stanowisko tego klubu, którym kieruje Jego Ekscelencya, opierające się na dawnych, świetnych tradycyach, zawsze roztropne, zawsze konsekwentne, zawsze z całem zrozumieniem przystosowane do potrzeb państwa, uprawnia mnie zwłaszcza do nadziei, że rządowi nie trudno będzie także w przyszłości zażywać zupełnego zaufania tego stronnictwa.“

Telegramy i telefonematy

z dnia 29 grudnia 1906.

Budapeszt. W kołach katolickich rozpoczęto w czasie świąt zbierać składki w celu sprowadzenia i osiedlenia na Węgrzech większej ilości (kilkuset) księży i zakonników, wydalonych z Francyi. Składki płyną bardzo obficie.

Belgrad. Król Piotr podpisał sankcyę ustawy o pożyczce tylko po zapewnieniu prezesa ministrów, że apanaże dla następcy tronu będą uchwalone. Zresztą w sankcyonowaniu ustawy pożyczkowej opinia publiczna dopatruje się potwierdzenia pogłoski, że trzy miliony z tej pożyczki przeznaczone są dla króla.

Budapeszt. Kurya królewska odrzuciła zażalenie nieważności posła ks. Jurygi, zasądzonego, jak wiadomo, za podburzanie przeciwko narodowości węgierskiej na 2 lata więzienia.

Przed przyszłymi wyborami.

Grac. Dziennik „Słoweński Narod“ zapowiada, że słoweńskie stronnictwo liberalne, które dotychczas występowało tylko przy wyborach w Krainie, przy nadchodzących wyborach do rady państwa postawi własnych kandydatów w Gorycyi, Karyntyi, a zwłaszcza w Styryi.

Wiedeń. Kursuje tu pogłoska, że wybory do nowego parlamentu rozpisane będą na kwietną niedzielę, 24 marca.

W dniu tym odbędą się wybory w całej Austryi, a w Galicyi w tym dniu i innych jeszcze postanowionych przez władzę polityczną.

Parlament zwołany będzie na drugą połowę kwietnia.

Sejmy.

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego p. Türk postawił wniosek nagły z żądaniem, ażeby wydział krajowy wniósł ustawę o p r z y m u s i e w y b o r c z y m i z wezwaniem do rządu, ażeby sejm zwołał jak najrychlej na tak długą sesyę, iżby można było uchwalić ustawę jeszcze przed wyborami do rady państwa. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi uchwalono.

Tak samo uchwalono wnioski Türka i Michejdy w sprawie zapomóg dla 2 gmin i wniosek Josefiego, wzywający rząd do przedłożenia ustawy o popieraniu przemysłu na Śląszku.

Wiedeń. W sejmie dolno-austryackim referował dziś poseł Gessman o przymusie wyborczym.

Poseł dr. Kolisko oświadczył się przeciw prowadzeniu obrad nad tem przedłożeniem, ponieważ sejm dzisiaj nie jest jeszcze w tej sprawie kompetentnym, gdyż projekt ustawy o ordynacyi wyborczej do Rady państwa, a zatem i § 4 przedłożenia nie są jeszcze ustawą. Mowca wnosi odroczenie obrad nad tym przedmiotem.

Po odpowiedzi Gessmanna wniosek Koliski odrzucono.

Praga. W ciągu dzisiejszej dyskusyi budżetowej w Sejmie czeskim radykaliści postawią wniosek w sprawie prawa własności kraju do zamku na Hradczynie i domagać się będą natychmiastowego wpisania tego zamku do tabuli krajowej. Klub młodoczeski przyrzekł poprzeć ten wniosek.

Z ziem polskich.

Zwinięcie politechniki w Warszawie.

Warszawa. Politechnika warszawska otrzymała od ministra przemysłu i handlu zawiadomienie, że dziś składa do rady ministrów ostateczne wnioski o tymczasowe zamknięcie jej i użycie jej środków oraz profesorów dla powstającej politechniki w ziemi wojska dońskiego.

Z Rosyi.

Zamachy i napady.

Omsk. Dwaj nieznani sprawcy zamordowali na ulicy gubernatora Litwinowa.

Nowoczerkask. Koło stacyi Nasiczewan napadli nieznani sprawcy na pociąg pocztowy i zrabowali 21.257 rubli, z których tylko 1.787 później znaleziono.

Rewolucyoniści.

Helsingfors. Władze tutejsze odkryły spisek, w którym brali udział rewolucyoniści fińlandzcy i załoga stojącego w porcie rosyjskiego okrętu wojennego. Celem spisku było opanowanie okrętu wojennego, rozbrojenie oficerów, a następnie bombardowanie miasta, a przedewszystkiem koszar i gmachów rządowych. Spiskowcy chcieli utworzyć w Helsingforsie komunę.

Kercz. Onegdaj nastąpił w tutejszej synagodze wybuch bomby. Podczas rewizyi znaleziono w synagodze tajną drukarnię. Gubernator postanowił usunąć i skazać na grzywny zarząd synagogi z wyjątkiem rabina, któremu udzielono nagany.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż. Senat rozpoczął wczoraj obrady nad u s t a w ą B r i a n d a w sprawie wykonywania wyznań.

Senator Las Cases oświadczył, że projekt ustawy nie tylko nie będzie przyjęty przez niektóre stronnictwa katolickie, ale przez wszystkich ludzi prawdziwie liberalnych. Mowca protestuje przeciw oddaniu dóbr kościelnych gminom i przeciw wstrzymaniu płac duchownym.

Sprawozdawca Lecontes oświadczył się za ustawą, która jego zdaniem gwarantuje wolność sumienia i szanuje prawa rodziny i państwa. Republikańska Francya nie może być wasalem (?) Stolicy apostolskiej. Rząd francuski daje katolikom więcej, niż niemiecki. Stolica apostolska nie traktowała Francyi jako narodu najbardziej uprzywilejowanego. Sprawcy oporu posługują się Bogiem, ale nie służą mu. Mowca nie wątpi, że senat da rządowi środki do zwalczania jawnej rewolucyi.

Senator Lamarcelles zwalczał projekt, jako sprzeczny z zasadami religii i usprawiedliwiał postępowanie katolików, posłusznych Watykanowi. Protestował przeciw wywiezieniu msgr. Montagniniego.

Minister wyznań Briand w długiej mowie wywodził, że po stronie rządu, który swego stanowiska nigdy nie zmieni, stoi kraj. Ustawa separacyjna owiana jest duchem wolności (?) i nie narusza hierarchii kościelnej. Dowodem tego jest fakt, że kilku biskupów i wpływowych katolików uznało ustawę za możliwą do przyjęcia. Rząd dał Kościołowi wszystko co mógł, lecz Kościół chce, aby rząd zrobił ofiarę ze swej własnej godności, czego rząd nigdy nie uczyni. Z Rzymem nie będzie rokował, nie dadzą się bowiem pogodzić pojęcia monarchistycznego papiestwa z demokratyczną republiką. Na wypadek kontynuowania oporu, będzie Stolica apostolska musiała zorganizować prywatny obrządek, na co francuscy katolicy znów nigdy się nie zgodzą.

Uchwalono 183 głosami przeciw 86 ogłosić mowę Brianda afiszami.

Zakończono dyskusyę generalną. Następne posiedzenie dziś.

Paryż. Podczas opróżniania seminaryum w Cambrau uwięziono koadjutora arcybiskupiego, biskupa De Camere. Za dotknięcie podprefekta skazał biskupa sąd policyjny natychmiast na 25 fr. grzywny.

Z Macedonii.

Paryż. (Ag. Hav.) Z Aten donoszą pod datą wczorajszą, że z Seres (w Macedonii na północny wschód od Salonik) nadszedł telegram z doniesieniem, iż we wtorek wieczorem banda bułgarska napadła na wieś Klepusna i zaatakowała mieszkańców wsi, którzy nie chcieli przejść do egzarchatu. Zamordowano żonę naczelnika wsi, jej córkę i dwuletnie dziecko, dalej dwóch greckich notablów, żonę jednego z nich i jedną starszą kobietę. Zwłoki ofiar spalono. Wśród rannych znajdują się pop i nauczyciel miejscowy. Banda wysadziła w powietrze dom, należący do 8 notablów i zniszczyła zbiory ubiegłego roku. Kilka rodzin jest bez dachu. W miejscowości owej i okolicy panuje wielkie wzburzenie. Także z innej miejscowości donoszą o napadzie bandy bułgarskiej.

Anglicy w Persyi.

Konstantynopol. Porta poczyniła przedstawienia tu i w Londynie z powodu wywieszenia angielskiej chorągwi na dwóch wysepkach w zatoce Perskiej. Wyspy te są bardzo małe i zdaje się, bez żadnej wartości.

Marokko.

Kadyks. Rajsuli, któremu sułtan odebrał urząd gubernatora, cofnął się do Zinat.

Tangier. Minister wojny Gebbas wraz z całym sztabem generalnym wszedł wczoraj popołudniu w uroczysty sposób do meczetu, w którym odczytano list sułtana, zarządzający usunięcie Rajsulego, z którego winy spadły na kraj nieszczęścia, oraz powołujący w jego miejsce baszę Tangeru i Sahs.

Madryt. Do „Heraldo“ donoszą z Kadyksu, że czynią się przygotowania do wsadzenia na okręty całej piechoty marynarki, jaka jest do dyspozycyi.

Madryt. Minister spraw zagranicznych ukończył już przygotowania do przedłożenia oryginalnego aktu z Algeciras, co nastąpi d. 31 bm. W dniu tym minister spraw zagranicznych wyda bankiet dla prezydenta ministrów i zastępców mocarstw, które brały udział w konferencyi w Algeciras i zastępcy wówczas akt podpiszą.

Parlament włoski.

Rzym. Senat obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. W odpowiedzi na zapytanie minister Tittoni oświadczył, że świadom jest tego, iż przyczynił się do urobienia opinii publicznej we Włoszech co do polityki zagranicznej, gdyż zawsze z całą otwartością mówił nawet o rzeczach najbardniej drażliwych. Minister sądzi, że niebezpieczną jest rzeczą w dziedzinie polityki zagranicznej mówić raz jeszcze o sprawach, o których już się mówiło, gdyż to może wywołać wątpliwości. Dlatego powołuje się na złożone przez siebie w Izbie wyczerpujące oświadczenia. Co do polityki wschodniej, Włochy łącznie z Austro-Węgrami przestrzegają polityki, która ma na celu nietykalność państwa tureckiego i są gotwe na wszelkie ewentualności. Następnie minister omawiał szereg kwestyj ekonomicznych i traktat handlowy z Etiopią.

Senat przyjął wszystkie rozdziały budżetu spraw zagranicznycho.

Petersburg (P. A.). Członek rady państwa gen. Grodekow mianowany został generał-gubernatorem Turkestanu i komendantem wojskowego okręgu turkestańskiego.

Rozmaitości.

Ω „Whisky“ — przyczyną powodzi. W Glasgowie przyszło tymi dniami do niezwykłej katastrofy: wiele ulic zalał gorący, angielsko-amerykański napój wyskokowy — whisky. Wielu osobom groziło zatonięcie; do takiej katastrofy atoli, na szczęście, nie doszło. W zbiorniku „Loch Katrine-Destillery“ nagromadzono w obecnym czasie przedświątecznym około 150.000 galonów whisky. Zbiornik był umieszczony w wieży. Skutkiem wielkiego naporu płynu, pękły mury i rezerwoar runął, zalewając gorącym (o 26° C.) spirytusem wszystkie sąsiednie ulice. Wzburzone fale whisky sprzątały wszystko po drodze, co im stało na zawadzie: wozy, wózki, ludzi. Ten i ów formalnie pływał w spirytusie, by ujść cało z życiem. Powódź uszkodziła wiele domów, mnóstwo ludzi doznało ciężkich obrażeń. Straty materyalne właścicieli zbiornika nie są jeszcze ocenione; obliczają je, naturalnie, na setki tysięcy.

Ω Londyński „Crystal-Palace“ znajduje się obecnie w fatalnem położeniu finansowem. Olbrzymie to i światosławne przedsiębiorstwo rozrywkowe od kilku lat nie rentuje się. Nadmieniamy, że w „pałacu kryształowym“ można połączyć „utile dulci“. Kto pragnie wesołych widowisk, udaje się do olbrzymiej hali teatralnej, kto chce w porze letniej czy zimowej rozkoszować się kwiatami wonnymi i zielenią, przebywa w wiecznie kwitnącym, podzwrotnikowym ogrodzie pałacowym; kto znów lubuje się w dziełach sztuki, zwiedza bogate zbiory artystyczne, jakie nagromadzono w „Crystal-Palace“. Mimo znanej praktyczności Anglików zarząd przedsiębiorstwa nie umie wiązać końców. W ciągu kilku lat ostatnich niedobory doszły do poważnej cyfry 12,000.000 kor. W roku bieżącym dług wzrósł o 75.000 ft. st., tj. 1,875.000 koron. Tego lata parlament przyznał przedsiębiorstwu znaczną pożyczkę, lecz i ta pomoc nie zdołała „pałacu kryształowego“ wybawić całkowicie z kłopotów. Prezydent „Crystal-Palace Company“ żali się, że liczba natrętnych wierzycieli mnoży się z dniem każdym, że oni grożą sekwestrem i że w rezultacie musi w niedługim czasie dojść do zupełnego upadku i ruiny cieszącego się dotychczas sławą światową „pałacu kryształowego“.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 29 grudnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·70 do 7·90, pszenica na termina 7·50 do 7·70. Żyto gotowe 5·90 do 6·10, żyto na termina 5·80 do 5·90. Owies obroczny gotowy 6·90 do 7·10. Owiec obroczny na termina 6.70 do 6·85 Jęczmień pastewny 6·30 do 6·60. Jęczmień browarniany 7— do 7·60. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8.50 do 9.50. Wyka 5·70 do 5·90. Bobik 6·00 do 6·25 Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 21·— do 24·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 38·— do 39·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22·— do 22·50.

Budapeszt dnia 29 grudnia. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 14·90—14·92, na październik 15·48—15·50, żyto na kwiecień 13·30 do 13·32, na październik 00·00 —·—, owies na kwiecień 14·96 do 14·98, na październik —·— do —·—, kukurudza na maj 10·28 do 10·0 na październ. —·— do —·—. rzepak na sierpień 25·80 do 26·10.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: silne.
Pogoda: śnieg.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dn. 29 grudnia. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy g. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 694·50, węgierskiego zakładu kredytowego 849·—, Anglobanku 316·50, Unionbanku 577·50, Banku dla krajów koronnych 467·50, Bankverein 562·75, Bodencreditu 1076·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 572·00, kolei państwowych 693·—, kolei południowej 176.50, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbethal 463·—, kolei północnej 5710, kolei czerniowieckiej 577·—, alpiny 630·50, Rima Muranyi 578·—, praskiego towarzystwa żelaznego 2680·—, fabryki broni 564·—, tureckie tytoniowe 429·50 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 655 —, oblig. węg. indemnizc. 95·95, renta majowa 99·10, austryacka renta koronowa 99·15, węgierska renta koronowa 95·95, [illegible] listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·10, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·55, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 100·95, 4-procentowe listy banku hipotecznego 110·50, 4-procentowe banku kraj. 98·—, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·00, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99·75, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 98·00, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 96·75, losy tureckie 163·—, marki 117·60, ruble 253·—, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 85.50.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Przyjechali do Lwowa d. 29 grudnia 1906.

Hotel Europejski. (Alberta Sakowroza). M. br. Błażowski z Nowosiółki. J. br. Błażowski z Czeremehowa. K. Jaworski z Ostrowca. B. Osuchowski z Wiśniowczyka. O. Parnas z Mokrzany. Dyr. Biliński z Krakowa. Radca Szumski z Borysławia. P. P. Skibniewscy z Rosyi. P. Hanicki z Rosyi. W. Pieniążek z Lipnik. F. Mal z Tarina. P. Cyga ze Stryja. Radca B. Zarski z Wiednia. P. Kapczyński z Tarnopola.

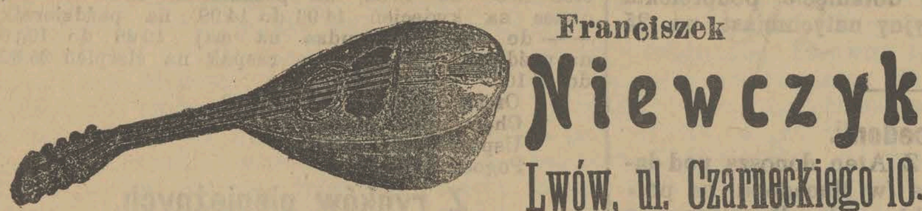
Syrup-Pagliano, najlepszy środek czyszczący krew wynalazku **prof. Hieronima Pagliano**

sporządzany od r. 1838 ściśle podług oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę założonej i obecnie zostającej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest **FLORENCYA Via Pandolfini (Italia).**

Płynny — w proszku — w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Girolamo Pagliano. Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austryi: **SOCRATE BRACCHETTI-ALA** *(Süd-Tyrol).*



Franciszek **Niewczyk** Lwów, ul. Czarneckiego 10.

Zawiadamiam, że za staraniem Dyrekcyi Centr. Związku galic. przem. fabr., przeniosłem moją od 21 lat istniejącą fabrykę instrumentów muzycznych z całym personalem z Poznania do Lwowa i polecam mój bogato zaopatrzony **Magazyn wszelkich instrumentów muzycznych smyczkowych i dętych** **własnego wyrobu.** Wszelkie reperacye uskuteczniam starannie. Najtańsze źródło zakupna w kraju. — Ilustrowane cenniki wysyłam franco. 615

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Owoce kandyzowane

świeże, jak kijowskie, — domowej roboty 4 kor. kilo. **Kazimiera Mateczyńska, Kołomyja, Mulchówka 80.**

J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo. **Taniej jak wszędzie!**

Obecnie obok teatru, ul. Hetmańska. 221

Dźwignia przemysłu krajowego. **Na próbę** wystarczy przysłać 1 k. na kwartał pod adresem: Redakcya Dźwigni, Lwów. 879

Pensyon „Zacisze“, Badenich 5, poleca pokoje z komfortem urządzone z całem doskonałem utrzymaniem — także smaczne obiady w abonamencie. 233

Dobrze jest

zaprenumerować ilustrowane **„Lotne Listki“.** Wystarczy przysłać 2 k na pół roku pod adresem: Redakcya „Lotnych Listków“, Lwów. 879

Z powodu zmiany lokalu, sprzedaje kołdry i materace po zniżonych cenach Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Przenosz sklep na ul. Trzeciego Maja l. 5, pod firmą Józef Schuster i Kazimierz Toczyski, skład mebli, dywanów i pościeli. 684

Zakład art. **bronzowniczy** **W. Sknurzyla,** Lwów, Rynek 9, urządzony na sposób zagraniczny, poruszany motorem elektrycznym dla wykonywania robót kościelnych i galanteryjnych specyalnie lamp, pająków, krzyżów, monstrancyj, kielichów, odnowienia taniej jak wszędzie. 829

„Ogrodnictwo“

organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, pod redakcyą Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach ilustrowanych, **obecnie 10-ty rok.** Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy, w dziedzinie **sadownictwa, warzywnictwa, kwieciarstwa,** treści ogólnej, korespondencye itp.



W r. 1906 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów było objaśnionych **136 rycinami.**

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia o ile zapas starczy.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austryi i Węgrzech **tylko 6 k. 50 h.** — półroczna **3 k. 30 h.** Dla zarządów szkół i nauczycieli ludowych **rocznie 4 k. 50 h.** Zeszyty okazowe darmo i opłatnie. 863

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa“ w Krakowie.

Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów srebrnych i złotych 701 **HANNS KONRAD,** pierwsza fabryka zegarków **w BRÜX nr. 345** (Czechy). Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. syst. Roskopf patent. w skórkow. futerale wraz z łańcuszkiem 1 sztuka k. 4, 3 sztuki k. 11·50. Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem.

Majątek ziemski

700 morgów roli, czarnoziemu, z gorzelnią o 700 Hkt kontyngientu, do sprzedania. Wiadomość u Wgo dr. Władysława Sołowija, Lwów, Mickiewicza 5. 778

Puder Lotos.

Najnowszy tryumf postępowej kosmetyki! Konserwuje płeć i nadaje karnacyą naturalną i świeżą. Biały, różowy lub kremowy. Cena 1·80 hal. Główny skład Laborator. kosmet. „Reforma“, Lwów, 3-go Maja, róg Kościuszki. 826

Z największej fabryki wysyła **zegarki** „Syst. Roskopf Patent“, w nocy jasno świecące, na minutę wyregul. sztuka 1 zł. 75 ct. Przy odbiorze 6 sztuk 1 zł. 60 ct. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie illustr. cennik zegarów, wyrobów jubil., tow. z chińskiego srebra, przyborów do zegarków, narzędzi i towarów muzycznych. **F. PAMM, Kraków,** ul. Zielona 3—30. 766

Marka ochronna: **„Kotwica“**

Liniment. Capsici comp., zastępienie **Pain-Expelleru,** jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny. **Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.** Wysyłka codzienna. 681

Kielichy srebrne prawdziwe lyońskie w wielkim wyborze zawsze na składzie J. Dąbrowski we Lwowie 132 Hetmańska 4.

Miejsce kuracyjne **„PRIESSNITZTHAL“ w Mödling.** założone w r. 1850, urządzone z najmodniejszym komfortem, w najpiękniejszem położeniu Wiedeńskiego lasu — jednak półgodziny oddalone od Wiednia. Nadaje się do kuracyi wszelkich słabości wewnętrznych nerwowych — dla wyczerpanych i osłabionych najtroskliwsza opieka i znakomite skutki. Telefon: Mödling 47. Cenniki bezpłatnie. Lekarz kierujący: Dr. Józef Weiss.

Księgarnia Polska we Lwowie, ul. Akademicka 2a, poleca dzieła pedagogiczne **REUSSNERA** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem **Samouczek**

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.24, kurs II-gi k. 3·60,
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40,
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30. 59

DĘBINA.

W roku 1907 i 1908 potrzeba znacznej ilości dębiny i miękiego drzewa w pilotach i dylach z pierwszej ręki z wykluczeniem pośrednictwa. Zgłoszenia uprasza się pod adresem: „K. U. 44“ do Administracyi Gazety Narodowej. 869

Każde naśladownictwo i przedruk karane.

Jedynie prawdziwy jest Thierry'ego balsam tylko z zieloną marką zakonnicy. Prawnie zastrzeżony. Od dawna uznany, znakomity środek domowy. — Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo jedna wielka flaszka z patent. zamknięciem kor. 5, opłacone. 543

Thierry'ego centyfoliowa maść powszechna uznana za najlepszy środek domowy przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. Cena 2 cegiełek k. 3·60, opłacone wysyła tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem poczt. **Apt. A Thierry in Pregrada,** b. Rohitsch-Sauerbrunn. Broszury z tysiącem oryg. listów dziękczynnych bezpłatnie i opłacone.

Kwizdy Fluid

Marka wąż. — Fluid dla turystów.

Od dawna uznany jako skuteczne, aromatyczne wcieranie, dla wzmocnienia i pokrzepienia ścięgni i muskułów ludzkiego ciała. Przez turystów, kolarzy, jeźdźców i myśliwych używany z nadzwyczajnym skutkiem dla pokrzepienia i wzmocnienia po uciążliwych wycieczkach.

Cena 1/1 flaszki k. 2·—, 1/2 flaszki k. 1·20.

Prawdziwy do nabycia w aptekach. Illustrowany cennik bezpłatnie i opłacony przez główny skład: **Franz. Joh. Kwizda,** c. i k. austr. węg., król. rumuński i książęco bułgarski nadw. dostawca. Aptekarz obwodowy: Korneuburg koło Wiednia. 15

Towarzystwo Wzaj. Kredytu w Krakowie.

wypłaca swym Członkom począwszy **od 2 stycznia 1907 r. od udziałów** wpłaconych przed dniem 1 października 1906 r.:

4%

jako zaliczkę na dywidendę za r. 1906, w Kasie Towarzystwa w Krakowie lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej. — Zarazem podaje do wiadomości PT. Publiczności, że z dniem 1 stycznia 1907 r. oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności, **tak poprzednio jak i świeżo złożone,** po

4%.

Wypłaca zaś obecnie: do k. 1.000 bez wypowiedzenia, do koron 5.000 za 3-dniowem wypowiedzeniem, do kor. 10.000 za 8-dniowem wypowiedzeniem, do kor. 20.000 za 14-dniowem wypowiedzeniem, wyższe zaś wkładki według umowy.

(Przedruk nie będzie opłacany).

Jan Jhnatowicz

w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i w Stanisławowie poleca 708

Prawdziwe **Mleko ogórkowe 1 k.**
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe naturalne. Żądać wyraźnie tylko wyrobu **IHNATOWICZA.**

Herbata MONOPOL z Rączką

Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z magazynu JULIUSZA GROSSEGO w KRAKOWIE

Teatr rozmaitości Dependence Bristol

Występ polskiego humorysty **Ludwikowskiego.** Dwie senzacyjne komedye. Program familijny. Początek o godz. 8 1/2. 816

Prawdziwy **tylko wtedy,** jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze

Dotąd nieprzewyższony. **W. MAAGERA** prawdziwy, oczyszczony 714

DORSCH

tran z wątroby

(w prawnie zastrzeżonem opakowaniu) żółto-zielona flaszka k. 2. biało-zielona „ k. 3.

Wilhelma Maagera, w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu wielkiej strawności przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej. Główny skład dla Austryi. **W. MAAGER, Wien III|3, Heumarkt 3.** Naśladownictwo będzie sądownie ścigane.

SZTUCZNA WODA **VICHY** GRANDE-GRILLE CÉLESTINS 50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządza pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego **Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych** pod firmą 5

K. RZĄCA i CHMURSKI, Kraków.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa w apt. Wewiórskiego.

Na zakupiony u mnie pod nr. 56704 i 25/4 1901 odebrany

3% Los Kredytowy ziemski

z r. 1889, serya 711/12 przypadła 5/5 1905

główna wygrana 100.000 koron

a szczęśliwy gracz podniósł już pieniądze w gotówce. Najbliższe ciągnienie 5 stycznia, główna wygrana 100.000 koron. 878

3% Losy Kredytowe ziemskie z r. 1889 (II. emisya) do otrzymania za gotówkę po kursie dziennym (około 297 koron); dalej ofiaruję:

1—11 **Los ziemski** na 28 1/2 rat miesięcznych po koron 12.—
5—11 **Losów ziemskich** na 33 1/2 rat miesięcznych po 50 koron.

Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie ustawowo wystawionego potwierdzenia sprzedaży, niezwłocznie po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przysyłka pierwszej raty najlepiej przekazem pocztowym.

Edward Urban, dom bankowy, Berno, Wielki plac 23—25 (we własnym domu).

Solidnych i stałych pośredników przyjmuję. Niskie ceny. Dobre prowizye.

„Przegląd Filozoficzny“

(X. rok wydawnictwa)

Pismo, mające zapewnione współpracownictwo wszystkich wybitniejszych pracowników na polu filozofii, stawia sobie za zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny za granicą.

Nowi prenumeratorzy, którzy nadeślą całoroczną prenumeratę na rok 1907, otrzymają **Premium wyjątkowe sześć książek** z których każda poświęcona jest jednej materyi w opracowaniu kilku autorów, a mianowicie:

Co to jest filozofia?
Herbert Spencer.
Immanuel Kant (dwa tomy).
Przyczynowość.
Metoda w etyce.

W razie wyczerpania tomu, poświęconego Spencerowi, nowy prenumerator otrzyma tom, poświęcony Energietyce. — Premium jest do odebrania w redakcyi. Koszta przesyłki premium na prowincyę wynoszą rub. 1 kop. 50.

„Przegląd filozoficzny“ kosztuje rocznie: w Warszawie rb. 4, z przesyłką pocztową rb. 5, Zeszyt pojedyńczy rb. 1 kop. 50.

Adres Redakcyi: **Warszawa, ul. Nowogrodzka nr. 44.** Telefon nr. 16962.

Redakcya otwarta od godz. 5 do 7 wiecz.

Redaktor i wydawca: Dr. Władysław Weryho.

Colosseum *w Pasażu Hermanów*

1 i 16 nowy program.
Codziennie przedstawienia o 8-mej.
W niedzielę i święta dwa przedstawienia, o 4 popoł. i o 8 wieczorem.

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ“ ul. Kopernika l. 7.

Do nabycia

„Obrazki z Chin“, przez Juliusza Starkla, w 2 częściach 60 h.
„Z bratniej niwy“, wybór poezyj czeskich, w przekładzie Konrada Zaleskiego . . . . . . k. — 30 h.
„Tadeusz Kościuszko“ przez Leonarda Chodźkę . . „ — 30 „
„Kirdżali“, powieść naddunajska przez Michała Czajkowskiego w 2 częściach . . . . . . „ — 60 „
„Wspomnienia lat ubiegłych“ skreślił W. Goczałkowski oficer 10 p. u. b. wojsk polskich . . . „ — 30 „
„Za Apeninami“ Stanisław Bełza . . . . „ — 30 „
„Zużyty“ kartka z życia, w 2 częściach K. Laskowskiego k. — 60 „
„Polska porozbiorowa“ w krótkim zarysie przez Wandę Tyszko 30 „
„Gwiazdy i ludzie“ (Kartka z dziejów astrologii), opracował A. L. Szymański oprawne . . . . . „ — 60 „

Z przesyłką pocztową o 20 halerzy więcej za każdy tom.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie.

Kapitał akcyjny: koron sto milionów.

Fundusze rezerwowe koron dwadzieścia osiem milionów.

Lwów we własnym gmachu przy **ul. Jagiellońskiej 3**

Telefonu nr. 57 Dyrekcya
Telef. nr. 338 Kant. wym.

Zakład centralny: Wiedeń. FILIE: Aussig n|E, Berno, Budapeszt, Celowiec, Czerniowce, Cieplice, Friedek-Mistek, Grac, Praga, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten, Konstantynopol, tudzież w miejscach kąpielowych czeskich: Karlsbad, Marienbad i Cieplice. 12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcye w zakres kantorów wymiany wchodzące — a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.
Przyjmuje wkładki na 3·6% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki, a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.
Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.
Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.
Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.
Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.
Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.
Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.
Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim. 3
Zakład zastawniczy udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.

20 procent opustu do Nowego Roku dajemy przy zakupnie dywanów, portyer, firanek, kap na łóżka i materyj meblowych — Schuster i Toczyski, skład mebli i pościeli własnego wyrobu, Lwów, 3 Maja l. 5.

Stoliki fantazyjne od 6 k. Narzutki od 1·60 kor. Poduszki haftowane od 4 kor. Mebelki luksusowe stosowne na podarki polecają Schuster i Toczyski, skład mebli i pościeli, Lwów, 3-go Maja 5. 831

Własnego wyrobu garnitury salonowe od 150 k., Otomany i fotele do spania od 45 kor. Krzesła skórą pokryte od 12 k Kredensy od 170 k. itp. polecają Schuster i Toczyski, Lwów, 3 Maja l, 5.

Wpisane do rejestru urzędowego włoskiej farmakopei. 757

Pagliano-Syrup prof. Ernesta Pagliano.

we flaszkach, pudełkach (proszek), **i w tabletkach** (pigułki) premiowany na farmaceutycznej wystawie 1894 i na hygienicznej wystawie 1900 **złotym medalem.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach. Wystrzegać się należy przed naśladownictwem. Każdy flakon i pudełko muszą być zaopatrzone w zarejestrowaną markę. Celem zamówienia i wyjaśnienia proszę się zwrócić do naszej firmy **Prof. Ernesto Pagliano** w Neapolu, Calata San Marco 4.

Neapol Neapol

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp

Nr 12. Kraków, Wtorek 8 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	36 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 kor.	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piebna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61, Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konfederaci lwowscy.

Nie jest naszą winą, że uchwały polskiego Towarzystwa demokratycznego w sprawie związku Rady narodowej, były dla organu konserwatystów krakowskich niespodzianką. „Czas" przypuszczał widocznie, że krakowskie stronnictwo demokratyczne pospieszy, jeśli nie wcześniej, to bodaj w święto Trzech Króli, czołem uderzyć przed „konfederacyą lwowską" — jednoczącą, w bratnim uścisku, w osobach pp. Lea, ks. Stojałowskiego i p. Głąbińskiego, sam wykwit narodu, dla pokojowego wyłowienia i rozdziału mandatów poselskich. Tymczasem stało się inaczej. „Konfederacya lwowska" nie zaimponowała ani demokratom krakowskim, ani „Nowej Reformie". Nie jest ona przedewszystkiem niczem nowem. Jest tym samym komitetem centralnym, który przywdziewał dotąd czapki z bączkiem, obecnie zaś przystroił się w „konfederatki" z czarnożółtemi sznureczkami. Nowość w pokryciu głowy, — głowy to same, co dawniej. I skład ten sam, wzmocniony tylko jawnym sukursem księdza Stojałowskiego, do niedawna jeszcze osławionego wroga kościoła i narodu, obecnie filaru „narodowej konfederacyi".

A metoda krytyczna, zastosowana do „krakowskiej" demokracyi, także stara i zużyta. „Naród" jest tam tylko, gdzie są stańczyki; poza nimi i ich „konfederatami" są tylko stronnictwa antinarodowe. Na to byliśmy i teraz także przygotowani. Nie zawiodły nas nadzieje. Już teraz przepowiada „Czas" — że wyborcy krakowscy przy najbliższych wyborach podzielą się na obóz „narodowy i socyalistyczny" przy czem oczywiście obóz narodowy reprezentować na zewnątrz będą, o ile z ostatniego wiecu nauczycielskiego wnioskować możemy, p. prezydent Leo i prof. Maurycy Straszewki: pierwszy jako przedstawiciel stronnictwa konserwatywnego, drugi jako pełnomocnik księży Stojałowskiego i Pastora. Poza temi dwoma stronnictwami, mającemi prawo do noszenia konfederatek lwowskich, nie masz w Krakowie „narodu".

„Opozycya i nic, tylko opozycya" — ma znowu pokryć popularnością „skoncentrowaną demokracyę" — woła „Czas" z świętem oburzeniem. Czyż sądził, że polskie stronnictwo demokratyczne przystąpi do lwowskiej konfederacyi, uchylając karku w jarzmo konwserwatywno-klerykalne? Organ konserwatywny nie pojmuje całego komizmu sytuacyi, która musi być następstwem działalności Rady narodowej. — Przecież konserwatyści krakowscy z ks. Stojałowskim wyrokować będą n. p. swojemi głosami, czy i komu w imię interesów narodowych wolno przeciw konserwatywnemu kandytowi starać się o mandat poselski w Krakowie? Może taka aprobata dogadzać p. Głąbińskiemu, my, w imieniu naszych bliższych przyjaciół politycznych, za ten konfederacko-narodowy zaszczyt dziękujemy.

„Niedobitki skoncentrowanej demokracyi" — rozegrają kampanię w Krakowie, — woła „Czas" ironicznie. Niech sobie będą „niedobitki" — i niech niemi zostaną, niech się „dobić" nie pozwolą. Niechże pozostanie „ad perpetuam rei memoriam" tutaj, w Krakowie, w tem środowisku stańczykostwa, odłam demokracyi niezależnej, nie hołdującej oportunizmowi, idącej przebojem w imię jakiejś politycznej prawdy.

Kraj musi dążyć do odrodzenia, on musi, wcześniej lub później, zrzucić z siebie jarzmo konserwatywnej niewoli, jeżeli wogóle ma żyć, jeśli żyć w nim będzie mogło społeczeństwo polskie. „Konfederacya" konserwatywno-wszechpolska do tego celu nie dąży; to jedno jest chyba rzeczą oczywistą. Dlatego na lep narodowych rzekomo haseł wziąć się jej nie damy.

Zabójstwo Launitza.

Dokonane we czwartek zeszłego tygodnia zabójstwo gradonaczalnika von der Launitza w Petersburgu jest wśród terorystycznych zamachów ostatnich dni faktem najważniejszym, a ze względu na jego świetne wykonanie, najsensacyjniejszym. Teroryści zabili osobę, która w rękach swych trzymała wszystkie nici organizacyi policyi tajnej i jawnej, tudzież t. zw. „achrany".

Zabity von der Launitz uczynił też istotnie wszystko, co uczynić mógł sprężysty policyant, któremu oddano ogromną, niemal dyktatorską, władzę. Mimo to wszystkie jego zarządzenia i zabiegi okazały się niewystarczającemi, aby jemu samemu zabezpieczyć życie. Kula terorysty przebiła mu czaszkę w oczach licznej, wyborowej i jak najstaranniej wybranej publiczności, tuż obok przedstawiciela rodziny panującej W. ks. Oldenburskiego. Fakt ten nabiera wskutek tego tem większego znaczenia politycznego, ponieważ staje się jeszcze jednym dowodem więcej, że teror z góry nie zmniejsza bynajmniej teroru z dołu i że wszelkie przechwałki Stołypina i jego rządu o uspokojeniu społeczeństwa i stłumieniu rewolucyi, są co najmniej przedwczesne.

Czy do tego samego przekonania pod wpływem zamachu na Launitza dojdzie biurokracya, — okaże przyszłość dopiero. Wprawdzie bowiem już teraz dzienniki rosyjskie notują objawy, świadczące, że w najwyższych sferach budzą się powątpiewania w skuteczność represyi, posuniętych obecnie do ostatnich granic, ale z drugiej strony do objawów tych zbyt wielkiej wagi przywiązywać nie można, ponieważ jest faktem, że brutalna, dzika i bezwzględna represya jest bronią, do której rosyjscy mężowie stanu najlepiej przywykli, i że są oni za leniwi i nadto niezdarni, aby mogli skonstruować sobie nową broń i obmyśleć nowy system, więcej subtelny, celowy i inteligentny, niż proste bicie nahajami, więzienie i wieszanie.

Zamach na Launitza obfituje w momenty niezmiernie charakterystyczne i ciekawe, zarówno ze względu na sprężystość organizacyi terrorystycznej i bohaterską pogardę życia jej członków, jak i ze względu na niedołęstwo, niezaradność i bezsilność rządowej policyi i tajnych organizacyi ochronnych.

Wiadomo, że zamachu dokonano w Petersburgu we czwartek o godzinie 1½ w południe, podczas uroczystości poświęcenia nowego gmachu kliniki chorób skórnych, przydzielonego do instytutu medycyny eksperymentalnej. Inicyatorem uroczystości był Wielki książę Oldenburski, najinteligentniejszy członek rodziny cesarskiej, znany szczególniej ze swego zamiłowania do nauk przyrodniczych, a specyalnie lekarskich, które też zawdzięczają mu w Petersburgu kilka wspaniale urządzonych i z ogromnem bogactwem wyposażonych instytutów. Na uroczystość rozesłano zaproszenia do jakich 150 osób od rzeczywistych radców stanu w górę, tak że zdawało się, iż nikt niepowołany znaleźć się tam nie może. To też rzeczywiście w czasie poświęcenia gmachu obok w. ks. Oldenburskiego z rodziną i świtą i wysokiego duchowieństwa, wzięli udział tylko najwyżsi dygnitarze państwa, przedstawiciele miasta, i najwybitniejsi profesorowie, razem około 60 osób.

Wejście do nowo zbudowanej kliniki było otoczone przez silne kordony tajnej i jawnej policyi i żandarmeryi, tak że o dostaniu się do wnętrza gmachu kogoś niepowołanego, nie mogło być mowy. A jednak ten niepowołany znalazł się. Oddał eleganckie futro w garderobie, a sam ubrany w wytworny frak i lakierki, przeszedł powoli i spokojnie do dalszych sal, po tem wysłuchał nabożeństwa w kaplicy zakładowej.

Widziano go, jak stał nieco blady u wejścia do kaplicy i myślano, że wyszedł, aby zaczerpnąć świeżego powietrza ponieważ zrobiło mu się słabo. Kiedy nabożeństwo się skończyło, gradonaczelnik von der Launitz pierwszy wyszedł z kaplicy aby utorować drogę Wielkiemu księciu. Tuż za nimi ruszyła Wielka księżna Oldenburska z kuzynką, a za nimi jej mąż Wielki książę. W drzwiach Launitz przepuścił przed siebie wielkie księżne, a sam idąc ramię w ramię z Wielkiem księciem, zaczął schodzić ze schodów.

W tej chwili ów wytworny nieznajomy przesunął się pomiędzy wychodzącymi z kaplicy dygnitarzami i zeszedłszy prędko z kilku schodów, znalazł się tuż za Launitzem. W tym momencie rozpoczyna się tragedya. Nieznajomy szybkim ruchem ręki wyjął z kieszeni piersiowej fraka jakiś przedmiot, który błysnął w oczach znajdujących się obok. Ktoś krzyknął: „Będzie strzał!" Ale równocześnie z tym okrzykiem padły również jeden po drugiem trzy strzały. Nieznajomy przytknąwszy niemal lufę browninga do karku Launitza, wpakował mu w głowę trzy kule. Kiedy zaś Launitz padł zalany krwią, przystanął nad niem i wystrzelił mu jeszcze raz w piersi.

Wielki ks. Oldenburski jako znajdujący się najbliżej chwycił zabójcę za rękę, starając się podnieść ją do góry, tak aby już nie mógł strzelać. Zabójca jednak chwycił rewolwer drugą ręką i strzelił do siebie w taki sposób, że kula przeszła przez prawą pierś i utkwiła w jamie brzusznej. Równocześnie z tym strzałem adjutant Wielkiego księcia wydobywszy szablę z pochwy ciął nią zabójcę z taką siłą w głowę, że rozpłatał mu czaszkę i przeciął staw barkowy.

Cała ta wstrząsająca scena rozegrała się w w ciągu kilkudziesięciu sekund. W kałuży krwi, która potokami spływała ze schodów, rozbryzgnęła się po [illegible] klatki schodowej, leżał Launitz i jego zabójca. Wśród obecnych zapanowała nieopisana panika. Rzucono się napowrót do kaplicy, ale ci, którzy z niej jeszcze wyjść nie zdążyli, zamknęli coprędzej drzwi w przekonaniu, że rewolucyonistów jest więcej i że to oni wdzierają się do kaplicy, aby ich wymordować. Upłynęła dobra chwila zanim opamiętano się i otrząśnięto z pierwszego wrażenia, wezwano natychmiast policyę, zaalarmowano Sołypina i wszystkie władze żandarmskie, policyjne i sądowe. Po kwadransie nowy gmach kliniki, „poświęcony" w sposób tak niezwykły, zaroił się od stróżów bezpieczeństwa, którzy już niczego nie mogli uczynić więcej, jak tylko przyznać, że cała ta sprawa jest dla nich najzupełniejszą zagadką.

Przy nieznajomym zabójcy i samobójcy nie znaleziono nic, coby mogło naprowadzić na jakiś ślad. Ubranie frakowe miał na sobie prosto z igły, z wyprótą firmą magazynu krawieckiego. Bielizna bardzo wytworna i nowa, także nie miała żadnych znaków. W kieszeni fraka znaleziono tylko sto kilkadziesiąt rubli, magazyn nabojów do browninga, chustkę do nosa, tudzież zaproszenie na uroczystośc.

Zupełną tajemnicą pozostaje, w jaki sposób przyszedł zabójca do posiadania zaproszenia, a jeszcze większą zagadką jest, w jaki sposób teroryści dowiedzieli się, że na tej uroczystości ma być Launitz, którego dopiero w wigilię uroczystości w. książę Oldenburski własnoręcznym listem na nią zaprosił. Śledztwo utrudnia bardzo jeszcze i ta okoliczność, że żandarmerya i policya musiałyby badać wszystkich na uroczystości obecnych. Jakże zaś badać wysokich dygnitarzy, wielkich książąt i biskupów?

Generał major Włodzimierz Fiodorowicz von der Launitz był gradonaczalnikiem Petersburga dopiero od roku. W sferach rządowych cieszył się on opinią bardzo sprężystego policyanta. W sferach zaś społecznych posiadał ustaloną opinię bezwzględnego, dzikiego i okrutnego siepacza i reakcyonisty. Urodzony w r. 1850, ukończył nauki w korpusie paziów, brał udział w wojnie z Turcyą, a potem pozostał w Bułgaryi przy tymczasowym zarządzie księstwa. W r. 1895 przeszedł w stan spoczynku ze stopniem pułkownika, wkrótce jednak mianowany został wicegubernatorem archangielskim, a potem gubernatorem tambowskim. Na tem stanowisku dał się poznać carowi, który zjeżdżał tam przed czterema laty, aby „pokłonić się" relikwiom nowego mianowanego przez siebie świętego Serafima Sarowskiego. A rezultatem tego zbliżenia się do cara była dla Launitza nominacya na rzeczywistego radcę stanu i sztalmajstra dworu.

Podczas rewolucyi car przypomniał go sobie i sprowadził do Petersburga na bardzo wysokie stanowisko gradonaczalnika, skąd otwierała mu się perspektywa świetnej karyery, gdyby nie kula rewolucyonisty, która przeszyła mu czaszkę.

Koleje austryackie w r. 1905.

Austryackie ministerstwo kolejowe wydało obecnie wielkich rozmiarów księgę, obejmującą I-szą część statystyki austryackich kolei żelaznych za rok 1905. Ze statystyki tej wyjmujemy na razie następujące daty ogólne:

Długość wszystkich linii kolejowych w Austryi wynosiła w tym roku 20.993 klm., czyli blisko 3000 mil, o 381 kilometrów więcej, niż w roku poprzednim. W tym roku koleje prywatne co do długości linii znacznie przeważały, przypadało bowiem na nie 12.729 klm., podczas gdy koleje państwowe obejmowały tylko 8.192 klm. Z kolei państwowych atoli już w tym roku 4.509 klm. znajdowało się w zarządzie państwa, podczas gdy na odwrót tylko 113 klm. kolei państwowych było w zarządzie prywatnym. Razem więc w administracyi państwowej znajdowało się 12.588 klm. Długość dwutorowych kolei wynosiła 3.154 klm. Na 20.904 kilometrach siłą motorową była para, na 87 klm. elektryczność, a na 11 para i elektryczność.

W końcu r. 1905 liczono na wszystkich kolejach: 3.172 dworców, 1.940 przystanków, 3.540 stacyi telegraficznych, 1.726 domów mieszkalnych dla urzędników, służby i robotników, 3.439 budynków administracyjnych i dla ruchu, 3.237 magazynów i 13.058 domków dla strażników (budników) kolejowych. Na utrzymanie budowli i torów, względnie na nowe budynki i tory, wydano w tym roku ogółem 58,200.000 koron.

Kapitał zakładowy wszystkich kolei państwowych i administrowanych przez państwo na własny rachunek, wynosił w tym roku 2 miliardy i 580 milionów, z których 249 milionów już amortyzowano. Kapitał zakładowy kolei prywatnych lub administrowanych przez państwo, na prywatny rachunek, dosięgnął w tym roku kwoty 4 miliardów i 510 milionów kor., z której 430 milionów przypada na sumę już amortyzowaną. Razem więc tkwi w kolejach austryackich olbrzymi kapitał 7 miliardów koron.

Park komunikacyjny obejmował: 6047 lokomotyw (z tych 3048 na kolejach państwowych), 86 wozów motorowych, 12.854 wagonów osobowych (6531 na kolejach państwowych) i 130.072 wagonów towarowych (52.720 na kol. państw.). Liczba lokomotyw wzrosła w tym roku o 1·48 prc., wagonów osob. o 1·24 prc., a towarowych tylko o 0·77 prc. Kwota wydana na wytworzenie tego parku, wynosiła do końca 1905 roku 1 miliard i 800.000 koron, kwota wydana w tym roku na uzupełnienie i utrzymanie parku wozowego 53,400.000 koron.

Na wszystkich austryackich kolejach przewieziono w tym roku blisko 190 milionów osób, o 4·06 procent więcej, niż w roku poprzednim. Z tej liczby przypadało: 0·78 prc. na podróżnych I klasy, 8·48 prc. na podróżnych II klasy, a 89·08 prc. na podróżnych trzeciej klasy, dalej 1·54 prc. na wojskowych.

Towarów przewieziono w tym roku ogółem przeszło 133 milionów ton, a to na kolejach państwowych 48 mil. ton, resztę na prywatnych. Ruch towarowy wzmógł się w tym roku o 6·99 procent.

Wszelkie dochody z ruchu kolejowego wynosiły w roku 1905 = 732 miliony koron (34.986 kor. na kilometr), w tej kwocie 316 milionów na kolejach państwowych i 416 na prywatnych. Wydatki na utrzymanie ruchu dosięgły kwoty 490 milionów, z której 23 przypadało na koleje państwowe, a 257 na prywatne. Administracya państwowa jest więc droższą od prywatnej. W porównaniu z rokiem poprzednim dochody wzrosły o 5·78 proc., wydatki zaś tylko o 3·93 procent.

Czysty zysk wszystkich kolei dosięgnął zatem w tym roku ogółem kwoty 242 mil. kor. — z której na koleje państwowe przypadało 83, na prywatne 159 milionów kor. Kilometr kolejowy przyniósł czystego zysku na kolejach panstwowych 6.625 kor., na prywatnych zaś niemal trzy razy tyle, bo 19.050 koron. W porównaniu z rokiem poprzednim czysty zysk wzrósł o 21 milionów koron. Kapitał zakładowy oprocentował się w tym roku w wysokości 3·48 proc. na kolejach państwowych, na prywatnych 4·07 procent.

Wypadków nieszczęśliwych było w roku 1905 na wszystkich kolejach austryackich 2.535 — o 244 więcej, niż w roku poprzednim. W przypadkach tych zginęło 15 osób, a odniosło uszkodzenia cielesne 365 osób. Na milion podróżnych uległo nieszczęśliwym wypadkom: na kolejach państwowych 1·47 osób, na prywatnych 2·53 osób. Koleje państwowe są więc bezpieczniejsze od prywatnych.

Cała armia zajętych na kolejach urzędników i sług włącznie z personalem żeńskim wynosiła 104.870 osób, o 2·38 procent więcej, niż w roku poprzednim. Robotników zatrudnionych było w średnicy rocznej 111.730. Na pensye urzędnicze i płacę robotników wydano w tym roku ogółem na wszystkich kolejach 270 milionów koron. Majątek kas dla chorych i zapomogowych wynosił 162 miliony koron. Na pensye emerytalne wydano blisko 25 milionów, na chorych 4·3 miliony koron, na inne cele humanitarne 1·7 mil. kor.

Z zaboru pruskiego.

(Rezygnacya ks. Kapicy. — Wiec hakatystów w Poznaniu.

Ogólne mniemanie, że ks. kardynał Kopp uchylił nareszcie czoła przed moralną potęgą ruchu narodowego na Górnym Śląsku i że wstrzy

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał
MIMAR.

(85) (Ciąg dalszy.)

— Co pani chce odemnie?!... Pani się myli bardzo! Ja nic pani pomódz nie mogę!... Ja panią nie rozumiem, zupełnie nie rozumiem!

Pilawerównie oczy zapałały znowuż, ale jakimś ponurym, złowieszczym ogniem.

— Aa! więc pani nie chce, nie chce?! Aa!... Więc pani nie wysłucha mojej prośby?!...

Zerwała się z kolan szybko.

— A, więc dobrze, dobrze!... Pani się nie zgadza, on nie chce mnie słuchać, ja zaś też nie mogę tak, nie mogę!... Niechże się więc stanie, niechże!... Jam słabsza, a więc ja wam ustąpię, ustąpię!...

Błyskawicznym ruchem ręki wyjęła z kieszeni mały, połyskujący rewolwer i przyłożyła go sobie do skroni, zanim jednak zdążyła pociągnąć za cyngiel, drżącym ze wzruszenia palcem, Czerska rzuciła się na nią i w oka mgnieniu wyrwała jej mordercze narzędzie z rąk.

— Pani chyba zwaryowałaś, czy co?!

Pchnęła ją na krzesełko przed stolikiem i przytrzymując przemocą na miejscu, zagroziła energicznie.

— Jeżeli pani zechcesz mi się opierać, zawołam natychmiast służbę, która panią zwiąże i odstawi do Bonifratrów!...

Groźba ta jednak była zbyteczna; wyczerpana już ostatecznie wzruszeniem dziewczynina, nie myślała się opierać wcale.

Pchnięta gwałtownie, padła na stolik, ukryła chudą, nerwową twarz w przejrzystych, wątłych dłoniach i pokorna jak trusia, zaczęła płakać cicho, cichutko.

Nie była to rozpacz, nie był to ból, nie było to nawet spokojne apatyczne cierpienie, łzy nie lały się, nie płynęły, lecz ciekły tak jakoś powolnie, obojętnie, skapując po przez suche drobne palce jak z pod wilgotnych głazów piaskowca cicho w miękki mech sączy się źródlana woda.

W sercu Wandy poruszyło się coś i patrząc na delikatne, kędzierzawe włosy Salomei, po których ślizgały się ostre blaski światła, wibrujące jak lekki złotawy pył, poczuła naraz głęboką litość dla tej pozostawionej samej sobie istoty.

Pochyliła się nad nią i szepnęła ze współczuciem:

— Panno Salomejo, niech pani nie płacze, bo pani napróżno wylewa łzy... Powinna pani przecież zdobyć się na nieco męstwa....

Poczekała chwilę i powtórzyła próbę więcej przekonywającym tonem.

— Rozumiem panią doskonale i nie mam do pani ani trochę żalu, owszem, gdybym mogła, zrobiłabym wszystko, aby pani ulżyć... pomódz, no, ale pani wie jeszcze lepiej ode mnie, że ja nic nie mogę... Panno Salomejo!...

Znowu czekała, wreszcie usiadła koło płaczącej, położyła rękę na jej bujnych włosach.

— Pani musisz być bardzo nieszczęśliwa.?

Wąskie, szczupłe ramiona Pilawerówny zadrgały nerwowo.

— O tak, masz pani racyę. Tak! Ja jestem rzeczywiście bardzo nieszczęśliwa! — odparła przez łzy. — Pani jesteś pierwsza, która to odgadła!...

Poczynała przychodzić do siebie, można było z nią rozmawiać.

Wandzie przyszedł do głowy szczęśliwy pomysł:

— A wie pani, dlaczego ja właśnie jestem taką domyślną?

Chuda twarz i zapłakane oczy, spojrzały na nią ze zdumieniem.

— Czyżby pani była także?...

— A widzi pani, tak, także, także!

Delikatnie ujęła ją wpół, przyciągnęła ku sobie i niespodziewanie pocałowała ją w czoło.

— My jesteśmy obie nieszczęśliwe, obie! — szepnęła.

Pilawerównie na blade policzki wystąpiły rumieńce. Odsunęła się jakoś i długiem, przeciągłem spojrzeniem popatrzyła na towarzyszkę.

Widocznie, że nic w niej nie dojrzała takiego, bo chwyciła ją za rękę w milczeniu i uścisnęła mocno.

— Dziękuję pani, dziękuję. Teraz i ja panią rozumiem, a to już wiele dla mnie, bardzo dużo...

Zupełnie już spokojnie ocierała łzy, które ciągle jeszcze płynęły z jej oczów.

— Ja się, co prawda, nie spodziewałam tego po pani, wcale nie spodziewałam... I wie pani co? — zagadnęła nagle. Taka niespodzianka właśnie jest bardzo, bardzo pokrzepiającą.

— Ano widzi pani — podchwyciła Wanda. — Niechże więc pani przestanie płakać, proszę.

Pilawerówna próbowała się uśmiechnąć.

— Ja już nie płaczę, a te łzy...

Mokrą chustką raz jeszcze obtarła twarz.

— Na te łzy niech pani nie zwraca uwagi, one przestaną płynąć.

Przytuliła się do obejmującej ją Czerskiej.

— Tak mi dobrze tak mi dobrze koło pani...

Po chwili jednak drgnęła i podniosła głowę.

— Panno Wando, ale pani mi wybaczy, prawda?...

— Już powiedziałam, że nie mam do pani żalu.

— No, to dobrze, to dobrze, bo widzi pani, na mnie nachodzą takie straszne, takie prawdziwie straszne chwile... Ja, widzi pani, już nie mam nic... To jest nie mam już nikogo, no... i pani wie, jak się powoli traci wszystko, to budzi się coś w człowieku, budzi się takie dzikie zwierzę, wilk lub lis, schwytany w żelaza. Człowiek traci rozsądek i poczyna się miotać bez ładu, bez sensu...

Czerskiej było przykro przyjmować dalsze tłomaczenia.

— Nie, niech się pani nie tłómaczy, lecz po prostu niech się pani wyspowiada ze wszystkiego. W katolickiem kościele jest jedna rzecz dobra, to spowiedź... Ja do tej pory nie umiałam pojąć całej doniosłości spowiedzi, dopiero teraz... Sama czasem potrzebuję podzielić się z kimś i wówczas przychodzi mi na myśl, że nie należy potępiać, bo są i takie szczegóły, dobre, zupełnie dobre!

Patrzała na Pilawerównę badawczo.

— Pani nie wierzy?

Ale ta zaoponowała żywo.

— Owszem wierzę, bardzo nawet wierzę...

Oczy jej obeschłe przybierały ten zazwyczaj cechujący je wyraz rozmarzenia.

— Mocno, głęboko wierzę, bom sama na sobie doświadczyła tego, kiedym po raz pierwszy klękła przy konfesyonale.

Na Wandzie wyznanie to zrobiło wielkie wrażenie.

— Jakto, pani jesteś chrześcijanką?

Salomea poczerwieniała mocno.

— Niestety tak

— Niestety?

— A niestety. Czy pani przypuszczasz, żem zrobiła dobrą zamianę, porzucając talmud dl biblii?

— No, w każdym razie...

— Nie, proszę pani, tu niema „każdego razu" wcale, jest jeden szczególny zawsze wypadek!

— Pani masz rodzinę?

— Także niestety.

— Także niestety?

— Ano widzi pani. Ja wszystko co mam to mam „niestety" i łatwo to pani zrozumie, jeżeli pani wysłucha mojej spowiedzi.

— A i owszem i owszem. Nie uwierzy pani, jak mnie to strasznie interesuje. Już od kilku miesięcy, wie pani, w naszych kółkach spotykam ludzi, którzy, których... No, jakby to powiedzieć...

— Którzy mieli pani pewno dać odpowiedź na wiele niepojętych zagadek?

— Tak, zgadłaś pani, którzy mieli mi dać tę odpowiedź i którzy zamiast tego stanęli przedemną jak cały szereg nowych nierozwiązanych zapytań.

— Bah! Historya pani strasznie mi przypomina moją własną historyę.

— Nie może być! Czyż byś pani również doświadczała takich samych zawodów?

— „Również takich samych?... Prawdopodobnie że tak, tylko mnie się zdaje z pewną zmianą w referacie. Pani doświadczasz takich zawodów jakich ja doświadczyłam już daleko wcześniej. Niech pani nie zapomina, że jestem znacznie starszym członkiem naszego kółka, do którego pani przystąpiłaś stosunkowo niedawno.

(C. d. n.)

ma się przynajmniej od dalszego krępowania tych polskich księży, którzy jako synowie ludu polskiego, poczuwają się do obowiązku przyjścia mu z pomocą w ciężkiej walce, — okazuje się mylnem. Jak bowiem donoszą z Berlina, kardynał i biskup włocławski znów położył swoją pięść na obywatelskiej wolności jednego z polskich księży. Kandydatowi ks. Kapicy, zabronił przyjęcia kandydatury do Koła polskiego. Czy tak samo postąpił względem trzech innych księży, którzy kandydowali z ramienia polskiego komitetu wyborczego, dotychczas niewiadomo.

Do kroku tego ośmieliło ks. Koppa zapewne iście krzyżackie wystąpienie większej części zniemczałego kleru górno-śląskiego, oraz tamtejszych Niemców katolików, tworzących śląskie centrum. Komitety centrowe w tych okręgach, w których komitet polski zamianował kandydatami księży polskich, przeciwstawiły im również dla zbałamucenia mniej uświadomionych wyborców polskich, jako kandydatów księży ze swego obozu. W okręgu opolskim, gdzie również tak postąpiono, przewodniczący komitetu centrowego, ks. Wolny, złożył swój urząd, oburzony na ten machiawelizm swoich konfratrów, w innych atoli okręgach, księża centrowi mniej są skrupulatni.

W sprawie cofnięcia kandydatury do parlamentu przez ks. Kapicę donosi „Głos Śląski„: „My do tej chwili bliższych szczegółów nie mamy. Nie ma ich ani komitet gliwicki, ani lubliniecki, ani też, o ile wiemy, komitet prowincyonalny. Wyjaśnienie gwałtownie potrzebne!“

Wiec hakatystów w Poznaniu był orgią złej woli, a wreszcie zatraty pojęć etycznych, owej „moral insanity“, jak trafnie się wyrażają Anglicy. Strajk dzieci polskich wyprowadził do reszty z równowagi przywódców hakatystycznych, którzy mieli usta napojone zjadliwą śliną wężów. Niestety ślinę tę musieli połykać, nie mając nad ofiarami bezpośredniej władzy.

Zagaił obrady osławiony Tiedemann z Jeziorek, poczem przemawiał asesor rejencyjny, Herr, który dowodził, że Polacy uważają wprawdzie Poznań za przyszłą stolicę Polski, ale Niemcy za perłę w koronie Hohenzollernów. Proboszcze polscy — wołał mowca — są rewolucyonistami, gdyż nie jest prawdą, ażeby Kościół katolicki wymagał nauki religii w języku ojczystym. Polacy ujęli sobie znaczną część gazet niemieckich, mają pomoc z Galicyi, a dzienniki francuskie, angielskie i niemieckie dają przesadne opisy strajku szkolnego.

Profesor akademii poznańskiej, Hötsch, dowodził, że kierownikiem całej akcyi przeciwko Niemcom jest Zygmunt Miłkowski (Jeż. P. R.) z Genewy, zaś były poseł niemiecki Raschdau z Berlina, uczynił odkrycie, zadziwiające swą naiwnością, jakoby w sprawie strajku szkolnego odbył się w ubiegłym roku wiec księży polskich, pod przewodnictwem samego arcybiskupa, ś. p. ks. Stablewskiego. Otóż arcybiskup był przeciwny strajkowi, ale przy głosowaniu uległ większości. Raschdau opowiadał nawet, że na owem zebraniu było 100 księży polskich i że arcybiskup Stablewski „ze łzami w oczach przyłączył się do akcyi, wydając znany okólnik w sprawie nauki religii“. Radca sprawiedliwości Wagner prawił o stanowisku prawno-politycznem Polaków w zaborze pruskim, przyczem popełniał niesłychane pomyłki w datach historycznych, odnoszących się do króla pruskiego, Fryderyka W. Mowca rozwiązał kwestyę w sposób bardzo prosty, dowodząc, że Polacy „sprzedali“ swą ojczyznę i że zresztą konstytucya niemiecka z r. 1871 mówi tylko o opiece nad narodowością niemiecką, a nie polską. Przemawiał wreszcie generał pozasłużbowy Patchensky, podejmując dalszy ciąg bredni Wagnera, a wreszcie profesor z Malborga Heindenhein rozwodził się nad koniecznością zwalczania strajku szkolnego siłą. Wreszcie zacny Tiedemann, przedłożył rezolucyę wyrażającą oburzenie (!) z powodu strajku szkolnego i domagającą się zaprowadzenia w szkolnictwie języka niemieckiego jako wyłącznie urzędowego, równie jak na zgromadzeniach publicznych. Udział w zgromadzeniu wzięło około 800 osób, kolonistów i urzędników, którzy otrzymali wyraźny rozkaz przybycia na wiec.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 7 stycznia.

(Wybory. — Deklaracya żydów. — Bandytyzm. — Z Łodzi.)

Ruch wyborczy rozpoczęło wczorajsze pierwsze zebranie prawyborców powiatu warszawskiego, na którem dokonano wyboru członków do komitetu wyborczego. Skład ich ze wszystkich kuryj, t. j. większej i średniej własności, miejskiej i mniejszej własności, przeważnie narodowo-demokratyczny.

Druk listy wyborczej — oczywiście naprzód po rosyjsku — na ukończeniu, wykazuje ogólną liczbę 84.391 prawyborców w Warszawie, zmniejszoną zatem o 23.798 prawyborców w porównaniu do wyborów zeszłorocznych.

Niedwuznacznie wypowiedzieli się wczoraj żydzi na rzecz połączenia się z postępową demokracyą na poważnem zgromadzeniu „Harmonii“.

Dokonano wczoraj świeżo siedmiu napadów bandyckich, a to tak w śródmieściu (na ul. Boduena, Wspólnej), jak i w dalszych dzielnicach (na ulicy Górnej, Wolskiej, Turczyńskiej, Folwarcznej i Żelaznej), przyczem nie pogardzono taksamo 20 kopiejkami jak i 207 rublami, które stanowiły najwyższą sumę, odebraną wystraszonym ofiarom pod grozą browningów.

Z 6 sprawców łupieżczego napadu onegdajszego na kasyera fabryki mechanicznej na Pradze, ujęto dwóch w pościgu, urządzonym przez robotników wspólnie z wojskiem. Obaj będą stawieni przed sąd polowy. Zagrabionych 1200 rubli nie udało się odnaleźć.

W Łodzi stan pogarsza się z dniem każdym. Rozlew krwi bratniej coraz większy, przenosi się z przedmieść już i do śródmieścia. Postrzelonego wczoraj Jana Czarneckiego dopędzono w ucieczce, i tu go wprost rozstrzelano. Na ulicy Krótkiej postrzelono 17-letnią Ewę Grochowiczównę, na Miedzianej Antoniego Trzebińskiego, na Konstantynowskiej nieznanego robotnika, przyczem na echo strzałów wybiegło wojsko z sąsiedniego cyrkułu i dało salwę, raniąc w nogę przechodzących oficerów Ostrogorskiego i Apuchtina; wreszcie na przestanku tramwaju elektrycznego zabito strzałem z karabinu fabrykanta zgierskiego Maryana Stückgolda. — Gęsta strzelanina była również na ulicy Grabowej, gdzie raniono kilka osób.

Drogą nakazu z góry nadszedł dziś do Łodzi telegram Skałłona z zawiadomieniem, aby nadal pozostawiono ochronę wojskową w instytucyach bankowych.

Grot.

Z życia Polaków w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 6 stycznia.

Brak towarzystwa śpiewackiego w naszej kolonii polskiej dawał się odczuwać od dawna, szczególnie przy większych obchodach narodowych. Wprawdzie niektóre stowarzyszenia posiadają swoje chóry, występujące publicznie, jednak składają się przeważnie z ochotników i nie dają pewnej rękojmi rozwoju, a właściwemu zadaniu — pielęgnowaniu pięknej polskiej pieśni — zadość uczynić nie mogą. Na obczyźnie w szczególności przypada pieśni polskiej zaszczytna rola. Krzepi ona bowiem ducha narodowego i umacnia poczucie narodowe. Przed kilku laty zawiązano też polskie stowarzyszenie śpiewackie w Wiedniu, które w początkach bardzo dobrze się rozwijało. Niestety wskutek niesnasek w wydziale, towarzystwo upadło. Obecnie zawiązało się nowe polskie stowarzyszenie śpiewackie „Lutnia“, które temi dniami ukonstytuowało się. Przewodniczącym wybrano p. Szyszkowicza. Nowe stowarzyszenie należy powitać najsympatyczniej i życzyć mu najlepszego powodzenia. Sądzimy, że obowiązkiem jest w szczególności wszystkich istniejących miejscowych polskich towarzystw, aby poparły usilnie „Lutnię“, która stać powinna wspólnemi siłami, tworząc teren, na którym wszyscy miłośnicy śpiewu rodzimego, bez względu, czy należą do tego lub owego stowarzyszenia, znaleść i skupić się powinni.

W „Strzesze“ odbył się wczoraj „wieczór dyskusyjny“ przy bardzo licznym udziale uczestników, między którymi znajdowały się przedstawicielstwa „Gwiazdy“ i „Sokoła polskiego“. Dyskusyę zagaił godzinnem przemówieniem p. Berka, usiłując przedstawić rodzaj bilansu narodowego, mianowicie ze względu na pytanie: jakie należy Polakom zająć stanowisko wśród prądów społecznych i politycznych, objawiających się w Europie?

Z powyższego założenia widać, że referent postawił na porządku dziennym ogrom materyału, który jeszcze znacznie powiększył, omawiając w dalszym toku stosunki stronnictwowe w Galicyi, jako też sprawę rozszerzenia jej samorządu. Jakkolwiek wykład był zajmujący, gdyż sprawozdawca wyruszył w pole z wielkim i ciekawym materyałem statystycznym, możnaby powiedzieć, że dobrego było za wiele, z uwagi, że na tak rozległem polu i wobec tylu ważnych spraw narodowych, przeprowadzenie dyskusyi, chociażby najpobieżniejszej, na jednym wieczorze okazało się niepodobieństwem. Zdołano przeto zaledwo ją rozpocząć, odkładając dalszy ciąg na później. Sądzimy, że pożyteczniej byłoby, ograniczyć temat i dać sposobność jak największej ilości uczestników do wypowiedzenia swojego zdania. Taka dyskusya bowiem stanowi w naszych stosunkach rodzaj szkoły polityczno-obywatelskiej i krzepi też ducha narodowego, pobudzając do czynnego udziału, a przez to do większego zajmowania się sprawami narodowemi.

Ruchliwa „Strzecha“ podjęła wydawnictwo „Roczników wiedeńskich“. Ma to być rodzaj kalendarza informacyjnego o stosunkach polskich w Wiedniu. Tym sposobem „Rocznik“ stałby się pożądaną specyalnością, gdyż nie można wątpić, że w kraju wielu ziomkom pożądane będą bliższe wskazówki i wiadomości o Polakach w Wiedniu, którym w życiu narodowem, jako ważnej placówce, wcale nie-pośledniа przypada rola. Redakcyą „Rocznika“ zajmują się głównie pp. Stanisław Fałat i inżynier Konrad Korotyński.

W wiedeńskim oddziale uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza (sala restauracyi w „Lehrerhaus“ VIII Langegasse 20) odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. pół do 4 odczyt G. Smólskiego pod tytułem: „Niemcy w Galicyi“.

„Ojczyzna“ urządziła w „sali Schuberta“ sceniczne przedstawienie Jasełek. „Ognisko“ podzielone na „kółka“ i „kółeczka“, jak niestety przewidywaliśmy, słabo się rozwija. Mimo zapisu architekta Kowalskiego 100 złr. corocznie, „Ognisko“ uroczystości Mickiewicza w tym roku nie urządziło. Wogóle ze wszystkich miejscowych polskich towarzystw najmniej słychać o akademickiem „Ognisku“, które dawniej zajmowało pierwsze miejsce.

Wiesław.

Kanał podmorski.

Od stu lat zajmują się technicy projektem stałego połączenia pomiędzy Anglią a Francyą przez kanał Lamanche. Myślano o budowie bądź mostu na olbrzymich filarach, bądź tunelu podmorskiego. Po wojnach napoleońskich na długi czas przestano myśleć o podobnych projektach i dopiero w drugiej połowie ubiegłego wieku zaczęto się niemi ponownie zajmować, ale wyłącznie w sposób akademicki. Rozważano teoretycznie możliwość rozmaitych pomysłów i na tem poprzestano.

Nie należy dziwić się temu. Zanim którykolwiek autor projektu mógł zabrać się do obliczenia ekonomicznych korzyści, które byłyby wynikiem połączenia Anglii z Francyą, czy to za pomocą mostu, czy za pomocą tunelu, nasuwały się przedewszystkiem tak potężne przeszkody natury technicznej i politycznej, że za każdym razem sprawa rozbijała się o nie. Przedewszystkiem Anglicy w „srebrnej wstędze“, jak nazywają kanał Lamanche, upatrywali najlepszą obronę przeciwko obcej inwazyi. To też angielska komisya obrony krajowej z góry odrzucała myśl budowy czy to mostu, czy tunelu. Ale i bez tych politycznych przeszkód każdy projekt podobny jeszcze przed 25 laty natrafiał na bardzo poważne przeszkody natury technicznej. Most z potężnemi filarami byłby groził żegludze nieustannemi katastrofami, zaś na budowę podmorskiego kanału ówczesne środki techniczne jeszcze nie pozwalały.

Ale w ciągu ostatnich dziesiątków lat zmienił się gruntownie stan rzeczy. Przedewszystkiem technika poczyniła olbrzymie, wprost nieoczekiwane postępy we wszystkich gałęziach. Dzisiaj za pomocą specyalnych przyrządów można podjąć się budowy tunelu pośród warunków, najbardziej nawet niekorzystnych, w ziemi, której geologiczna budowa przedstawia na pozór nieprzezwyciężone trudności, jak n. p. piasek. Dalej budowa tunelów skutkiem całego szeregu doświadczeń jest dzisiaj nieporównanie tańszą, niż przed 10 jeszcze laty. Obecnie można twierdzić, że pod względem technicznym jest możliwą budowa kanału pod cieśniną Lamanche, a można równie podać wcale ścisłe obliczenia kosztów podobnej budowy.

Polityczne względy nie odgrywają dzisiaj prawie żadnej roli w tej sprawie. Obecną przyjaźń pomiędzy Francyą i Anglią należy pozostawić na uboczu, gdyż dzisiejsza przyjaźń po niewielu latach zmienić się może w uczucie wprost przeciwne, podnieść natomiast należy tę okoliczność, że Anglicy w „srebrnej wstędze“ nie upatrują dzisiaj niezwyciężonej przeszkody dla obcej inwazyi, a zresztą wiedzą dobrze, iż nie ma nic łatwiejszego, jak na wypadek wojny zatopić kanał wodą. To też w Anglii opozycya przeciwko projektowi budowy kanału już nie istnieje. Przeciwnie z inicyatywy angielskiej zawiązało się towarzystwo dla budowy kanału pod cieśniną Lamanche i plany z kosztorysami przedłożyło angielskiej Izbie gmin, której zadaniem będzie uchwalenie odpowiedniego bilu.

W ten sposób sprawa po raz pierwszy weszła na realne tory, a prasa fachowa, równie angielska, jak i francuska, między innemi „Railway News“ i „Journal des Transports“, żywo się nią zajmuje. O technicznej możliwości planu nikt nie wątpi, a tylko pewne zarzuty podnoszą się ze względów politycznych, lub ekonomicznych. Linia tunelu pod morzem wynosić ma 51 kilometrów; z drogami dojazdowemi długość jego wzrośnie do 74 kilometrów. Co do kosztów budowy obliczenia różnią się bardzo znacznie, mianowicie wahają się pomiędzy 250 a 400 milionami franków.

Tunel podmorski ma umożliwić bezpośrednią jazdę koleją z Londynu do Paryża bez zmiany wagonów, a podróż trwać będzie tylko 5 godzin. Według obliczeń, ogłoszonych przez „Journal des Transports“ i „Révue Générale des chemins de feret tramways“, liczba podróżnych, którzy w r. 1915, to jest w pierwszym roku po otwarciu tunelu, używaliby go do podróży, wynosić będzie w przybliżeniu 1,750.000 osób. Przy cenie jazdy w kwocie 15·5 franka przychód z ruchu osobowego wyniósłby 14·7 milionów fr. Do tego należy doliczyć przychód z opłat za pakunki podróżnych za przewóz poczty, a wreszcie za przewóz towarów w sumie 19·75 milionów franków, całość więc przychodów wyniosłaby okrągło 37 milionów franków.

Koszta ruchu przy 50 elektrycznych pociągach na dobę obliczono na 10 milionów rocznie. Na oprocentowanie i amortyzacyę kapitału wyznaczono 16 milionów. W takim razie pozostałby jeszcze czysty dochód w sumie 11 milionów, co daje 3%, przy kapitale wyłożonym w sumie 400 milionów. Ale suma 400 milionów może nie będzie potrzebną. W każdym razie, według wszelkich danych, budowa tunelu jest przedsiębiorstwem, które jest oparte na realnych podstawach i nie przyniesie zawodu swoim uczestnikom. To też do angielskiego Towarzystwa budowy pod nazwą; „New Statutary Channel Tunnel Company“, należy cały szereg wybitnych osobistości. W każdym razie parlament angielski zajmie się tą sprawą, a gdy uchwalony zostanie bil odpowiedni, urzeczywistnieniu projektu nic już nie będzie stać na przeszkodzie.

Kronika.

Kraków, 8 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej z powodu ciągłych a pilnych posiedzeń sekcyj i komisyj, odbędzie się dopiero we czwartek dnia 17 b. m.

W pogrzebie ś. p. prof. Stanisławskiego ministra oświaty reprezentować będzie delegat namiestnictwa p. Fedorowicz.

Zjazd ludowców w Krakowie. Na d. 20 b. m. zwołano do Krakowa [illegible] Rady naczelnej stronnictwa ludowego. Na posiedzeniu tem ustalony zostanie program przedwyborczy i wybrany główny komitet wykonawczy.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Molkner, auskultant sądowy w Krakowie, rodem z Łodzi w Królestwie Polskiem, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Powszechne wykłady uniwersyteckie rozpoczęte będą w Krakowie we środę 9 b. m., później niż w poprzednich latach, bo zarząd instytucyi nie chciał wchodzić w kolizyę z urządzonemi w ciągu listopada i grudnia przeszłego roku przez inne instytucye kilkoma cyklami wykładów, które złożone bardzo starannie i umiejętnie, usłużyły w dostatecznej mierze celowi popularyzowania nauki. Powszechne wykłady uniwersyteckie bieżącego sezonu, zapełnią dalsze miesiące zimowe po koniec marca. Pierwszy wykład „O kopcach Krakusa i Wandy“, wygłosi przewodniczący zarządu, prof. dr Wiktor Czermak; w następnych dniach wykładać będą po kolei: dyrektor Biblioteki Jagiel., dr Fryderyk Papée, radca szkol. dr August Sokołowski, dyrektor Muzeum narodowego, dr Feliks Kopera, docent uniwersytetu, dr Tadeusz Grabowski; profesorowie: dr Józef Flach i Władysław Żłobicki i wkońcu p. Stefan Natanson.

Bal na Rabkę, który odbędzie się w salach starego teatru dnia 16 stycznia, zapowiada się wspaniale. Na bal ten zapowiedziała swe przybycie hr. Potocka. Bilety na galeryę na bal sprzedaje kasa w starym teatrze w dniach 14, 15 i 16 stycznia, wcześniej jednak bilety te nabywać można u skarbniczki komitetu balowej p. H. Bnińskiej (ul. Szlak), u p. Janowej Federowiczowej (ul. Szczepańska) i u p. Michałowej Chylińskiej (ul. Graniczna).

Raut na dochód Tow. kolonij leczn. w Rabce. W sobotę 12 bm. odbędzie się w sali starego teatru raut, połączony z zabawą taneczną, na dochód Towarzystwa żydowskich kolonij leczniczych w Rabce. Komitet rautu poczynił wszelkie starania, by zabawa ta udała się pod każdym względem i przygotował cały szereg niespodzianek dla jej urozmaicenia.

Po zaproszenia zgłaszać się należy do dra Ferdynanda Eichhorna, ul. Starowiślna, l. 6, lub do dra Edwarda Ehrenpreisa, ul. Grodka, l. 69.

Uczczenie kolegów. Urzędnicy tutejszej dyrekcyi kolei państwowej zebrani dnia 5 b. m. celem uczczenia powszechnie szanowanych i zacnych kolegów pp. Emila Hubla i Antoniego Nemetza, starszych rewidentów, przechodzących po 35 latach służby w stan spoczynku, złożyli na dzieci polskie w Poznańskiem 27 kor. 50 hal.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru będzie komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego p. t.: „Aszantka“. — Publiczność krakowska miała sposobność oklaskiwać wielokrotnie „Lekkomyślną siostrę“, krotochwilę w 4 aktach tego samego autora. Krytyka podnosiła z uznaniem wdzięk wytworności, połączony z rzadkim darem scenicznego ujęcia tematu. P. Włodzimierz Perzyński jest w literaturze współczesnej jedynym niemal przedstawicielem satyry, zakrojonej na ton prawdziwie wesoły, niemal farsowy. „Aszantka“, skierowana może bardziej w stronę akcentu poważnego, zaleca się jednak cechami tego samego wyjątkowego humoru w ocenianiu sytuacyj i charakterów ludzkich. Poza Lwowem, sztuka Perzyńskiego nie była graną na żadnej scenie polskiej.

„Żywa Szopka“ podług podań i zwyczajów ludowych zebranych przez Oskara Kolberga, opracowana i inscenizowana przez Włodz. Tetmajera, odegrana została w niedzielę w tym roku po raz pierwszy w krakowskim „Sokole“ przez grono członków-amatorów. „Żywa Szopka“ ma w sobie tyle poezyi, właściwego podaniom ludowym, że nic dziwnego, iż gra na strunach duszy dziecięcej, a nawet starszym dostarcza miłej duchowej rozrywki. Dlatego żywa szopka cieszy się taką popularnością, dlatego i w niedzielę zebrało się tyle „milusińskich“, tyle młodzieży płci obojga, że trudno było o miejsce wolne. Jeżeli dodamy jeszcze, że do szopki przygrywa bardzo dobra amatorska muzyka „Sokoła“, a scena ujęta jest w ramy prawdziwej szopki, można pominąć te drobne usterki, że n. p. amatorowie pamięciowo nie zupełnie opanowali swoich ról, a dozór nad krzesłami był niedostateczny, tak że nikt swego miejsca znaleść nie mógł.

Zrzucanie śniegu z dachów. Magistrat wydał obwieszczenie, publikowane po rogach ulic, w sprawie zrzucania śniegu z dachów. Magistrat poleca, by zrzucanie śniegu uskuteczniane bywało o ile możności nie na ulice, lecz na podwórza domów. — W razie zrzucenia śniegu na ulicę, należy tę część chodnika, na którą spada śnieg, zagrodzić na całej szerokości kozłami drewnianemi, a nie drążkami, które mogą się usunąć.

Płukanie wodociągu miejskiego. Zarząd wodociągu miejskiego komunikuje nam, że rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Sieć rur wodociągowych płukaną będzie codziennie od dnia 9 do 15 stycznia.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu wodociągów w poszczególnych — wyżej podanych — częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływy wody do realności zapomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub w suterynie realności.

Rozprawa apelacyjna. Wczoraj odbyła się przed trybunałem apelacyjnym sądu karnego w Krakowie rozprawa apelacyjna, wskutek odwołania się p. Stanisława Syca, przeciw wyrokowi uwalniającemu p. Stanisława Nowaka, wydanego przez sąd powiatowy karny w dniu 19 listopada z. r. Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, p. Stanisław Syc, nauczyciel w Krakowie, czując się obrażonym przez prezesa „Związku nauczycieli ludowych“, p. Stanisława Nowaka, który na konstytuującem zgromadzeniu związku w dniu 26 czerwca wyraził się o panu tym, „że jest ze społeczności nauczycielskiej wykluczony“, zaskarżył p. Nowaka o obrazę czci. Na rozprawie w dniu 19 listopada, po przeprowadzeniu dowodu prawdy, że p. Syc zasługuje na wydany o nim sąd, oskarżony p. Nowak został uwolniony. Wczoraj znów odbyła się w tej sprawie rozprawa apelacyjna przed trybunałem, któremu przewodniczył starszy radca p. Kaiser; w trybunale zasiadali radcy Gulkowski i Osadziński, oraz sekr. sądu p. Kraus.

Na wczorajszej rozprawie, po odczytaniu aktów, odnoszących się do sprawy, obrońca oskarżonego, adwokat dr Lewicki, w dalszym ciągu przeprowadzania dowodu prawdy, że p. Nowak miał prawo wyrazić się w ten sposób o p. Sycu, przedłożył trybunałowi list p. Syca do hr. Mieroszowskiego, prezesa Czytelni katolickiej. W liście tym, p. Syc przypominając się pamięci p. Mieroszewskiego, pisze między innemi, że w celu odciągnięcia nauczycieli od radykalnych prądów, musiał stoczyć z nauczycielstwem, „chociaż to koledzy“, formalną walkę.

Po przeprowadzonej rozprawie, po przemowie adwokata dra Lewickiego, przewodniczący trybunału ogłosił uchwałę zatwierdzającą wyrok pierwszej instancyi, uwalniający p. Stanisława Nowaka od winy i kary.

Rycerze halabardy. W jednym z krakowskich dzienników pojawiła się wiadomość, że z dniem 1 stycznia przestali pełnić służbę uliczną stróże nocni, którzy, uzbrojeni w średniowieczną halabardę, pełnili straż w nocy, a ich miejsce mieli zająć policyanci, których liczba właśnie z Nowym Rokiem zwiększoną została o 25 ludzi. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta była przedwczesną, gdyż stróże nocni dotychczas pełnią służbę. Zniesienie tej instytucyi, która tyle wieków przetrwała w Krakowie, uchwalonem zostało już przez magistrat i sekcyę; uchwały te jednak muszą być akceptowane przez pełną Radę miejską. Gdy to nastąpi, stróże nocni zostaną w ostatnim dniu swego urzędowania wspólnie fotografowani, a jeden z egzemplarzy tej fotografii wraz z halabardami zostaną złożone w archiwum miejskiem.

Reorganizacya zarządu więzienia. Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości nadesłało do prezydyum sądu karnego w Krakowie pismo z zapytaniem, czy w obrębie gmachu sądu karnego nie znalazłoby się pomieszkanie dla nowych urzędników więziennych. Mianowicie w najbliższym czasie ma być uskutecznioną reorganizacya zarządu więziennego w ten sposób, że utworzony został osobny zarząd więzienny z własnym zakresem działania, na czele którego stać będzie egzaminowany i posiadający odpowiednią praktykę zarządca w IX randze i kontrolor (w X randze). W dalszym ciągu nastąpi reorganizacya w duchu nowożytnym służby więziennej, szpitala, rozszerzenie w pewnych wypadkach ingerencyi lekarzy i t. p.

Wszelkie zmiany w tym kierunku powitać należy z uznaniem, gdyż dotychczasowe stosunki w więzieniu sądu karnego w Krakowie pod wielu względami pozostawiały bardzo wiele do życzenia.

Ofiarą nieszczęsnego żartu stał się przed dwoma dniami niejaki Jan Sikora, służący u p. P., studniarza z Krakowa. Otrzymawszy od swego służbodawcy kwotę 1300 koron, celem odwiezienia jej do jednego z dworów w pobliżu Krakowa, udał się z pieniądzmi do szynku Gartenberga przy ul. Lwowskiej w Podgórzu, gdzie podpiwszy sobie dobrze za własne pieniądze, pokazywał swym znajomym banknot tysiąc koronowy, chełpiąc się posiadaniem tak znacznej kwoty. Banknot ten zabrało do oglądania kilku w restauracyi obecnych gości, poczem Sikora, zabrawszy ową tysiączkę, schował ją do pugilaresa i wyszedł na ulicę. Wkrótce jednak przekonawszy się, że w kieszeni ani pugilaresa, ani pieniędzy nie ma, wytrzeźwiony strachem, wrócił do szynku, zrobił awanturę, że mu pieniądze skradziono, wreszcie zawiadomił policyę o stracie znacznej kwoty. Podgórska ekspozytura policyi wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo, przesłuchała szereg osób, spisała wiele protokołów, w rezultacie jednak pieniędzy, których ślad zginął, nie odnaleziono, ani też nie natrafiono na ślad sprawcy. Dopiero wczoraj przyniesiono do biur policyjnych nadany w Krakowie przez tajemniczego żartownisia list pieniężny, zaadresowany do podgórskiego magistratu, w którym znajdowała się owa tysiączka i 300 koron, wymienione na banknoty papierowe, by kwotę tę doręczono podgórskiej ekspozyturze policyi dla Sikory. Nieznany żartowniś, nie chcąc narazić ofiary swego żartu na żadną szkodę, dołączył w liście nadto dwie korony, jako odszkodowanie za pugilares, którego do listu zapakować nie mógł.

Kradzieże węgla z wagonów kolejowych dokonywane są wprost systematycznie. Winę ponosi tu bardzo często sama dyrekcya kolejowa, która ze względów oszczędnościowych nie dość ściśle strzeże wagonów, załadowanych węglem. I tak w niedzielę rozeszła się po Podgórzu pogłoska, że na pociąg ciężarowy, stojący na torze kolei cyrkumwalacyjnej w Ludwinowie, napadło kilkanaście osób, które pociąg miały ograbić. Zawiadomiona o tem dyrekcya kolejowa zaalarmowała natychmiast policyę. Wdrożone śledztwo wykazało, że pociąg stojący w szczerem polu, w niewielkiej odległości od wapiennika w Ludwinowie, istotnie mógłby być bez przeszkody zrabowany. Dyrekcya, powodując się oszczędnością, wysyła pociąg towarowy z Bonarki; staje on w pobliżu wapiennika, lokomotywa zaś, po odczepieniu jej od wagonów, jedzie ze służbą kolejową do wapiennika po gotowe do transportu wagony, które mają być dołączone do wozów, stojących na linii. Skutkiem takiego rozporządzenia, wagony pozostawione zupełnie bez opieki na torze, mogą być zupełnie z załadowanych w nich towarów obrane. Korzystają z tego różni amatorzy cudzej własności i zaopatrują się obficie tanim kosztem w węgiel, na szkodę kupców, transportujących węgiel. Należałoby się spodziewać, że dyrekcya zmieni rozkład ruchu, który dotąd jest prostem ułatwianiem kradzieży węgla, zwłaszcza, że trwa on już od dłuższego czasu.

Z kraju.

Wystawa obrazów i rzeźb w Zakopanem. Jak nam komunikują, imieniem komitetu pp. Wacławowa Sieroszewska i Maryusz Zaruski, wystawa otwartą będzie 12 bm. i trwać będzie 2 tygodnie. Komitet uprasza pp. artystów, z którymi nie zdołał się skomunikować, o łaskawe nadsyłanie swych prac na ręce komitetu (Krupówki 45).

Z Żywca piszą nam: Dnia 6 bm. odbył się w sali „Sokoła“ wiec nauczycieli ludowych, w którym wzięło udział przeszło 200 osób, nadto starosta Porth, inspektor szkolny Schaschek, marszałek powiatu dr Udziela. Z posłów przybyli pp. Kubik i Fijak. Przewodniczącym wiecu był Wł. Nowotarski, sekretarzami Kowicki i Koczór. Na wniosek p. Koczura wyrażono dzieciom ludu polskiego w zaborze pruskim cześć za podjętą walkę z germanizmem, życząc im w tej świętej sprawie rychłego zwycięstwa. Nędzę biednych murzynów-nauczycieli omówił d. Wojciech Seweryn, kier. szkoły w Jeleśni. Po przemówieniu p. Własijczuka zabrał głos poseł Kubik, który w dłuższem przemówieniu wykazał, że kraj musi skromne żądania nauczycieli wypełnić i w zupełności godził się na wywody referenta i powziąte rezolucye, dotyczące regulacyi płac naucz. Poseł Fijak oznajmił, „że o ile możności“ będzie, jego stronnictwo, tj. centrum ludowe, popierało żądania nauczycielskie. Członek partyi socyalistycznej p. Tomalski powiedział, że oni choć nie materyalnie, ale moralnie poprą postulaty nauczycielstwa.

Tarnów, 7 stycznia. (Wiec nauczycielski). Wczoraj odbył się pierwszy wiec nauczycielski w sali ratuszowej, zagajony przez p. Pankowicza, dyrektora szkoły Stasicza. Przewodniczącym wybrano Pankowicza, zastępcą przewodn. dyr. Albrechta, sekretarzami Orzechowskiego Stan. i Górskiego Teofila. Referat o postulatach naucz. wygłosił p. Kostelecki. Na podstawie „Sprawozdań Rady szkolnej kraj.“, oraz „Szkolnictwa“ dra Buzka wykazał referent, że od r. 1873 nauczycielom zwłaszcza po miastach pensyi nie podwyższono, podczas gdy cena artykułów spożywczych wzrosła w dwójnasób. Płace nauczycieli ludowych w Galicyi są dwa razy mniejsze, niż w innych krajach koronnych. Do upośledzonych należą Galicya, Tyrol i Dalmacya. Mowca zgłosił następnie rezolucyę, analogiczną z rezolucyami, uchwalonemi przez wiece nauczycielskie w kraju.

W dyskusyi zabrał głos ks. dr Żyguliński i uznając postulaty nauczycielstwa ludowego, żądał, aby ono szło ręka w rękę z plebanią. Poseł Buynowski przestrzegał przed zbytnim optymizmem i przed środkami radykalnemi. Zarzut, uczyniony krajowi, że mało robi dla oświaty, zdaniem mowcy, jest niesłuszny. Dolę nauczyciela i opiekę kraju w dosadnych słowach scharakteryzował delegat z Bochni, naucz. Pałka. Imieniem stronnictwa demokratycznego przemówił prof. Ciołkosz, życząc zgromadzonym powodzenia. Nadto przemawiali: dr Goldhammer, prof. Młynek, inspektor Lech i referent Kostelecki. Rezolucyę uchwalono jednogłośnie, poczem wiec wyraził dzieciom poznańskim cześć i przesłał im wyrazy zachęty do wytrwałości w walce o język ojczysty.

Stanisławów, 7 stycznia. (Ruch wyborczy. — Grecko-katolickie seminaryum. — Zamknięcie targów. — „Janek“.) Rusini ruszają się w naszym powiecie żwawo, czyniąc przygotowania już zawczasu do wyborów będących za pasem. Jeden z przywódców obozu ukraińskiego, ks. Hieronim Barysz z Uhrynowa pod Stanisławowem wydał właśnie odezwę do wszystkich gmin tutejszego powiatu, wzywając do zwoływania w czasie dni świątecznych Bożego Narodzenia wszędzie poufnych zebrań, na których należałoby omówić sprawę wyborów i funduszu wyborczego, jakoteż wybrać po 5 delegatów na zjazd okręgowy do Stanisławowa, mający się tu odbyć 11 b. m. Na zjeździe tym ma być ustalona kandydatura poselska z okręgu tutejszego, postanowioną taktyka wyborcza, jakoteż sposoby gromadzenia funduszów wyborczych.

W dzień Nowego Roku (podług starego stylu) ma być ostatecznie otwarte gr.-kat. seminaryum duchowne, dla którego rząd wystawił przy ulicy Lipowej olbrzymi gmach, kosztem blisko pół miliona koron. Na koszta wewnętrznego urządzenia przeznaczono kwotę 28.000 koron.

Z powodu panującej w naszem mieście, jakoteż kilku gminach tutejszego powiatu zarazy pyskowej i racicowej zostały targi na bydło rogate i nierogaciznę zamknięte aż do odwołania.

Opera „Janek“ Żeleńskiego powtórzona będzie na tutejszej scenie dnia 11 b. m. W roli Stacha wystąpi uczeń profesora Marso z Krakowa p. Zakrzewski.

Brody, 6 stycznia. Dr Rittel cofnął swą rezygnacyę i pozostaje nadal na stanowisku burmistrza.

Tutejsza Izba handlowa przedstawiła dyrekcyi banku austryacko-węgierskiego na cenzorów dla ekspozytury brodzkiej pp. Blocha, Feuersteina i Haładewicza, a dla filii tarnopolskiej pp. Guszkowskiego, Krzyżanowskiego, dra Pohoreckiego, Puntscherta i Willnera.

Biała, 6 stycznia. (Opłatek. — „Gwiazda“. — Wiec nauczycielski.) Tradycyjnym zwyczajem urządził „Sokół“ bialski w sobotę 5 b. m. uroczysty

opłatek w sali Czytelni polskiej i, jak zwykle, potrafił zgromadzić tłumy publiczności. Przy wspólnym stole zasiedli reprezentanci wszystkich warstw społecznych, a wysłuchawszy pięknej, patryotycznej przemowy miejscowego proboszcza ks. Rychlika, łamali się opłatkiem, składając sobie wzajemne życzenia; poczem przy skromnym posiłku rozpoczęła się swobodna pogawędka, przeplatana kolendami, śpiewanemi przez chór sokoli, lub granemi przez sokoli oddział mandolinistów. Tego rodzaju uroczystości mają na kresach wielkie i szczególniejsze znaczenie; one bowiem podtrzymują zagrożone przez obce wpływy tradycye narodowe i, dzięki swej sile, jednoczą niezbyt jeszcze ściśle szeregi tutejszego społeczeństwa. Uroczystość zakończyły tańce. Poloneza poprowadził w pierwszą parę bialski starosta p. Biesiadecki z panią Jahlową, żoną prezesa „Sokoła“, poczem wesoła i swobodna zabawa przeciągnęła się prawie do rana.

Bialskie Koło Pań T. S. L. składa tą drogą wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za przesłane dary, czy to w gotówce, czy w rzeczach na „Gwiazdkę“ dla kresowej dziatwy polskiej w szkole im. T. Kościuszki w Białej. Obdarowanie dziatwy odbyło się dnia 20 grudnia przy współudziale grona nauczycielskiego szkoły polskiej oraz licznych gości miejscowych.

Wiec nauczycielstwa ludowego powiatu bialskiego odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godzinie 1 po południu w budynku szkoły polskiej w Białej. Na wiec zaproszono posłów.

Zmarli.

W Kraszewicach, w gub. kaliskiej, zmarł ś. p. ks. Piotr Gutmann, kanonik kolegiaty kaliskiej.

Ze świata.

Przyszłe wybory na Śląsku. Poseł do Rady państwa dr Demel, burmistrz miasta Cieszyna i jeden z przywódców niemieckich na Śląsku, obliczając przypuszczalne wyniki przyszłych wyborów na Śląsku wedle nowej ordynacyi wyborczej, stwierdza przedewszystkiem, że z 15 mandatów śląskich socyaliści zdobędą „wcale piękną liczbę“. Socyalno-demokratyczna partya, zdaniem dra Demla, jest silną w miejskich okręgach wyborczych Jägerndorf i Freudenthal-Frydek, gdzie stronnictwo mieszczańsko-niemieckie może tylko zwyciężyć solidarnością. Równie w okręgach wiejskich Jägerndorf i Freudenthal, Niemcy zagrożeni są przez socyalistów, ale dr Demel wyraża nadzieję, że w tych okręgach, podobnie jak w okręgach frywałdzkim i Bielsk-Bilowec zwycięża Niemcy. Wiejskie okręgi opawski i frydecki przypadną Czechom, zaś mandat z przemysłowego okręgu Polska Ostrawa zdobędzie socyalista czeski. Okręgi miejskie Cieszyn i Bielsk uważa dr Bemel za całkiem pewne dla Niemców. Zaciekłą walkę przewiduje w trzech polskich okręgach wiejskich: Frysztat, Cieszyn i Skoczów. Mianowicie przepowiada dr Demel, że okręg frysztacki zdobędzie socyalista czeski, zaś w okręgach cieszyńskim i skoczowskim walczyć będą ewangelicy polscy przeciwko katolikom polskim. Z Cieszyna wyjdzie Polak ewangelik, ze Skoczowa Polak katolik. Z 15 mandatów śląskich, wedle obliczeń dra Demla, przypadną prawdopodobnie 4 mandaty socyalistom (2 niemieckim i 2 słowiańskim), 2 mandaty Polakom, 2 Czechom i 7 Niemcom. Oto obliczenia wyborcze dra Demla. Polacy na Śląsku powinni zdobyć się na bezwzględną solidarność, a wtedy mogą liczyć na to, że po części chociaż powetują krzywdę, którą im wyrządziła nowa reforma wyborcza.

Nagrody dla atletów w Wiedniu. Zapasy atletów w cyrku Beketową w Wiedniu ukończyły się onegdaj. Pierwszą nagrodę otrzymał Cyganiewicz; druga i trzecia podzieloną została pomiędzy Pytlasińskiego i Fristeńskiego; czwartą dostał Beaucairois. Pierwszą nagrodę pocieszenia otrzymał Mouzzuk, drugą Hitzler, trzecią Strenge.

Głowa na piecu. Z Petersburga donoszą: Policya śledcza wykryła sprawcę zabójstwa w hotelu moskiewskim, gdzie znaleziono trupa bez głowy. Zabitym okazał się mieszczanin Karol Gewerti, mordercą był włościanin Smurow, dzierżawiący od Gewertiego dom. Morderca przyznał się do winy.

Oryginalni artyści. Z Londynu donoszą: Na scenie jednego z tutejszych teatrzyków rozmaitości występuje od kilku dni budząca sensacyę para książęca. On jest księciem krwi i członkiem bardzo bogatej rodziny, ona zaś aktorką. Rodzina wyrzekła się go za ten mezalians z aktorką, on zaś, pozbawiony środków do życia, próbował w Ameryce szczęścia jako kelner, sotlarz i t. p., aż wreszcie rozpoczął karyerę śpiewaka tinglowego w nadziei, że zawód ten da mu wreszcie kawałek chleba dla niego i dla żony.

Ze stowarzyszeń.

Staraniem Związku pomocy narodowej odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali starego teatru pogadanka na temat „Rodzina a szkoła“. Pogadankę zagai ks. prof. dr Adam Podwin.

Z Uniwersytetu ludowego. Na zjeździe delegatów oddziałów Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, który się odbył jeszcze w grudniu w Krakowie, prócz delegatów z oddziału krakowskiego, stawili się delegaci z Przemyśla, Lwowa, Gorlic, Nowego Sącza. Z Wiednia nadesłano sprawozdanie. Sprawozdanie zarządu głównego i oddziałów przyjęto do wiadomości i na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono absolutoryum ustępującemu zarządowi. — Długoletniemu przewodniczącemu, prof. Bujwidowi, który z powodu nawału pracy musiał się zrzec ewentualnego wyboru, zjazd wyraził gorącą wdzięczność za pracę i ofiary na rzecz towarzystwa. Do nowo obranego zarządu głównego weszli pp.: W. Chojnowska, W. Feldman, dr Grünzweig, dr J. Hibl (Przemyśl), S. Kelles-Krauz, E. Kiernik, M. Kulikowska, Lulek, M. Ponikiewski, A. Rapaportowa, M. Rozumkiewicz (Przemyśl), S. Zmigrodzki; do rady nadzorczej pp.: B. Fraenkel, dr Daszyńska-Golińska, H. Radlińska, H. Witkowska, W. Wortman; do sądu rozjemczego pp.: dr. L. Brener, Hausner, Kachnikiewicz, E. Lilienowa, E. Libański.

Zapowiedziane na 8, 9 i 10 stycznia wykłady p. Maryi Turzymy: „Z historyi ruchu kobiecego“, odbędą się 12, 14 i 15 b. m.

W konserwatoryum cytrzystów i mandolinistów nowe półrocze nauki gry na cytrze i mandolinie, udzielanej nadal przez p. Grzegorza Senowskiego, rozpoczęło się wczoraj. Dalsze wpisy przyjmuje się codziennie, prócz niedziel i świąt, między godziną 6 a 7 wieczór w lokalu Towarzystwa (ulica Floryańska, L. 32).

Z „Eleuteryi“. Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 27 stycznia we własnym lokalu (Rynek gł., L. 17, II p.).

Z Towarzystwa właścicieli realności. Wydział przypomina, że dla członków swych udziela bezpłatnie porady w sprawie fasyj podatkowych w biurze adwokata, dr Franciszka Mussila, (ul. Karmelicka, L. 15) w godzinach od 3 do 5 po południu z wyjątkiem świąt.

Składki. Dla dzieci w W. Ks. Poznańskiem, walczących przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, złożyli: D. F. 2 K, E. Dutczyńska i innych 3 K, J. Zubek 5 K, zebrane na wieczorku towarzyskim u p. Mazurkiewicza w Wieliczce.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ na szkoły polskie na kresach złożyli: W. Niemczewski 2 K 50 h, zamiast rozsyłania życzeń noworocznych; komitet wieczorku Mickiewiczowskiego urządzonego w Dziewinie przez młodzież Dziewina i okolicy 20 K zebrane podczas wieczorku.

Na zakład p. Żurowskiej złożyli goście, zebrani na polowaniu u p. Fiebera w Mistrzejowicach 9 K.

Z kalendarza. We środę 9 stycznia: Marcyannny p. i Witalisa mm. We czwartek 10 stycznia: Agatona p. i Wilhelma b. w.

Wschód słońca 9 stycznia o godz. 7 min. 39, zachód o godz. 3 min. 55; długość dnia godzin 8 minut 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 stycznia termometr doszedł od — 3·7 do + 1·4 C.; barometr po południu podnosił się.

Dnia 8 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 750·5 mm., termometru — 0·5 C.; wiatr cisza.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Koncert Eugeniusza Ysaya.** Sala starego teatru, wysprzedana do ostatniego miejsca, przyjmowała wczoraj owacyjnie znakomitego skrzypka, z którym już w roku zeszłym zadzierzgnęła węzły entuzyastycznej, pełnej serdecznego ciepła sympatyi. Wielki artysta polubił naszą publiczność za jej żywiołowe odczucie swej zarówno subtelnej jak i potężnej gry, którą porywa nietylko żywiej piękno w muzyce odczuwające dusze, lecz także i chłodniej usposobionych słuchaczy. Zmęczony uciążliwą podrożą (artysta przybył do nas z Helsingforsu), rozpoczął Ysaye produkcyę Sonatą D-dur Beethovena, którą, mimo niedyspozycyi, odegrał przy współudziale prof. Lalewicza z rosnącym niemal z każdym taktem, zapałem i werwą, tak, iż już w drugiej części tego niepospolitego dzieła, rozgrzawszy się, błyszczał siłą swego wielkiego talentu. — Drugi numer programu: Koncert G-dur (Nr 3) Mozarta dał artyście sposobność do uwydatnienia wykwintnego smaku w traktowaniu, subtelnego ujęcia wymagających, motywów, których koronkowa więźba składa się na przecudną całość architektoniczną — pnącą się lekkiemi sploty ku wyżynom kunsztu twórczego i wykonawczego. Na tej wyżynie stanął Ysaye bez trudu, uwydatniając subtelności grą, pełną delikatności i niedoścignionej elegancyi, owianą niewysłowionym urokiem, pełnej wdzięku i szlachetności.

Trzeci numer programu: Koncert g-mol Brucha, drgał pełnią siły, która u Ysaya przechodzi pod względem napięcia i wyrazu wszystko, co w tym kierunku dają inni najwybitniejsi skrzypkowie oraz gorącem przejęciem się kompozycyą. Andante tego utworu, oparte o szeroką, ujmującą i wdzięku pełną kantyleną, drgało siłą uczucia i szczerem, serca pełnem odczuciem, wywołującem żywe wzruszenie, zarówno u artysty, jak i u słuchaczy.

Drugą część produkcyi stanowiła nader zgrabnie przez Wilhelmiego dokonana transkrypcya z Wagnerowskiego „Parsifala“ porywająca i rzewności pełna „Kołysanka“, utworu koncertanta, oraz „Air russe“ Wieniawskiego. Podniesiona do wrzenia temperatura artystyczna i entuzyastyczny nastrój udzielił się znakomitemu artyście, który, wywdzięczając się za przyjęcie i oklaski, dodał nad program Tańce cygańskie Sarasatego, Mazurka Wieniawskiego, zagranego z werwą i niemal polskiem zacięciem mazurkowym i i.

Współudział p. Lalewicza w charakterze raczej współwykonawcy, jak akompaniatora, przyczynił się wielce do podniesienia nastroju artystycznego tej niezwykłej produkcyi. *St. Bursa.*

— **„Poradnik Językowy“** rozpoczął VII rok istnienia właśnie wydanym Nrem 1, w którym prof. Jaworek przypomina publiczności polskiej zasługi S. B. Lindego w setną rocznicę rozpoczęcia druku „Słownika języka polskiego“ — a prof. dr Nitsch zagaja szereg sprawozdań „Z badań nad językiem polskim“. Ciekawą kwestyę tworzenia nazwisk żeńskich z nazw męskich rzeczownikowych porusza redakcya w kwestyonarzu, rozesłanym do pisarzy i publicystów polskich i umieszcza już odpowiedź dra Lucyana Rydla, a posiada w tece odpowiedzi E. Orzeszkowej, prof. Balcera, Walerego Przyborowskiego i innych, przez co charakter ankiety zapowiada się zajmująco. Treść dalszą numeru 1 wypełnia „Pokłosie“ z dwu dzieł przez B. Dyakowskiego, „Wyjaśnienie“ przez prof. St. Ciechanowskiego i w sprawie tłumaczeń artykulik St. Dzikowskiego.

Obfitość spraw aktualnych zepchnęła na plan drugi dział „Zapytań i odpowiedzi“, który redakcya umieści w Nrze 2.

Pismo okazuje żywotność niezwykłą, mimo trudnych warunków; zasługuje też w pełnej mierze na poparcie wszystkich, tem więcej, że przedpłata roczna 3 K, przystępną jest dla każdego.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 stycznia.

Czterdziestolecie Sokoła-Macierzy obchodzonem będzie nader uroczyście. Obecnie ustalono już termin zlotu okręgowego, który ku uczczeniu tego pierwszego gniazda sokolego na ziemiach polskich, zgromadzi na zawodach sokolstwo nietylko okręgowe, ale i związkowe towarzystwa, nawet z „Sokoła“ innych zaborów pobratymczych ludów. Zlot ten odbędzie się w czasie Zielonych Świątek, tj. 19 i 20 maja br.

Wiec drobnych kupców obradował onegdaj we Lwowie. Po dłuższej dyskusyi uchwalono utworzyć odrębną korporacyę i przedsięwziąć w tym kierunku energiczną akcyę, zwłaszcza, że wprowadzenie w życie takiego towarzystwa odwlekają odnośne władze i zachodzi obawa, że nigdy nie zdoła przyjść do skutku. Wybrano osobny komitet dla dopilnowania sprawy.

Kąpiele ludowe we Lwowie. Inż. Wiśniowski wypracował już projekt budowy łaźni ludowej. Ma to być olbrzymi budynek, mieszczący w sobie olbrzymi basen, łazienki i łaźnię. Basen będzie miał 50 m. długości, 20 m. szerokości i 1 do półtora metra głębokości i będzie zawierał 1200 m. kubicznych wody. W basenie będzie się mogło wygodnie kąpać naraz 100 osób. W sali znajdzie pomieszczenie 60 łazienek. Kosztorys obliczono na ćwierć miliona koron. Kąpiele te służyć mają przedewszystkiem dla młodzieży.

Koncert na 16 fortepianach odbędzie się wkrótce we Lwowie na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety. Szesnaście pianistek i pianistów odegra kilka arcydzieł muzycznych na szesnastu fortepianach, tworząc orkiestrę fortepianów. Urządzeniem tej orkiestry fortepianowej zajmują się profesorowie Kurz i Neuhauser.

Rabunek w Banku związkowym. Od wczoraj rozpoczęło się przesłuchiwanie spółki drabów: Nowakowskiego i Schwarzera, przez sędziego śledczego. Śledztwo potrwa dłużej, a toczy się w kierunku zbrodni rabunku na osobie akademika Vörösza i woźnego Banku, Tuziaka, oraz fałszowania świadectw dojrzałości i innych oszustw. Przesłuchiwani też będą świadkowie z prowincyi. — Sprawdzono, że Schwarzer wysiadywał ustawicznie w sali sądu krajkarnego i przysłuchiwał się różnym rozprawom.

Zakład dla umysłowo upośledzonych dzieci powstanie wkrótce we Lwowie. — Lwowska Rada szkolna okręgowa rozesłała okólnik do szkół celem zebrania dat statystycznych, odnoszących się do tego rodzaju dzieci, oraz wezwała nauczycieli do zgłoszenia się na ochotnika do pracy w przyszłym zakładzie. Nauczyciele ci będą wysłani kosztem gminy na studya za granicę. Dzieci umysłowo upośledzone, a do uczęszczania na naukę codzienną w szkołach ludowych obowiązane, są jakby kamieniem u nogi nauczycielstwa, bo tamują prawidłowy bieg nauki. Umieszczenie dzieci moralnie zaniedbanych i umysłowo upośledzonych razem z dziećmi zdrowemi, stanowi dla tych ostatnich wielką krzywdę. Jeśli się zważy, ile to rodziców, z niższych sfer zwłaszcza, ulega w wielkiem mieście chorobom różnym, pijaństwu i t. p., to procent umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych dzieci spodziewany jest jako bardzo znaczny. Na zachodzie w każdem mieście istnieją szkoły dla tego rodzaju dziatwy, co stanowi wielką dla społeczeństw korzyść. To też podjętą przez lwowską Radę szkolną okręgową myśl powitać należy jako nader dodatni objaw w galicyjskiem szkolnictwie.

Usunięcie się góry. Wskutek strasznego wypadku zasypania na śmierć robotnika Jana Hryniaka, pary koni i wozu przez górę piaskową przy ul. Torosiewicza, prezydent m. p. Michalski zarządził dochodzenie dyscyplinarne w miejskim urzędzie budowniczym. W listopadzie z. r. inżynier Tołtoczko kazał zamknąć tę górę z powodu grożącego niebezpieczeństwa, a za staraniem radcy miejskiego, p. Schleyena, radca magistratu, Gorecki, kazał usunąć straż policyjną, która broniła dalszego kopania. Sprawdzono też, że kopanie góry odbywało się nielegalnie, bo przedsiębiorca nie miał pozwolenia i nadzoru fachowego. Zapowiedzianą jest na jutrzejszem posiedzeniu rady miejskiej interpelacya w tej sprawie.

Zasypanego robotnika wydobyto z pod piasku w 20 godzin po wypadku. Pozostała po nim wdowa z pięciorgiem dzieci. Koni i wozu nie odgrzebano dotychczas.

Urząd budowniczy potrzebował aż takiej podniety, jak powyższy wypadek, aby wziąć się do energicznej kontroli gór piaskowych. Zamknięto do dziś już dwie góry, które groziły katastrofą.

Polityczne aresztowania. Śledztwo sądowe w sprawie Józefa Asa, robotnika z Rosyi i włościanina z pod Sokala, Łucia Tacyana, zostało już ukończone. Jak wiadomo, wskutek denuncyacyi szwagra Tacyana, żandarmerya zrobiła w chacie Tacyana rewizyę i znalazła tam transport browningów, które miały być przemycane przez granicę do Rosyi. Następstwem tego było przytrzymanie w hotelu w Sokalu Asa, który wynajął Tacyana do transportu broni, wreszcie owa głośna nocna rewizya w lokalu lwowskiej miejskiej Kasy chorych i w mieszkaniu urzędnika tej Kasy, p. Salamandra, którego adres znaleziono przy rewizyi u Asa.

Wyniki śledztwa skłoniły sędziego śledczego p. Frankego do wniosku o zaniechanie śledztwa przeciw Tacyanowi i wypuszczenia go na wolność. — Izba radna wniosek ten zatwierdziła i Tacyana wypuszczono. As zostaje nadal w więzieniu śledczem, a akta śledcze, tyczące się jego osoby, odesłano do prokuratoryi.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Zażarty automobilista“.
We czwartek „Samon i Dalila“ (występ Al. Sadłowskiego).
W w piątek „Zaarty automobilista“.
W sobotę: po południu „Betleem polskie“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 8 stycznia.)

Biskup Kuliński.

Kielce. Biskup Kuliński jest konający. Po czwartkowem kazaniu uczuł się osłabionym. Sądzono, że to objaw przemijający, wczoraj wszakże wieczorem nastąpił paraliż.

Echa zabójstwa Launitza.

Petersburg. Dotychczasowe poszukiwania za spólnikami zabójcy Launitza, pozostały bezkutecznemi. Policya jak zwyczajnie aresztowała na ślepo kilka osób z personalu służbowego kliniki. Ale fakt nie wyjaśnił bynajmniej zagadki. Do wszystkich stróżów w Petersburgu rozesłano zapytanie, czy i kto w ostatnich dwóch dniach przed zabójstwem Launitza wydalił się z mieszkania i więcej nie wrócił. Odpowiedziano, że nikt nie wydalał się z mieszkania na czas dłuższy. Nadto wszyscy stróże domowi otrzymali fotografię zabójcy w celu poznania go. Dwa tysiące fotografij rozesłano nadto po całej Rosyi do wszystkich urzędów policyjnych. Dalej przeprowadzono szereg ścisłych rewizyj. Między innemi rewidowano bardzo skrupulatnie niezamieszkaną wilę w Lesnom pod Petersburgiem, gdzie miano znaleść papiery rzucające pewne światło na genezę ostatnich zamachów.

Walka w zaborze pruskim.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 8 stycznia).

Mowa tronowa przeciw Polakom.

Berlin. Sejm pruski został dziś otwarty mową tronową, którą odczytał kanclerz ks. Bülow. Mowa tronowa podnosi, że sytuacya finansowa jest korzystną, zapowiada następnie szereg przedłożeń, jak zmianę ustawy górniczej (w tym kierunku, że eksploatacya węgla i soli w przyszłości należeć ma do państwa), wzmocnienie żywiołu niemieckiego w powiatach wschodnich i td. Mowa tronowa przepowiada nadzieję, że Sejm pruski w dzisiejszych poważnych czasach popierać będzie rząd w jego dążeniach i nadal.

Co do wzmocnienia żywiołu niemieckiego w w prowincyach wschodnich powiedziano w mowie tronowej: Obecna sytuacya w prowincyach wschodnich wskazuje wyraźniej, niż kiedykolwiek, że historyczne zadanie Prus wzmocnienia żywiołu niemieckiego w tych prowincyach, wymaga do jego rozwiązania najpoważniejszych wysiłków. Rząd uważa silne i stanowcze przeprowadzenie potrzebnych do spełnienia tego zadania państwowych zarządzeń za nieodzownie konieczne.

Z powodu otwarcia Sejmu pruskiego.

Berlin. „Voss. Ztg.“ omawiając otwarcie Sejmu pruskiego, wyraża obawę, że rząd i większość sejmowa wystąpią z szeregiem reakcyjnych wniosków. Dziennik domaga się sejmowej reformy wyborczej, a co do nowego przedłożenia antipolskiego, wypowiada zdanie, że będzie ono wniesione dopiero po przeprowadzeniu wyborów do parlamentu.

Prześladowanie księży polskich.

Poznań. Przeciw 80 księżom wdrożono postępowanie karne o przekroczenie § 110 (wzywanie do nieposłuszeństwa przeciw ustawom).

Polska kandydatura poselska w Berlinie.

Berlin. Na zgromadzeniu polskich wyborców w Berlinie, odbytem pod przewodnictwem wydawcy „Dziennika Berlińskiego“, Karola Rosego, uchwalono postawić w Berlinie kandydaturę p. Czarlińskiego i wezwać wszystkich mieszkających tu Polaków, aby głosy swe oddali tylko na niego, a nie na kandydata niemieckiego, bez względu na jego zapatrywania polityczne. Za Czarlińskim ma być wśród Polaków tutejszych rozwinięta bardzo energiczna agitacya, ponieważ głosowanie na niego ma być probierzem siły polskiego żywiołu w Berlinie.

Jubileusz ks. Koppa.

Wrocław. (Tel. B. Wolffa). Z okazyi jubileuszu kardynała Koppa, odbył się wczoraj wieczorem pochód z pochodniami przy udziale około dwóch tysięcy osób, w tem licznych deputacyi stowarzyszeń. W pochodzie znajdowały się cztery kapele. Budynki klasztorne i wiele prywatnych domów było iluminowanych. Gdy pochód przybył na podworzec pałacu arcybiskupiego, przemówił przewodniczący komitetu jubileuszowego, radca sprawiedliwości Porsch. Kardynał Kopp podziękował za manifestacyę, poczem uczestnicy pochodu się rozeszli. W zastępstwie cesarza niemieckiego, przybył na manifestacyę minister oświaty Studt, rząd austryacki (!) reprezentował prezydent krajowy Śląska, bar. Heinold.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 stycznia.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. Po wczorajszej radzie gabinetowej prezydent ministrów bar. Beck referował jeszcze z prezydentem Izbyhr. Vetterem w sprawie programu prac w styczniowej sesyi parlamentu.

Jutro mają odbyć się konferencye przewodniczących klubów parlamentarnych, a także same kluby mają odbyć konferencye, Podjęto starania w celu usunięcia z porządku dziennego wniosków nagłych, uniemożliwiających załatwienie rozmaítych pilnych spraw, oczekujących już dawno swojej kolei w Izbie. Starania te jednak pozostały dotąd bez skutku.

Z sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. W Sejmie dolno-austryackim posłowie Stoeckler i tow. zglosili dziś wniosek nagły wzywajacy rząd, aby natychmiast wypracował projekt ustawy o zaprowadzeniu powszechnego ubezpieczenia ludowego i odnośny projekt przedłożył nowemu parlamentowi. Nagłość uchwalono.

Z wiedeńskiego targu bydła.

Wiedeń. Na tutejszy targ bydła dostarczono tym razem o wiele więcej, niż zwyle bydła opasowego. Z samej Galicyi dostawiono o 400 sztuk wołów opasowych więcej, niż zwykle. Wskutek tego ceny wołów znacznie spadły. Na dzisiejszym targu świń, dostawiono towaru tyle, że ceny spadły o 3 do 8 koron za 100 kg. żywej wagi.

Kartel żelazny.

Wiedeń. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie członków kartelu żelaznego. Spodziewają się, że przyjdzie do żywej dyskusyi z powodu wczorajszych silnych ataków komendanta marynarki bar. Montecucculego w delegacyach, który wystąpił przeciwko tajnemu okólnikowi skartelowanych producentów żelaza i stali o podwyższenie o 25 proc. cen dla potrzeb marynarki.

Z armii.

Wiedeń. Pułkownik sztabu generalnego Ciziczewicz, który wziął udział w wojnie rosyjsko-japońskiej jako attaché austryacki po stronie rosyjskiej, został przydzielony do kancelaryi szefa sztabu generalnego.

Czeska Liga duchowna.

Praga. Arcybiskup Skrbenski wyjaśnia, że przeciw Czeskiej Lidze duchownej wystąpił dlatego tak ostro, ponieważ obok dążenia do narodowego i obywatelskiego podniesienia kleru czeskiego, Liga ta ma na celu także zniesienie celibatu księży, i w tym kierunku rozwija bardzo energiczną działalność, mając w Czechach mnóstwo zwolenników.

Rokowania.

Budapeszt. Austryaccy członkowie komisyi fachowej, delegowanej dla przygotowania ugody gospodarczej, przybyli tutaj wczoraj po południu i udali się natychmiast do ministerstwa handlu, gdzie odbywała się konferencya od godziny 4 do 7¼ wieczorem.

Dzisiaj konferencye będą dalej prowadzone.

Rajzuli uciekł.

Londyn. Potwierdza się wiadomość, że w walce sobotniej Rajzuli został ostatecznie rozbity, i że z niedobitkami swego oddziału uciekł w góry. Ucieczka ta udała mu się tylko dlatego, że w decydującej chwili wojskom sułtana zabrakło amunicyi, a także i artylerya, pozbawiona odpowiedniego dowództwa, nie ostrzeliwała należycie twierdzy Rajzulego. Dopiero nazajutrz, kiedy dowództwo nad artyleryą sułtańską objął pewien oficer francuski, twierdzę Rajzulego zbombardowano tak skutecznie, że całe górne jej piętro zupełnie zniszczono.

Tanger. (Ag. Havasa.) Słychać, że plemię Wadrhas prowadzi rokowania z maghzen (urząd państwowy) o poddanie się. W mieście Zinat plądrują żołnierze i ludzie z rozmaitych okolicznych plemion sąsiednich, którzy zrabowane przedmioty unoszą z miasta.

Spisek przeciwko Piotrowi I.

Paryż. „Matin“ donosi z oficyalnego źródł rosyjskiego: Odeska Agencya rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, będąca już od lat dwudziestu tajnem biurem wywiadowczem dla spraw bałkańskich, wbrew zaprzeczeniom z Belgradu utrzymuje, że spisek przeciw Piotrowi I istnieje. Dynastya Karageorgewiczów ma być wypędzona z granic Serbii.

W spisku biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele obu stronnictw — liberalnego i radykalnego. Po wypędzeniu Karageorgewiczów władza przejdzie na regencyę, złożoną z sześciu lub ośmiu ministrów. Regencya zwróci się do mocarstw z deklaracyą, w której wyjaśni przyczyny dokonanego przewrotu i poprosi o zaproponowanie jednego z książąt europejskich jako najbardziej odpowiedniego i pożądanego kandydata na tron serbski. W deklaracyi tej będzie wyraźnie powiedziane, że zarówno Obrenowicze jak Karageorgewicze okazali się zupełnie niezdolnymi do rządzenia państwem i wprowadzenie go na drogę ekonomicznego rozwoju.

Zmiana napisu na złotych frankach.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra skarbu, mocą którego napis na monetach złotych i srebrnych będzie zmieniony. Zamiast słów: „Dieu protege la France“ znajdą się na monetach słowa: „Liberté, egalité fraternité“.

Pożar fabryki.

Drezno. W fabryce spirytusu w Lüneburgu powstał pożar i groziła eksplozya olbrzymich zapasów. Celem zapobieżenia eksplozyi, wylano 100.000 litrów spirytusu do kanału

Immigracya do Stanów Zjednoczonych.

Londyn. Wedle świeżo ogłoszonych wykazów statystycznych, immigracya do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej była w roku ubiegłym tak wielką jak jeszcze nigdy dotąd.

Na osiedlenie się w Stanach Zjednoczonych pozwoliły tamtejsze władze 1,166.000 osobom głównie z Rosyi, Austryi i Węgier.

12.000 emigrantom wzbroniono wstępu na terytorym Stanów Zjednoczonych, tak, że musieli oni wrócić do Europy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W. P. doktorowi Adamamowi Łobaczewskiemu asystentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego składam za troskliwą i na głębokiej wiedzy opartą kuracyę i wyleczenie z przewlekłego poważnego cierpienia serca — pełne wdzięczności wyrazy uznania z staropolskiem „Bóg zapłać“.

Gembarzewski.
c. k. urzędnik sądowy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 stycznia. (Giełda południowa.) Marki 117·66. Renta majowa 99·25. Renta koronowa węgierska 96·25. Akcye austr. zakł. kred. 683·50. Akcye węg. zakł. kred. 841·—. Akcye Anglobanku 317·50. Akcye Unionbanku 577·25. Akcye Bankvereinu 562·50. Akcye Länderbanku 468·—. Akcye kolei państwowych 693·25. Lombardy 178·75. Akcye kolei Elbethal 464·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 437·50. Alpiny 629·75. Rima-Muranyi 573·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 168·25. Ruble 253·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 216·25. Tow. dyskontowe 187·—.
Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 8 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 —	253 —
Marki niemiecie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 25	95 85
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	97 25	98 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% „ „ „ „	98 —	99 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	99 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 50	99 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	98 —	98 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 60	98 60
4% „ miasta Lwowa	95 75	96 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% „ kolejowe	97 25	98 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	575 —	581 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	579 —	581 —

Do wynajęcia pokój z werandą b. ciepły, słoneczny, z całem utrzymaniem lub bez. Cena o wiele przystępniejsza niż w pensyonatach. Adresować: **Róża Trzecieska, Zakopane, Stara Polana 16.** 373 1 2

Koncypient adwokacki

z jednoroczną praktyką, katolik, władający biegle językiem niem. poszukuje posady od 1 lutego. Zgłoszenia pod **F. X. D.** poste rest. **Brzesko.** 375 1 4

Podróżujący

średniego wieku, dobrze obeznany z maszynami rolniczemi, znający dokładnie Galicyę zachodnią, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie znajdzie zaraz zajęcie za stałą płacą w większej fabryce maszyn rolniczych. Zgłoszenia należy wnosić pod **„Maszyny rolnicze"** poste rest. **Kraków.** 369 1 2

Na drugą hipotekę

kapitał do umieszczenia. Wiadomość w kancelaryi **adwokata Dr Edmunda Reinera** w Krakowie, ul. Grodzka 33. 371 1 2

Handel

tow. kol., win, del. z pokojem do śniadań, do sprzedania z wolnej ręki w Galicyi środkowej w miejscowości liczącej około 30 tysięcy ludności. Gotówka potrzebna 6000 koron.

Zgłoszenia pod **368** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 368 1 3

Ułatwioną metodą

Berlitza udziela słuch. II r. **U. J.** lekcyi zbiorowych jęz. niemieckiego za 5 złr. mies. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 2—3. 40 1 5

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

202 6 0

3 domki parterowe

na Grzegórzkach koło Rzeźni miejskiej do sprzedania. Wiadomość: **M. Jonkler, Kraków,** Starowiślna 30. 372 1 2

Na maszynie „Adler"

dobrze piszącego mężczyznę lub panią przyjmę. Przyjmę jednego **starszego mężczyznę** jako zarządzającego w interesie. **Trzy panie** umiejące już pisać na maszynie przyjmę na bezpłatną praktykę. **Br. Krasicki,** Kraków Szewska l. 23. 376 1 3

ELEKTROINŻYNIER

lub elektrotechnik biegły jako kosztorysta: rentabilista i rysownik (plany), poszukiwany. Zajęcie przeciętnie 2 godz. dziennie ew. w domu. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem praktyki i żądanego wynagrodzenia, pod „Prywatne zajęcie" przyj. Adm. „N. Ref.". 380 1 2

Tylko czterdzieści centów

kosztuje arkusz pisma maszynowego. Gdzieindziej o wiele drożej. Nie opłaci się pisać w domu. Biuro pisania na maszynach **Bronisława Krasickiego w Krakowie, ul. Szewska l. 23.** 377 1 3

Do sprzedania

Garnitur mahon. z bronzami bogato kością inkrustowany, Biurko mahon. z bronzami, Lustra i stoliki mahon. z bronzami, Sekretarze mahon. i orzech. bogato inkrustowane, Biblioteka z bronzami (oryginał.) bogato inkrustow., Szafy inkrustowane, Dywany perskie oraz wiele innych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych.

LEOPOLDYNA MACHOWSKA
Kraków, ul. Szewska Nr 5, I. p.
85 24 0

ROSSKOPFA PATENT LUB ROSSKOPFA KOLEJOWY ZEGAREK zł. 3·50.

System Rosskopf złr. 1·50. Fabryka zegarów **„Rosskopf-Frère"** w **Szwajcaryi** poleciła mi jej prawdziwy kotwicowy zegarek remontoar **„Patent Rosskopfa"** sprzedawać za połowę ceny **złr. 3·50,** ażeby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę między zegarkiem prawdziwym **„Patentem Rosskopfa"** a naśladownictwem **„System Patentu Rosskopfa",** który u mnie kosztuje tylko **złr. 1·50.** Prawdziwy zegarek **„Patent Rosskopf"** lub **zegarek „kolejowy Rosskopfa"** ma 36 godzinne, szkłem kryte wnętrze kotwicowe z kamieniami i pełni służbę 25 do 30 lat, zaś tani zegarek **„System Rosskopfa"** już po kilku latach staje się nieużytecznym.

3-letnie piśm. poręczenie Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

Pierwszy skład zegarków Rosskopfa

MAX BÖHNEL
zegarmistrz,
Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27. Tel. 3523.

Zażądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo opłaconego. 135 11 0

Dla zawodowo pracujących zbiorowe lekcye języka niemieckiego za 2 złr. mies. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 8¼—9¼ wiecz. 33 1 5

Parę tysięcy koron można zarobić.

Płacę po trzy korony od osoby. Potrzebuję w przeciągu dwóch miesięcy parę tysięcy robotników rolnych, sezonowych. Agenci mogą się zgłaszać. **Bronisław Krasicki, Kraków, ul. Szewska 23.** 378 1 3

W przeciągu trzech miesięcy

wyuczę każdego zasad języka niemieckiego. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 2—3. 42 1 5

Dla Pań!

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna!). Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

Skład Apteczny Mag. farm.

JADWIGI KLEMENSIEWICZOWEJ
w Krakowie, Karmelicka 15.
200 123 0

Pomocy w nauce

gimnaz. jęz. niemieckiego udziela pod b. korzystnymi warunkami słuch. II r. uniwers. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 2—3. 41 1 5

Od 40 lat znana herbata z Rączką jest zawsze doskonała i świeża 241 5 0
Herbata Ceylon Darling po K 1·30 za ¼ funta
Herbata Ceylon Gonar po K 1·70 za ¼ funta
są wyborne gatunki w Magazynie Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 34.

Już nadszedł

drugi transport wiśni suszonych na kompot do handlu towarów kolonialnych i delikatesów pod firmą

Wojciech Olszowski
w Krakowie, 286 7 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Powozy

półkryte nowe na oliwnych i półoliwnych osiach, również używane w dobrym stanie oraz wózki o jednem i dwóch siedzeniach są do sprzedania w zakładzie lakierniczym **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu,** Józefińska 6. 262 5 10

Potrzeba chłopców

do roznoszenia dziennika. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 394 1 0

Co tydzień nowości!

Do sprzedania:

Świetne śpiewaki kanarki harceńskie po 8 złr.
Białe myszy para 50 ct.
Psy rasowe do wyboru.
Papużki australskie para 6 złr. 50 ct.
Kolibry kolorowe od 1 złr. 20 ct.
Kury rasowe do wyboru.
Niebieskie pawie para 25 złr.
Olbrzymi wybór klatek dla ptaków od 80 ct. w górę. 1545 39 39

poleca Zakład Zoologiczny

KAZIMIERZ WALTER
Kraków, Sławkowska 31, przy plantach.

Ogłoszenie co wtorek. Ogłoszenie co wtorek.

APTEKA Fort. Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska 1.

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki Przeczyszczające wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bólów, Pudełko 30 sztuk 90 hal.

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu koron 2 i koron 4.**

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust. znakomita woda do utrzymywania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal.

Wysyłki na prowincyę uskuteczniają się odwrotnie. 175 16 50

Skład warszawski
Przyborów fotograficznych
Kraków, ul. Szewska L. 2. 223 10 10

Żądajcie bezpłatnej oferty ! **Podajcie dłoń szczęściu!**

NOWY SYSTEM!
Niebywałe wprost dotychczas szanse wzbogacenia się!

100 losów tureckich
za 12 koron 50 hal. miesięcznie.

Główna wygrana:
franków 600.000 itd.

Ofertę w tej sprawie otrzymać można gratis i franko u firmy bankowej

Rohatyn i Ulam
Lwów, Sykstuska 8.
248 4 6

Rada nadzorcza
Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie
zawiadamia Szan. Członków, że

XXVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 24 stycznia 1907 r.** o godzinie 2 po południu w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1906.
2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
3) Odczytanie sprawozdania z lustracyi z ramienia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie i Oświadczenie Rady nadzorczej co do jej wyniku.
4) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1906.
5) Zatwierdzenie wyboru Dyrektora referenta.
6) Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy.
7) Wybór komisyi Rewizyjnej na rok 1907.
8) Wnioski i interpelacye członków.

Raczą się przeto Szan. Członkowie Stowarzyszenia zebrać na Zgromadzenie jak najliczniej, przynosząc z sobą książeczki udziałowe. 351

Jordanów, 3 stycznia 1907.

Wincenty Łabuda. *Ks. Michał Grudziński.*

Bezustanna Wyprzedaż na Karnawał!

wełny balowe jasne, etaminy, batysty, jedwabie i t. p. oraz bieliznę męską — poleca 318 2 3

Tani Sklep Chrześcijański „POD KOŚCIUSZKĄ"
Kraków — Mikołajska L. 1.

CODZIENNIE KONCERT.

Smaczną i zdrową kuchnię
poleca 170 10 0
GUSTAW GOLDSTEIN
Handel delikatesów win i restauracya
Kraków — ulica Karmelicka L. 4.

Gabinety do zebrań towarzyskich z osobnem wejściem. BUFET obficie zaopatrzony.

Kompletne dostawy dla balów, wieczorków, wesel i bankietów.
Lokal odnowiony. Wentylacya elektryczna.

Nowość! Nowość!
Mała orkiestra kieszonkowa.

Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo. Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

Hanns Konrad Brüx Nr. 1007 (Czechy).

Bogato ilustrowane katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyłą się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 103 13 20

Apteka na Bukowinie

(miasto prowincyonalne) z obrotem rocznym 22.000 koron, jest do sprzedania wraz z dwoma domami mieszkalnemi. Bliższych szczegółów udziela z grzeczności p. aptekarz **Filip Füllenbaum w Czerniowcach.** 321 2 3

Magistra farmacyi

dobrze poleconego poszukuje od 1 stycznia **Apteka Radwańskiego, Trzebinia.** 252 3 3

Posiadacze kartek zastawniczych

na brylanty, złoto, srebro, perły itp. kosztowności, mający zamiar sprzedaży takowych, mogą się zgłosić do M. Brennera, Jubilera, ul. Szpitalna 9, I piętro; wykupuje bez kosztów i nadwyżkę gotówką wypłaca. 291 3 25

Nieco o grze zapomocą przyrządu do fortepianu!

Nie jest to wszystko jedno, jakiego rodzaju jest do gry na fortepianie przyrząd, który zamierza się nabyć. Nie zawsze też obcy wyrób jest najlepszym, najdoskonalszym, lecz przeciwnie. Zbadajmy sami. Dotychczas znane przyrządy, nie wyłączając amerykańskich, obejmują skalę tonów tylko 65 klawiszy. Przez to atoli nie ma się jeszcze możności, wszelkie kompozycye wszystkich mistrzów grać **w oryginale.** Szczególnie twórczość tonów naszych nowoczesnych kompozytorów musi być dla takich przyrządów z ograniczoną skalą tonów przenoszona lub przystosowywana. **Phonola,** pierwszy niemiecki przyrząd do gry artystycznej na fortepianie, jest jedyną co ma skalę tonów 72 klawiszy, a przeto co do oryginalnego oddania może spełnić wymagania wszystkich dzieł muzycznych. **Phonola** jest też **jedynym** instrumentem do gry fortepianowej, który dozwala na zastosowanie epokę stanowiącego wynalazku **artystycznych nut** w zwojach, które grę pierwszorzędnych w świecie pianistów oddają wiernie podług oryginału. Dla **Phonoli** grali: Godowski, d'Albert, Harold Bauer, Busoni, Teresa Carreno, Grünfeld, Sauer.

Grę na instrumencie

PHONOLA

reprodukuje się każdego czasu bardzo chętnie u firmy

Phonolahaus und Klaviersalon
LUDWIG HUPFELD, AKT. GES.
Wiedeń, Mariahilferstrasse 5/7.
Główna Reprezentacya Grotrian-Steinweg. 132 2 2
Zastępstwo na Galicyę ma EDMUND KAPPI w Stanisławowie.

Stenografia polska
podług systemu Wilhelma Stoltzego
ułożona przez 355 2 3
Jana Michała Gumińskiego

wyszła świeżo z druku i jest do nabycia wszędzie. Część zwyczajna drukowana, część stenograficzna odbijana z klisz. Ściśle systematyczny podręcznik, nadający się **dla samouków.**

PĄCZKI
codziennie świeże
poleca 341 2 0
ADAM PIASECKI
Kraków, Długa 10, Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński).

Kandydata notaryalnego

uprawnionego do substytucyi przyjmie **Antoni Kasprzak** c. k. notaryusz w Cieszynie. 307 5 5

Technik-dentysta

po powrocie z Anglii poszukuje posady. Jaśkiewicz, Bosacka 10. 312 3 3

Chcąc wysprzedać cały zapas do 15 stycznia sprzedaję **jabłka** węgierskie w najlepszych gat. renety ananasowe i inne **po znacznie zniżonej cenie.** Św. Jana 12. 319 3 8

Do wynajęcia

od 15 stybznia 1907 większy lokal frontowy z dwiema wystawami sklepowemi przy ulicy Szpitalnej L. 3 w pobliżu Małego Rynku. Wiadomość w składzie mebli pod L. 6 Szpitalna. 230 6 6

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. — Reprezentacya **„Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika l. 28.** 323 3 11

Potrzebny

rutynowany pomocnik drogueryjny. Wiadomość w drogueryi **T. Kwicińskiego w Nowym Sączu.** 269 4 5

100.000 frank.
główna wygrana złotem
Już dnia 15 stycznia 1907
Serb. losy państw. (tytoniowe)
na rok trzy ciągnienia,
Cena gotówką K **21·50** za los.

3 losy na **31** ratę mies. po K **2·50**
5 losów na **32** raty mies. po K **4·—**
10 losów na **34** raty mies. po K **7·50**

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Już pierwsza rata zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 359 2 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring 26.

Lekcyi i konwersacyi

języka niemieckiego udziela inteligentna panna pod przyst. war. — Zgłoszenia pod **„Ślązaczka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 333 2 3

Korespondent

biegły w języku polskim i niemieckim, szybko piszący na maszynie, **poszukuje** posady w Krakowie lub Podgórzu. Przyjmie również stanowisko pomocnika buchaltera.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **M. K. 1907.** 340 2 3

W Prądniku Białym

przy Krakowie, pół godziny od Rynku jest fabryka (garbarnia) że wszystkiemi przyrządami i maszynami, z domem piętrowym mieszkalnym i odpowiedniemi budynkami na fabrykę (budynki mogą być użyte i na inną fabrykę) do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u Sławieńskiego w Krakowie, przy ulicy Sobieskiego l. 5, parter między g. 2—3 popoł. 379 2 5

Pocztową pomocnicę

bardzo zdolną, poleca poczta Jordanów. 367

Zdolna krawcowa

poszukuje roboty w domach prywatnych. **K. D. Bochnia,** ul. Sandecka, dom Skwarczewskiego. 356 2 2

1000 kilogramów nasienia świerkowego
(Picea excelsa)

sprzedaje **Zarząd dóbr w Rajczy** loco stacya Rajcza, w cenie 200 koron za 100 kilogramów, taksamo i w mniejszej ilości; siła kiełkowania 80%. 370 1 4

Karbowy

z kilkuletnią służbą, trzeźwy, energiczny potrzebny zaraz. Zgłoszenia świadectw: Obszar Dworski Biskupice p. Zakliczyn. 322 1 4

Ogrodnictwo organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, pod redakcyą Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach illustrowanych, **obecnie 10 rok.** Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy, w dziedzinie **sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa,** treści ogólnej, korespondencye i t. p.

W r. 1906 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów było objaśnionych **136 rycinami.**

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia o ile zapas starczy.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austryi i Węgrzech **tylko 6 k. 50 h** półroczna **3 k. 30 h.** Dla zarządów szkół i nauczycieli ludowych **rocznie 4 k. 50 h.** Zeszyty okazowe darmo i opłatnie.

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa" w Krakowie. 249 3 6

L. 34 366 2 3

KONKURS.

Zwierzchność gminy Zakopanego rozpisuje konkurs na posadę **weterynarza gminnego** z płacą roczną 1200 koron, pomieszkaniem gminnem przy rzeźni, składającem się z 3 pokoi i kuchni za rocznych 120 koron. Oprócz tego zgłaszający się może objąć czynności pomocnicze kancelaryjne w gminie za osobnem wynagrodzeniem.

Podania zaopatrzone należycie dyplomem, świadectwem dotychczasowej służby, metryką chrztu i świadectwem moralności należy wnosić do **dnia 1 lutego b. r.** do Zwierzchności gminne, w Zakopanem.

Zakopane, 5 stycznia 1907.

Naczelnik gminy
R. Kulig.





